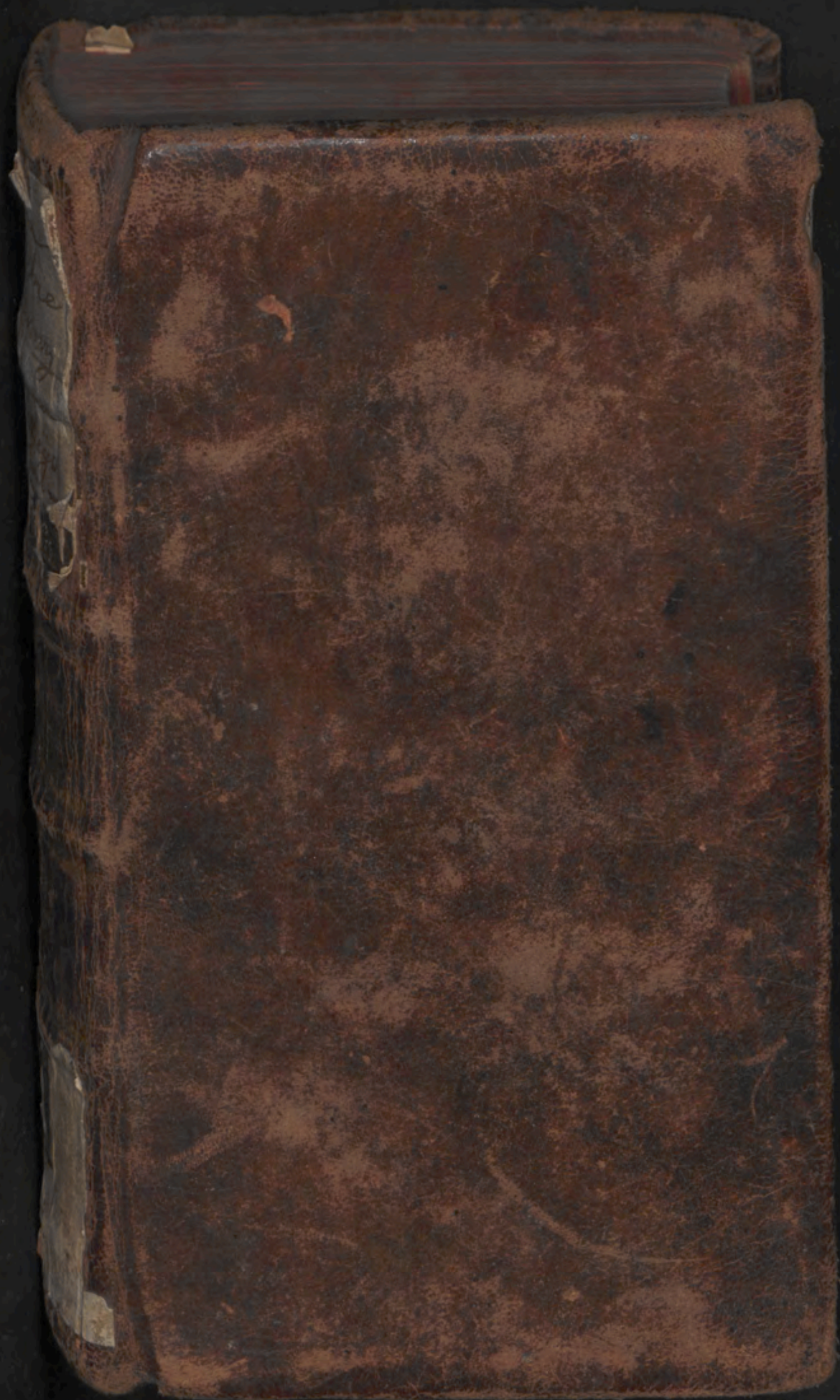




Constat. 8 fl.

KAZANIA
NIEDZIELNE

KAZANIA
NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA LACHOWSKIEGO
Societatis JESU
KAZNODZIEI J. K. MCI

TOM PIERWSZY.



w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
in Coll: Societatis JESU

Roku MDCCLXX.



DO

NAYJASNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO XIĄZĘCIA LITEWSKIEGO &c.

PANA MIŁOSCIWEGO.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU PANIĘ MOY MIŁOŚCIWY



LUbobym powinien był przeſtać na tey naywiękſzey łaſce Waszey Krolewskiey Mości, *żeś mi u Dworu ſwoiego przed Majeſtatem ſwoim pozwo-*



lił Słowo Boże opowiadać; ztymwszystkim wyraźna wola Waszey Krolewskiey Mości, *raz pochodząca z własney Pobożności że chciałeś Prawd Boskich słuchać, drugi raz z Gorliwości że chciałeś ie y innym mieć otwarte, ośmieliła mię abym ieszcze te Kazania po słuchaniu, do czytania* Jego Majestatowi *z naygłębszym uszanowaniem ofiarował.*

Jakoż nie mogłem tego Słowa Bożego oddalić od Tronu, ktore naybliższe Tronu było. Winszował sobie niegdyś Apostoł, że się mogł stać Naczyniem noszącym Imie Boskie przed Krole y Narody: ia tym bardziey, ile w tym idę za naypierwszą myślą Waszey Krolewskiey Mości, *ktory nie innym Duchem na Dworze swoim kazałeś tę Naukę niebieską opowiadać, tylko że przenosząc Boga nad wszystko, chciałeś Prawd Jego przedwiecznych słuchać, prawo Jego y wyroki mieć zawsze na pamięci, zachęcać się do powinney służby Jemu, y koniecznie złączyć Kro-*

lestwo



lestwo swoie ziemskie z Krolestwem Bożym, w swoim rozkazuiąc y staiąc się Nauczycielem, tu słuchaiąc y staiąc się Uczniem Chrystusowym.

Wszakże, (co było dowodem tey prawdziwey rownie iak y naychwalebnieyszey myśli) toż samo dało się widzieć: kiedy Wasza Krolewska Mość Pan moy Miłościwy *nigdy nie przyimowałeś słow Kaznodzieyskich iako słow ludzkich podległych rożnym brakowaniom, ale iako Słowo Boże maiące iednostayną powagę; Oddaiąc mu z przerywaniem czasem naygwałtownieyszych interessow, ustawiczną* Majestatu *swego przytomność, nieporownaną nigdy pilność w słuchaniu, powolność rozumu y woli w poddawaniu się iego natchnieniom, nakoniec gotowość do czynienia z Sobą Łasce Boskiey swego skutku. Ktore to świadectwa okazaney prawdziwey Religii ku naukom wiary, słusznie do siebie pociągaią Słowo Boże prawem Pobożności.*

Ten przykład Nayiaśnieyszy Panie *dawszy*

z swoiey



z swoiey Osoby, pragnąłeś daley WASZA KROLEWSKA MOŚĆ czuły o zbawienie ludu swoiego, ktorego mu Bog do rządzenia powierzył, aby y oni z tych żrzodeł nauk Ewangelicznych czerpali. Y dla tego niedosyć miałeś, że liczny Słuchacz Dwor Jego otaczaiący karmił się wespoł z swoim Krolem y Panem tym Słowem Bożym, ale nadto rozkazałeś, y ktorych nie mogło obeymować mieysce, aby ich uczynić uczęstnikami tey nauki; Z kądby wyczytywali naprawę obyczaiow, gruntowność cnot, znaiomość Boga y przykazań Jego, a z tąd poznawali Panowania Jego Oycowskiego troskliwość o dobro ich duszne, iż nietylko było y iest zawsze w umyśle Jego, aby ku oświeceniu Narodu na potrzebnych życiu oyczystemu nie zbywało umieiętnościach, ale też y ku zbawieniu ludu swoiego pobożne były rozsiewane nauki wiary; y chcąc im dawać sposoby aby byli dobremi Obywatelami, gorąco pragnąłeś im przodkować aby byli prawemi Chrześcianinami.

Y stało



Y stało się tey Gorliwości Twoiey MIŁOŚCIWY KROLU zadosyć. Poydą te Kazania z rąk do rąk, oprą się nie o iednego rozum y serce, poprawią może wielu, dadzą poznać co dobrego trzeba czynić a czego złego chronić się. Strumienie to będą płynące ze zrodła woli WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, ktora wypłacaiąc się Bogu z obowiązkow winnych ku naprawie ludu, podać kazała te Kazania publicznemu widokowi, iako dowod iedney z naypierwszych pamięci aby lud Jego był zbawionym, y nie ustępował z drog Boskich.

Z dwoiakiego więc powodu y tey Pobożności Maiestatu y tey Gorliwości, czynię sobie śmiałość ofiarować to dzieło do Rąk WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI. Obiecuiąc sobie, że mu to wykonanie woli Jego przyiemne będzie, od Osoby tego Zakonu, ktory zna się bydź winnym łask, Dobrodzieystw, y naypoważnieyszey opieki WASZEY KROLEWSKIEY

MOŚCI,



Mości, *a przeto gorąco pragnący dać* dowod *swoiey ku* Majestatowi *wdzięczności y wierności. Co w szczególności mnie posłużyło, abym wyznał z naygłębszym uszanowaniem*

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI

PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

wierny sługa

y poddany

X. Sebastyan Lachowski

Societatis JESU.

STANI-



STANISLAUS AUGUSTUS

DEI GRATIA REX POLONIÆ, MAGNUS DUX LITHVANIÆ, RUSSIÆ, PRUSSIÆ, MASOVIÆ, SAMOGITIÆ, KIJOVIÆ, VOŁHYNIÆ, PODOLIÆ, PODLACHIÆ, LIVONIÆ, SMOLENSCIÆ, SEVERIÆ, CZERNIECHOVIÆQUE.

Significamus præsentibus Literis Nostris quorum interest Universis & Singulis. Cum Religiosus in Christo Pater Sebastianus Lachowski Societatis JESU Concionator Noster Regius, Librum sub Titulo KAZANIA NIEDZIELNE in duobus Tomis in *8vo* Typis imprimi in animum induxerit, Nobisquè submissè supplicaverit, ut evitando damna, quibus eum tàm externi, quàm indigenæ Typographi & Bibliopolæ afficere possent, reimpressionem præmissi libri, tàm in natura, quàm

etiam



etiam aliam in lingvam tranſlati, necnon illationem alibi impreſſi ad certum temporis ſpatium inhibere dignaremur. Nos præfatæ ſupplicationi uti juſtæ benignè annuentes: omnibus & ſingulis in Regno & Dominiis Noſtris exiſtentibus Typographis & Bibliopolis interdicimus, ſerioquè inhibemus, ne Librum ſuperius expreſſum, abſquè ſpeciali conſenſu prædicti Religioſi in Chriſto Patris SEBASTIANI LACHOWSKI quocunquè idiomate imprimere vel reimprimere, necnon compendia inde confici curare, aut alibi impreſſum huc in Regnum Dominiaquè Noſtra inferre intra ſpatium decem Annorum audeant ſub pæna mille Aureorum Hungaricalium, cujus medietas ſummæ præfato Authori, altera verò pars Fiſco Noſtro Regio, reimpreſſum verò ejuſmodi Librum in quacunquè, in, vel extra Regnum Typographia confiſcationi irrevocabili omnium exemplarium, ſi talia in Regno Noſtro & Dominiis No-

ſtris



ſtris inveniantur, ſubeſſe declaramus. In quorum fidem præſentes Manu Noſtra ſubſcriptas, Sigillo Regni communiri juſſimus. Datum Varſaviæ Die XXII. Menſis Februarij Anno Domini MDCCLXX.

STANISLAUS AUGUSTUS REX

(L.S.)

Privilegium inhibitorium, ne Typographi audeant Librum ſub Titulo = KAZANIA NIEDZIELNE = abſq; ſpeciali Conſenſu Religioſi in Chriſto Patris SEBASTIANI LACHOWSKI *Soc: Jeſu* imprimere vel reimprimere intra ſpatium decem Annorum.

ANTONIUS SIKORSKI
Sæ Ræ Mttis & Sigilli Majoris Regni Secretarius.



PRÆPOSITUS PROVINCIALIS
Societatis JESU
per
POLONIAM MINOREM.

CUm Opus quod inſcribitur: *Kazania Niedzielne we dwoch Tomach, X. Sebaſtyana Lachowſkiego Kaznodziei J.K.Mci*, aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi poſſe probaverint, poteſtate mihi facta ab A. R. P. Noſtro LAURENTIO RICCI Societatis Noſtræ Præpoſito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, ſi iis ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu meâ firmatas & ſigillo munitas dedi. Xaver-Ovrucii Annô 1770 Menſe Januariô die 30.

(L.S.) ADALBERTUS BYSTRZONOWSKI
mp.

IMPRIMATUR

ANDREAS STANISLAUS EPISCOPUS
m.p.

KAZA-



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. ADWENTU.
O okolicznościach ſądu oſtatecznego.

Erunt ſigna in ſole & Luna; .. Areſcentibus hominibus prætimore & expectatione, quæ ſupervenient univerſo orbi. *Luc: 21.*

Będą znaki na ſłońcu y Kſiężycu ... Schnąć ludzie będą od ſtrachu y oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat.

NAYJASNIEYSZY PANIE,



KIEDY iuż mamy z rozumu, wiary, y własnych naſzych uczynkow, o tym Sądzie upewnienie; nie zoſtaie nam nic więcey, tylko poznać własność y cel iego, to

ieſt, iaki on będzie, y z kim o co rozprawa ma być. Na pierwſze zaraz odpowiedaiąc: nie czytam nic weſołego, procz, że przed ſądem będą te dni ukrocone dla wybranych, ale poſtaremu będą, w reſzcie zaś taka ſurowość mowi Chriſtus, że ſchnąć ludzie będą od boiaźni, *areſcentibus hominibus præ timore.* Na drugie zaś odpowiedaiąc z kim y o co rozprawa ma być; nie można powątpiwać, że to z nami y innemi wſzyſtkiemi, o życie naſze y wſzyſtkich innych, ile znowu mowi Chryſtus, iż to dla oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat, *quæ ſupervenient univerſo orbi.*

Te dwie uwagi ſurowości y rachunku, zda mi ſię doſtateczna pobudka zbawienney boiaźni. Bo uważać tylko między tak wielu okolicznościami, kto to nas ſądzić będzie y o co naybardziey, znayduiemy oſobę Chryſtuſa, *tunc videbunt Filium hominis venientem*, ale iuż

nie w tey poſtaci, ſłabego y cichego iak przedtym, o ktorym napiſał Izaiaſz: iż nie był podobny do dołamania trzciny nadłamaney, lecz w mocy wielkiey y maieſtacie, a głos iego, iako mowi Dawid: kruſzący gory y łamiący cedry. *Vox Domini in Magnificentia, vox Domini confringentis cedros*; takiego Sędziego ktoż ſię nie przelęknie? Dopieroż Pſal. 28
wziąwſzy o co on nas ſądzić będzie? znayduiemy przed wſzyſtkim prawo iego, y wiarę iego, ktorą on nam zoſtawił, y według niey żyć przykazał, pytaiąc ſię o iey naymnieyſze uchybienie y uſzczerbek, takiego znowu rachunku, kto ſię nie przelęknie? Rzeczecie: ta okoliczność ſądu powinna być tylko ſtraſzna, dla Pogan, Zydow, Turkow, ktorzy w niego nie uwierzyli, y dla tych, ktorzy Boſtwu iego do tych czas uwłaczaią, ale dla nas prawowiernych co może być pomyślnieyſzego? Day Boże: nie pſuie tey nadziei z S. Pawłem

qui gloriatur in Domino glorietur, ale z nim postrzegam, *non enim qui seipsum commendat ille probatus est, sed quem Deus commendat.* aczkolwiek my się
1 Cor. 10.
ztąd zalecamy, ale czy Bog nas ztąd zaleci? w sądach ludzkich, Ociec ieżeli sprawiedliwy y synowi nieprzepuszcza, coż dopiero w sądach Boskich!

Więc Panowie moi weźmy to przed się żywiey; ia tę prawdę przeciwko wszelkim nadzieiom nayſtraszniejszą zakładam: Chrystus nas sądzić będzie, Chrześcian nas sądzić będzie. Chrystus, ktory się nam tu stał odkupieniem, nauka, y przykładem. Pierwsza materya boiaźni. Chrześcian w tym wszystkim oświeconych, a osobliwie w wierze. Druga materya boiaźni. Ośmielaycież się teraz iak chcecie, ia sam o tym piszący, niemogłem być bez wnętrzney trwogi, y prosiłem tylko Pana Boga, abym y was przerazić mogł tą zbawienną boiaźnią, wszakże na wasz pożytek, y na większą cześć y Chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Jako troiaki miał Chrystus koniec przyiścia swego pierwszego na świat, odkupić narod ludzki, nauczyć go sposobu życia, y stać mu się w tym wszystkim przykładem; tak troiaką znowu będzie miał potrzebę przyiścia swego powtornego, wzięcie wdzięczności za odkupienie, pomiarkowanie pożytkow z nauki, nakoniec obaczenie naśladowania z swego przykładu, a zatym koniecznie przed tym Sędzią trzeba się pokazać wdzięcznym za to dobrodzieystwo, doskonałym z iego szkoły, iemu podobnym z iego wizerunku, nie? czego ucnoway Boże, gotowa troiaka surowość sądu, ktorey się niepodobna nie przeląd, ktokolwiek to szczerze zważy.

A naypierwey: mowiąc co do tego odkupienia, a gdyby to być miało przyszłey naszey niewdzieczności; Weźmy

miarę z ſpraw naſzych; co naybardziey obraża człowieka, co go czaſem z nayłaſkawſzego czyni nieubłaganym, co przywodzi do tych ślubow, iż drugdy zarzeknie ſię wſzelkiego świadczenia, łaſky pamięci, ieżeli nie iedna niewdzięczność? im większe dobrodzieyſtwa, a nieodſłużone, y owſzem wzgardzone, tym w większą napotym dobrodzieiow ſwoich wprawuią ſurowość, ieſt to poſpolity obyczay między ludźmi; prawda, że tym czaſem naganny, bo należałoby ſię dla zaſługi w tym zwyciężać; ale w Panu Bogu zwłaſzcza na ow czas, kiedy ſię iuż ſkończy bieg miłoſierdzia, tudzież y dla ludzi zapadnie ſpoſobność korzyſtania z iego cierpliwości, to zaoſtrzenie ſię ku niewdzięcznym, będzie iedyną ſprawiedliwością iego. Poczekaycieſz ieſzcze z przypominaniem ſobie tego to dobrodzieyſtwa okupu, byście ſnadź zaraz z początku w waſzym pokonaniu pogrążeni

nie byli, albo na co czekać? y owſzem przypomniycie ſobie choć krotko: z iakim utęſknieniem przychodziło Oycom naſzym proſić o Odkupiciela, y przyſzedł; aby choć iednym weſtchnieniem mogł ſię wdać w ſprawę odkupienia naſzego on wylał Krew, aby nam tylko przebłagał Oyca przedwiecznego za grzech pierworodny, on y przeciwko uczynkowemu znalazł lekarſtwo, aby to zakończywſzy mogł ſię wrocić do Nieba, on y wrocił ſię, y nam tam mieyſca przygotował, aby z tamtąd chciał nam dopomagać przez zwyczayne oświecenia, on y Ducha Swiętego przyſłał y wſzyſtkie dary iego na nas wylał; Doſyć, doſyć: prawdziwie w Oſobie iego rzekł Prorok: *Filios enutrivi & exaltavi.* Teraz gdyby ſię to w nas znalazło, co naſtępuie *ipſi autem ſpreverunt me*, niełatwoż ſię domyślić punktow iego ſurowości? ta Krew przelana, te trudy podięte, ta Opatrzność Sakramen- Iſa. 1.

tow dla nas obmyślona, nie będąż roztrząſane? a co ieſzcze większa, nie będąż pociągane do naypowinnieyſzego ſobie długu, ſzacunku y wdzięczności? Ah ieżeli krew Ablowa, iako mowi Piſmo, tyle miała mocy, że głoſem ſwoim ziednała pomſtę nad Kaimem, choć był ieſzcze w ſtanie powetowania; czego nie będzie mogła Krew Chryſtuſowa w ſtanie nieſpoſobności naſzey, gdzie ani na ten czas odpowiedzieć, ani nadgrodzić, ani wymowić ſię będziemy mogli; gdyby ſię to iak mowię pokazało, *ipſi autem ſpreverunt me.*

Y ta to ieſt przyczyna, że uważaiąc Oycowie Swięci nie mogli zaraz zgadnąć; za co to Chryſtus nim ſię ſam pokaże na dzień Sądny, pierwey przed ſobą wyſzle znak ſwoy: *tunc parebit ſignum Filii hominis in Cælo,* y coby to
Math. 24. miał być za znak, za ktorego uyrzeniem mowi Ewangelia, zaraz maią płakać wſzyſtkie pokolenia ziemi? nie doſyć

że na Oſobie Chryſtuſa przy Maieſtacie, bez żadnego inſtrumentu męki, lub życia iego? doſyć odpowiedaią co do ſądzenia, ale co do przerażenia człowieka, przyſtało mu wyſtawić ow naycznacznieyſzy odkupienia znak, to ieſt Krzyż, za ktoregoby uyrzeniem przypomniał ſobie wielkość dobrodzieyſtwa, a ztąd poznał ſzkaradność ſwoiey niewdzięczności. Tym Krzyżem zwyciężona śmierć grzechowa, co to będzie poznać iakośmy ią na złość wſkrzeſzali, y nią ſię dawali umarzać. Tym Krzyżem pokonany powſzechny nieprzyiaciel duſzy, y my z kaydan iego rozwiązani, co to będzie poznać, iakośmy ſię dobrowolnie znowu mu zaprzedawali. Tym Krzyżem iak kluczem, bliſko od czterech tyſięcy lat zataraſſowane Niebo otworzone, co to będzie poznać, iakośmy go po mimo tak ſkuteczny ſpoſob ſobie zamykali. Tę ciężkość na grzeſznika, wynikaią-

cą z przyczyny okupu, wyraził to ieſzcze Chryſtus przy Męce ſwoiey; kiedy owo Corkom Jerozolimſkim mowiąc, żeby nie tak nad nim, iak nad ſobą płakały, przydał: *quoniam venient dies in quibus incipient dicere montibus, cadite ſuper nos; & collibus operite nos*, właśnie iak gdyby mowił: ieſt to doſyć okropny widok w oczach waſzych ten Krzyż ktoren dzwigam na gorę, y ſłuſznie wam łzy wyciſka; ale okropnieyſzy będzie, kiedy go w ow czas przynioſę z ſobą; czemu? bo dziś ieſt dowodem za was moiego ukarania, ale potym będzie waſzego za mnie; miarkuycież teraz: co to za punkt naſzey boiaźni; ſtaniemy niewdzięczni przed tym Synem Człowieczym, ſtaniemy przy tych wſzyſtkich znakach dobrodzieyſtw, choćby on nic nie mowił, to nas ſame te znaki potępią.

Lucæ 23.

A coż dopiero mowić? Kiedy on po tey niewdzięczności odkupienia, znay-

dzie y niepożyteczność z nauk ſwoich. Odkupiwſzy nas y nieiako na nowo ſtworzywſzy, ſądził za rzecz naypotrzebnieyſzą podać nam ſpoſoby życia; bo coby przynioſło odkupienie, gdybyśmy w tych ciemnościach zdania y obyczaiow iak przedtym zoſtawali, więc zakłada on tę ſzkołę, gromadzi uczniow, tych ſamych potym uczniow z tą nauką rozſyła po świecie; iedno do piſania podaie, drugie tłumaczy, trzecie zoſtawuie pamięci, y nie przerwanemu podaniu; ſtara ſię według kondycyi, wieku, poiętności, każdą lekcyą iak naydoſkonaley przełożyć; mało na tym: pyta ſię, czy to ſamo do zrozumienia? *Intellexiſtis hæc omnia? dicunt ei etiam* odpowiadaią mu y owſzem. A tu przerywaiąc ſobie myśl, uważcie: że każda nauka doſtatecznie poięta, mianowicie ktora ieſt potrzebna w ſprawie zbawienia, a nieprzyprowadzona do ſkutku, tym bardziey winnieyſzym

Math. 13.

czyni każdego ucznia, z tym tedy my stanąwszy na sądzie; my mowię; każdą prawdę doskonale przenikaiący, my świadomi oboyga testamentow y rożnicy ich nauk, my w każdey materyi duchowney, iak tego potrzeba rozmawiaiący, gdybyśmy niepokazali żadnego z tych nauk pożytku, nieściągamyż na siebie nowey surowości? O! moi Panowie, procz tego wyroku Boskiego dobrze wam wiadomego, *Servus sciens & non faciens vapulabit multis*, straszliwą w tey materyi prawdę zostawił S. Piotr Apostoł: *Melius erat illis, non cognoscere viam justitiæ, quam post agnitionem retrorsum converti.* Lepieyby im było, aby byli nie poznali drogi sprawiedliwości, niżeli po iey uznaniu odwrocili się: czemu? bo tu ich żadna niewiadomość nie zasłoni coby drugdy mogła; y owszem staną na ten czas żywiey na pamięci, wszelkie oświecenia, wszelkie poniżania drugich, wszelkie

Luc. 12

2 Pet. 2.

w tym nawet przechodzenia drugich, co wszystko niemałe w grzeszniku uczyni pomieszanie.

Ja to ludzkim sposobem opisuię, domyślaiąc się tylko tey sprawiedliwey surowości w Nauczycielu naszym Chrystusie, ale więcey podobno w Duchu doyrzał Daniel Prorok, opisuiąc postać Syna Człowieczego właśnie z tego regestru nauki maiącego nas sądzić, takiego on nam wystawia: *Fluvius igneus rapidusquè egrediebatur a facie ejus. Judicium sedit & libri aperti sunt.* Niech to będą Księgi żywota, o ktorych tak często wspomina pismo, niech to będzie y katalog grzechow naszych, naypodobnieysza: że to będą księgi prawa y nauki nam zostawioney umyślnie otwarte dla przekonania naszego, tak iak niegdyś owe tablice od Moyżesza pokazane y połamane w oczach ludu, na świadectwo grzechu Izraelskiego. A ieżeli one, a one tylko na kartach swo-

Dan. 7

ie zachowanie maiące, ah biadaż uczniom tey ſzkoły, biada czytelnikom tey kſięgi, biada y mnie opowiadaiącemu! ieżeli mi tam rzekną, co iednemu S. Paweł, *quid alium doces te ipſum non-*
Rom. 2 *doces?* Czytam Ewangelią, wyimuię z niey nauki, ale czy ſam ſię według niey ſprawuię? O! małe piſma dzieło, iakże mi ty zaoſtrzyſz mego Sędziego, że z owych uſt, z ktorych płynęło niegdyś ſłowo życia, ma ſię wydobyć ogniſty potok, *Fluvius igneus egrediebatur à facie ejus*! Y nie ieſt to tylko doſadzenie w ſłowach.

Tak tak zapewne będzie: lecz dla pomnożenia zbawienney boiaźni nie opuſzczaymy y tey trzeciey ſurowości Sędziego, ktora będzie względem naśladowania iego, ile on ſię nam ſtał nietylko odkupieniem, nauką, ale y przykładem. Przyznam ſię wam: że to punkt nayrożmownieyſzy między nami y Bogiem, nic tak bardziey człowie-

ka nie wiąże y iego wymowek prożnych nie czyni, iak ieden przykład, a oſobliwie przykład w takim pokazany, ktory niemiał na ſobie ściſłego obowiązku praktykowania tego prawa, ile był wyżſzy nad wſzelkie prawo. Jeżeli tedy on był Bogiem; czym my ſię nay-więcey zrzucamy przeciwko naśladowaniu ile ludzie, nie ieſtże to ſamo przeciwko nam? On był Bogiem, toć ani powinien ſię był uniżać, ani być ubogim, ani cierpieć, ani umierać: on był Bogiem, toć przeto ſamo, wſzyſtkie dobra, wſzyſtkie ukontentowania, wſzyſtkie honory iemu ſię należały: on był Bogiem, toć iego rzecz była rozkazywać tylko y panować, a nie ſchylać ſię do żadnych niſkich poſług: on był Bogiem, toć powinien był ſzukać iak naywiękſzych wygod, wſzyſtko to było godziwe, a nawet zdaie ſię, że y względem niego potrzebne, a przecie bez względu na powagę Boſtwa ſwego to

wſzyſtko uczynił co my powinniśmy, coż tu zarzucicie przeciwko naśladowaniu? a ieſt artykuł Wiary co napiſał S. Paweł, że tych tylko Bog wybrał: Rom: 8 *Quos præſcivit & prædeſtinavit, conformes fieri imaginis Filii ſui.* Y owſzem Panowie moi, ieżeli mi pozwolicie powiedzieć iednę naygruntownieyſzą prawdę, powiem: byliśmy ludzie, przeto ſamo powinniśmy go byli naśladować, ponieważ będąc ludźmi, mieliśmy w naſzey podłości grunt naſzego poniżenia, ponieważ będąc poddanemi, nie byliśmy wolnieyſzemi od naſzego Pana, ponieważ będąc grzeſznemi, zaſługiwaliśmy na wſzyſtkie kary, ktore on z ſamey niewinności ponoſił, krotko mowiąc: ponieważ zbawienie naſze, było celem iego przykładow, my powinniśmy byli czynić to dla niego, przynaymniey z pobudki wdzięczności, co on dla nas uczynił, ze ſzczerego zbytku miłości. A tak komuż tu dziwno

wno będzie że on nas podług tego oſądzi? Mowiono nam *Inſpice & fac ſecundum exemplar quod tibi monſtratum,* Exod 25. co można, nie wyciągano od nas ani krwi, ani tak ſurowych poſtow, ani tak bezſennych modlitw, boby ſłabość naſza tego niezniosła, nic więcey nie chciano, tylko przecie pomiarkowańſzego życia, aby można było rozeznać Synow Chryſtuſa, od Synow Beliala to ieſt bez iarzma, y toż było niepodobna? ah nie wiem co dziś na to mowić, ani was mogę nauczyć co na ow czas macie odpowiedzieć! to pewna, że z tey przyczyny Sędziego maiącego ſię o to upomnieć ſtraſzny ſąd będzie, a zatym godzien zbawiennego przerażenia.

Lecz ieżeli tu ieſzcze was nie ma co przerażać, poydźmy od oſoby ſądzącey Chryſtuſa, do nas maiących bydź ſądzonemi Chrześcian, a Chrześcian oświeconych we wſzyſtkim, oſobliwie w wierze; podobno nieznaydziemy y

tu folgi, ieżeli tylko nie większą materyą boiaźni w tey drngiey części.

CZĘSC DRUGA.

ZEBY się ktoremużkolwiek z nas dobrze sprawić na sądzie z wiary, trzeba mieć krotko mowiąc te dwa świadectwa: pierwsze czyśmy się iey nie wstydzili w naszym wyznaniu; drugie czyśmy iey wstydu nie czynili w naszym życiu. Ktore to naypierwey wstydzenie się może się trafić wielorakim sposobem: miiam nayprościeyszy y nayniegodziwszy, biorę tylko nieznaczne przed światem. Wstydzić się publicznie żeby się nie obrociło na się żartow ieżelibyśmy w oczy weszli przez naszą przykładność; wstydzić się prywatnie żeby się nie żyło odludnie, ieżeliby się w nas cnota dużo rozpostarła wstydzić się przy możnieyszych; żeby się nie narażało ich łaski, ieżelibyśmy się niestosowali do ich namiętności; wstydzić się przy naszych przyia-

ciołach żeby się nieutraciło ich poufałości, ieżelibyśmy zakładali godziwe przyiaźni granice; wstydzić się przy swoich poddanych żeby się nie zmnieyszyło ich usług, ieżelibyśmy ich do niepowinnych naganiali robot; wstydzić się w rozrywkach żeby się nieuczuło zgryzot sumnienia, ieżelibyśmy sobie wolniey postępowali; wstydzić się w interessach żeby się nie zarobiło na imię szkrupulata, ieżelibyśmy się od czego wymawiali, wstydzić się nawet przed obliczem ołtarzow żeby się niepodpadło iakiemu prześladowaniu, ieżelibyśmy nad zwyczay świętszemi byli; nakoniec wstydzić się przed sobą samym żeby się niepokazało siebie samego tylko gorliwym, ieżelibyśmy mniey tey gorliwości widzieli w drugich. Takowe wstydzenia się wiary są tak dobrze iak zaprzenia się iey; bo niowi Chrystus: *qui me negaverit coram hominibus, negabo & ego eum coram Patre meo.* Math: 10.

Ktore to w tey mierze uszczerbki wziąwszy na roztrząsanie Chrystus, czyliż nie będzie miał o co mowić z Chrześcianinem? ah tuć ci to tu odpowiedać przyidzie za to wszystko z zawstydzeniem się po owych czasach, kiedy to można było wyperswadować sobie iakożkolwiek za rzecz godziwą unikanie wiary, a to w ten czas: kiedy cnota Chrześcian obmierzła była pospolstwu, podeyrzana Cesarzom, kiedy Katolicy miani byli za buntownikow, kiedy trzeba było znosić prześladowanie domowe y srogość tyrannow; z tym wszystkim? kto się nie odzywał iestem Chrześcianinem, bierz mi życie, zostaw mi tylko moie imie y moiego Boga; iako to naywięcey było owych Apostołow, kiedy nosili imię Boskie przed Krole y Cesarze nie wstydząc się ani ubostwa, ani pokory, ani zaprzenia siebie samego, niekryiąc się ani z prawem w podłości podanym, ani opowia-

daniem w prześladowaniu ogłoszonym, ani testamentem na krzyżu podanym, nie wystrzegaiąc się iey w domu, na ulicach, w nayrozwiozleyszych kraiach, y kiedy im się co trafiło zelżywego, cieszyli się: *Ibant gaudentes, quoniam digni habiti sunt pro nomine Jesu contumeliam pati.* Act: 5. Teraz kto nam do tego przeszkadza aby takąż samą wiarę po nas poznać można było? nikt: cały Narod chwała Bogu iest Katolicki, mowią w nim wszystkiemi ięzykami, po Katolicku tylko czasem nie mowią; znać po mowie, zdaniach y obyczaiach każdego, ieżeli iest Statysta y iest: albo woyskowy y iest, albo prawny y iest, z ciężkością iedynie rozeznać iakiego on charakteru y ducha względem publicznego wyznania swoich powinności y powołania. A co to robi? ieżeli niewstydzenie się iakieś wiary tym winnieysze przed Bogiem, im widziemy tę wiarę iesczce nie wzruszenie kwitnącą w Kościele Bożym, ie-

ſzcze panuiącą nad wſzyſtkie inne religie, ieſzcze nic nam zelżywego nie podaiącą, im widziemy tę wiarę przykładną w naſzych Krolach, Xiążętach, y Kapłanach, im widziemy tę wiarę w tych tu ſamych ktorzy mię ſłuchacie prawdziwą, bo komu by ſię chciało baiek ſłuchać, albo tu publicznie ſchodzić? w tey mowię oczywiſtości y mnoſtwie wierzących wſtydzić ſię iey, co to za materya ſądu naſzego!

Pamiętaycież tedy: co nauſtraſzenie naſze rzekł Chryſtus: *Viri Ninivitæ ſurgent in judicio cum generatione iſta, & condemnabunt eam,* a nie tylko Niniwitowie, ale ſtaną z nami y owi Filozofowie, ktorzy dla dobrowolnego wyzucia ſię z dobr docześnych byli w podziwieniu u ſtarożytności, owi Indyanie ktorzy zwykli byli kraiać ſię w ſztuki na honor ſwoich Bogow, owe weſtalſkie Panny ktore uciekały od godziwych nawet roſkoſzy dla ſłużby

Math: 12.

ołtarzom, owi Rzymianie ktorzy uſtępowali wſzyſtkich uraz dla miłości ku Oyczyznie, wſzyſcy ci ludzie poddawali ſię tym publicznym w oczach całego świata powinnościom dla zabobonow ſwoiey wiary, lubo ſię mogli wſtydzić iako rzeczy prożney, nam Boſkiey, mądrey, świętey, iako ſię wſtydzić godzi? ah honor prawodawcy w prawie ieſt, choćby Bog nie gniewał ſię o prawo to o ſwoią powagę gniewać ſię muſi, honor religiy w wyznaniu ieſt, choćbyśmy tedy przeciwko niey nie gadali wſtydząc ſię iey podobno o niey powątpiwamy, ſamo wyznanie w uczynkach ieſt, choćbyśmy ią otrąbywali, nic nie czyniąc martwą ią czyniemy, wracam ſię znowu, ſame uczynki w wierze ſą, choćbyśmy naywięcey czynili, ią przytłumiaiąc, prożne ſprawy czyniemy. Nadtym ſię S. Paweł kazał zaſtanawiać Tymoteuſzowi: *hæc meditare, in his eſto, ut pro-*

1 Tim: 4. *fectus tuus manifestus sit*, dokładaiąc: tym albowiem sposobem y siebie zbawisz y drugich.

Y to to iest co Chrystus raz powiedział do Zydow, a nam zkąd inąd służyć może: *Nolite putare, quia ego accusaturus sum vos apud Patrem, est qui*
Joan: 5 *accusat vos Moyses*, przez Moyżesza iako uważa S. Augustyn: nie rozumieiąc osobę iego ale raczey prawo y wiarę iego, podobnie y nas wiara nasza ma oskarzyć, że iey się nie tylko wstydziemy w wyznaniu, ale też iey wstyd czyniemy w naszym życiu aż do przewyższenia czasow złości niewiernych. Niech to będzie gorliwość co powiem: wszakże nie moia ale Amosa Proroka, ktory rozgniewany na nierządy wieku swego aż do tego porownania przyszedł; poydzcie wzywam was do Babilonij, Syryi, w pośrod Filistyńczykow, a po co? *Videte si latior terminus*
Amo: 6 *eorum termino vestro sit*, obaczcie ieżeli

też tamte Narody rozległeysze złościom swoim naznaczaią granice niż wy? bo co między nami grzechow im nieznaiomych? to wszystko co się tycze uszanowania wiary, publiczney czci Boga, święcenia świąt, względu na ołtarze, uwagi w nabożeństwie, mogę mowić: nie iest to grzech iaki dziedziczny niewiernych ale wiernych. U nich nic zuchwałego przeciwko religij nie powiedzą, u nich nie chodzą do świątnicy tylko dla modlenia się, oni nie trawią na samych proznowaniach poświęconych dni, oni wszystko co do litery pełnią (mnieysza o to że nie pożytecznie;) teraz się przypatrzcie, kto tu obszerniey przestępuie? a ieżeli my, *putas Filius hominis veniens, inveniet in*
terra fidem? pyta S. Łukasz, ah nie znay- Luc: 18
dzie chyba martwą, chyba zelżoną; iakoż on nie powstanie na ow dzień zemsty? nie rzuci on tylko Ewangelią iak Moyżesz niegdyś tablicą, nie pomści się

na kartach swego prawa ale na sercach na ktorych napisane, wyda dekret tym surowszy, im łaskawszy by się należał według naszego imienia y powołania.

Jakoż Chrystus iuż się z tym y ogłosił kiedy powiedział: *Dico vobis, quia Tyro & Sidoni remissius erit in die Iudicii,* czemuż to? bo oni nie będą sądzeni według tego prawa ktorego naprzykład nie poznali, ani im go doniesiono, iako to wyraźnie potwierdza Apostoł: *Quicunq; sine lege peccaverunt, sine lege peribunt*, ale my ktorzyśmy go przyięli, wyznawali, y do przyzwoitego się mu życia obowiązali, musiemy przez to prawo być sądzeni iako to samo kończy S. Paweł *& quicunq; in lege peccaverunt per legem iudicabuntur*, a sądzeni iak naysurowiey, ieżeli się w nas pokaże takie uchybienie, o iakim do tych czas mowiłem.

Math: 11.

Rom: 2

Ibidem

Y iużem mowił dosyć do przerażenia, ale żeby ta boiaźń była w nas zba-

wienna, coż mamy teraz czynić? oto sam Chrystus w dzisieyszey Ewangelij mowi: *his autem fieri incipientibus, respicite & levate capita vestra*, a iako wyraźniey S. Jan Chrzciciel przed pierwszym ieszcze Chrystusa przyiściem wołał: czyńcie pokutę albowiem się zbliżyło do was Krolestwo Boże, tak ia przed drugim przyiściem ieszcze radzę, czyńcie pokutę albowiem się zbliża do was sąd Boski. Ta niech będzie dla was nayzbawiennieysza boiaźń, bo ta tylko wstrzymuie od grzechu, y ta tylko łaskawsze sądy czyni, poki czas miłosierdzia korzystaymy z niego, przyidzie czas samey sprawiedliwości iuż to nie nasze zniwo, albo tylko tyle nasze, ile nas do niego przygotuie pokuta. Z tym wszystkim moy Panie co ia mam o Tobie trzymać? wcale niewiem; kiedy uważam czas ninieyszy y przyszły, iak ty mię możesz taką teraz miłością kochać ktorego w ow dzień strasny

Luc: 21

prześladować będzieſz? ktory mię teraz tak ſłodko przyimuieſz iak będzieſz mię mogł na wieki od ſiebie odprawić? ktory ſię teraz łączyſz zemną w Sakramencie, maſz że mię potym odłączyć na ſądzie? o iakżeś niepodobny do tego Synu Boſki! ale coś ty temu winien, ia cię to takiego czynię przez moią ſzkaradność życia niepodobną nigdy do imienia Chrześciańſkiego, a dopieroż do naśladowania ciebie; a zatym niepodobna aby cię nie miało odmienić życie moie, choćbyś miał naylitościwſze ſerce dla mnie. A kiedy ia to czynie ia mogę y odrobić, tylko mi doday łaſki ſwoiey, abyś mię widząc inſzego, mogł ſię mi ſtać Sędzią takim, iakiego ſobie życzycie, y ia życzę. A.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. ADWENTU.
O nadgrodzie Sprawiedliwych.

Quid exiſtis videre Prophetam? etiam dico vobis, & plus quam Prophetam, hic eſt enim de quo ſcriptum eſt: ecce ego mitto Angelum meum *Math: 11.*

Coście wyſzli widzieć Proroka? zaiſte powiadam wam y więcey niż Proroka, boć ten ieſt, o ktorym napiſano, oto ia poſyłam Anioła mego.

Nayjasnieyszy Panie,

Dobry Pan Bog, ten ktory ſtraſzy ſądami ſwemi, niezmiernie nas znowu orzyzwia dobrocią ſwoią. Dowodem ieſt tego dziſieyſzy Jan o ktorym dość obſzernie Chryſtus mowił do Rzeſzy: zapędzony on duchem bo-

iaźni Bożey y pokuty na puszczą, staie się iednym cudem w oczach świata, schodzi się do niego cała Palestyna iuż po radę, iuż po wzięcie z niego przykładu, y iak komu się zdawało czyni prawie każdy szacunek iego cnoty; lecz czyliż w tym stanie świat go tylko wielbi? małaby to była nadgroda zasług iego, po ludziach zaczyna go chwalić sam Chrystus: *cœpit Jesus dicere de Joanne* to rzecz pewnieysza; przyznaie mu więcey niż imię Proroka: *dico vobis plus quam Prophetam* to rzecz obfitsza; nakoniec czyni go iakimsiś Aniołem wysłanym przed obliczem swoim, *ecce ego mitto Angelum meum* to rzecz naytrwalsza bo nieśmiertelna.

Zaprawdę nie żal bydź sprawiedliwym y dobrym; czego w sądach ludzkich nieznayduiem, albo z uymą należącey nam się zapłaty, to w sądach Boskich odbieramy wszystko dostatecznie. Proszę wnidźmy w to słodkie rozmy-

ślanie, wszakże mamy artykuł wiary że możemy y powinniśmy zasługiwać sobie na tę nadgrodę. Bo ieżeli surowość Boska rościąga się tak daleko na grzeszników iż każdy musi się lękać; daley bez porownania rościąga się dobroć iego na sprawiedliwych, iż każdy może się iey spodziewać. Ale iak ia wam ią opiszę abyście rownie uwierzyli iey wielkości, iak zabrali ochotę do iey zasługiwania? oto nieodstępuiąc od pochwał danych dziś Janowi, ieżeli tu w życiu, coż dopiero po śmierci, prawie iuż czytam: ta nadgroda, ktorą Bog gotuie dla wybranych, iest pewna bo sam Bog o niey mowi, *cœpit Jesus dicere de Joanne*: iest obfita bo z nadatkiem iego wspaniałości *plus quam Prophetam*: iest wieczna bo z wyrażeniem nieśmiertelności Anielskiey, *ecce ego mitto Angelum meum.* Przymioty prawdziwie nas zagrzewaiące do dobrego, mianowicie kiedy ie zważemy z niedostatkiem nadgrod światowych.

O ktorych iuż mowmy Panowie moi: Nadgroda wybranych Bożych ieſt nadgrodą pewną, miaſto co świátowe ſą wątpliwe; pierwſzy punkt Kazania. Nadgroda wybranych Bożych ieſt nadgrodą obfitą, miaſto co świátowe ſą niedoſtateczne; drugi punkt. Nadgroda wybranych Bożych ieſt nadgrodą wieczną, miaſto co świátowe ſą krotkie y przemiiaiące; trzeci punkt. Sprawiedliwi y według możności ſwoiey ſłużący Bogu, cieſzcie ſię z tych ſądow oſtatecznych *gaudete*
Math:5 *& exultate* a czemu? we trzech słowach: bo będziecie pewnie, bo będziecie obficie, bo będziecie wiecznie nadgrodzeni. *Ecce merces veſtra copioſa eſt in cœlis.* Day Boże doſtąpić tego na większą część y chwałę twoią.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

JAKO nie maſz nic nieſzczęśliwſzego iak czynić ofiary prac y życia bez żadney nadgrody, tak przeciwnym ſpoſobem, ieſt to wielkie ſzczęście żyć y pracować dla niey naypewnieyſzey. Taki ieſt Panowie moi co do pierwſzego świat: nie zna on naypierwey, mowi S. Chryzoſtom, wſzyſtkich zasług ludzkich, a choć zna nie wſzyſtkie mu ſię podobaią, a choć podobaią nie wſzyſtkie może doſtatecznie nadgrodzić; trzy prawie codzienne zrzodła wątpliwey nadziei, ale ktore nam zaraz na odwrot pokazuią beſpieczeńſtwo y niepochybność nadgrody wybranych Bożych, tylko przyſtosuymy.

Swiat nie poznaie wſzyſtkich zasług ludzkich niepodobaią mu ſię doſtatecznie nam nie może nadgrodzić, małoż przez to zgubionych, zapomnianych, z czaſem zwleczonych, y owſzem

krzywdą zapłaconych naywybornieyszych spraw ludzkich? bylbym nieskończony gdybym to wszystko chciał wyliczać. Toć iuż zaraz nie tak z Bogiem; nie ma się tu nic podobnego obawiać, bo iakiegożkolwiek rodzaiu zasługi ktore zbieramy przed nim, on ie poznaie, on ie szacuie, on o nich pamięta, y z oczu swoich nigdy nie spuszcza. Rownie on poznaie zasługi nieznaiome iak te ktore na blask wychodzą; rownie ukrytą y wewnętrzną cnotę iak powierzchowną y do podziwienia wystawioną; rownie tych świętych ktorzy w niebie iak gwiazdy świcą iak tych ktorzy tu na ziemi w utaieniu siedzą. Zkąd on daley nietylko waży nasze uczynki ale y nasze zamysły y pragnienia, nietylko cośmy uczynili, wycierpieli, opuścili dla niego, ale cobyśmy chcieli uczynić, wycierpieć, opuścić, iako to wyraził Prorok: *Præparationem cordis eorum audivit au-*

Psal: 9.

ris tua: a tak co przed Bogiem prawdziwych sług chociaż czasem nic nie mieli iak zasługę dobrey woli. Do tego ponieważ Bog iest nieskończonego przeniknienia wszystkich skrytości serc, y niemoże się nic ukryć przed iego wiadomością, nasze sprawy chociaż naypodleysze, chociaż nayniższe, ile on ich był pobudką, maią przed nim swoy szacunek y wagę; ieden kubek wody ofiarowany na imię iego zasługuie na chwałę osobliwszą, spytaycie się Dawida; dwa pieniążki rzucone do karbony Kościoła, zasłużyły na pochwałę własnych ust Chrystusowych, spytaycie się niewiasty Ewangeliczney; iedna nieśmiałość y uderzenie się w piersi zasłużyło na odeyście usprawiedliwione, spytaycie się Publikana; a tak znowu co tu przed Bogiem chwalebnych chociaż nic nie uczynili wielkiego. Y iakże moi Panowie, z tego znania się Boskiego na naszych zasługach, z tego

podobania ſobie w każdey ſprawie naſzey dobrey, z tey chęci a przytym doſtateczności pochwalenia nas za to, niemamyż naypewnieyſzey nam nadgrody przeciwko wſzelkim w tey mierze wątpliwościom świata?

Ah do iakiegoż ia was iuż świadectwa zaproſzę! doſyć by mi było wſpomnieć tylko że Bog ieſt we wſzyſtkim doſkonały, w ktorey doſkonałości zawiera ſię wſzechmocność, dobroć, y wierność iego, iużbyśmy ztąd powinni ſobie wnoſić iak nayſzczęśliwſzy los dla nas, coż dopiero kiedy wſpomnę y tych ktorzy tey prawdy doświadczyli? wzywam całe niebo, ale na co? mianowicie wielkiego Apoſtoła Pawła, ktory nie mogł w tey materyi więcey powiedzieć iak powiedział dla naſzego przekonania: *ſcio cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem*: nay-
adTim: 1.
pierwey on tu wyraża iakąś wiado-

mość oſobliwſzą *ſcio*, potym wiarę w tym mocną *credidi*, nareſzcie pewność niepochybną *& certus ſum*, a o co? że mocen ieſt Bog ſkład moy dochować to ieſt zaſługi aż na ow dzień, a wreſzcie powiada złożona mi ieſt korona ſprawiedliwości ktorą mi odda Pan ſprawiedliwy Sędzia. A gdyby on to o ſobie tylko powiedział, ale to nie, przekonany względem ſwoiey nadziei, muſi ią obiecywać dla wſzyſtkich podobnie czekaiących, *non ſolum autem mihi, ſed & iis qui diligunt adventum ejus*. Jeſteś- Ibid:
my tedy pewni bez żadnego powątpiwania względem Boga, y coby nas tylko odwodziło, byłoby to albo niedowiarſtwo naſze, albo wielka nieczułość, albo zbytnie opuſzczenie ſię, wiedząc że to błogosławieńſtwo nie przychodzi nam dziedzictwem iak małym dzieciom po Chrzcie, ani przywileiem ſamey łaſki, ani ślepym loſem iakiego ſzczęścia, ale drogą iedynie ſzczyrey

zasługi, iako to sam Chrystus nieraz nam dawał poznać; lecz z inney strony to iest samego Boga, co może bydź pewnieyszego? posłuchaycie w tym Dawida utwierdzaiącego się: oto on względem takich sądow Boskich więcey niż zaufał, *in iudiciis tuiis supersperavi*: takim słowom iego więcey niż uwierzył, & *in verbum tuum supersperavi*: co mu do tego było powodem? tylko w niczym niepośłakowana wierność Boska w uszczęśliwieniu y osądzeniu swoich wybranych.

Psal: 118.

CZĘSC DRUGA.

Lecz mało na tey pewności gdyby ta nadgroda sprawiedliwych, niemiała bydź zupełna y obfita. Przez tę obfitość rozumiem nadgrodę przewyższaiącą wszystkie nasze zasługi, iaką sam Chrystus obiecywał uczniom swoim, zachęcaiąc ich do gorętszey słu-

żby swoiey. *Mensuram bonam & confertam, & coagitatam, & supereffluentem, dabunt in sinum vestrum*: a biorąc ią ie- Luc: 6.
szcze w właściwszym znaczeniu, a zatym bardziey was pobudzaiącym do tego co mowię, nazywam nadgrodę zupełną y obfitą, ktòra iest zdolna przez się zadosyć uczynić sercu waszemu, napełnić iego kryiowki, co mowię? wystarczyć iego nieograniczonym pragnieniom, iednym słowem uczynić człowieka nayszczęśliwszym; ieszcze podobno nie dosyć dochodzę imienia tey obsitości, więc ią iuż nazywam według opisania Apostolskiego tę; o iakiey podobney ani ucho słyszało, ani takiey oko widziało, ani serce ludzkie poiąć może co Bog zgotował dla kochaiących siebie. Taką tedy w ktorymkolwiek znaczeniu, kto może nam ią obiecywać ieżeli nie sam Syn Boski? ponieważ on tylko taką dać może, y dać nie komu innemu tylko swoim wybranym: O pra-

wdziwie zbierzcie tu wſzyſtkie ſkarby świata w ſwoich bogactwach, wſzyſtkie honory w ſwoich wynieſieniach, wſzyſtkie ukontentowania w ſwoich zabawach, niewyrownaią niewyrownaią naymnieyſzey cząſtce zapłaty ktora was czeka. Bo nie ieſtże to prawda: że ktokolwiek przywiązany do ſłużby świata a niechce bydź przecie iakożkolwiek oſzukany, muſi ſię odważyć na pracy wiele, a zyſku mało? a przeciwnym ſpoſobem nie ieſtże znowu oczywiſta, że kiedy ſię pracuie dla Boga, za mało co ſię czyni, zyſkuie ſię nieſkończenie więcey? wyznaycie ten ieden ſekret porownania, a daycie świadectwo nieporownanych nadgrod Boſkich.

Czego bowiem nie czyniemy codziennie dla świata, dla otrzymania iego łaſk, ktore on iak na tandecie dość drogo trzyma? iakich nieponoſiemy przykrości, iakich nie podeymuiemy

niebeſpieczeńſtw zycia, co mowię: iakich ofiar y utrat życia nie czyniemy? że gdyby Bog miał cząſtkę tey ſłużby, miałby więcey męczennikow, wyznawcow, y prawdziwych ſług ſwoich, zlem podobno powiedział, miałby mniey męczennikow, bo nie tak ſię krwawo w ſłużbie Boſkiey ſłuży iak czaſem potrzeba w ſłużbie świata; a poſtaremu poſzedłſzy do nadgrody, małożby światowych Chrześcian rzekło to, co niegdyś Bog przez Proroka rzekł Izraelitom, widzicie w waſzym odwroceniu ſię odemnie *ſeminaſtis multum & intuliſtis parum.* Aggæi 1.
tyleście ſię utrudzili, tyle was to koſztuie ſił y podlegania, a oto to wſzyſtko zakończyło ſię iednym prożnym y nikczemnym ſzczęściem waſzym, ktore nie tylko nieodpowiada waſzemu uſiłowaniu, ale ieſt owſzem niżſze od waſzego prawa, czemuż to? bo tak pracuiąc dla świata zaſiewaliście ſwoie naywybornieyſze ſprawy na roli nie-

wdzięczney, na roli nie trwałey, na roli nigdy tyle nie przynoszącey ile się zasiało, owszem daleko mniey *seminastis multum, & intulistis parum.* Potrzebaby było tę uwagę sprawiedliwą dłużey rościągnąć, abyście więcey obrzydzenia zabrali przeciwko światu, ale aby to nieposzło w iaką mniey przyzwoitą urazę z ktoreybyście y w nay-potrzebnieyszych rzeczach ręce opuścili, ia się wracam do nadgrody sprawiedliwych.

Y mowię w porownaniu tym, tym śmieley im one iest dalsze. Słudzy Boscy, wybrani Boscy, maią daleko los inszy, pracuiąc dla Boga cierpieli oni, ia to wiem, y muszę się na to zgodzić, że ich życie na ziemi było życie ostre, pokutne, y umartwione; ale w pośrod tey ostrości pokuty, y umartwienia, odbierali oni daleko większe zyski, iako mowi Apostoł: *non sunt condignæ passi-*
Rom: 8 *ones hujus temporis ad futuram gloriam,*

quæ revelabitur in nobis: cierpiemy to prawda, ale że dla sprawiedliwości, to nam może teraz służyć za nadgrodę; cierpiemy znowu prawda, ale że dla Boga, to nam znowu służyć może za błogosławieństwo uprzedzone; cierpiemy nieustannie prawda, ale że dla chwały ktora nie ma żadnego porownania z temi to dolegliwościami, to nam służyć może za zadatek, y nieiaką lichwę świętą. Oto na czym ugruntowane szczęście sprawiedliwych, szli sobie mowi pismo, y w skruszonym Duchu wylewali łzy swoie, rzucaiąc na ziemię drogie nasienie zasług swoich, *euntes ibant & flebant mittentes semina sua:* Psal: 126.
ale się natychmiast cieszyli tą myślą, że na powrot będą przychodzili z tryumfem y radością, niosąc przed sobą obfity snopek chwały, *venientes autem venient cum exultatione portantes manipulos suos.* Ibid.
Widzieli się bydź w nikczemnym powołaniu, gdzie nie można by-

ło nic tak znacznego uczynić dla Boga, ale się znowu tym pokrzepiali, że wierność w małym odbiera nadgrodę wierności wielkiey, *quia super pauca*
Math: 25. *fuisti fidelis, supra multa te constituam:* nawet mowiąc: czuli się tu bydź poniżonemi, prześladowanemi, y nic niewartemi przed światem, iako o nich mowi pismo, ktorycheśmy tu mieli na pośmiech y na podobieństwo złorzeczenia, ale się przecie tego spodziewali, że staną kiedyżkolwiek przeciwko tym w wielkiey stateczności ktorzy ich ucisneli, y ktorzy że tak rzekę, ukradli przed niemi prace ich, *stabunt justi adversus eos qui se angustiaverunt,*
Sap: 5. *& qui abstulerunt labores illorum.* Y taki to iest moi Panowie grunt uszczęśliwienia sprawiedliwych, nie tylko Bog się stanie dla nich wierny w swoich nadgrodach, Bog mowię, ktory nadgradza po Bosku, y nie patrząc na życie wieczne ktore im obiecuie, nie patrząc

na siebie ktory im się ma stać nadgrodą, ieszcze im obiecuie stokrotny plon.

O bądź Błogosławiony Panie po wszystkie dni życia naszego za tę twoię około nas opatrzność! ktoż teraz może tego żałować, że we wszystkich prawach swoich rzuca pierwsze względy na ciebie, kiedy ma nadgrodę pewną y obfitą; w pewności uspokaiasz go od wszelkiey boiaźni, w obfitości każesz mu się wiele spodziewać, w pewności daiesz mu dowod swego słowa, w obfitości daiesz mu poznać swoią szczodrobliwość, y kiedy on pewny, chcesz go mieć szczęśliwym, za obfitością zapewne go czynisz nayszczęśliwszym; bo w ten czas się dopiero nasyci zupełnie kiedy się okaże chwała twoia, iako sobie obiecuie Psalmista: Psal: 16
satiabor cum apparuerit gloria tua. Lecz nie zewszystkim: do dopełnienia tego stanu iedney nam ieszcze rzeczy niedostaie, a ta iest wieczność y trwa-

łość tey nadgrody ktorą Bog gotuie dla swoich sprawiedliwych. Otoż tey będzie zaraz pokazanie w tey trzeciey następuiącey uwadze, tylko Boże wierny, Boże szczodrobliwy, bądź dla nas y Bogiem nieustaiącym w swoiey dobroci, na tym naywięcey nam należy.

CZĘSC TRZECIA.

JAkoż y będziemy mieli Panowie moi zapłatę nieśmiertelną; ponieważ Bog będzie nią, wieczną ponieważ to będzie w niebie, nieskażitelną, ponieważ to będzie po śmierci naszey; a to samo tuż prawie przeciwko nadgrodom świata, znikomym, ułomnym, y na długo nie trwaiącym. Wnidźmy w wagę tego.

Bog będzie naszym uszczęśliwieniem; a możesz bydź co trwalszego? a co to będzie Bog w niebie? pyta się S.
Cor: 15 Paweł: *Deus omnia, in omnibus, & super omnia*: naypierwey będzie Bog miał

wszystko co do mnostwa dobr *omnia*: bo iest Panem wszystkiego; powtore będzie sam wszystko, bo iest pierwszym wynalezcą y obrońcą wszystkiego *in omnibus*: potrzecie będzie nadewszystko, bo iest dobro naywyższe *super omnia*: a zatym na iakimże dobru (pyta się S. Augustyn) może zbywać duszy, ktora dobro naywyższe, początkowe y powszechne, będzie miała za swoie dobro? a dobro nie na czas ale po wszystkie wieki, bo poki Bog Bogiem, poty ona szczęśliwa bydź musi, a że Bog Bogiem bez początku bez końca, tak y ona szczęśliwa bez końca; rozumiem nad ten przydatek nie może bydź nic pomyślnieyszego. Bo co naywięcey nie zupełnie nas tu czyni szczęśliwemi, iest to, że szczęście nasze krotkie, przemiiaiące, y odmianom podległe, troskliwe w swoim nabyciu, niestateczne w swoich obrotach, przykre w swoim pielęgnowaniu, bolesne w

ſwoiey zgubie. Chwalicie ſobie mowi S. Auguſtyn, waſze oſadzenie ſię w dobrach ziemſkich y trzymacie ie w rękach waſzych, ieżeli ie trzymacie, czemuż te dobra wam nikną? albo czemu wy im nikniecie? giną one giniecie y wy, iedne prędzey, drugie trochę nierychley, iakożkolwiek ieſt, coż z tego, że was przeżyią, albo że wy ie przeżyiecie? y one y wy niepochybnie będziecie muſieli mieć ſwoy koniec. Ale nie tak w uſzczęśliwieniu ſprawiedliwych, trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z iſtoty dobr niebieſkich, ktore żadney ſkazie nie podlegaią, iako mowi Chryſtus: nie ſkarbcie ſobie ſkarbow na ziemi, ktore rdza y mol gryzie, *Theſauriſate autem vobis theſauros in cœlo, ubi*
Math:6 *neque erugo, neque tinea demolitur*: trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z obietnicy ſłow Boſkich, iż wſzyſtkim błogosławionym obiecuie Kroleſtwo na wieki, trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z wagi

ich zaſług, iż aczkolwiek tu momentalne y krotkie utrapienie, wieczny walor chwały w nas ſprawuią; krotko mowiąc: trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z obopolney między Bogiem a ſtworzeniem umowy, iż kto żyć będzie godnie żywota wiecznego odbierze żywot wieczny.

Nie ſąż oni ſzczęśliwi z tey pierwſzey przyczyny? y owſzem do tego zawſze zachęcał Apoſtoł pierwſzych
Chrześcian, *ſic currite ut comprehenda-* 1. Cor: 9.
tis: wyſtawuiąc im owych ubiegaiących ſię do mety, z iaką oni ochotą, z iaką ſprawnością, z iakim uięciem ſię ſiebie biegali do niey, że prawie mowi Apoſtoł: aby tym ſpoſobnieyſi byli dopiąć iey, od wſzyſtkiego ſię prawie wſtrzymywali, coby im mogło bydź na przeſzkodzie, *ab omnibus ſe abſtinet*; a co to Cor: 9.
za cel był? *illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam*. Przyznam ſię wam że ta wielka

rożnica, albo nas powinna nabawić wielkiego wſtydu, albo większego ſerca; bo ieżeli oni tyle ſobie ſzacowali wieniec ſkazitelny, że do iego uchwycenia każdy krok życiem ich koſztował, a my mniey, ieſt ſię czego zawſtydzić; albo ieżeli my rownie, ieſt ſię czym zachęcić: bo ile przyczyna przechodzi ſwoy ſkutek, ile million przewyżſza iedno, ile wieczność ieſt nad czas, ile ſama rzecz przez ſię czyſta gaſi tę ktora ieſt pomieſzana, tyle y daleko więcey korona naſza nieſkazitelna ieſt pożądańſza od owego wieńca.

Możecieſz większey nadgrody pragnąć? oto ona ieſzcze do tego zaſadzona w niebie, to ieſt na gruncie wieczności; y po śmierci naſzey, gdzie śmierć więcey nie będzie panowała. Uważcieſz naypierwey wieczność mocy ktora będzie dana tam umieſzczonym; Kroleſtwo im ieſt z gotowane, ale kroleſtwo bez naſtępowania, bez

rewolucyi; korona ich czeka, ale bez ciężaru bez ciernia; będą panowali, ale ich panowanie tak dobrze będzie długie, iak ſamego Boga; co nad tę nadgrodę trwalſzego? uważcie potym wieczność ſzczęścia ktora będzie dana tym ktorzy ſię tu dla Boga trapią; radość im obiecana, ale radość ktora ani będzie miała końca, ani pomieſzania, ani przerwania, nikt w niey ſobie nie ſtęſkni, ani będzie mogł ſtęſchnąć, a dopieroż w niey ſobie ſprzykrzyć, co nad tę nadgrodę ſzczęśliwſzego? uważcie nakoniec wieczność chwały ktora będzie dana mianowicie pokornym; wynieſienie im ieſt ofiarowane, ale wynieſienie ktore ani ſię nie zmnieyſzy, ani ſię zaćmi, co dzień będzie nowe, y iakiżkolwiek przeciąg czaſu, nie będzie nic mogł, tylko go pomnożyć w ſwoiey wſpaniałości y blaſku, co nad tę nadgrodę chwalebnieyſzego? myślcie, ia mowię za powagą piſma: bądź naydłużſze na tym

świecie umieſzczenie, w czaſie *periit*
Pſal: 7 *memoria eorum cum ſonitu,* iedne tylko
umieſzczenie ſprawiedliwych w niebie
Pſal: 111 ieſt wieczne, *in memoria æterna erit juſtus.*

Prawdziwie prawdziwie wielka nadgroda, ktorą powinniśmy ſię tyle razy cieſzyć, ile ſobie wſpomniemy że ona ieſt w niebie zaſadzona, a ſmucić tylko, gdyby ona była na tym świecie, y my z liczby tych, o ktorych Chryſtus mowi w Ewangelii, iuż odebrali nadgrodę
Math: 6 ſwoią *receperunt mercedem ſuam*; a ſmucić ſię powtore, gdyby imiona naſze miaſto bydź zapiſanemi w niebie, nie były zapiſane tylko na ziemi, ponieważ to według wyroku Ducha S. bydź zapiſanym na ziemi, ieſt iakimſis piątnem
Ier: 17 odrzucenia *recedentes a te, in terra ſcribentur*: a przeciwnym ſpoſobem, gdybyśmy iak naygorzey byli położeni u świata, byle nie takoż w łaſce Boſkiey, cieſzcie ſię cieſzcie mowi Chryſtus, al-

bowiem imiona waſze zapiſane ſą w niebie, *in hoc gaudete, quod nomina veſtra ſcripta ſunt in cœlis.* Luc: 10

Y radbym ia wſzyſtkich w tym ukontentowaniu widział; maią nadgrodę pewną, maią obfitą, maią nieśmiertelną, więcey po Bogu ani można wyciągać, ani on może więcey uczynić. Czegoż tu przecie niedoſtaie, że może nie każdy zachęcony? o to że widząc ku tey nadgrodzie ſwoie obowiązki, a z tych przecie nic nie tkniętego od ſiebie, widzi życie ſwoie prożne, y czeka końca nie wiedzieć iakiego; ile dobr doczeſnych tyle celow ſwego ſtarania, a przecie żadne z tych nie ieſt oſtatnie, y choć żyie tylko dla ſiebie, nie może umrzeć dla ſiebie, bo albo na ofiarę pomſty Boſkiey, albo na ofiarę nadgrody jego: A ieżeli tak ieſt: czemuż niepodnoſiemy myśli naſzych wyżey? czy nam tak ſtaniał Bog owa nadgroda iedna, że tu coś godnieyſzego y pierwſzego znayduiemy? czyto życie cza-

ſem a ieſzcze rozmaitym okryślone, więcey ma mocy do pociągnienia nas niżeli owe wieczne? a w reſzcie czy na tym iuż przeſtać, choćby co nayszczęśliwſze było, a niczego ſię więcey nieſpodziewać? O Chrześcianie nie mamy my tyle ſłow, na zalecenie tey nadgrody, iak może mieć każda rana, krzyż, y śmierć Syna Boſkiego, wſzakże dla niey podięte; otoż ich ſłuchaymy o iey ſzacunku, a lubo nam grzechy naſze czynią ią niepodobną ale miłoſierdzie Boſkie ktore przewyżſza ſąd, czyni nam ią barzo łatwą; albo lubo małe zaſługi czynią nam ią niepewną, ale zaſługi Syna Boſkiego czynią nam ią nieomylną; naoſtatek lubo ze wſzyſtkich miar niegodność naſza czyni nam ią niedoſtępną, ale obietnice Boſkie ktore nie patrzą na oſoby, czynią nam ią bardzo poufałą. Niechayże moy Boże w tey nadziei żyiemy y umieramy, a po śmierci niech doznamy ſkutku. Przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa Amen.

KA-

KAZANIE NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

O Fałſzywym ſumnieniu.

Ego vox clamantis in deserto, dirigite viam Domini. *Joan: 1.*

Jam głos wołaiącego na puſzczy: proſtuycie drogę Pańſką.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ANI ſię nad tym zaſtanawiać trzeba, że przez te drogi ktore Jan święty proſtować każe, rozumieią ſię ſumnienia naſze; iako to iuż dawno wytłumaczył Prorok: *vias tuas Domine demonſtra mihi, & ſemitas tuas edoce me.* Psal: 24 Te drogi proſte ktoremi iść powinniśmy, ſą ſumnienia naſze wyre-

ſem a ieſzcze rozmaitym okryślone, więcey ma mocy do pociągnienia nas niżeli owe wieczne? a w reſzcie czy na tym iuż przeſtać, choćby co nayſzczęśliwſze było, a niczego ſię więcey nieſpodziewać? O Chrześcianie nie mamy my tyle ſłow, na zalecenie tey nadgrody, iak może mieć każda rana, krzyż, y śmierć Syna Boſkiego, wſzakże dla niey podjęte; otoż ich ſłuchaymy o iey ſzacunku, a lubo nam grzechy naſze czynią ią niepodobną ale miłoſierdzie Boſkie ktore przewyżſza ſąd, czyni nam ią barzo łatwą; albo lubo małe zaſługi czynią nam ią niepewną, ale zaſługi Syna Boſkiego czynią nam ią nieomylną; naoſtatek lubo ze wſzyſtkich miar niegodność naſza czyni nam ią niedoſtępną, ale obietnice Boſkie ktore nie patrzą na oſoby, czynią nam ią bardzo poufałą. Niechayże moy Boże w tey nadziei żyiemy y umieramy, a po śmierci niech doznamy ſkutku. Przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa Amen.

KA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. ADWENTU.
O Fałſzywym ſumnieniu.

Ego vox clamantis in deſerto, dirigite viam Domini. *Joan:* 1.

Jam głos wołaiącego na puſzczy: proſtuycie drogę Pańſką.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ANI ſię nad tym zaſtanawiać trzeba, że przez te drogi ktore Jan święty proſtować każe, rozumieią ſię ſumnienia naſze; iako to iuż dawno wytłumaczył Prorok: *vias tuas Domine demonſtra mihi, & ſemitas tuas edoce me.* Te drogi proſte ktoremi iść powinniśmy, ſą ſumnienia naſze wyre- Pſal: 24

gulowane według prawa Bożego, te drogi krzywe y gurzyſte ktore proſtować powinniśmy, ſą ſumienia przewrocone y zepſute według nauk świata, te drogi zdradzieckie prowadzące na zgubę, ſą ſumnienia ślepe y błędliwe ktore ſobie czyni grzeſznik, nakoniec te drogi bite y beſpieczne prowadzące do życia, ſą ſumnienia czyſte y boiaźliwe ktore ſobie czyni człowiek chrześciańſki, oto cały rodzay drog y ſumienia, a w tym nayſprawiedliwſzy głos przeſtrogi Janowey: *dirigite viam Domini.*

Y nie inaczey; ſumienia naſze ſą drogami, ponieważ w nich chodziemy, w nich poſtępuiemy, albo błądziemy; też ſame ſą drogami Pańſkiemi, ponieważ ſię w nich ſzuka Boga y znayduie, też ſame ſą w nas, ponieważ ſumienia naſze, ſą częścią nayściśleyſzą y nierozdzielną od nas, naſza tedy rzecz ieſt proſtować ie, ponieważ iako mowi Piſmo: dla tego nas Bog zoſtawił na poręce właſney

rady naſzey, *in manu conſilii ſui*, abyśmy raczey obierali ſobie dobrą z pomiędzy złych; a zatym ſądźcie ieżeli ten Przeſſaniec Pańſki, nie miał racyi wołania, *dirigite viam Domini?* Mnie ſię zdaie: ieżeli nad czym naygorliwſze trzeba łożyć Apoſtolſtwo, to nad tym ſumieniem, aby go kiedyżkolwiek przywieść do naypowinnieyſzych reguł; z niego albowiem wynika tyle ſpraw, można mowić naynieſprawiedliwſzych y nayniegodziwſzych, gdy tym czaſem każdy ſię ſkłada iego powodem, że nic nie uczynił pomimo iego ducha y ſzeptania, y chociaż oczywiſte złe ma on to ſobie za dobre y beſpieczne. Więc abym z tąd wyprowadził iedną naukę naypotrzebnieyſzą, moia myśl nie o ſumieniu dobrym y proſtym, bo tego nietrzeba proſtować, iak drogi bitey; ale otworzyć wam nieporządność fałſzywego ſumienia, y błędliwego, ktore to ieſt drogą w brew przeciwną drogom Eccl: 15

Pańſkim, y przeciwko ktorym dziś woła Jan S. *dirigite viam Domini.*

A wicieſz, co o takim ſumieniu powiem? o to te dwie prawdy: Jako nic nie ieſt łatwieyſzego iak uroić ſobie ſumienie fałſzywe, tak niemaſz nic niebeſpiecznieyſzego iak poczynać ſobie według niego, tak iak ſię mowi o drogach: nayłatwiey obrać ſobie fałſzywą, nayniebeſpieczniey udać ſię nią. Uważcieſz dobrze przyczynę y ſkutek, albowiem te uczynią podział całego Kazania. Fałſzywe ſumienie nayłatwieyſze w ſwoim ułożeniu, to moia pierwſza część Kazania. Fałſzywe ſumienie nayniebeſpiecznieyſze w ſwoim iściu, to moia druga część Kazania, coż tedy potrzebnieyſzego, iak y to y to wyproſtować *dirigite viam Domini,* na więkſzą cześć y chwałę P. Boga.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

GDYBY Panowie moi prawo Boſkie było iedynym prawidłem naſzych ſpraw; mogę to mowić: nie byłoby tyle grzeſznikow na świecie, ale że procz niego, ieſt ieſzcze ſtoſowanie czyli wzięcie tego prawa do ſiebie, ktore ieſt bliżſze naſzego ſumienia; bo mowi S. Tomaſz Anielſki Doktor: że ſumienie nic inſzego nie ieſt, tylko przyłożenie tego prawa do ſiebie: czyliż z doświadczenia nie mamy? iako każdy czyni ſobie przyłożenie tego prawa, według ſwoiey intencyi, według ſwego światła, według harakteru ſwego ducha; więcey powiem: według ſekretnych inſtynktow y ułożenia na ten czas ſerca ſwego; zkąd ſię trafia: że to prawo Boſkie źle przyſtoſowane, przeciwko iego wyraźney myśli, ſłuży nam: albo na uczynienie wiele złego, albo na opuſzczenie wiele dobrego, a

zatym na podporę fałſzywego ſumienia. Zbierzmy to do trzech zrzodeł: Ponieważ świat naywięcey ſię rządzi miłością właſną, żądzą, y intereſſem; gdy przychodzi czaſem do ſurowſzych o ſobie myśli, poſpolicie ſię winuiemy w grzechach naſzych wielkich, w grzechach naſzych właſnych, w grzechach naſzych rzeczą ſamą y uczynkiem popełnionych; y to ieſzcze oſobliwſza opatrzność że nie zachodzim do przytłumienia y tego. Lecz też przez to, kiedy tych przed ſobą utaić nie można, fałſzywe ſumienie inne trzy rodzaie grzechow umyka przed nami; z miłości właſney grzechy lekkie, z żądzy ſwoiey grzechy cudze, z intereſſu grzechy opuſzczenia; przez co my o iak wiele dobrych myśli utrzymuiemy o ſobie! maiąc ſię w tym za niewinnych.

Lecz odkryimy te pierwſze zrzodło fałſzywego ſumienia. *Dirigite viam Domini.* Nie maſz nic tak lekkiego w ſłu-

żbie Boſkiey, coby popełnione mogło w nas utrzymywać dobre o ſobie mniemanie; cokolwiek ſię ściąga do Boga, muſi bydź w ſwoim rodzaiu wielkie, iako mowi S. Auguſtyn: *nihil ad Deum pertinens leve eſſe putandum*, przeto ieżeli ſię oglądało na grzechy wielkie, iako proſto przynoſzące śmierć duſzy, a czemu nie na pomnieyſze iako przynoſzące chorobę duſzy? nie maſz racyi aby imię powſzedniego dawało nam większą wolność do iego popełnienia, przywodząc nam na myśl łatwe odpuſzczenie; nie maſz racyi aby maieſtat Boſki przez ſwoię wielkość, nie miał uważać y tych pomnieyſzych krzywd; y owſzem ieżeli tu względem Panow ziemſkich im wyżſi oni ſą, tym my troſkliwſi y w naydrobnieyſzych uſługach, a boiaźliwſi w przeſtępſtwie, coż dopiero mowić względem Boga? gdzie od małey wierności, bierze ſię miara do większey. O nie była to delikatność S.Aug.

Apostoła, ktory powiedziawszy o sobie:
1 Cor: 4 *Nihil mihi conscius sum* zaraz przydał: *sed non in hoc justificatus sum*, bo ieżeli był wolny od trabalnych zbrodni, czegoby nie mogł ukryć przed sobą; nie że wszystkim iednak sądził sumienie swoie czyste gdyby się w nim y co małego znaydowało; ieżeli mogł tryumfować z odpuszczonych sobie grzechow, nie mogł bydź iednak iako mowi S. Augustyn bez boiaźni dla nich samych; krotko mowiąc ieżeli miał sobie otwarte sumienie co do reguły prawa, bał się iakiego fałszu, co do przystosowania tego prawa; a zatym, co łatwo może wyperswadować podchlebna miłość, on się udaie do bespiecznieyszey drogi, y mowi: *sed non in hoc justificatus sum.*

A tu ia was iuż proszę: kiedy tak to iest niepochybnie, na iakimże fundamencie fałszywe sumienie może mniemać o grzechach małych, iakoby się one

miały minąć y bydź poczytane za nic? co za przyczyna może na umyśle naszym osłabić prawdę owego słowa Bożego, ktore nas wyraźnie uczy: że y z słowa prożnego trzeba oddać rachunek, że y za ieden źle zażyty talent można bydź ukaranym, że y za iednę myśl złą, można bydź z pierwszemi Aniołami odsądzonym od nieba? Teraz się tego nie uważa, y owszem winszuie się sobie że nie masz co gorszego; ale uchylmy no tey zasłony fałszywego sumienia, rownie nas to obchodzić będzie, wielkili występek dla ktoregośmy się kruszyli, czy mały dla ktoregośmy się niewinnemi czynili; ile iuż to Bog dawał poznać ieszcze y w tym życiu, kiedy nie tylko iawne niewierności ludu Izraelskiego, ale y małe z wątpienia Moyżesza o wyprowadzeniu wod ze skały ukarał; nie tylko swywolne obżarstwa y biesiady Baltazara, ale y potrzebne, tylko że nie w czas zasilenie

ſię Proroka zgromił; nie tylko publiczne nieuſzanowania Arki, y Kościoła odBałwochwalcow, ale y ciekawe ſpoyrzenie na nię Betſamitow, śmiercią ſię upomniał. Czas by mię prędzey uſzedł, niżelibym te wſzyſtkie przykłady wyliczył, z ktorych ſię to daie widzieć, iak nam koniecznie potrzeba takowe ſumienie ſproſtować *dirigite viam Domini*, ktore tak łatwe ieſt do wkradnienia ſię w ſerce naſze za powodem miłości własney, a ieſt iſtotnie fałſzywe.

Z tym wſzyſtkim: czyliż poty dobrze o ſobie trzymamy? nie, prowadzi nas ieſzcze to ſumienie do iakiegoś beſpieczeńſtwa w grzechach cudzych; mniey uważaiąc na to: żeśmy ſię ſtali uczeſtnikami przez podchlebſtwo, pobłażanie, a nadewſzyſtko przez zły przykład. Jeſt to nayłatwiey wyperſwadować ſobie o drugich, że oni nie maią prawa żadney cząſtki winy ſwoiey ſkładania na nas, gdy bowiem przyznaiemy

iemy każdemu tyle ſumienia, rozumu, y roſtropności, przyznaiemy tyle mocy y panowania nad ſobą, iż gdyby uſtąpił uſtąpiłby ſwoią winą. Lecz nie wiem iak ſię to utrzymać może, w tey ſentencyi S. Pawła? *digni ſunt morte non ſolum qui faciunt, ſed etiam qui conſentiunt facientibus*, nie wiem iak ſię to ſprawiedliwie ſtało, w owey kolei ukarania Rom: 1 pierwſzego grzechu? gdzie każde z nich oſobne dla ſiebie przeklęctwo odebrało, chociaż Ewa na ſzatana, Adam na Ewę ſwoy wyſtępek ſkładali; nie wiem na iakich to obowiązkach Bog założył, prawo wzaiemnego ſię przeſtrzegania między bliźniemi? *& mandavit unicuiq; de proximo ſuo*, nakoniec nię Eccl: 17 wiem, co miał za przyczynę Pan Bog, po tyle razy iak czytamy w piśmie, to tego krwi to owego duſzy wyciągania z rąk cudzych? O grzechy to wſzyſtko cudze ułożyły tę opatrzność między nami, a zatym ze ſprawiedliwey

uwagi zawołał do Boga Prorok: *ab occultis meis munda me, & ab alienis par-*
Psal: 18 *ce servo tuo*, przyznawaiąc sobie nie tylko swoie grzechy, ale y cudze do ktorych mogł być przyczyną. Bo lubo iakem powiedział, każdy ma swoie osobne sumienie, rozum, y rostropność, tudzież iednę surowość zakazuiącego prawa, gdy iednak się przystępnie y swoim uczestnictwem składa się zobopolnie iedna w rodzaiu swoim złość, a zatym ieden drugiego staie się sędzią, ieden drugiego winowaycą, ieden drugiego karą. Co gdybyście przedsięwzięli, możeciesz mieć iednę stronę winną nieobwiniwszy y drugiey? to być nie może, skoro się pozna w iakimkolwiek grzechu bydź się zrzodłem iego, natychmiast rośnie odpowiedź, y ieszcze podwoyna za siebie y za drugich.

Podobno nie daie nam tego poznawać sumienie fałszywe. Mowi się w

nimy nieraz z owym Kaimem: *Num cu-*
stos fratris mei sum ego? nie iestem ia Gen: 4
strożem mego brata, wiem o sobie, y wiem co się niepowinno było stać w drugim, ieżeli pilnował swoich powinności, ale co się stało nie wiem; a choćby naygorzey, rozumiem że to była dostateczna odpowiedź żydow, zrucaiących z siebie przyięcie odpłaty wroconey od Judasza: *quid ad nos? tu videris*: Math: 27
taka y nasza iest. Lecz nie, mylemy się; ieżeli to z naszey pokusy poszło, a pokusy dobrowolney y do tego zmierzoney, nic nie waży ten ciężar zrucać z siebie. Wszak pobłażanie Helego Kapłana za siebie y synow swoich nagłą śmiercią odpowiedziało, tak iak pobożność Matki Machabeyskiey, za siebie y za synow swoich koronę chwały odebrała; a ieżeli w dobrym iesteśmy tego zdania żeśmy powinni bydź uczestnikami nadgrody, zacożbyśmy go odmieniali w złym? gdzie idzie o uczestni-

ctwo kary, ile ſprawiedliwość Boſka rownie należy do oboyga. Nie można tedy nie można niewidzieć tego fałſzu w ſumnieniu takim, y aby ſię nie zwodził ktokolwiek, wołam powtornie słowy Przesłańca Pańſkiego *dirigite viam Domini.*

Coż dopiero, iak to fałſzywe y łatwe do uroienia ſobie ſumienie, ktore liczy grzechy ſamą tylko rzeczą popełnione, a grzechow opuſzczenia nic. Do tego nas częſtokroć przywodzi interes, gdy tym czaſem to ieſt rzecz pewna: że nie tak przeſtępſtwo powinności, iak zaniechanie powinności, czyni na świecie wiele złego. Przeſtępſtwo nie ieſt zwyczayne tylko niecnotom, zaniechanie trafia ſię y naycnotliwſzym; przeſtępſtwo ieſt ſkutkiem złości, ktora ſię nie tak częſto trafia, opuſzczenie ieſt ſkutkiem niedbalſtwa, ktore prędko każdego opanuie; a ztąd ieſt wielu kontentych że nie uczynili wſzyſtkiego

tego złego co mogli uczynić, a naymniey troſkliwych, uczynić to wſzyſtko dobrze, co powinni byli uczynić, y ieſzcze do tego opuściwſzy, powiedaią że to nic. Lecz przynaymniey krotko z temi, aby im ten fałſz ſumienia pokazać, iako mowi Dawid: *ad excuſandas excuſationes in peccatis.* Jeſtże Pſal: 140.
to nic? zaniechanie dozoru domowego, nakazanego naprzykładu rodzicom, goſpodarzom, lub nauczycielom, pilnym częſtokroć aż nad to około intereſſow fortuny, a bez oka około obyczaiow domu; zkąd zepſowanie dzieci, roſpuſta sług, y tym podobne ſzkody; ieſtże to nic? zaniechanie gorliwości o dobro poſpolite w oſobach do tego powołanych, przeſtrzegaiących aż nad to przywileiow ſwego urzędu, a bez względu na iego dobre ſprawowanie; zkąd nie pożyteczność honorow, upadek kroleſtwa, y ugryzienie Kroluiących; ieſtże to nic? zaniechanie biegło-

ści y pracy, w magiſtratach, ſędziach, y tym podobnych urzędnikach, miłośnicy ſą oni ſprawiedliwości, ale więkſi ſwoich wygod, zkąd ſądy nieſprawiedliwe, ſkwapliwe y oboiętne; nakoniec ieſtże to nic? zaniechanie uczynkow miłoſiernych y ſpraw pobożnych, ſzkrupulaci w dopominaniu ſię o dochody, a bez ſtarania o utrzymanie w nich przyſądzoney komu innemu cząſtki; zkąd narzekania ubogich, roſpacze y śmierci. Ah podobnośmy w tych opuſzczeniach nayniewinnieyſzemi ſię ſądzili! tak to ieſt, ieżeli nam ſumienie fałſzywe to ukrywa; gdy tym czaſem powiedział S. Bernard: niech ſługa iaki nic nie przeſtępuie znacznego, niech nikomu krzywdy nieuczyni, ieżeli iednak poznawſzy wolą Pana ſwego, w domu tylko prożniakiem ſiedzi, y nic dobrego nie czyni, ſługa ten niepożyteczny ieſt, y owſzem ſzkodliwy, czemuż to? bo tym opuſzczeniem więcey

czaſem może przeſzkodzić dobrego, niżeli ſwym przeſtępſtwem przynioſłby złego. Więc iuż potrzeci raz mowię: *dirigite viam Domini:* widzioie tego ſami potrzebę, oto pełen świat takiego nieuważania, w grzechach małych, w grzechach cudzych, w grzechach opuſzczenia; bez naymnieyſzey boiaźni żyią, podobno że ſobie tak przyſtoſowali prawo Boſkie do ſwoich namiętności, lecz fałſzywym ſpoſobem, a gorzey ieſzcze ieżeli y niebeſpiecznym.

Bo miarkuycie daley co idzie: iak to było łatwo ułożyć ſobie takie ſumienie, tak bardzo niebeſpiecznie iść za nim; oto otworzywſzy zrzodło, mam teraz otworzyć ſkutek takowego ſumienia; tylko proſzę o tę przykładną, świętą, y cierpliwą uwagę na drugą część, iakąście mi łaſkawie pozwolili na pierwſzą.

CZĘSC DRUGA.

JEST to rzecz arcy pewna, że wszelki błąd w materyi obyczaiow iest niebespieczny, ale niemasz niebespiecznieyszego w swoich skutkach, iak ten, ktory się znayduie w samym prawidle obyczaiow, to iest w sumieniu. Y dla tego przez podobieństwo mowi Syn Boski, oko twoie iest światłem ciała twoiego, ieżeli oko twoie proste, całe ciało twoie świetne będzie, ieżeli nie, całe ciało twoie w ciemnościach zostanie, strzeż że się tedy mowi daley: *vide*
Luc: 11 *ergo, ne lumen quod in te est, tenebræ sint.* Teraz ia tak mowię: co oko ciału to sumienie duszy, według tego podobnie ieżeli co czyniemy, a iest w niczym nie pofałszowane y czyste, wszystkie sprawy iak owoc tego światła mowi Apostoł: *fructus lucis*; ale ieżeli to śle-
Ephes: 5. pe y grubemi błądami zasąnięte, sprawy z niego pochodzące iakie będą? Mo-

żna sobie zawczasu przyznać owe strofowanie Chrystusowe, *si lumen quod in*
te est tenebræ sunt, ipsæ tenebræ quantæ Math:6
erunt? iakoby mowił: ah moi ludzie! ieżeli to, co wy nazywacie sumieniem a ieszcze iasnym, nie iest tylko oszukaniem, nieporządnością y grzechem; co będzie sumienie od was samych nie pochwalone? co będzie, ktore właśnie znacie złe y nieporządne? a dopieroż co będą sprawy od nich wydane? O to, o to Panowie moi, iuż tu szkopuł ktoren koniecznie wydać trzeba, co do skutkow od nas oczekiwanych; z tym sumieniem fałszywym wszystko się złe popełni, i popełni się bez zgryzoty, a zatym bez sposobu y nadziei, a możesz bydź co niebespiecznieyszego?

Wszystko się złe popełni? musi tak bydź mowi Apostoł: *omne quod non est* Rom:
ex fide, peccatum est: wszystko co się 14
niedzieie z wiary, grzechem iest. Trzeba zaś tu rozumieć, że przez to słowo

z wiary, rozumie Apoſtoł ſumienie, albo co ieſt iedno, podciąga wiarę uczynkową pod iſtotne znaczenie ſumienia, takie ieſt zdanie Oycow Swiętych; żeby ſię tedy niezgrzeſzyło trzeba koniecznie ſumienia, y kto bez niego czyni, albo przeciwko niemu, choćby co nay lepſzego zawſze grzeſzy. Poſtaremu ztąd nie idzie, że znowu, cokolwiek ſię czyni według niego, ma bydź wyięte od grzechu, ſą albowiem niektorzy, iako otwiera ten ſekret Apoſtoł, że iego ſłow zażyię: *cauteriatam habentes*
1. Tim. 4. *conſcientiam*, nie dobre, pełne błędow, przeświadczone, iakowym ieſt nay więcey ſumienie fałſzywe? według takowego co ſię czyni, rownie ieſt wſzyſtko grzechem, iak gdyby bez niego, Bo coż takowe ſumienie poſpolicie dyktuie, ieżeli nie to ſamo, co nayſzkaradnieyſze namiętności? naprzykład kiedy wynioſłość natchnie czyie ſumienie ku doſtąpieniu iakiego końca, po-

widzcie mi; ktora powinność nie zgwałci ſię, ktora ludzkość nie opuści ſię, ktore prawo cnoty, ſprawiedliwości y wierności nie będą podeptane? dopieroż kiedy chciwość natchnie czyie ſumienie, ku przyczynieniu ſwoiego dobra; powidzcię mi znowu, na iakie ſię nie odważy lichwy, ſymonie, krzywdy y tyſiączne kłutnie? a mowiąc daley kiedy zemſta y nienawiść natchnie czyie ſumienie, powidzcie ieſzcze raz, do iakich nie przyidzie rozdziałow, zdrad, y woien? O nic pewnieyſzego! ktorakolwiek namiętność podobne ſobie namowi ſumienie, do tych go gdyby naygorſzych ciągnie ſkutkow w ktorych ſama zoſtaie, iako mowi Mędrzec Pańſki: *ſemper enim præſumit ſæva, perturbata conſcientia*. Y racya tego natu- Sap: 6
ralna ieſt, bo ſumienie zawſze idzie za powodem tego, ktoremu ſię raz podda, za rozumem rozumnie, za prawem porządnie, za namiętnością nieſfornie, y

ktorenkolwiek będzie wyſtępek, tak prędko ſtanie ſię iego celem, iak prędko w oczach nie grzechem.

Trzeba tedy przyznać że niemaſz nic niepodobnego, aby za takim wſzyſtko ſię złe popełniło; niebyło większego grzechu w świecie, iak Bogoboyſtwo, oto przecie z takowego ſumienia odważyli ſię na to żydzi; nie było rzeczy przeciwnieyſzey wierze, iak zachować odrobiny iey, a odrzucać co ieſt cięzſzego z prawa, oto przecie z takiego ſumienia przewrocili to Faryzeuſzowie; nie było poſtępku przeciwnieyſzego rozumowi, iak zabiiać bez rozſądzenia ſynagogi Apoſtołow Chryſtuſowych, oto przecie z takowego ſumienia mowi Chryſtus, uroili ſobie iakąś przyſługę Bogu: *arbitretur ſe obſequium præſtare Deo*: coż wreście może bydź wolnego? coby ſię nie mogło
Joan:16
ſtać ofiarą takiego ſumienia? O nie miałoby tyle wyſtępkow tak ſzlachetnych

na ſobie imion, gdyby im ſumienie fałſzywe nienadawało! a zatym ieżeli nie za ſzkaradnością ich, za tą okraſą zapewne ſię poydzie. Y dla tego S. Bernard nazywa ſumienia takie, *conſcientia quaſi abyſſus multa*, y w Pſalmie: *mare magnum, illic reptilia quorum non eſt numerus*: przez te poczwary rozumieiąc grzechy, y liczbę ich, ktore ſię łatwo mnożą w takowym ſumieniu.
S. Ber:
Pſal: 103.

Jeſt tedy nieomylna prawda, że z nim wſzyſtko ſię złe popełni; przydaymyż ieſzcze: że ſię popełni bez zgryzoty. Bo co on będzie miał za ſprzeczkę albo walkę z ſobą? żadney; iak tylko wſzedł w takowe ſiebie ułożenie, tak zaraz wieczne przymierze uczynił z grzechem; a tu pytam ſię was, możeż bydź większe y niebeſpiecznieyſze złe, iak pokoy w grzechu? Grzech bez pokoiu, nie ieſt to naywiększe złe ktoregobyśmy ſię obawiali, pokoy bez grzechu, byłoby to naywiększe ſzczęście, kto-

regobyśmy pożądali, ale iedno y drugie razem, to iest pokoy w grzechu, y grzech z pokoiem, iest to naywiękſze złe w życiu, ponieważ zbliża grzeſznika do oſtatniego ſtopnia zguby. To iednak przynoſi ſumienie fałſzywe: patrzcie iak to dobrze potwierdza S. Bernard; cztery on rodzaie ſumienia wylicza, dobre y ſpokoyne, dobre y pomieſzane, złe pomieſzane, y złe ſpokoyne; dobre y ſpokoyne iest to raiem w tym życiu, dobre y pomieſzane iest to czyſcem w tym życiu, złe pomieſzane iest to zadatkiem piekła, złe y ſpokoyne iest to iuż ſamym pieklem; pierwſze łaſką, drugie probą, trzecie przeſtrogą, czwarte potępieniem. Z ktoregoż tu rodzaiu ſumienie fałſzywe? łatwo ſię domyślić że z oſtatniego, ponieważ y źle czyni y ſpokoynie czyni; bo gdyby ieſzcze z iaką trwogą, domyślićby ſię można: iest ieſzcze iakieś w nim wyobrażenie prawdy, iest po-

budka ſkruchy, iest nadzieia nawrocenia ſię; oburzył on ſię prawda przeciwko Bogu, ale przecie zna ſię iego winowaycą podległym przeproſzeniu y ukaraniu; ſtał ſię niewolnikiem nieprawości, ale przecie z tey niewoli niekontent, y wzdycha do wolności Synow Boſkich; ale poſtawcie mi światowego iakiego Libertyna, w głębokim pokoiu ſumienia fałſzywego zanurzonego, wydaż on co podobnego ſwoiemu pomięſzaniu? bynaymniey, y owſzem powie on: iak iednego opiſał S. Jan w objawieniach: *dives ſum & locupletatus & nullius indigeo*: ale co powinien uſłyſzeć od Boga? *& neſcis quia tu es miſer & miſerabilis, & pauper, & cæcus, & nudus.* Apoc. 3

Zaſtanowmy ſię nad temi ſłowami: on ſię rozumiał w nayprościeyſzym y naywiadomſzym ſumieniu, a Bog mu zarzuca grubą niewiadomość *Et neſcis*; on ſię mniemał bydź w ſtanie nayſzczę-

śliwszym, a Bog mu pokazuie nędzę iego *miser & miserabilis*; on się sądził naybogatszym w zasługi y sprawy ztąd pochodzące, a Bog wytyka iego ubostwo *& pauper*; on rozumiał, że miał oczy otwarte y dobrze był obiaśnionym od prawa, a Bog mu zarzuca ślepotę *& cæcus*; nakoniec on mniemał, że nie utracił przez to sukienki łaski poświęcaiącey, a Bog mu pokazuie nagość iego *& nudus*.

Y takie to są skutki Chrześcianie sumienia fałszywego. Coż teraz tego za koniec? oto obawiać się trzeba nayostatnieyszego zatym skutku, to iest zaślepienia; ktore iest karą Pana Boga pieczentuiącą nasze przewinienie. Izaiasz Prorok zapalony gorliwością chwały Boskiey, y interessem iego, instyguiąc na ukaranie bezbożności ludu, ten naywiększy podał sposob: *Excæca cor*
Isai: 6. *populi hujus*: nie mowił: Panie upokorz ich, zmartw ich, zbliż ich do ruiny, nie, wszy-

wszystko to zdawało się mu bydź lekkie w porownaniu tego zaślepienia, a iedno to dostateczne do ukarania ich grzechow, bo tym sposobem w fałszywym sumieniu sami by poginęli. Ja nie mam tey gorliwości Izaiasza, idzie mi też y o moie zbawienie, zaczym przeciwną czynię modlitwę do Boga mowiąc: Ah Panie iakożkolwiek rozgniewany nie zaślepiay serca ludu żadnego, a dopieroż tych ktorzy tu słowa twoiego z nabożeństwem słuchaią; raczey pokaż swoią sprawiedliwość nad ich rzeczami, a nie zaślepiay im ich sumienia. Ich dobra y ich fortuny w rękach twoich są, ieżeli sądzisz w tym winnych, a bydź inaczey nie może, wolno ci upokorzyć, zmartwić, zniszczyć według świata, ale nie gaś im tego promienia światła, ktore ieszcze maią w obchodzeniu drog twoich; pod wszystkie ci się kary poddadzą moy Boże, byleś tylko ich sumienia temi

ciemnościami nie karał. Y rozumiem Bog miłośierny, nie tak na wołanie moie, iako bardziey na zasługi Jednorodzonego Syna swego uczyni, bo tyle też tylko chwały dla nas, iako mowi Apostoł: *Gloria nostra hæc est, testimonium conscientiæ nostræ.* Day Boże, żeby świadectwo naylepszego. Amen.

2 Cor. 1



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.
O Pokucie fałszywey.

Venit in omnem regionem Jordanis, prædicans baptismum pænitentiæ, in remissionem peccatorum. *Luc: 3.*

Przyszedł do wszystkiey krainy leżącey nad Jordanem, opowiadaiąc chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechow.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

TEN Jan, ktory nam nie dawno prostować kazał drogi Pańskie, to iest sumienia nasze, odbiera dziś na puszczy nowy głos, aby opowiadał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechow. Albo to y ta tak może być omylaiąca iak y sumienie? y owszem ie-

dno za drugim idzie; iakie ſumienie taka pokuta, ieżeli dobre, pokuta dobra, ieżeli złe, pokuta żadna, ieżeli fałſzywe, pokuta fałſzywa; przeto ma to zle-
Luc: 3 cenie: *factum eſt verbum Domini ſuper Joannem*, aby rownie iak o drogach ſumienia, tak o gatunkach pokuty czynił Kazanie: *prædicans baptismum poenitentiæ.*

Nie wiem czy tak to było potrzebne na puſzczy, iak dziś ieſt potrzebne to wołanie po wſiach, miaſtach, y dworach; na puſzczy nie maſz tak wiele obłudy y grzechow, żyie ſię tam iak za światem w ſamey tylko oſtrości y oddaleniu ſię od okkazyi, raz wybrnąwſzy z grzechow nie łatwo ſię tam do nich powraca; z tym wſzyſtkim ieżeli na mieyſcu pokuty pokutę opowiadaią, iak ią nie opowiadać na mieyſcach rozwiązłości, ktorey ieſt pełen ten wielki świat? Jakoż też z laſow wychodzi ten Przeſłaniec Pański do wſzelkiey kra-

iny leżącey nad Jordanem, iuż go pełno po ulicach, miaſtach, y dworach, zbiegaią ſię do niego, kupami żołnierze, celnicy, y rozmaitego ſtanu grzeſzni, kruſzą ſię, poprawuią ſię, iednym ſłowem na odgłos iego opowiadania zaczynaią czynić pokutę, *prædicans baptismum pœnitentiæ.* Ja też ſamą naukę z łaſką Ewangelii więkſzą, niż była łaſka ſtarozakonnego prawa opowiadam, a opowiadam do tego nie na puſzczy, ale wśrod świata ludowi znacznemu, y po więkſzey części obciążonemu grzechami, ſtaiąż ſię przeto wierniey-ſzemi w ſwoich powinnościach? przykładnieyſzemi w ſwoich obyczaiach? ſprawiedliwſzemi, uczynnieyſzemi? bynaymniey; zaſtanowmy ſię nad tym, gdyż to ieſt iedno oſzukanie tego naypotrzebnieyſzego środku do zbawienia pokuty, a na iakich beſpieczeńſtwach, ia niewiem. Bo cokolwiek ſię ſprzeciwia iey ſzczyrości, ſurowości,

a nadewszystko poprawie, iuż to iest tylko postać iey powierzchowna, a w rzeczy samey nayfałszywsza pokuta.

Otoż tę ia dziś otworzyć umyśliłem; mianowicie ktora się łączy z ustawicznym powrotem do grzechu; y mowię: dawaycie tu co macie przyczyn na ośmielenie takiego grzesznika, y na sprzyianie iego powrotowi, ia iestem pewien: że ani z strony Boga, ani z strony człowieka może być co takiego, coby ubespieczało iego pokutę. Owszem z tych samych pobudek z ktorych on bierze pochop do dalszego grzeszenia, ia mu dziś dowiodę, że powinien brać boiaźń nie powracać się nigdy. A co to iest to? iest to grzesznik łatwy ku nawroceniu się do Boga, iest to Bog łatwy ku nawroceniu grzesznika. Już iak to niesłuży nawykłym powracać się do grzechu, obaczycie w pierwszym punkcie kiedy zbiię wszystkie racye grzesznika za sobą, ktorym ufa; w dru-

gim punkcie, kiedy wystawię iedną przeciwko niemu prawdę, ktorey ufać nie może. Boże dopomoż mi, nie tak do opowiadania pokuty: *prædicans baptismum pœnitentiæ*: iak do poprawienia fałszywey pokuty, na większą cześć y y chwałę twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

PRzyczyny lub okazye, ktore mogą człowieka pobudzać do powtornych nałogow, ieżeli nie więcey, pospolicie te cztery liczą sobie grzesznicy: Przewłoka kary Boskiey, ufność w miłosierdziu iego, nadzieia skruchy swoiey, łatwość sposobu spowiedzi. To oni mowią? otoż to ia wszystko Panowie moi dziś obalę, a postawię im iednę moią przyczynę, ktora ieżeli ich śmiałości nieukroci, ia iuż nie mam sposobu.

Mowią oni naypierwey: wierzę ia temu że Bog grzechow nie puszcza bez

kary, z tym wſzyſtkim mamy to z doświadczenia, że przecie nie zaraz karze, cóż nas może tak ſkutecznie uſtraſzyć? Właśnie iak gdyby to uſłyſzał Dawid co oni z ſobą mowią, y taka mu myśl na znieſienie wſzyſtkich grzechow przyſzła: widział on wielką łatwość w ludziach do przeſtępſtwa praw Boſkich, widział że uſtawicznie w iedno wpadaią, y z owego ſerdecznego uczucia prawie omdlewał: *defectio tenuit me pro peccatoribus derelinquentibus* Pſal: 118. *legem tuam*: cóż robi? przyſzedłſzy nie co do ſiebie, w ten albo podobny ſpoſob z Panem Bogiem mowi: Panie wiem, że ci porada moia wcale niepotrzebna, boś ieſt nieſkończenie mądry; znieść iednak tego nie mogę, abym ci nie miał otworzyć co mi za ſpoſob przyſzedł, aby ludzie tey śmiałości nie mieli powracać ſię do grzechow; iakiż? pyta ſię Bog: *exurge Domine in ira tua, exurge in præcepto quod mandaſti, & Si-*

nagoga populorum circumdabit te: powſtań Panie w gniewie twoim, powſtań w przykazaniach twoich ktoreś dał, a zbior ludzi obtoczy cię, iakoby mowił: ile razy twoy maieſtat obrażą, tyle razy pokaż ſurową zemſtę, aby iako groźba kary przywiązana ieſt do przykazania, tak wykonanie iey niech idzie za przeſtępſtwem iego, co widząc ludzie że nie ociągaſz ſię w ukaraniu, zapewne przeſtaną grzeſzyć, zapewne nie tak ſię łatwo odważy każdy. Pſal: 7.

Cieżka rada Dawida, tymby ſpoſobem y grzechow y ludzi nie ſtało; rozmawiał on też to iako człowiek gorliwy, ale Bog ktory ſię inſzym prawem rządzi, y nie ſamą ſprawiedliwość lecz y miłoſierdzie noſi, tak mu odpowiada: *Deus juſtus, fortis, & patiens, nunquid iraſcitur per ſingulos dies?* Ja, mowi Bog Ibid: ieſtem ſprawiedliwym, mocnym, y wytrzymuiącym, czy mogęż ſię codziennie gniewać? nieprzyzwoita to miło-

ſierdziu memu, mściwy ieſtem ale oraz y dobry. Przeſtrzeżcie mię tu, czy ia w tym nie ſprzyiam przeciwko ktorym mowię, oni ſię tym bronią, że Bog ieſt cierpliwy, y ia nie odchodzę od tego, ale uważaiąc do czego ta cierpliwość żmierza, czyż mogę ſurowiey mowić, iak gdy to przypominam? *Al-*
Eccl: 5 *tiſſimus altiſſimus patiens eſt redditor.* Naywyżſzy Bog cierpliwym ieſt oddawcą, na ktore ſłowa piſząc S. Grzegorz, to wnoſi: *tanto ſtrictiorem juſtitiam exiget, quanto largiorem patientiam ante*
SGreg: *prorogavit:* tym ściśleyſzą Bog wykona ſprawiedliwość, im hoynieyſzą cierpliwością zwłoczył. Długo on cierpiał bratoboyſtwo Kaima, bo od czaſow Adama, aż do czaſow Lamecha, przyſzło nakoniec, że za beſtyą w leſie zabity; długo nieposłuſzeńſtwo y zawziętość na Prorokow Saulowi, przyſzło nakoniec, świadkiem ſą gury Gelboe, że ſię ſam przebił; długo chciwość

panowania w Abſalonie, przyſzło nakoniec, że zawiżſzy na dębie trzema włoczniami pchnięty zoſtał; a małoż dopiero unoſił złe rady Achitopela, bałwochwalſtwo Achaba, Nabuchodonozora pychę? żaden na ſwoim łożku nie umarł; mowie że nie mało, bo przez kilka iednym, przez kilkanaście drugim, przez kilkadzieſiąt innym lat; ſpodziewali ſię że tak będzie iak naydłużey, aż tu cierpliwość Boſka ſurowſzą na nich zeſłała karę: *Altiſſimus patiens eſt redditor.* Coż tedy mowicie na to, możeż nas ta przewłoka kary weſprzeć do powrotu grzechowego? teraz naprzykład zachorowałeś y ozdrowiałeś, powrociwſzy możeſz y niechorowawſzy umrzeć, teraz ſpowiadałeś ſię y pokutował, powrociwſzy możeſz y Kſiędza przy śmierci nie mieć, teraz nie ieſteś pewien czy ci Bog odpuścił, powrociwſzy będzieſz pewien że cię Bog odrzucił, y czy to tak będzie czy

nie, ia na to nie mam inney pewności procz takich wyrokow Boſkich: *væ iis* Eccl:2. *qui dereliquerunt vias rectas, & diverterunt in vias prauas:* biada tym ktorzy opuścili drogi proſte, a udali ſię znowu ścieſzkami złemi; co gdyby to dla nas miało bydź lepiey, nie zapowiadanoby biada; niechże nas Bog broni, niechże nas to więcey nieośmiela do grzechu, że Bog odwleka karę.

Y iuż ſię nam iedna przyczyna nie udała; roſtrząśnimy drugą, na ktorey ſię wſpieraią powracaiący do grzechu, że Bog ieſt miłoſierny: użyczył on nam teraz łaſki ſwoiey, cożż go koſztuie aby nam iey y potym nie żałował? Oto ſamo piſmo żadney doſkonałości tak w Bogu nie wyſławia, iak iedno miłoſierdzie, iuż go nazywaiąc wielkie, nieſkończone, wielorakie, iako ſię modli Prorok: według wielości zmiłowania twego zmaż nieprawość moią, a zatym dopominamy ſię ſłowy S. Auguſtyna: *quid*

me terres de Deo noſtro, ille miſericors & miſerator, & multum miſericors: cze- S.Aug: go mie ſtraſzyſz Bogiem moim, on miłoſierny, y litościwy y bardzo miłoſierny. To wymowiąc, a ia widząc, że wy tym umyſłem ze mną umawiacie ſię byście ſię w dobrym utwierdzili, odpowiadam. Dobra ieſt rzecz ufać Bogu, ale zbyt ufać nie można, zgrzeſzywſzy ſpodziewać ſię miłoſierdzia to Katolicka, ale grzeſzyć w nadzieię miłoſierdzia to niezbożna, niezakładać granic y dnia miłoſierdziu to dobrze, ale nie zakładać dla niego granic y dnia grzechom ſwoim to źle, a zatym: cożż my ſobie z tego miłoſierdzia obiecuiem, coby nas do dalſzych grzechow prowadzić mogło? iednoż to ieſt ufać co zbyt ufać? taż to tylko iedna w Panu Bogu doſkonałość a nie maſz drugiey? czyniſz go miłoſiernym a czemuż go nie czyniſz ſprawiedliwym? rozdzielaſz Boga ktory co do tego punktu ieſt

nie rozdzielny? o! ſzydzenie to z niego nie ufanie, mowi S. Auguſtyn, raz go przeproſiwſzy znowu gniewać dla tego że on dobry. A potym ktoż ci to obiecał miłoſierdzie ktorego ledwie pierwey doſtąpiłes? a zażby przeſtrzegał Bog gdyby to na zawołaniu było, y tak prędkie każdego czaſu? *Ne adiicias peccatum ſuper peccatum, & ne dicas mi-*
Eccl:5. *ſeratio Domini magna.* nie przydaway grzechu do grzechu y nie mow zmiłowanie Pańſkie wielkie, czemu? bo mowi daley tenże: *miſericordia enim & ira, ab illo cito proximant.* Dla czego Ibidem
o! Panowie moi, gdybyście ſię ieno nie zgorſzyli zemnie, wolałbym żebyście o iedney tylko ſprawiedliwości Boſkiey myślili, a zapominali czaſem o miłoſierdziu, czemuż to? bo więcey takich w piekle, ktorzy w nadzieię miłoſierdzia grzeſząc zgineli, niżeli takich, ktorzy boiąc ſię ſprawiedliwości roſpaczali. Sprawiedliwości ſię boiąc, boiſz

ſię zgrzeſzyć y doſtępuieſz zbawienia, miłoſierdziu zbyt ufaiąc, odważaſz ſię na grzech y doſtępuieſz potępienia, przy ſprawiedliwości patrzyſz na ciężkość kary, przy miłoſierdziu patrzyſz na łatwość odpuſzczenia, przy ſprawiedliwości drzyſz po pierwſzym grzechu, przy miłoſierdziu leciſz na tyſiąc innych, przy ſprawiedliwości rozumieſz że ſię Bog gniewa, przy miłoſierdziu rozumieſz że ci Bog pobłaża, y prędzey tego na złe zażyieſz niżeli tamtego. Ucieka od tego Dawid iak od pokuſy y proſi Pana Boga: *Domine memorabor*
juſtitiæ tuæ ſolius: Panie pamiętać tylko będę na ſamą ſprawiedliwość twoią, Pſal:70
czemu? tłumaczy go S. Auguſtyn: *ne ſpe veniæ relabatur, ſed timore juſtitiæ* S. Aug:
contineatur, aby nadzieią odpuſzczenia nie powracał ſię do grzechow, ale boiaźnią ſprawiedliwości utrzymał ſię w cnocie: a zatym ponieważ tak ieſt delikatne miłoſierdzie, nie grzeſzcieſz da-

ley w nadzieie iego, oto wam Bog w tym punkcie wcale nie ſprzyia.

Y rozumiałem że z tey ſamey przyczyny, iużeście zapomnieli o ſwoiey trzeciey racyi; alić rzeczecie: wſzak my nie dla tego wrocilibyśmy ſię do iakiego grzechu, abyśmy znowu potym długo nie pokutowali, owſzem ſkoroby go kto popełnił, zarazby ſię udał do żalu, y takby czynił za każdym razem, coż tu niebeſpiecznego dla nas? Nie mogę ſię wſtrzymać Panowie moi, abym iuż tych nie zgromił; ktoryż rozum odłożywſzy na ſtronę racye wieczne tak kiedy ſobie argumentował? aby upadać dla tego żeby powſtał, a nie raczey dla tego powſtać że upadł, aby poyść łamać karki dla tego że go leczą, a nie raczey dla tego ſię leczyć że mu ſię to przydało, a kiedy ſię te ratunki nie udadzą, ile od cudzych lekarſtw y przemyſłow zawiſłe, co ty na to rzeczeſz? otoż tak y twoy mniemany żal,

żal, przez ktorego ty wzgląd chciałbyś znowu umyślnie grzeſzyć. Zal naywięcey od łaſki Boſkiey zawiſł, ile powinien bydź nadprzyrodzony, a ty go ſobie tak obiecuieſz iak gdyby Bog do tego nie należał? albo należawſzy wiecznemi go czaſy przyrzekł tobie? O moi Panowie! niewchodząc w głębokie tłumaczenia, nad ktoremi ſię pocą Teologowie, artykuł to wiary co napiſał S. Paweł: *Impoſſibile eſt eos, qui ſemel ſunt illuminati, & prolapſi, rurſus renovari ad pœnitentiam*: niepodobna ieſt tym, ktorzy ſą raz oświeceni, a potym upadli, powtornie ſię odnowić kupokucie; czy to weźmiemy za właściwe niepodobieńſtwo, czy to za trudność, zawſze dla nas źle, czemu? bo nayprzod raz Chryſtus oſądził takich za nieſpoſobnych kroleſtwa ſwego mowiąc: wſzelki ktory przykłada rękę ſwoią do pługa a ogląda ſię wſtecz, nie ieſt zgodny do kroleſtwa wiecznego, Hæbr. 6.

co S. Grzegorz tłumaczy o powracaiących do grzechu; powtore że sam nałog nie pozwoli tego skutku, bo raz, drugi, y trzeci, wruciwszy się do grzechu, nawyka się pomału a zaciąga trudności do powstania coraz większey y większey aż przyidzie do niepodobieństwa; potrzecie że tacy gorzey ieszcze upadaią nabieraiąc serca do większych zbrodni, na ktorych y sam Bog dopuszcza, iako mowi S. Piotr w liście swoim, ieżeli uciekaiący od występkow świata, znowu się w nie wdaią, lepiey by im było nie znać drogi sprawiedliwości, niżeli potym uznaniu, nazad się wracać. Mowcież tedy, że dla przyszłego żalu wrocicie się do grzechu, macież pewność iego? a daymy to że y macie, coż Bog na to odpowiada?
Jer: 10 *Quid clamas super contritione tua? insanabilis est dolor tuus:* czegoż wołasz w zetrzeniu twoim, nieuleczona iest boleść twoia. Y w czymże tu ufać, gdzie

y to, co się zdaie bydź w mocy moiey może zdradzić!

Odezwiyciesz się iuż ostatni raz; a od czegoż spowiedź? sposob tak łatwy, y iedynie przeciw grzechom naszym od Chrystusa sporządzony, kiedy y ta łatwość nie sprzyia nam do powrotu? wszakże nie ludzie dla sakramentow, ale sakramenta dla ludzi są na świecie. Prawdę mowicie, ale wiciesz co to iest spowiedź? święci Oycowie nazywaią ią, szczęśliwą po rozbiciu okrętu deską, ktoż się wrzuci umyślnie w morze, aby się iey chwytał? Łatwa iest spowiedź, pozwalam, y tak łatwa, że za czasow S. Augustyna, zadawali poganie Chrześcianom: wasza wiara y prawo nie iest dobre, czemu? bo tak macie łatwy sposob odpuszczenia grzechow, że ten iest bardziey pobudką do innych, niżeli wstrętem. Ale uiął się S. Doktor y wytłumaczył im to, że nasza spowiedź tak iest daleka od łatwo-

ści grzeszenia, że owszem iest nowym hamulcem od wszystkich innych. W spowiedzi tylko się odpuszczaią grzechy postanawiaiącemu więcey nigdy nie grzeszyć, ieżeli tedy w grzechu łamie się prawo, ktorym Bog zakazuie, w spowiedzi nie tylko się toż samo prawo utrzymuie, ale y nowe zabiera, ktorym się obowiązuiem nie wracać się do grzechu, iako sam Chrystus mowi: *ecce sanus factus es, iam noli amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.* Joan: 8
Coż tedy, nie widziciesz, że to iest wynalazek Boski nie ludzki? z iedney strony drzwi się otwieraią do odpuszczenia, ale się z drugiey zamykaią do grzechu; spowiedź prawdziwa że istotnie ma w sobie popełnionych grzechow obrzydzenie, y mocne przedsięwzięcie więcey nigdy nie grzeszyć, otoż obrzydzeniem otwiera bramę do wyiścia grzechom przeszłym; otoż przed-

sięwzięciem nie grzeszenia, zamyka bramę do powrotu grzechom przyszłym. Dwoch mowiło na spowiedzi: *peccavi* zgrzeszyłem, Dawid przed Natanem, Saul przed Samuelem, pierwszy z niey usprawiedliwionym wyszedł, drugi bardziey winnym, za co tak? odpowiada S. Augustyn, bo pierwszy tym umysłem, że nie miał powrocić do grzechu, drugi że się miał ieszcze wrocić. Nie na słowach to tedy tylko stoi ten łatwy sposob słuchacze *peccavi:* ktorym kto sobie słodzi swoy przyszły powrot, ale na żalu y postanowieniu, iakież te będą, ieżeli się myśli o nowym przewinieniu? ah przewłoko kary! dobroci Boska! nadzieio skruchy naszey! łatwości spowiedzi! co mi z wami, kiedy mię ani na włos ośmielacie do dalszego grzeszenia! 2. Reg: 12 1. Reg: 15.

Ale dosyć tak z wami o tym mowić; po pierwszey części słuchaycie teraz moiey iedney przyczyny, ktora ieżeli

was nie odrazi od powrotu do grzechow, czyńcie co chcecie.

CZĘSC DRUGA.

WIEDZIEC o tym trzeba, że Bog w wyrokach swoich pewną każdemu przewidział liczbę grzechow, po ktorey niespełnioney ieszcze iest mieysce powstąnia, y nadzieia pokuty, dopełniwszy ią, iuż nie masz sposobu. Ten sprawiedliwości swoiey sekret, obiawił Bog naypierwey w miastach y Rzeczachpospolitych: bo kiedy obiecał Abrahamowi ziemię Amorreyską, a nie dawał iey przez długi czas, aż dopiero w kilkanaście lat, tę
Gen:15 naznaczył racyą: *necdum enim completæ sunt iniquitates Amorrhæorum usque ad præsens tempus*: ieszcze bowiem nie spełniła się liczba nieprawości Amorreuszow aż podziśdzień. Taż sama była iedna z przyczyn, czemu Izraelitowie tak długi czas tułali się po puszczy, po-

nieważ przed dopełnieniem liczby, nie mogli odebrać ziemi; co samo y Chrystus Pan, strofuiąc Faryzeuszow o grzechy, często mawiał: *implete mensuram* Math: 23.
patrum vestrorum: dopełniaycie miarki oycow waszych.

Co gdy tak iest, to pewnieysza że po miastach y krolestwach, naznaczył Bog pewną liczbę grzechom każdego człowieka, iednym mniey, drugim więcey, ma to wyraźnie S. Augustyn, S. Ambroży, y inni. Coż sprzeciwiaż się to, miłosierdziu y sprawiedliwości Boskiey? bynaymniey, bo ieżeli wolno mu było iaku Panu absolutnemu, założyć pewne dni życia ludzkiego, iako
mowi Dawid: *ecce posuisti mensurabiles* Psal:38
dies meos za co niemiarę grzechow? aby w tey proporcyi chodził kalendarz życia ludzkiego z swemi sprawy, że iako ten dzień ktory dopełnia iest ostatni, y za przyiściem iego trzeba umrzeć; tak grzech ktory dopełnia iest

ostatni, y za dopuszczeniem się iego trzeba ginąć. Niech to będzie moy domysł, ale oto bydź nie może, słuchaycie co mowi Bog przez Proroka:
Amos: 2. *super tribus sceleribus Juda, & super quatuor non convertam eum:* nad trzema grzechami Judy, a za czwartym nie nawrocę go; a co mowił do iednego, toż samo do Damaszku, Tyru, Moabitow, y innych, y coż przez to oznaczył? otoż ieden grzech popełnili darowałem im, dwa darowałem im, trzy, toż samo, odważyli się na czwarty, iuż im nie odpuszczę. Ah moy Panie mało żeś innym przepuścił, mnie samemu nie zliczona moc grzechow uszła, a tych w czwartym grzechu chcesz porzucać? tak iest, coż tego za przyczyna? bo ten czwarty iest ostatni, a zatym bez ratunku, bez nawrocenia: *& super quatuor non convertam eum.* Y czegom ia dawno Panowie moi nie rozumiał, dziś

mi się obiaśniło, iest taki wyrok u Jana Swiętego w liście pierwszym: kto wie 1 Joan. 5.
brata swego grzeszącego grzechem nie do śmierci, niech za niego prosi; iest grzech do śmierci, mowię: niech za niego nikt się niewkłada; dziwno to było tłumaczom pisma S. co by to był za grzech taki, iuż wcale bez nadziei odpuszczenia? iedni rozumieli że zaboystwo, drudzy że bluźnierstwo, inni inne, ale przeciwko tym wszystkim zdaniom wiara uczy, że żadnego niemasz by naywiększy był, ktoregoby Bog odpuścić nie mogł. Coż tedy rozumieć o tym grzechu, y ktoren to taki? S. Augustyn odpowiada: nie iest to grzech żaden w szczegulności, ani z natury swoiey cięższy od innych, ale iest to grzech każdy śmiertelny co dopełnia liczby, iuż tym samym że ostatni, niema mieysca odpuszczenia: *vere peccatum ad* S. Aug.
mortem est ultimum, quo commisso non

datur locus veniæ: słowa są pomienionego Doktora.

Już tedy pewna iest rzecz, mowię do was: że kiedy innym, to y wam Bog naznaczył pewną liczbę w grzechach; odpowidzcieſz mi teraz: wiadomyż wam grzech ow, z ktoregoście raz powſtali, że powtorzony nie będzie oſtatni, na ktorym ma Bog ſwe wyroki ſpełnić? Ah podobno nie! za coż wam ieſzcze nie tak ſtraſzny ten powrot ſtawa iak powinien? zgrzeſzyłeś tyle razy Bog ci odpuścił, może ten ieden ieſt co będzie, na ktorym ſię ſkończy cała nadzieia nawrocenia. Nie mowię żeby grzeſznik poki ieſt przy życiu, y przy wolności nie mogł ſię poprawić, bo tego wiara zakazuie nauczać; ale że gdy pewną liczbę założoną grzechom dopełnia, natychmiaſt ginie, albo nagłą śmiercią, albo utraceniem rozumu, albo niedoſtatkiem łaſki ſkuteczney, albo in-

nym iakim ſpoſobem, ktorych Bog ma bez końca, bez miary na ukaranie takich. Wſzakże nie trzeba więkſzego przykładu, iak Bog pokazał na Baltazarze: grzeſzył śmiało codziennie, Bog na to patrzył, y tylko iako mowi Piſmo liczył grzechy iego: *numeravit:* przyſzło do świętokradztwa, to ieſt dopełniaiącey zbrodni iego: *eadem hora apparuerunt digiti, eadem nocte interfectus eſt Baltazar:* tey ſamey godziny pokazała ſię ręka piſząca na niego dekret śmierci, tey ſamey nocy zabity ieſt Baltazar: Y on że to tylko w tym ukaraniu pierwſzy y oſtatni? Dan: 5 Ibidem

O iak ſię to często trafia! lubo tego nie uważamy, tey nocy, tego y tego idącego z tamtąd zabito, a wieleż on tam razy bywał y powracał? czemuż tedy nie w ten czas, ale teraz? obraza Boſka, krzywda ludzka, taż ſama była dziś, co y wczora, ani ſię Bog, ani lu-

dzie nie zemścili, tylko tey godziny? muſi tu być racya, nie przypadek, albo fatum iakie, bo tym ſię na świecie nic nie rządzi, o toć przyczyna ta iedna, bo grzechy wyżſzych dni niedopełniały ieſzcze miary, grzech tey godziny że dopełnił, uczynił taki ſkutek, a zatym ten ſam człowiek, mowi S. Dyonizy ſtoſuiąc ſię do tych ſłow Joba: *ante-*
Job: 15 *quam impleantur dies ejus peribit:* kto-
Dion: Carth: ry według biegu natury, y kondycyi zdrowia, mogł żyć kilka lat, iedynie za dopełnieniem, prędzey niż przyſtało życie ſwoie kończy.

A ieżeli z oſtątnim grzechem nie zawſze ſię kończy życie, nie przeto iednak ſobie ma winſzować taki, bo te dni ktore wiedzie bez łaſki Boſkiey, na większe mu potępienie ſłużą, ieżeli tylko mam mowić bez łaſki; ale niech z łaſką, a coż mu pomogą y te, ieżeli ich nie użyie? a zapewne nie użyie, bo

mu Bog na ukaranie takie poda, ktore lubo z ſiebie doſtateczne będą, przewidziane iednak wiadomością Boſką, że ſię on ich niechwyci. Y ten to ieſt niepokuty finalney ſtan, ktory ſię kończy przy śmierci, a zaczyna w tym życiu; o moy Boże! iak wielu takich na świecie, ktorzy po dopełnioney liczbie grzechow, żyią y obcuią między ludźmi iuż ſkazani na zgubę, nie dla tego, żeby wcale abſolutnie nie mogli, ale że zapewne nawrocić ſię nie zechcą. Uwięźli w grzechach ktorych dopełnili liczby, iako w oſobie takich mowi Dawid: *funes peccatorum circumplexi ſunt me:* Pſa
rozumieią że ſię tak wyplączą z nich, 118
iak ſię wyplątali z pierwſzych, ale ſię oſzukaią z Samſonem: Samſon trzy razy potargał na ſobie więzy, ktoremi go Filiſtyńczykowie ſkrępowali, za czwartym porwie ſię, y chce ſię z nich otrząſnąć, darmo, wpadł w ręce nie-

Jud:16. przyiacioł: *nesciens quod recessisset ab eo Dominus:* mowi pismo, nie wiedząc że odstąpił od niego Bog: to czeka każdego grzesznika, udaie mu się nie tylko trzy, ale y tysiąc razy, czemu? bo ieszcze Bog przy nim, przyidzie tysiączny pierwszy, tu stoy.

Ah moy Boże! czymże iuż sobie podchlebi grzesznik nawykły ustawicznie powracać do dawnych grzechow? nie przewłoką kary, bo ta przewleczona surowsza; nie miłosierdziem, bo to zbyt spodziewane nie sprzyia; nie skruchą, bo ta ile nadprzyrodzona nie pewna; nie łatwością spowiedzi, bo ta owszem odciąga; zgoła nie masz czymby tey sprawy poprzeć ani z strony Boga, ani z strony człowieka. O w iakimże my niebespieczeństwie zbawienia! kto to dostatecznie wyrazi? z tym wszystkim naymniey to uważamy, kiedy nałog za nałogiem nie wzdrygamy się ciągnąć, y

chyba czekamy cudownego uleczenia, ktore iednak bez przyłożenia się woli naszey bydź nie może. Jakożkolwiek bądź, wołam ia postaremu do ciebie moy Panie: ieżeli chcesz możesz mię oczyścić, ale czyliż mi ty zawsze nie odpowiadasz? chce przez ową niepoiętą litość dla każdego grzesznika, *volo*, chce przez owe naypotężnieysze uderzenia w serce instynktami *volo*, chce przez owe nieżałowanie łaski każdego momentu *volo*, chcę przez te wszystkie dowody Wcielenia, Męki, y Smierci za was, *volo*, nareszcie chcę przez tyle pogrożek kary doczesney y wieczney *volo*, zostaie tylko dla nas *mundare*, abyśmy chcieli. A czemuż iuż do tego nie przystępuiemy? łącząc wolą naszą z wolą Boską, nasze sposoby z sposobami iego, nasze porwanie się z iego chęcią przyięcia nas do siebie. Nie wiem co na to mowić! chyba ieszcze Math:8

raz udaymy ſię do Boga proſząc go, nie aby on chciał, bo chce, ale abyśmy my chcieli; kruſząc ſerca naſze kamienne, przez owe wſzechmocne ſwoie ſpoſoby, wſzak mocen ieſt y z kamieni naczynić ſobie ſynow Abrahamowych, na ktore to dzieło twoie, gotowe ſerce naſze Panie; gotowe ſerce naſze Panie, gotowe ſerce naſze. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. PO BOZYM NARODZENIU.
O święceniu Niedzieli y Swiąt.

Non diſcedebat de Templo, ieiuniis & obſecrationibus ſerviens nocte ac die. *Luc: 2.*

Nie odchodziła z Kościoła, poſtami y modlitwami służąc Bogu we dnie y w nocy.

Nayjasnieyszy Panie,

Rzadki to przykład iak ten ieſt dziſieyſzy Anny Prorokini, aby kto był tak przywiązanym do Kościoła y nabożeńſtwa iak ona; nie odchodziła z kościoła iak gdyby nic nie miała do czynienia w domu, poſtami przyprawowała ſię do ſwego nabożeń-

ſtwa, iak gdyby porywcze iakie y nieobmyślone uchwycenie modlitwy nie doſyć było: nakoniec ſłużąc Bogu we dnie y w nocy, iak gdyby krotſzy iaki wymiar godzin nie czynił zadoſyć iey powinnościom; prawdziwie ieſt ſię nad czym zadziwić, ale też procz tego ieſt co y naśladować.

Bo gdy to ona czyniła codziennie poświęciwſzy ſtan ſwoy wdowi iedynie na tę bogomyślność przy kościele, nam czyliż podobnie przynaymniey w Niedziele y święta uroczyſte nie przynależy czynić? Mowię przynaymniey w Niedziele y święta uroczyſte, bo innych dni gdy każdego właſne powołanie do ſwoich prac y zabaw woła, niepodobna aby ſię tą uſtawicznością nabożeńſtwa bawić, y Bog tego nie wyciąga, acz te ſame zabawy chce mieć ſtoſowane do chwały ſwoiey iako mowi Apoſtoł: *ſive manducatis, ſive bibitis,*
1. Cor: 10. *ſive aliud quid facitis: omnia in gloriam*

Dei facite. Lecz dni umyślnie poświęconych, nie wyciągaż co podobnego temu, iakośmy powiedzieli o Annie Prorokini? iż nie odchodziła z kościoła, poſtami y modlitwami ſłużąc Bogu we dnie y w nocy; y owſzem to chce mieć prawo o święceniu Niedzieli y święta, y ten ieſt ſpoſob iego nayprzyzwoitſzy. Co ieżeli tak ieſt, godzi ſię na ſiebie obrocić uwagę? co w nas za religia święcenia świąt kto tak długo przeſiadywa teraz w kościołach? kto tak nabożnie modli ſię teraz w kościołach? kto tak do bliſkich a dopieroż do oddalonych garnie ſię teraz kościołow? przeſiadywanie ſkraca wyſłuchanie iedney tylko mſzy, nabożeńſtwo przerywa nie iedno roſtargnienie, odległość kościołow nie iedna obwinia prożna ſłabość, a zatym rozumiem że to nie będzie bez pożytku duchownego, kiedy z tey okkazyi dziś o powinnym święceniu świąt y Niedziel naukę podam;

Oto Panowie moi iedna dla nas nayPotrzebnieyſza materya, a lubo poſpolita tym gorzey że od nas zaniedbana. Rozumiemy że Niedziele y święta ſą iedynym wymyſłem Duchowieńſtwa bez żadnego fundamentu nam podane do święcenia, rozumiemy że Niedziele y święta można czym tym zbyć bez żadney reguły odſyłaiącey nas do ich święcenia; oboie to nieprawda, bo y religia święcenia tych dni ma wielkie racye, y ſpoſob święcenia tych dni ma wielkie powinności. Słuchaycież co względem nich zkonkluduię: trzeba uznać nayſłuſznieyſze przyczyny dla ktorych mamy święcić święta y niedziele, to pierwſzy punkt. Trzeba mieć naypowinnieyſze ſpoſoby, ktoremi mamy święcić święta y niedziele to drugi punkt. W rzeczy ſamey: powinność y ſpoſob będą to dwie odpowiedzi na te dwa pytania, czy święcić, y iak święcić? nie tylko niedziele ale y każdy

dzień święty, a gdyby można y każdy moment na więkſzą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Zeby komu wyperſwadować powagę iakiey rzeczy; trzeba do tego troyga zalecenia; nayprzod aby ſię pokazała że ona ieſt zdawna, powtore że iey ieſt wynalezcą nayprzednieyſza oſoba, potrzecie że ta ſama rzecz ktora ſię wmawia, ieſt wielą taiemnicami zaſzczycona. Na co ieżeli my pozwalamy, to iuż doſyć do zalecenia nam naſzych świąt y niedziel: bo nie mogą bydź dawnieyſze, iak od prawa natury; bo nie mogą bydź od kogo godnieyſzego wynalezione, iak od Boga; bo nie mogą bydź więkſzemi taiemnicami zaſzczycone, iak dobrodzieyſtwy Boſkiemi; a zatym wielka ieſt racya czczenia tych dni, czyli przez konſerwacyą ſtarożytności, co ieſt zwy-

czaiem, czyli przez powagę Prawodawcy, co ieſt poſłuſzeńſtwem, czyli przez pamięć dobrodzieyſtw weń wyświadczonych, co ieſt wdzięcznością. Posłuchaymy tego wſzyſtkiego porządkiem, a nayprzod co do dawności.

Między naypierwſzemi przykazaniami, ktore Bog przez Moyżeſza ludowi ſwemu podał, ieſt y to Panowie moi, aby dzień Sobotni święcić, y nieiakokolwiek, ale pod tym obowiązkiem, pod iakim byli powinni inne prawa chować. A iako inne przykazania tam wyrażone ſamo prawo natury oświadczało, y dla tego y przedtym y potym nadaniu nie godzіło ſię zabiiać, y przeto zgrzeſzył Kaim; nie godziły ſię grzechy nieczyſte, y przeto świat potopem, Sodoma ogniem ſkarana; nie godziło ſię Bogow cudzych czcić przed ſobą, y przeto bałwochwalſtwo zawſze było grzechem; tak żeby y Bogu dzień iaki zupełnie na chwałę oddać, mnie ſię

zdaie, że do tego toż ſamo prawo natury pociągało. Wſzakże obeyrzymy ſię y na Pogan, ktorzy w mniemaniu ſwoim bieſa czcząc na wzor Boga, to za punkt pryncypalny kładli, aby dni uroczyſte, święta, nawet y mieſiące całe na cześć bałwanow poſtanawiali, ktoż ich tego nauczył? podyktował że im to albo Likurgus w ſwoich prawach, albo Seneka w ſwoich regułach, albo Plato w ſwoiey Filozofii, albo ktora Sibillą w ſwoich proroctwach? nie, ale idąc wtey mierze iedynie za inſtynktem natury tego ſię domyślili. Toż ia ſądzę y o Sobocie, że ta muſiała od Adama wyniść do dalſzych potomkow iego, ktorą on pierwey za powodem światła przyrodzonego święcił, iako ten dzień ktorego ſam Bog dzieła przy ſtworzeniu świata poprzeſtał, y innym to podał, że aż do Moyżeſza doſzło, a nie tylko doſzło, ale y weſzło na tablice, uważcie z iaką od innych przyka-

Exo: 20 zań rożnicą: *memento ut diem Sabbati ſanctifices*: pamiętay abyś dzień Sobotni święcił, nie nakazuiąc iak na nowo święcenia iego, ale tylko utwierdzaiąc zwyczay od przodkow zabrany. Właśnie iak gdyby mowił Bog: nie będzieſz brał imienia mego nadaremnie, to ci iak na nowo przykazuie, ale abyś dzień święty święcił, to pamiętay *memento*: nie będzieſz miał Bogow cudzych przed ſobą, to ci dopiero w regeſtr kładę, ale abyś dzień święty święcił, to ci tylko przypominam *memento*: czcić oyca y matkę ſwoią będzieſz z obowiązku przykazania, ale dzień święty święcić będzieſz z ſamego przypominania *memento*: zgoła cokolwiek daley w tym to teſtamencie czytać będzieſz, poymuy y zachowuy iak na nowe, ale tylko o święceniu świąt, pamiętay y przypominay iako dawne: *memento ut diem Sabbati ſanctifices*.

Gdzie ktoż nie widzi w tym punkcie

na prawie natury zaſadzoną świąt naſzych Religią? nic nie ieſt ſłuſznieyſzego iak żeby człowiek będąc ſtworzeniem Boſkim, temu ſtworcy ſwoiemu dzień iaki na chwałę poświęcił, y ktory na to ſtworzony, żeby zbawił duſzę, czas nieiaki do tego końca tak ſzlachetnego ſkierował. Bo gdyby ſtan ſprawiedliwości pierworodney do tych czas był wytrwał, żadnego by w nim nie było ſtarania o odzienie, boby ſukienka niewinności każdego pokrywała, ani o żywność, boby Ray wſzyſtkich owocami wyżywił, ani o rolą boby ta y nie wyprawna rodziła, człowiek całe życie ſwoie ſtrawiłby na iedynym ſtaraniu około duſzy ſwoiey; teraz po grzechu gdy ſam na chleb pracować muſi, y temi doczeſnemi intereſſami bydz zakłocony, czyż nie ſłuſzna, żeby dawſzy czas doczeſności, z tym ſtaraniem y czas nieiaki Bogu poświęcił? Ah to ſam rozum dyktuie, y dla tego Bog kie-

dy go przykazywał, zawſze przypominał, albo ſwoie na nim przymierze z ludem, albo ludu ztąd uſzczęśliwienie, albo iakążkolwiek obyczayność do ktorey nas ſama natura prowadzić powinna, wſzakże coż iaśnieyſzego nad

Exod: 31. te słowa? *videte ut Sabbatum meum custodiatis:* patrzcie abyście moy Szabat święcili, y kiedy przychodzi do przyczyny dla czego? zaraz przydaie: *quia ſignum eſt inter me & vos, in generationi-*

Ibidem *bus veſtris:* bo przymierzem ieſt między mną a wami w pokoleniach waſzych, ktora to pobudka pokazuie ſię y dawna y wielka.

Tym czaſem odmienił Kościoł Chrześciański dzień ſobotni w niedzielę, ale czyliż odmienił iego powagę? bynaymniey, y owſzem ieſzcze większą uczynił; tamto przykazanie co do ſoboty, ile dnia tego, było figuralne, to rzeczywiſte, tamto od Boga poſtanowione do czaſu, to od Kościoła Chryſtuſowego odmienione na zawſze, tamto poświęcone palcem Boſkim, to poświęcone million dobrodzieyſtwy, tamto na kamiennych tablicach przez Moyżeſza, to przez podanie Apoſtolſkie na ſercach wyryte; a zatym co do iſtoty y waloru, iako tamten był iednym dniem w tygodniu, ktory ſię należał z prawa natury Bogu, tak y ten ieſt iednym dniem w tygodniu ktory ſię należy z prawa natury y wdzięczności Chryſtuſowi. Y ten to dzień ieſt Niedziela ieſzcze od Apoſtołow uſtanowiony, gdzie zaraz o nim wſpomina S. Paweł: nakazuiąc zbierać przez tydzień iałmuzny, aby ie pierwſzego dnia tygodnia rozdawano; pierwſzy zaś dzień tygodnia y u Zydow była Niedziela, bo od niey Pan Bog zaczął ſtworzenie świata, a odpoczął ſiodmego to ieſt w Sobotę; y u S. Marka zowie ſię Niedziela pierwſzym dniem tygodnia, ktorego z rana przy-

ſzły do grobu Chryſtuſowego niewia-
Math: 28. ſty: *veſpere Sabbati, quæ luceſcit in pri-*
ma Sabbati: zkąd domyślaią ſię Oyco-
wie Swięci, że Apoſtołowie z innemi
wiernemi, ieſzcze ten dzień przed
Wniebowſtąpieniem święcili, tym ſię
zaraz rożnili od Zydow, ztąd pozna-
wani porywani bywali na męczeńſtwo,
y pominąwſzy wſzyſtkie inne okkazye
z tey naywięcey życie położyło. Jeſt
o tym świedectwa doſyć S. Ignacego
Męczennika, tak ſtarego Oyca, że zaraz
drugiego wieku po Narodzeniu Chry-
ſtuſowym żył, ktorego mocno podpie-
ra y S. Jan Ewangeliſta, opiſuiąc czas
ſwego zachwycenia w duchu, nazywa
go tym imieniem iakim go przedtym
Apoc: 1 nie nazywano: *fui in Spiritu Dominica*
die: iż byłem zachwycony w dzień
niedzielny, nad ktore świadectwa da-
wności możecieſz ſzukać większych?

Ja mowię: doſyć tey przyczyny do
święcenia niedzieli Chrześciańſkiego.

Coż dopiero kiedy uważemy taiemnice
y prerogatywy tego dnia? o moy Boże!
iakiego on od nas uſzanowania go-
dzien. Trzeba przyznać że ten dzień
nie rownie Bog więkſzemi dobrodziey-
ſtwy uczcił, niżeli wſzyſtkie inne od
ſtworzenia świata; bo dla Zydow kto-
rych Bog naywięcey obrządkami po-
wierzchownie nadanemi rządził, doſyć
im było ten dzień do święcenia nazna-
czyć, w ktory on po ſtworzeniu świata
odpoczął, iakoż też y oni święcenie So-
boty naywięcey na ſpoczynku zakła-
dali, nie miawſzy na ow czas ani Ko-
ścioła, ani nabożeńſtwa poſtanowione-
go od Moyżeſza; ale dla nas gdzie miał
bydź czczony Bog w duchu y w pra-
wdzie, iako mowi Chryſtus: *adorabitis* Joan: 4.
in ſpiritu & veritate: czyliż nie przyſta-
ło ten dzień, iako umyślnie wybrany
uczcić niezliczonemi taiemnicami? Za-
iſte tak Panowie moi, y oto macie: w
niedzielę Bog świat z niczego wypro-

wadził, w niedzielę nayokazalſze dzieło ſług ſwoich Aniołow ſtworzył; w niedzielę wyrokow ſwoich przedwiecznych ułożenie w czaſie wyprowadzać zaczął; w niedzielę Arka po potopie odpoczęła na gurach Armenii, co było figurą zbawienia naſzego; w niedzie-
Origen: lę pierwſzy raz Bog ſpuścił mannę, co było figurą Wcielenia Boſkiego; w niedzielę zaczynali Żydzi ten pokarm zbierać, co było figurą naſzey Kommunii; w niedzielę Chryſtus po śmierci zmartwychwſtał z grobu, co było obrazem zmartwychwſtania ciał naſzych; w niedzielę Duch Swięty na ucznie zſtąpił, co było utwierdzeniem Apoſtołow, początkiem rządzenia Kościoła, umocnienia Męczennikow, zakończenie uſprawiedliwienia, y zadatek przyſzłego w niebie święta.

Y ieſzczeż to nie doſyć do tych przyczyn, dla ktorych ſię powinien ten dzień święcić? Ah ieżeli dzień narodzenia

Krolow, Elekcyi, Koronacyi, znacznych iakich Tryumfow y dzieł, polityczną iaką uroczyſtością obchodziemy, co ſłuſzna; trzebaż większych tytułow, aby dzień niedzielny tylu świętemi pamiątkami ozdobiony po chrześciańſku miał bydź od nas ſzanowany? Bog tylko powiedział Izraelitom: *ſeptimus* Exod: *dies erit vobis ſanctus*: ſiodmy dzień będzie 35. wam Swięty, y iuż to ſłowo tak go uczyniło Swiętym, że ſię nikt nie śmiał weń ruſzyć, a nam te Taiemnice ieſzcze go mniey poświęcaią? więcey powiem: w ſtarym Teſtamencie iedne święta były poſtanowione od Boga, drugie od Salomona, inne od innych; w nowym zakonie wſzyſtkie wyſzły od Boga, bo Chryſtus Apoſtołom, Apoſtołowie ſwoim naſtępcom, ci innym aż do dziſieyſzego Klemenſa ſobie podawali. Pozwolmyż na to: aby był ſzczęśliwſzy naprzykład mowiąc Salomon, co do ſkutku ſwoich rządow u Izraela,

niżeli S. nasz Kościoł co do skutku swego obowiązywania u Chrześcian? co mowię, pozwolimyż na to: aby owych czasow Duch Swięty był skuteczniey-szy do ludzi mowiący przez usta iednego prywatnego człowieka, niż temi czasy mowiący przez usta tylu powszechnych Koncyliow? co mowię, pozwolimyż na to: aby tamte święta miały co okazalszego, ktore były figurą
1. Cor: 10. iako mowi Paweł S. *Hæc autem omnia in figura contingebant illis:* niż nasze ktore są samą rzeczą? Ah co mi starozakonna Pascha mawiał Swięty Tomasz: na pamiątkę wybawienia z Egiptu, y przeyścia cudownego przez morze wymyślona, z naszym dniem Męki y Zmartwychwstania Pańskiego? co mi starozakonne świątki, na pamiątkę odebranego na kamieniu prawa wymyślone, z naszym dniem zesłania Ducha S? co mi Swięto Encænia, na pamiątkę poświęcenia Kościoła Salomonowego wymy-

wymyślone, z naszym dniem poświęcenia Przybytkow Pańskich? co mi Swięto Obozowe, na pamiątkę że w namiotach przez czterdzieści lat mieszkali wymyślone, z naszym dniem Męczennikow, Wyznawcow y Swiętych Panien? a z tym wszystkim zreflektuymy się, y porownaymy naszą religią Swięcenia, z ich iak nayſurowszym obrządkiem. O! dni Swięte, o dni wielkiemi taiemnicami napełnione, dni prawdziwie Boskie, przez dawność, wynalazek, y dobrodzieystwa iego, iakże się zdaiecie bydź poniżone!

Lecz rozumiem Panowie moi nie to się między chrześciany dzieie, aby oni powątpiwali o słusznych przyczynach święcenia świąt y niedziel; raczey nie zażywaią tych sposobow ktoremi by powinni ie uczcić, a to iest drugą częścią Kazania, tak trudną do wyperswadowania, iak pierwsza była łatwą do wierzenia.

CZĘSC DRUGA.

ZEBY krotko opiſać ten ſpoſob a dokładnie, biorę iedno prawo Boſkie ktore dwie rzeczy w ſobie zamyka: *cuſtodite Sabbatum meum, ſanctum eſt enim vobis, qui fecerit in eo opus, peribit:* Strzeżcie mowi Soboty moiey, bo ieſt dzień Swięty, to iedno; a ktoby weń co pracował, zginie, to drugie. Gdzie proſzę te nayiſtotnieyſze dwie kondycye uważać, nic nie robić co do prac zakazanych, wſzyſtko robić co do modlitwy naznaczoney. Y dla tego zaraz Bog ſtoſuiąc ſię do pierwſzey naſzey powinności, ſześć dni wyznaczył pracom naſzym, a iednym ſię tylko dla ſiebie kontentował, ſpodziewaiąc ſię iż przynaymniey ten wolny będzie od niewolniczych fatyg, iakie ſą na roli, na warſztatach, na ruſztowaniach, w noſzeniu ciężarów, w prowadzeniu handlow, y cokolwiek bydź może z nużą ludzką.

Exod: 31.

Wſzyſtkiego tego Bog chciał, abyśmy poprzeſtali w dni Swięte; czyniąc ſatysfakcyą ſobie iako Panu abſolutnemu, potym dogadzaiąc nam iako ſłabym; wſzakże kiedy to przykazanie ſtanowił, zaſiągnął aż od człowieka do bydlęcia, mowiąc: nie będzieſz weń nic robił roboczego, ty y ſyn twoy, ſługa y ſłużebnica, woł y osieł, y wſzyſtko bydle twoie, czemuż to dokłada zaraz: *ut requieſcant ſicut & tu:* aby ſobie ſpoczęli rownie iak ty, ktoren to rygor, lubo ia wykładam, Deut: 5

Wſzakże niechcę po was tego: aby nie wyłączyć y gwałtownych potrzeb, acz mamy w ſtarozakonnym piſmie dziwne tego przykłady. Matatyaſz wodz ludu Bożego, kiedy w ſobotę nieprzyiaciel uderzył, złożył radę, czy ſię godziło w ten dzień bronić? y wprawdzie bardzo ſzkrupulacko żkonkludowali że nie, nie obzieraiąc ſię na to, iż nie trzeba by było nieprzyiacielowi,

tylko ſoboty na nich czekać, a tak nie broniących ſię zabiiać y mordować; cożkolwiek bądź w proſtocie ſerca raczey ſię odważyli umrzeć niżeli dzień
1. Mach 2. święty zgwałcić: *moriamur in ſimplicitate noſtra.* Jakoż gdy ſię inni między ſkały pokryli, nieprzyiaciel zapalił miaſto, a oni go gaſić nieśmieiąc dla święta wſzyſcy poginęli. Y niech to będzie przykład bardziey żebyśmy ſię zadziwili ich gorliwości, niżeli go naśladowali, to ſtraſznieyſza co ſam Bog
Num: 15. wykonać kazał; znalazł ſię ieden ubogi ktory ſię odważył drwa w ſobotę żbierać, donieſiono to Moyżeſzowi y Aaronowi, ci ſądząc że to mały wyſtępek, więzieniem go ſkarali, ale Bog kazawſzy go wyprowadzić większą ſię karą zemścił zgwałconego prawa, iakże? kazał ſię znišć wſzyſtkim ludziom y ukamionować go: *obruat eum lapidibus omnis turba extra caſtra:* y ſtało ſię tak. Y ztąd to poſzło że niektorzy

chowaiąc go ściśle, iacy byli Faryzeuſzowie, ślepo przyganiali ſamemu Chryſtuſowi, iż w ſzabat chorych leczył, iż Uczniowie iego w Swięto kłoſy zbierali ku pożywieniu, y million innych ſzkrupułow; ktore lubo zbił im Chryſtus rożnicą pracy od pracy, nie rozwolnił iednak tego obowiązku, aby cokolwiek niewolniczego wolno było ſprawować w święto. Coż teraz za zgwałcenia ſię dzieią od rzemieślnikow, rolnikow, y tych co z pracy rąk ſwoich żyią? a podobno więcey od tych, ktorzy ich do tego naganiaią? nie czyniąc rożnicy między dniem pańſzczyzny a dniem nabożeńſtwa, między przebywaniem w polu, a przebywaniem w Kościele, między czaſem ſwoim a Boſkim, co czyliż małą ieſt krzywdą uſtanowieniu Boſkiemu.

Ale daymy to, że w tym nayprościeyſzym ſpoſobie święcenia świąt ieſteśmy oſtrożni, nic nie robiąc co do prac

zakazanych, czyliż znowu wszystko robiemy, co do modlitwy naznaczoney? Słyszano niegdyś bałwochwalcow przyganiaiących chrześcianom, iakoby naywięcey byli prożniakami w niedzielę, kogoż wy to nazywacie prożniakami? odezwał się Tertulian, ia nie iestem uczestnikiem waszych świąt, waszych rospust, waszych zabobonnych biesiad; nie mieszam się do łaźni Saturnowych, do pomp Bachusowych, nie kupuię sobie kwiatow na uwieńczenie głowy moiey, kiedy obcuie z przyiaciołmi: *non lavo saturnalibus, non emo capiti coronam:* to mało: nie schodzę się z wami na rospustne widowiska, nie zasadzam mego humoru na szarpaniu cudzey sławy, nie łożę na gry okrągłego mego dobra, nie mam serca do zbogacenia się ze krwi ubogich, nie wymyślam niegodziwego oszukania, a wszakże to u was naywięcey tego w święto, y ieszcze? uciął

Tertul:

słowo Tertulian, a wy mnie się pytacie coż on w tę niedzielę robił, że Pogan raczey pokazał w tych zabawach gwałcicielami świąt, a siebie y chrześcian nie pokazał być prożniakami, oto cały dzień się modlił, y modlić się kazał: *si nihil mundanum geras, sed spiritualibus operibus vaces, & de cœlestibus cogites, hæc est observatio sabbati Christiani,* słowa są iego; ieżeli nic światowego nie czynisz, ale się tylko duchowieństwem bawisz, y o niebieskich rzeczach myślisz, to iest prawdziwe zachowanie niedzieli Chrześciańskiey.

Idem.

Nie masz podobno u nas tego zachowania. Msza dla zwyczaiu, nauka Chrześciańska dla ludzi prostych, kazanie dla niedouczonych, supplikacye dla Parafianow, nieszpory dla pospolstwa, bogomyślność dla pustelnikow, czytanie pisma albo Psalmow, komu się to przyda, przykład y wstrzymanie się od akiey rozwiązłości, kogo to przez

ſtan obowięzuie; a wſzakże to wſzyſtko ſą części iednego święcenia? Jeżeli cały dzień robić ſię niegodzi, cały zatym dzień powinien bydź ſtrawiony na ſłużbie Boſkiey, ieżeli cały dzień Bog poświęcił ſobie, część zatym iaką mu odięta ieſt nieiakim świętokradztwem, ieżeli cały dzień powſzedni ma inne aż do wieczora ſprawy, cały zatym dzień uroczyſty powinien mieć inne zabawy, ieżeli cały dzień roboczy chodzi koło potrzeb ciała, cały zatym dzień wolny powinien chodzić około potrzeb duſzy, krotko mowiąc ieżeli cały dzień ieſt święty, a od czegoż będzie święty? od iedney Mſzy? alboż iey drudzy codziennie nie ſłuchaią? od drugiey ſpowiedzi, alboż ią drudzy tak czędto czynią? od trzeciego proznowania, alboż to inni nie zawſze maią? w czym tedy ta będzie rożnica dnia tego Swiętego od innych? gdy tym czaſem Bog po kilkakroć

razy nazywa go w Piśmie: *dies ſanctificatus, requies ſanctificata, ſabbatum ſanctum.* Exod: 16. Oczywiſta tedy rzecz Panowie moi, że nam coś więcey ku temu końcu czynić trzeba niżeli czyniemy; tenci to ieſt dzień, ktory w ſkładzie Apoſtolſkim wyznaiemy obcowaniem Swiętych, kiedy z Aniołami y Swiętemi Duchami w niebie, łączemy pienia naſze na ziemi, tenci to ieſt dzień porachowania ſię z Bogiem, zadoſyć uczynienia za grzechy, uproſzenia ſobie czego, na co wſzyſtko, day Boże aby wyſtarczył, a my go do czego inſzego rozrywamy? nie mowię ieſzcze do tego, co przynaymniey z daleka ieſt chwałą Boſką, albo uſługą bliźniego, ale to na takie ſprawy, ktore y ſobie nic nie pomogą y drugiemu nie przyniosą, y ieſzcze ſzkodę iaką na duſzy uczynią.

O moy Boże! coż ty na takie święta naſze rzeczeſz? wiem żeś ty Panem

kochaiącym Sądy a nienawidzącym ofiar w zdzierſtwie; wiem żeś ſobie kazał wſzyſtko czyſte y niepokalane ofiarować, wiem że ta dzieſięcina dni naſzych powinną ci była bydź w całości oddana, kiedy ſpoyrzyſz na takie ich
Iſa: 1. uſzczerbki, rzeczeſz podobno: *ſolennitates veſtras odit anima mea:* że uroczyſtości waſzych nie nawidzi duſza moia. Lepiey ich było nie mieć, y na co było proſić Anglii za święto uroczyſte, Swiętego Edwarda, Hiſzpanii S. Jakuba, Francyi S. Ludwika, Szkocyi S. Gwilelma, Szwecyi S. Eryka, Danii S. Kanuta, Norwegii S. Oławą, Kaſtylii S. Ferdynanda, Niemcom S. Henryka, Kroleſtwu Polſkiemu tyle Swiętych od Stolicy Apoſtolſkiey wymodlić, kiedy ich uroczyſtości miały nie bydź u nas w winnym poſzanowaniu? maluiemy ich na ołtarzach a mażemy w pamięci, zapalamy im lampy, a gaſiemy ich miłość w ſercu, naymuiemy przed niemi

ofiary, a przedaiemy ich za lada zabawkę, dzień Pański nie owſzem zachowuiemy, a dzień ſług Pańſkich tym barDziey. Takaż to Religią Swiąt, ſpyta ſię Bog, żę przyſzły na ohydę ſamym nieprzyiaciołom Wiary iako mowi Piſmo: *viderunt hoſtes, & deriſerunt ſabbatha ejus.* Thre: 1

Dla czego kończę Panowie moi: *memento ut diem Sabbati ſanctifices:* pamiętay abyś dzień święty święcił; poświęcony na chwałę Bogu, to go chwalmy, poświęcony na pamiątkę dobrodzieyſtw odebranych, to za nie dziękuymy, poświęcony na uproſzenie pomocy Swiętych, to ich prośmy. Bo ieżeli y tey małey daniny Bogu żałuiemy, co będzie za znak poddańſtwa naſzego? iaką śmiałością będziemy ſię mogli domagać, aby on nas kontentował ſzczęśliwą wiecznością, ktoremuśmy tych ułomkow dni naſzych zabronili? albo żebyśmy ſię z nim na wieki Exod: 20.

cieſzyli, ktorzyśmy tu niechcieli z nim na moment ſię bawić? albo żeby on nam dał ow odpoczynek w niebie; ktoregośmy tu y ſobie y czeladzce pozwolić nie chcieli? Ah moy Boże godny nieſkończonego uwielbienia, w ktorego chwaleniu nie uſtaią w niebie Aniołowie, ktoremu ſię każdy moment życia naſzego nie tylko dzień ieden należy, ktory nic nam więcey dać nie możeſz w niebie iak iedyne pozwolenie ſiebie chwalić, day nam poznać to ſzczęście naſze, ktore nam wynika z Swiąt naſzych, a poydzie zatym: że okrom czaſu od Kościoła naznaczonego, y reſzta ſłow, myśli, y zabaw naſzych święcić będą tobie dzień uroczyſty, iako mowi
Pſal:75 Prorok: *reliquiæ cogitationum diem feſtum agent tibi:* y będzie to iak poprzedzaiące błogoſławieńſtwo wiekuiſte, ktore nic innego nie ieſt, tylko Swięto uſtawiczne na ſamey chwale Boga założone, ktore day Boże, żebyśmy w niebie wſzyſcy święcili. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. PO TRZECH KROLACH.

O łatwości utracenia P. Boga.

Regreſſi ſunt in Jeruſalem, requirentes eum: & factum eſt poſt triduum invenerunt illum. *Luc: 2.*

Wrócili ſię do Jeruzalem ſzukaiąc go, y ſtało ſię po trzech dniach znaleźli go.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

BYŁ to przypadek doſyć żałoſny dla Maryi y Jozefa, że poſzedłſzy z Synem ſwoim dwunaſtoletnim do Kościoła Jerozolimſkiego, tam go przez iakąś nieoſtrożność zgubili, a tym ieſzcze żałośnieyſzy, że ſię w tey ſzkodzie ſwoiey nie poſtrzegli, aż iuż w

drodze, y powrociwſzy ſię do Jeruzalem, dopiero go we trzy dni znaleźli. Co tam było narzekania! że im ten iedyny widok z oczu zniknął: *Fili quid feciſti nobis ſic:* co ſkrzętności w ſzukaniu po między taki tłum ludzi, iuż znaiomych, iuż nie: *requirebant eum inter cognatos & notos:* a znalazłſzy między Doktorami ſiedzącego, y nauczaiącego aż do podziwienia ſtarcow, co radości y powinſzowania ſobie! że nie wiedzieć co w nich przewyżſzało, czy ſmutek z zguby, czy weſele z należnego, wſzakże do oboyga tego były wielkie przyczyny.

Niech ſobie będzie co chce Panowie moi, ia tylko to uważam; że to zgubienie Pana Jezuſa po mimo winę Rodzicow było na ten czas taiemnicą, bo nayprzod nikt nie zgrzeſzył w takowym przypadku, a potym ſam Chryſtus znaleziony z tym ſię dał ſłyſzeć: *Quid eſt quod me quærebatis? neſciebatis quia*

in his, quæ Patris mei ſunt, oportet me eſſe? czemużeście mię ſzukali? nie wiedzieliżeście iż temi rzeczami ktore ſą Oyca mego, iam ſię powinien bawić? gdzie tym ſamym iż oni nie zrozumieli tego ſłowa, była to rzecz umyślnie ſporządzona od Opatrzności Boſkiey. Y to ieſt pewna, ale nie mniey pewnieyſza y to, że ten przypadek ſtawſzy ſię taiemnicą dla Maryi y Jozefa, ſtaie ſię dla nas wielką przeſtrogą, bo małoż razy traciemy tego Boga przed ſobą przez utratę iego łaſki? kiedy odważywſzy ſię na grzech, a nie pokutuiąc za niego, zoſtawuiemy go dalekiego od ſiebie, czy to w domu, czy w drodze, czy w Kościele, a nay więcey w ſercu; co tym ieſt gorſza, że nie bez winy naſzey, że za naſzym wczeſnym poſtrzeżeniem ſię, a przecie z tym leniſtwem iż go ſzukać niechcemy, nieczuli na to nieſzczęście naſze, ktore nie może bydź większe, w porządku ſtanu duſzy iak zoſtawać bez

tego, bez ktorego nie powinniśmy nigdy zostawać.

Y o to iuż Panowie moi, z przyczyny tey historyi uczyńmy sobie dwie naypotrzebnieysze przestrogi. Zapatruiąc się na nieobwinioną w tey mierze nieostrożność Rodzicow Chrystusowych: *& non cognoverunt Parentes ejus:* wnieśmy że nic łatwieyszego iak zgubić Boga, z drugiey strony zapatruiąc się na ich dopiero we trzy dni znalezienie iego: *post tridium invenerunt illum:* wnieśmy że nic trudnieyszego iak znaleść Boga. A rozumiem że ta łatwość utraty, ktora będzie materyą pierwszego punktu, y ta trudność znalezienia, ktora będzie materyą drugiego, nauczą nas, albo ostrożności, żebyśmy Boga nie gubili, albo pilności żebyśmy zaraz zgubionego szukali, wszakże z nim znaydziemy y większą cześć y chwałę Jego.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

JAKO BOG bywa mocno skleiony z nami przez łaskę: tak trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, nayłatwiey go możemy od siebie odłączyć; bo czego on się naywięcey u nas trzyma, ieżeli nie życia niewinnego? to iest: owey nie ustannie mieszkaiącey łaski poświęcaiącey w duszy naszey, owey miłości swoiey nie wygasłey w sercu naszym, krotko mowiąc, owey wierności naszey we wszystkich iego przykazaniach; otoż iak to iest łatwo nam nie dotrzymać, tak łatwo tego, ktory się z tym wiąże stracić. Ta zaś łatwość pochodzi z tych trzech przyczyn: z nieukroconych namiętności naszych, z powolności wszelkim podszczeniom szatańskim, y z nieumienia szacować sobie łaski Boskiey; skoro w te trzy szkopuły wdamy się, iużci nic łatwieyszego iak stracić Boga.

K

Zaczniymy tego porządkiem dowodzić. Doświadczenie nas uczy, iak ſą tęgie namiętności naſze w prowadzeniu nas do złego, zwłaſzcza kiedy im ſię pofolguie; maią one ſwoię moc w okolicznościach osłabionego ducha, ale przy tey mocy nic by nie mogły, gdyby niemiały ſwoiego przymilenia ſię. Tu tedy wſzelka ich ſztuka, pokazać oſtatnią niegodziwość pod płaſzczykiem dobra, ktoż do niey nie przylgnie? umorzyć wſzełkiego robaka gryżącego ſumienie, ktoż go kiedy uczuie? osłodzić iakążkolwiek naſtępuiącą karę, ktoż ſię iey zlęknie, ułatwić nie iednę powſtania trudność, ktoż ſię na nię nie ſpuści? nakoniec uczynić Boga tak łatwego do powrotu iak nic bardziey, ktoż ſię go nie będzie zawſze ſpodziewał? Co tak ſię to ſzczęśliwie iey udaie, iż rzadki kto ieſt, ktoby ſię tak wcześnie poſtrzegł iak S. Paweł. *Vi-*
Rom. 7 *deo aliam legem in membris meis, repugnantem legi mentis meæ:* a przy tym niepoſtrzeżenie ſię gorę biorącey namiętności, kto nie ieſt w bliſkim niebeſpieczeńſtwie utracenia Boga? Y owſzem nic prędſzego iak to, znać to z tylu narzekania ludzi; iako iedni na roſkoſz z Salomonem, drudzy na chciwość z bogaczem Ewangelicznym, trzeci na zazdrość z Bracią Jozefowemi, inni na inne namiętności narzekali, że przez nie utracili Boga, tym nieczuley a zatym łatwiey, im to była rzecz iedna z naymilſzych poyść za ich powodowaniem. Nie ſtanie na ten czas Bog, iako nieprzyiaciel naſzych paſſyi; nie ſtaniemy my ſami przed ſobą iako niewolnicy tych paſſyi; nie ſtanie żadna kara, iako hamulec tych paſſyi; czegoż ſię lepſzego ſpodziewać? tylko przy tych wſzyſtkich przeiętych oſtrożności naſzey ſzlakach, poyść za pożądliwościami ſerca naſzego, y ſprawdzić to na ſobie, co napiſał S. Paweł:

Rom: 1 *ſicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum ſenſum*: nad co, ſami ſądzcie, co może bydź łatwieyſzego między wſzyſtkiemi ſpoſobami zgubienia Boga?

Lubo tu nie chcę czynić żadnego porownania, z tym niewinnym przypadkiem naſzych przypadkow nie wymowionych od grzechu, wſzakże nie zapominam o okolicznościach, ktore do niego pomodz mogły. Zgubiony Chryſtus w dzień uroczyſty, bo weń naywięcey ſię grzechow dzieie; zgubiony w kościele, bo ſkoro wychodziemy z niego zapominamy o wſzyſtkich obowiązkach naſzych; zgubiony w ſamym wypełnianiu rożnych nabożeńſtw, bo do nich przymięſzuiemy światowe intereſſa; zgubiony w pośrod tylu ludzi, bo ſię wiążemy ze złym towarzyſtwem; tak dalece, że w tey mierze panuiących namiątności, ani nas świątobliwość oſoby wyiętemi czyni tak iako była

Marya y Jozef: *Joſeph cum eſſet vir juſtus*; a i Religia czaſu oſtrożnieyſzemi, tak iak ſię tu trafiło właśnie w ten dzień: *ſecundum conſvetudinem diei feſti*; ani przywiley mieyſca poświęconego dalſzemi, tak iak w Jeruzalem mieście świętym, ta ſię ſzkoda ſtała: *Remanſit puer Jeſus in Jeruſalem*; ani wierność ſtrożow naypoufalſzych beſpiecznieyſzemi, tak iak przyſzło ſzukać Boga, między krewnemi, y znaiomemi: *requirebant eum inter cognatos & notos*. W tych y tyſiącznych innych życia naſzego ſtrażach, zawſze poſtaremu ſtaie ſię niebeſpieczeńſtwo zgubienia Boga, zwłaſzcza, iakem powiedział, kiedy ſię wzmoże nieukrocona namiętność, ktora na ten czas tak zaślepi człowieka, iż gotow wſzyſtko uczynić, choćby było naygorſze, y tym łatwiey że pomału do tego przyſtępuie. Math: 1 Luc: 2 Ibidem Ibidem

Takie dobro iakie ieſt Bog, nie tak można zaraz utracić; anibyśmy ſami

znaleźli w sobie tyle odwagi, żebyśmy się chwytali naybliższych sposobow iego porzucenia, coż w nas przecie sprawuie tę łatwość? są to stopnie grzechow, od nayproście ey szey immaginacyi kończące się na skutku; są to gatunki grzechow, od naymnieyszych prowadzące nas do większych; są to choroby grzechow, od nayzwyczayniey szey słabości wzmagaiące się na śmierć; ktore to wszystkie własności tym skuteczniey nas prowadzą do swego końca; im nieznaczniey. Bardzo dobre tego wyobrażenie mamy w śmierci Łazarza, mowi o nim naypierwey Ewangelia, że
Joan: 11 począł omdlewać *Erat quidam Lazarus languens:* powtore zasypiać niby
v. 1. iak letargiem *Lazarus amicus noster*
v. 11. *dormit*: potrzecie umierać *Lazarus*
mortuus est: poczwarte bydź iuż przez
v. 14. cztery dni w grobie *quatriduanus est.* Jest to stan mało co rożny od tego, w ktorym my traciemy Boga; omdlewa

się naypierwey w służbie Boskiey, przez co nie tak gorąco przestaie się z Bogiem; zasypia się potym na rożne powinności, przez co iuż się trochę odstępuie od Boga; umiera się daley nie w iednym grzechu, przez co iuż się go porzuca; leży się nakoniec w ich nałogu, przez co iuż się o nim y zapomina; gdzie ta oziębłość, ustępowanie, porzucenie, y niepamięć, nie sąż nam nayzwyczayniey sze kroki, a zatym nay większa łatwość do porzucenia Boga? mnie się zdaie że to iest prawda.

Y iest prawda wszystkiemi wiekami, wszelkim stanem ludzi, wszelkim gatunkiem grzechow stwierdzona; że nieukrocone namiętności y powolne postępowanie do złego, nayłatwiey nam dadzą zgubić Boga. Ale co ieszcze większą może uczynić łatwość? iest nieumienie szacować sobie łaski Boskiey. Straci się ią przez grzech pierworodny, to mowiemy Chrzest to naprawi; straci

ſię przez uczynkowy, to mowiemy pokuta mi to odda; ſtraci ſię na zawſze, to mowiemy czymże dziś nieſzczęśliwſzy ieſtem od pierwſzego ſtanu? Albo daymy to że ſię y nie ſtraci, to znowu mowiemy: coż z niey mam za pożytek dla ſiebie? a tak tyle dbaiąc ią miawſzy, iak nie miawſzy, kiedy ten grunt, na ktorym ſtoi wſzelkie odziedziczenie Boga utracamy, y po wiele razy utracamy, takoż y tyle razy utracamy Boga. Nie mogę ia na to lepſzego wyrażenia znaleść, iak ktore ſię znayduie w hiſtoryi marnotrawnego ſyna: ten wziąwſzy cząſtkę dziedzictwa ſwego,
Luc: 15 ktora mu należała od Oyca: *da mih portionem ſubſtantiæ quæ me contingiti* nieumieiąc iey ſobie ſzacować, ſtracił: na oſtatnią roſpuſtę, a przytym y honor ſwoy, y affekt Oycowſki, y wſzyſtkich wſpołbraci y domownikow ſwoich przyiaźń; tak dalece, że przyſzedłſzy do oſtatniego ſtanu, muſiał naypodleyſze uſługi odprawować, a wſzakże gdy by był tey porcyi ſwoiey lekce nieważył, nigdy by był nie przyſzedł do tego końca.

Toż ſię dzieie y z nami; Oycem tym naſzym ieſt Bog, cząſtka tey ſpadaiącey fortuny ieſt łaſka iego, my ſynowie marnotrawni, przez tę oſtatnią niebaczność na tę łaſkę, wymagamy od niego naypierwey iey odebranie, potym wychodziemy z domu Oycowſkiego, daley udaiemy ſię w nieznaiome nam kraie, toż dopiero tam ią traciemy; aż tu w krotce obrani ze wſzyſtkiego, widziemy że nie ma ſię o czym wracać do tego oyca, y takeśmy go łatwo utracili, iak łatwo nam było ten dar utracić; wſzak to ſobie często wſpominał ow ſyn marnotrawny: *Quanti mercenarii in domo Patris mei, abundant panibus.* Ibidem. Jeżeli tedy tak łatwo ieſt niepoważać ſobie łaſkę Boſką, iuż to przez to: że ona ſię nie daie poczuć w ſercu naſzym, iuż

to przez to, że ona nas nic nie kosztuie, iuż to przez to; że ią zawsze straconą nabyć możemy, a nadewszystko przez to, że iest iakąś rzeczą niewidomą, potrzebuiącą pilności, aby ią nie zgubić, usilności aby z nią wspołpracować, powolności aby ią we wszystkim słuchać; ieżeli mowię tak łatwo iest nią pogardzać; wnieście sami, ieżeli nie łatwiey ieszcze będzie tego ktory od niey zawisł Boga utracić? Zaiste tak iest Panowie moi, to iest nayczęstsze doświadczenie nasze; my tego czasem nie postrzegamy, wdawszy się naprzykład w iakie oboiętne defekta życia, że ta łaska stygnie; potym w grzech powszedni, że ta łaska do utraty się sposobi; potym w grzech śmiertelny, że ta łaska wcale ginie; a zatym bardziey tego nie postrzegamy, że y Bog, iako ieden z nią towarzysz nayściśleyszy, tym samym krokiem umyka się od nas, ktorym się ona oddala. Co zaś się nie łatwo po-

strzega, tym łatwiey się gubi. O namiętności nasze! o podusczenia szatańskie! o lekkie ważenie sobie łaski Boskiey! iak że nam łatwą czynicie zgubę Boską! nie mieli tych przywar Marya y Jozef a zgubili, coż dopiero my?

Ale to ieszcze nie tak by była rzecz szkodliwa, gdyby po tak łatwym utraceniu Boga, mogł się tak łatwo znaleść; to gorsza, czego się dowiaduiem z dzisieyszey Ewangelii. *Et factum est post triduum inveuerunt illum:* że go dopiero we trzy dni znaleźli, dosyć trudności, ktorą pokaże w drugiey części. Luc: 2

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że te trzy dni, ktorych szukano Pana Jezusa, wzięte były w tłumaczeniu zwyczaynym, co dosyć iest do pokazania trudności, modz co zgubić w momencie, a przecie dni y

wiekow potrzebować do znalezienia; tak iak owa niewiasta Ewang. liczna, (łubo to dalekie porownanie,) zgubiła ieden nie wielki pieniądz, kiedy przyszło do szukania, dom, sprzęty, y wszystko z gruntu przewrociła, tak dalece, że ią więcey kosztowało w pracy y frasunku szukanie, niżeli rzecz zgubiona, y to bydź może naturalnie. Teraz kiedy przyidziemy do zguby tego naywiększego naszego dobra, ktorym iest Bog, małaż trudność w iego znalezie-
Ibidem niu, że to dopiero we trzy dni: *post tridum i invenerunt illum*? Słuchaycie iak te trzy dni w sensie moralnym explikuie S. Augustyn: po pierwszym dniu skruchy, po drugim pokuty, po trzecim poprawy, dopiero się znayduie Bog; co wszystko wziąwszy w szczegulności iak potrzeba, mnie się zdaie dosyć pracy, na ktorą nie wystarczyli inni całym życiem swoim.

Bo mowiąc naypierwey co do skru-

chy, wszak tey koniecznie potrzeba aby znaleść Boga zwłaszcza po grzechu; co tu zachodzi trudności? Skrucha naywięcey zawisła od łaski Boskiey, ile iest poruszeniem serca z pobudki nadprzyrodzoney, a kiedy iey Bog niepozwoli? skrucha iest skutkiem nie ust żałuiących, albo inney iakiey postaci smutney, ale serca tkniętego iako mowi Prorok: *scindite corda vestra, & non vestimenta vestra*: a kiedy to nie da się pobudzić? skrucha powinna mieć we- Joel: 2
wnętrzne obrzydzenie przeszłego złego stanu, a żadnego w sobie nie zostawić affektu do grzechu, a kiedy się oderwać przez nałog naprzykład nie przyidzie? skrucha zawsze w sobie zamyka naymocnieysze przedsięwięcie poprawy, ile ten dopiero prawdziwie żałuie, kto się nie myśli wracać do nieszczęścia swego, a kiedy nas na tę rezolucyą nie stanie? Wszak y dzisieysi rodzice Chrystusowi, lubo niewinnie u-

tracili Syna Boſkiego, a raczey on im ſię dla niedościgłych taiemnic ſwoich ukrył, przecie go z tym żalem ſzukać
Lucæ 2 muſieli: *Ecce Pater tuus & ego, dolentes quærebamus te.* Coż dopiero? kiedy daley uważemy, co tu łamać trzeba przeſzkod w tym zaczętym przedſięwzięciu, ktore mogą bydź od świata, od ciała, y od czarta; iak trzeba nie uſtawać w tym ſzukaniu we dnie y w nocy, iak co może bydź dobrych uczynkow, iak gdyby tyle drog czyniących nam nadzieię znalezienia, chwytać ſię, a broń Boże trafiwſzy ieſzcze na to, co przepowiedział Chryſtus ſzukaiącym: iż mowić nam będą, oto tu Chry-
Math: 24. ſtus naprzykład na puſzczy *in deſerto nolite exire:* oto tu znowu w zamknieniu *in penetralibus nolite credere*, oto tu nareſzcie albo owdzie *hic aut illic, nolite nolite credere:* o! co to na ten czas za trudność ieſt w znalezieniu iego? tak dalece, że będąc rożnemi wieściami

pomięſzany człowiek, do tego ſzukaniem zfatygowany, porzuci przedſięwziętą pracę.

Słuchaycieſz daley: ta ſię ieſzcze trudność nie ſkończy, iak dzień ieden ktory bierze ſkrucha, naſtępuie drugi dzień, ktory bierze na ſiebie pokuta. Tu prawda zdaie ſię Bog bliżſzy do znalezienia, ile ten ieſt iedyny ſpoſob zoſtawiony nam po upadku, ale znowu miarkuiąc iego trudności, ledwie nie mnieyſzą nadzieię czyniemy ſobie iego znalezienia. Bo ktoż ſię odważa na iey oſtrość, y iſtotnę iey powinności? ona prowadzi do oſkarzenia ſię z właſnych uſt ſwoich; ona ſtawia przed trybunał niby ludzki, alę mieyſce Boſkie trzymaiący; ona zawſtydza wewnętrznie y poddaie iakieykolwiek karze; zgoła ona w oczach świata y nayniewinnieyſzego człowieka, kładzie w oczach Boſkich iednego winowaycę; a nie ieſtże to iedno z nayprzykrzeyſzych powołanie? ktore poſtaremu tak ieſt

potrzebne do odzyſkania Boga, iak potrzebna ieſt oſtatnia po rozbiciu okrętu deſka tonącemu, a przecie y ta nie każdemu trafiaiąca ſię, przydatna, y zbawienna. Tak iak mamy dwoch pokutuiących w piśmie, Dawida przed Natanem mowiącego *peccavi*, y Saula mowiącego przed Samuelem *peccavi*, pierwſzy przecie uſprawiedliwiony zoſtał: *Dominus quoque transtulit peccatum a te:* drugi tym winnieyſzy, czemuż to? bo pierwſzy iey wſzyſtkie trudności przełamał, drugi nie, przeto też pierwſzy znalazł Boga, drugi nie.

2 Reg: 12.

Poſtąpmyż iuż do trzeciego dnia, ktory ieſt poprawy: *& factum eſt poſt triduum invenerunt illum;* tu moy Boże! o co trudności zachodzącey w znalezieniu Boga? a tym czaſem to ieſt pewna, że ten ieſt oſtatni kres, przy ktorym nam go albo zyſkać albo utracić; ſkrucha tylko ſpoſobi, pokuta przybliża, a poprawa właśnie znayduie; ſkrucha odmie-

Lüc: 2

odmienia ſerce, pokuta odmienia zdanie, a poprawa odmienia całe życie; ſkrucha porywa ſię tylko na trudności, pokuta ie tylko łamie, ale poprawa cale zwycięża; ſkrucha ma ſię iak leſkarſtwo, pokuta iak iey zażycie, poprawa iak iey ſkutek, krotko mowiąc: ſkrucha iak początek do znalezienia Boga, pokuta iak iey dalſzy bieg, poprawa iak koniec; a tym czaſem widziemy, że uczyniwſzy zadoſyć powinnościom ſkruchy, ktora ieſt żałować że utracił Boga, powinnościom pokuty, ktora ieſt ſzukać że utracił Boga, nie widziemy żeby kto uczynił zadoſyć powinnościom poprawy, ktora ieſt aktualnie znaleść Boga. Przez co ſię to dzieie? bo tu trzeba odmienić życie, porzucić wſzelkie złe okkazye, chwycić ſię nowych powinności, do ktorych nie wypowiedzianym ſpoſobem ciężeie człowiek, tak dalece; że ulegaiąc tey ſłabości S. Paweł: *Fratres humanum dico* Rom: 6

propter infirmitatem carnis vestræ: to tylko ku tey poprawie, iak rzecz iedną z nieuchronnych przepisał: *ſicut exhibuiſtis membra veſtra, ſervire ad iniquitatem, ita nunc exhibete ſervire in juſtificationem:* to ieſt: iakoście obracali ciało waſze na ſłużbę ku grzeſzeniu, tak też obracaycie teraz na ſłużbę ku ich poświęceniu; niechay ſtan przeſzły będzie regułą ſtanu przyſzłego, niechay też ſame rzeczy ktore wam ſłużyły do grzechu, ſłużą teraz do cnoty, niechay podobna chętka ktora was niosła do świata, nieſie teraz do Boga.

Nad ktore to przepiſy co może bydź trudnieyſzego? ale też zatym nie uczyniwſzy im zadoſyć, co może bydź nie podobnieyſzego do znalezienia Boga? Bog tylko z temi ieſt, ktorzy dalecy ſą od winy, poprawa to iedna może; Bog tylko z temi ieſt, ktorzy go właśnie kochaią, poprawa to iedna może; słowem Bog tylko z temi ieſt, ktorzy ſą nieodmiennie z nim, poprawa to ie-

dna może, w tym ſię oſtatnim dniu znayduie: *poſt triduum invenerunt illum:* bo ten ieden dzień naybliżſzym ieſt iego łaſki, iako w nas ſkruſzonych, pokutuiących, y poprawionych.

O chrześcianie! mogłże ſię kto z nas ſpodziewać, abyśmy tak łatwo Boga utracić mogli, a nie łatwo go znaleść? do utracenia doſyć ieſt na iedney nieukroconey namiętności, na powolnym ſłabieniu, y nieumieniu ſobie ſzacować łaſki Boſkiey, co ieſt codzienna u nas; do znalezienia trzeba prawdziwey ſkruchy, oſtrey pokuty, oczywiſtey poprawy, co ledwie ieſt kiedy u nas. A kiedy y to ſię nie uda, iako mowi Bog: *quæretis me & non invenietis, & in peccatis veſtris moriemini:* ſzukać mię będziecie a nie znaydziecie, y pomrzecie w grzechach waſzych, co my na ten czas czynić będziemy? upominano nas ſzukaycie, kiedy ſię może znaleść, pukaycie kiedy wam mogą o- Joan: 8

tworzyć, chodźcie gdy macie światłość, y były to iedne naynieomylnieysze drogi pokazane nam do znalezienia Boga; niechciało się niemi pyść, otoż mamy: *quæretis me:* szukać mię będziecie w przypadkach życia, szukać mię będziecie w ostatnich ściśnieniach śmierci, szukać mię nawet będziecie w owym naystraszniey szym sądzie, y coż? *& non invenietis:* nie znaydziecie mię; a gorsza ieszcze: *& in peccatis vestris moriemini:* y pomrzecie w grzechach waszych. O straszne wyroki Boskie! ale nie można mowić, aby oraz nie były y sprawiedliwe; tedy gdy czas iest, rozbiegniymy się w
Lucæ 2. rożne strony: *regressi sunt in Jerusalem:* gdzie kto zgubił Boga, szukaymy go przez naprawę tego, a może to miłosierdzie iego sprawić, ieżeli nie dziś, gdyby ciężko było obieżeć te wszystkie mieysca, okoliczności, y osoby, to przynaymniey we trzy dni: *post triduum invenerunt illum:* co day Boże, y dla swoiey chwały, y dla naszego zbawienia. A.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. PO TRZECH KROLACH.
O prawdziwey chwale człowieka na świecie.

Hoc fecit initium signorum Jesus. Et manifestavit gloriam suam. *Joan: 1.*

Ten początek cudow uczynił Pan Jezus. Y okazał chwałę swoią.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

SZUKAC w życiu przyzwoitey ludziom chwały; dał nam Chrystus tego przykład ile Bog y Człowiek, y dał nam do tego sposob. Okazuie on dziś wspaniałość swoiego Bostwa, czyniąc tak znaczny cud w oczach tylu ludzi, y oto zaczynaią się mu dziwić, wielbić,

y przyſtawać do niego, ſłowem approbować te iego początki: *& manifeſtavit gloriam ſuam*: to przykład. Ale coż on do tego za ſpoſobu zażył? ſtawmy ſię myślą w Kanie Galileyſkiey, y przypatrzmy ſię co on uczynił: podeymuie on ſię naypierwey bydź głową tego zgromadzenia: *Vocatus eſt autem & Jeſus*; powtore dla iego intereſſow, nie opuſzcza on przeznaczonych ſobie od Boga godzin: *nondum venit hora mea*; toż w czaſie zabiega potrzebom domownikow *implete*, odmieniaiąc im wodę w wino, znoſząc ich rożne przywary, nakoniec powołuiąc ich wſzyſtkich do uznania y wierzenia ſobie: *hoc fecit, & crediderunt in eum diſcipuli ejus*: to iuż ſpoſob. We dwuch ſłowach zamykaiąc to wſzyſtko com powiedział: cnota y pożyteczność ſpraw Chryſtuſowych, te mu ziednały prawdziwą chwałę *& manifeſtavit gloriam ſuam*.

Z tego przytoczonego przykładu y

ſpoſobu wiem ia że nie kontenci wynieśli, ktorzy dla iednego ſwego humoru pragną bydź uwielbionemi; domyślam ſię że nie kontenci y prożniacy, ktorzy bez żadnych zasług, iak bez woniejących ziol, wyciągaią dla ſiebie tego kadzidła; nie mylę ſię podobno, że nie kontenci y niedoſkonali, ktorzy dla iakich takich pozorow ſwoiey cnoty, chcieliby być między nayſławnieyſzemi; a dopieroż prawie widzę nieukontentowanych złych, a przecie głodnych prożney chwały, ktorzyby ſobie życzyli, albo żeby ich złości wcale nie znano, albo żeby ich złość pochwalano, ile taka ieſt paſſya w nas żyiących do tey chwały, że y naygorſi ubiegaią ſię do niey. Lecz co ia temu winien, ieżliby był kto y nie kontent? kiedy mię dziś uczy Chryſtus ſwoim przykładem, iż do pozyſkania prawdziwey przed światem chwały: *& manifeſtavit gloriam ſuam* krotko mowiąc,

trzeba być dobrym, y czynić dobrze: *hoc fecit initium ſignorum.* Zdaiemi ſię bydź ten ieden nayſprawiedliwſzy y naypotrzebnieyſzy podział dla ludzi Chrześciańſkich, według ktorego miałby każdy dla ſiebie naznaczyć prawo, kiedy ſprawiedliwie tey czci wyciągać powinien; wſzakże gdy ona dla każde-
Eccl:41 go godziwa iako mowi Mędrzec: *curam habe de bono nomine*: czyliż iey wſzyſcy, iak powinni, y iakby ſobie życzyli doſtępuią?

Y oto ieſt Panowie moi, iedna doſyć potrzebna materya, ktorą ia wam dziś przełożyć umyśliłem; wielu zabiegamy o tę chwałę *manifeſtavit gloriam*: nie wſzyſcy o zaſługę tey chwały; czemuż to? bo albo nie wiemy, albo nie chcemy wiedzieć na czym ona zawiſła. Ale poradziwſzy ſię tych ſłow Ewangelii o Chryſtuſie: *hoc fecit initium ſignorum* mowię: nie maſz prawdziwſzey chwały, iak ktora ieſt zaſadzona

na cnotach przyzwoitych ſwemu ſtanowi, to pierwſza uwaga; nie maſz prawdziwſzey chwały, iak ktora ieſt zaſadzona na ſprawach przyzwoitych ſwemu ſtanowi, to druga uwaga; ſłowem życie y dzieła, naywięcey daią poznawać światu prawdziwą człowieka chwałę. Szukaycieſz iey teraz ſobie tym ſpoſobem, Chryſtus Pan nie tylko ſię o to nie będzie urażał, ale owſzem w waſzey chwale, znaydzie ſwoią naywiękſzą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

ZAłożyłem Panowie moi grunt prawdziwey chwały na cnotach, y na dobrych uczynkach; żebym tego dowiodł, biorę znowu przed ſię iaśnieyſzy przykład o Chryſtuſie. O nim maiącym ſię rodzić na świat, kiedy to powiedział Anioł: *hic erit magnus*, za- Luc: 1
raz te dwie przyczyny położył: *San-* Ibidem
ctum, vocabitur Filius Dei, że będzie

Math: 1 nazwany Synem Boſkim; potym: *ipſe enim ſalvum faciet populum ſuum*, że zbawi lud ſwoy. Przez Synoſtwo Boſkie, wyrażaiąc wſzyſtkie iego według ſtanu cnoty, a przez zbawienie ludu, wyrażaiąc wſzyſtkie iego według urzędu prace; iakoż ſprawdzenie tego oboyga tak uwielbiło Imię iego, że na nie poczęło uklękać wſzelkie kolano Niebieſkie, ziemſkie, y piekielne iako mowi Piſmo. Czegoż ia więc chcę? ieżeli nie za tym przykładem wyperſwadować toż ſamo, że żądaiący prawdziwey chwały, powinien ią naypierwey zaſadzać na świadectwie cnot Chrześciańſkich, czemuż to? oto dla tych trzech przyczyn, ktore proſzę dobrze ſobie naznaczyć: bo cnota ieſt dobro naylepſze, iuż tedy chwała na niey zaſadzona będzie prawdziwa; bo cnota w wielu trudnościach ieſt zamknięta, iuż tedy chwała na niey zaſadzona będzie heroiczna; bo cnoty pamięć nay-

dłużey trwa, iuż tedy chwała na niey zaſadzona będzie nieśmiertelna. A mogęż lepſzey oſady dla waſzego honoru ſzukać, nad tę ktorą ma cnota?

Powiedziałem cnota ieſt dobro naylepſze; kto ſię kiedy temu ſprzeciwił? czy to ona ieſt fizyczna, czy do obyczaiow ſłużąca, czy nadprzyrodzona; we wſzyſtkim tym troyga rodzaiu ſwoim zawſze ona miała y ma podziś dzień pierwſze mieyſce. W porządku natury bronili ią poganie, w porządku obyczaynośći ſzanowali ią ſobie rozumni, w porządku łaſki przenoſili ią nad wſzyſtko Swięci, kto iey doſtąpił razem z życiem, błogoſławił wnętrzności Matki ſwoiey; kto iey nabył z ćwiczeniem ſię, dziękował Nauczycielom ſwoim; kto ią otrzymał za pomocą wyżſzey łaſki, wielbił Boga, iak za dar oſobliwſzy; zgoła zawſze tę opatrzność miał świat za nayſzczodrobliwſzą, kiedy ſię nią mogł rożnić od tych, ktorzy

nic cnotliwego nie wynieśli, ani od natury, bo nie każdy się utalentowany rodzi; ani od ćwiczenia, bo nie każdy czego go uczą poymuie; ani od Boga bo nie każdy, coby mu z nieba udzielono, zwykł użyć. Gdzie iuż widzicie z tych miar, cnotę bydź iedynym dobrem; a lubo nie kiedy bywała ona zhańbiona, przez nie poznanie się na niey; przez zazdrość y złość ludzką; poſtaremu nie było takiego, ktoryby ią powſzechnie ganił; zawſze ona w ſwoim imieniu odnosiła tryumf, kto dobry chwalił się nią, kto nie doſkonały przyczyniał iey ſobie, kto wcale zły, przynaymniey za nią udawał ſwoie wyſtępki, miarkuiąc naturalnie: iż lepiey przy niey iakożkolwiek bydź chwalebnym, co ieſt łatwo; niżeli przy iakim oczywiſtym wyſtępku, bydź ſzczęśliwym, co ieſt niepodobna.

A to gdy ia mowię o cnocie; nie daięż iuż poznać, iż chwała na niey zaſa-

dzona ieſt nayprawdziwſza? na czym ią innym tak beſpiecznie założyć możemy? wyſokie urodzenia śmierć iedną garścią ziemi hańbi, pomnożone tytuły z czaſem w niepamięć idą, odebrane zwycięſtwa doſtaią się niekiedy mocnieyſzemu w zdobycz; coż dopiero? bogactwa, ſwoia wygoda, y tym podobne rozciągnienie prożności ſwoich, iak te w dniach krotkich giną, y nie zoſtawuią po ſobie tylko wielkie nic! Zła to oſada, żal się Boże pracy y ſtarania, cnota ieſt dobro naylepſze; bo gdyby inaczey, ſam Bog w oboygu Teſtamentach, daiąc pole doſtąpienia rożnym rożney chwały, nie wybierałby z dobrych lepſzych, a z lepſzych naylepſzych, gdy przecie o tym brakowaniu iego pełno ieſt świadectw w Piśmie; nie przekładał by cnotliwſzych nad tych, ktorych życie żadney zalety nie miało, aleby pochwalał albo bogatſzych, albo mocnieyſzych, gdy przecie

mamy, iż ze wſzyſtkich ludzi ktorzy byli na świecie, wynoſił ieden lud Hebrayſki w Abrahamie naywiernieyſzy, z całego ludu Hebrayſkiego, iedno tylko pokolenie Judy naychwalebnieyſze, z całego pokolenia Judy, iednę tylko Familią Dawida nayſpokoynieyſzą, a z tey potym familii rożne oſoby, zawſze im
3. Reg: 9. obiecuiąc chwałę pod tą kondycyą: *Ponam thronum regni tui in ſempiternum, ſi ambulaveris coram me in ſimplicitate cordis, in æquitate* y tam daley. Y mamy tego ſkutek, że tak wiele wiekow upłynionych nie zagluzowało na pamięciach naſzych ich cnot; ſpytać ſię o ich powodzeniu, bogactwach, y tym podobnych prożnościach, chociaż ſię tyle razy czytało, nie tak ſię łatwo pamięta; a ſpytaćże ſię o ich ſzczegulnych cnotach, łatwo każdy powie, y choć imienia czaſem nie zgadnie, po cnocie go wymieni; co to robi? ſama natura prawdziwey chwały, nie na czym

innym, tylko na cnotach zgodnych zaſadzona.

Lecz nie doſyć ieſt, mieć tylko chwałę prąwdziwą, ktora pochodzi z dobra cnoty, trzeba mieć y wyſoką, ktora pochodzi z trudności cnoty. A tu znowu uważcie nayſprawiedliwſzy drugi cel waſzey chwały; gdyż to ieſt rzecz pewna, iż nic tak nie daie rzeczom naſzym ſzacunku iak iedna trudność; co ſię łatwo nabywa, łatwo zpowſzednieie, ani tey uwagi, ani tego podziwienia, ani tey pamięci nie znaydzie u ludzi, cokolwiek ſię że tak rzekę od niechcenia znaydzie. Ze tedy w porządku wſzelkiego doświadczenia, cnota ieſt między naytrudnieyſzemi okolicznościami, kto na niey zakładaiąc chwałę ſwoią nie uczyni ią ſobie heroiczną? naprzykład bydź nie mściwym, w okolicznościach tylu nieprzyiacioł; cierpliwym, w okolicznościach tylu umartwienia; nieuſtaiącym w pracy, y ſta-

raniu, przy tylu ciężarach, y upałach dni; y tak mowiąc o nieſkończonych innych przeſzkodach: O! zaraz na to ſtaie świat, y pyta ſię: a kto to ieſt tym Dawidem, ktory złorzeczącemu ſobie ſłudze Semei błogosławił? a kto to ieſt ten Moyżeſz, ktory tyle przykrości od ludu ſwego cierpliwie poniosł? kto ten Jakub, ktory lat czternaście bez uteſknienia chociaż z zawodem ſłużył?
Eccl: 31. *Quis eſt hic, quis eſt hic?* mowi z owym Mędrcem świat: *Et laudabimus eum, fecit enim mirabilia in vita ſua.* Prawdziwie to cud, że w tych trudnościach y nieſmakach przyrodzonych do cnoty, co mowię czaſem przeciwnych własney ſkłonności, nie zbrzydził ią ſobie; ale tym troſkliwiey ſzukał, im ona była głębiey zakopana. Co ieżeli nam nie czyni wyſokiey chwały, to nie maſz nikogo w tey uwadze chwalebnego na świecie, gdy przecie możemyż o tym powątpiwać, o czym nas

nas Bog, świat, y ſami nawet nieprzyiaciele naſi upewniaią?

Wſzakże nie mogę tego mowić podchlebnie; ile znam naypierwey, że nam prożna chwała nie należy, powtore iż ta chwała ieſt ciężka do otrzymania, potrzecie że choćby ią kto miał, mała to ieſt nadgroda ſpraw człowieka. Pozwalam ia na innych prożnych y przypadkowych gruntach, ale na gruncie cnoty dobrey, ale na gruncie cnoty trudney, powinienem że ią zaſłaniać ktora ſię z ſwoiey natury wydobywa? Uczyniwſzy wiele dobrego Rzymianie, gdy myśleli ſpocząć, y iuż zacząć koſztować owocow ſwoiey chwały; Swięty im Paweł życząc większey, ſłuchaycie co im daley zaleca: *nondum uſque ad ſanguinem reſtitiſtis adverſus peccatum repugnantes:* oto ciągnie on ich do trudności, właśnie iak gdyby mowił: tu prawdziwie iako ſię pokaże waſza krew, tak dopiero pokaże ſię wa- Hæbr: 12.

ſza chwała, tu dopiero uwierzy świat ſkoro uyrzy te znaki, tu dopiero odbierżecie z niey nadgrodę, bo to was naybardziey przybliży do nadgrody wieczney; czyniłżeby Apoſtoł te exhorty, gdyby właśnie nie znaydował w trudney cnocie wyſokiey chwały? O Panowie moi nie ſłuſznie powątpiwamy! kropla potu niech będzie nad czym dobrym wylana, iak nas wewnętrznie cieſzy, iak gdybyśmy tu dopiero naylepſzemi ſię ſtali; bądźcieſz pewni, że y świat ſprawiedliwy naywięcey zatym świadectwem idzie; umie on rozeznawać co lekko przychodzi co trudno, co ſzczęściem a co uſilnością, co bez boiu a co z naywiękſzą potyczką; do tego bardzo dobrze wie, że cnota od wiekow zawſze ſię znayduie w trudnych okolicznościach, kogo pozna ſwoią chwałe na niey zaſadzaiącego, muſi rad nie rad przyznać ią y przyiąć, iako nayſprawiedliwſzą, y iedną z chwał heroicznych.

Jednakowoż mowiąc co właśnie dopełnia naſzey chwały, ieſzcze nam iednego gruntu nie doſtaie, na ktorybyśmy ią uczynili trwałą y długą; bo że ią mamy z cnot prawdziwą, ile cnota ieſt dobrem prawdziwym; z nichże ſamych heroiczną, ile cnota ieſt trudnym dobrem; zkąd będziemy mieli długą? ia znowu odpowiadam z cnot, ile cnota ieſt nieśmiertelnym dobrem. Sam to Bog obiecuie: *in memoria æterna erit juſtus, ab auditione mala non timebit:* inne rzeczy z czaſem ſię kończą, ta iedna przechodzi od wiekow do wiekow, nie umiera nigdy, nie rozſypuie ſię w proch nigdy, y owſzem w ten czas ſię dopiero naytrwalſzą zacznie, kiedy ſię ſkończy świat: *in memoria æterna*. A co ieſzcze więkſza, o innych rzeczach rożnie po nas mowić będą, ile iuż na ten czas nie będziemy tylko iedynym prochem niepożytecznym nikomu, nie ſtraſznym Pſal: 11

nikomu, o iedney cnocie muszą mowić dobrze; wszakże po dziś dzień Tytus łaskawy, Kato sprawiedliwy, Sokrates miłośnik Oyczyzny: a ieżeli się trafi źle, przynaymniey nie bez skrupułu:
Ibidem *ab auditione mala non timebit.* A wreszcie niech się co chce tu dzieie; możemyż zapomnieć o szczęśliwey wieczności, dokąd zaniesiemy naszą cnotę? tamże ona nam kiedy ustanie, albo się odmieni? nie raczyż dopiero zacznie prawdziwą nieśmiertelność? y owszem tam, tam dopiero dopełnienie naszey chwały; warta cnota więcey niżeli długiego wspomnienia. Co ieżeli tak iest, zaczym Panowie moi używam słow Apostoła: pozyskuycie przyzwoitą sobie chwałę, ia tego nie ganię, wszakże
2. Cor: zawsze ze względem do Boga: *qui*
10. *gloriatur in Domino glorietur:* ale iako
Rom: dodaie tenże Apostoł; *non in comessa-*
13. *tionibus & ebrietatibus, non in cubilibus & impudicitiis, non in contentione & emu-*

latione, sed induimini Dominum Jesum Christum: kiedy staramy się aby nas uwielbiło mieysce, staraymyż się abyśmy pierwey uwielbili mieysce; doświadczywszy że niedostatek tych cnot uczynił nie ktorych imię prożne, poprawmyż się aby obfitość tych cnot uczyniła imię nasze sławne; y aby nas wieki pamiętały na zawsze, usiłnymy abyśmy się zalecili dniom krotkim; bo napisał Apostoł: *gloria nostra hæc est,* 2 Cor 1.
testimonium conscientiæ nostræ: nie żadne inne zalecenie, ale tylko świadectwo cnot iak nayprawdziwszych.

Coż chcecie, postaremu mało na tym: niech kto będzie naycnotliwszy, kiedy nic pożytecznego nie czyni, nie ze wszystkim chwała iego dopełniona. Zaczym dobrym porządkiem mowi Ewangelia: *hoc fecit initium signorum, Et manifestavit gloriam:* trzeba procz tych cnot, dodać ieszcze y prace przyzwoite swemu stanowi, a to iest druga

część Kazania, y druga część chwały waszey.

CZĘSC DRUGA.

POWIEDZIAŁEM zaraz z początku, y wziąłem sobie za przykład; że Chrystus Pan, kiedy się miał naro-
Luc: 1 dźić wielkim: *hic erit magnus*, nie tylko miał wypełnić prawa świątobliwo-
Math: 1 ści: *sanctum vocabitur Filius Dei*, ale też y obowiązek pracy *salvum faciet populum*. Przeto wziął to na siebie iako mowi Izaiasz: odnowić co było złe y stare, poświęcić co było rozwiozłe, umocnić co było słabe, zbawić co było zgubione, połączyć co było rosproszone, powiadaiąc to o sobie zawsze: Ociec moy ieszcze do tych czas działa y ia działam; y słusznie, bo nie masz nic tak chwalebnego, iak stać się pożytecznym. Ta y nasza iest nayprawdziwsza chwała; cnoty chrześciańskie

według ktorych się kto sprawuie na urzędzie swoim, iest to naywięcey rzecz ukryta, ale dzieła według nich iest to rzecz iawna; cnoty Chrześciańskie są to na zbawienie samego dostoynego, ale dzieła według nich są to na zbawienie ludu podległego; cnoty Chrześciańskie wpadaią nam tylko w uszy y niekiedy w oczy, ale dzieła według nich są to ustawicznym widokiem nam y potomności; iednym słowem: cnoty Chrześciańskie aby bydź dobrym, ale dzieła według nich, aby być pożytecznym.

Terazże wnidźmy w ieden dom prywatny iednego miasta Galileyskiego, o ktorym dziś mowi Ewangelia: *nuptiæ factæ sunt in Cana Galileæ*: kto Joan: 2
tu nie czyni cokolwiek ku chwale swoiey? Gospodarz troskliwy około porządku domu y dogodzenia zaproszonym, Chrystus uczynny około pokazania

cudu y zabieżenia niedoſtatkom, Matka Boſka prędka do wnieſienia przyczyny y nalegania o ſkutek, Uczniowie łatwi do porzucenia ſwoich błędow a chwycenia ſię nowey Wiary, ſłudzy ślepo posłuſzni do wykonania tego wſzyſtkiego, cokolwiek im roſkazano; o nie dziwuię ia ſię! że w takim domu y między takiemi oſobami mogła
Joan: 2 ſię okazać wielka chwała: *& manifeſtavit gloriam ſuam.* Już trudniey trochę w ktorym Kroleſtwie, ktore nie iedną ieſt tylko Kaną Galileyſką, przy tym nie zawſze w ſobie ma weſele, ale ſą czaſem y przykrzeyſze czaſy; poſtaremu do nabycia prawdziwey chwały, trzebą koniecznie tey pożyteczności. Monarcha ią łoży na ſłodkie rządzenie ludu, Senator na zdrowe podanie rady, Stan Rycerſki na potrzebne utrzymywanie prawa, żołnierz na czułe pilnowanie beſpieczeńſtwa, wſzyſcy iakoś

na iedne pomnożenie dobra powſzechnego. A choć ſię y to ſprawi, co ieſzcze zoſtanie innych ku temu końcowi ſpraw? ktore nam odbieraią ſen w czuwaniu nad gwałtownemi intereſſami, czas w łożeniu wſzyſtkich prawie na to godzin, a częſtokroć y zdrowie w nieochranianiu go za zdrowie wſzyſtkim wſpolney ſzczęśliwości. Te ſą, y z tąd maiące ſię wnośić tak łakome nam chwały, ktore albo ma czytać potomność w Kſięgach, albo ma widzieć po rożnych mieyſcach, albo z uſłyſzenia ma ſobie podawać, a to dla tego: że ſtawſzy ſię uczeſtniczką tych pożytkow, ktore ręka naſza zbudowała, łatwo będzie wchodziła w moc, ſprawiedliwość, y nieproźnowanie naſzey doſtoyności; łatwo nam odda wdzięczność za te poſiłki, nareſzcie łatwo ſię ſama pobudzać będzie do podobnych czynow, kiedyby ſię co pożytecznego y zbawiennego dla niey zoſtawiło.

Wszakże gdy to sobie obiecywać byśmy radzi; wnidźmy w chwałę Przodkow, ktorych my dziś potomnością; chwalemyż ktorego gnusność? nie wysławiamyż ktorego dzieła? nie bierzemyż niektorych za wzor aby co podobnego dokazać? O! iak po dziś dzień wielu emuluie w umieiętności panowania z naypożytecznieyszemi Krolmi, w rożności nauk z naymędrszemi Grekami, w trwałości budowania z starożytnemi Rzymianami, innych w innym; co to robi? zostawione ich pracy dzieła, ktore nam ustawicznie stoią w oczach, sprawuiąc w nas chwalebną zazdrość, aby na taką nieśmiertelność zarobić. Lecz czyliż się nie widzi, że iey nie inną drogą dostąpili, tylko drogą pracowitych swoich dni? otoż ieżeli się to podoba, nie powinnaż w nas bydź taż sama chęć, aby się ku tey pamiątce chwalebnie pracowało? osobliwie gdy nie masz takiego powołania w ktorym-

by się dosyć pożytecznie nie mogło popisać. Bo ieżeli prożnowanie sługi, ktorego stopień nie koniecznie zmierzony do sławy, a zganione wyrokiem słow Boskich: *serve nequam, serve inutilis*: Math: 18. coż dopiero tych iakby nie miało bydź zganione? ktorzy posiadaiąc wyższy stopień, a z niego siągaiąc ieszcze wyższey chwały, gdyby nic pożytecznego Bogu, sobie, y Oyczyznie całym życiem swoim nie przynieśli; byłoby to miasto pożądaney chwały, coś bliskiego owey przymowce, ktorą pismo Swięte wyraża: *Nomen habes quod vivas, in re autem mortuus es.* Apoc: 3

Y rozumiem że nie masz nikogo, ktoby o tym powątpiwał, iż ze świadectwa tych pożytkow nayprawdziwsza chwała; bo y sam Bog kiedy ku tey myśli postawił pierwszego człowieka w Raiu, pozwolił mu wszelkich wygod, władzy, y posłuszeństwa; ale

żeby zupełnieyſza chwała iego była, przydał prace maiące ſię przydać poto-
Gen: 2 mności: *poſuit eum in Paradiſo, ut operaretur & cuſtodiret illum:* ale to ieſzcze nic; Ray też to był gdzie trzeba ieſzcze było ſobie zaſługować; to mi dziwnieyſza, kiedy Apoſtołowie porzucili wſzyſtko dla Chryſtuſa, tyle ſię napracowali, tyle naprawili świata, gdy ſię iednego czaſu pytali Nauczyciela, coby ich za chwała za to miała cze-
Math: 19. kać: *quid ergo erit nobis?* odpowiedział: *ſedebitis ſuper ſedes duodecim, judicantes duodecim tribus Iſrael,* to ieſt: że będziecie ſiedzieć na dwunaſtu ſtolicach, ſądząc dwanaście pokoleń Izraelſkich. Zaſtanawia ſię nad temi ſłowami S. Auguſtyn y mowi: ſiedzieć czyli ſpoczywać, y ſądzić, a iak ſię to zgodzi? ieżeli y chwała Niebieſka zawiſła na iakieyſiś czynności, a kto iey doſtąpi na ziemi nic chwalebnego nie czyniąc? ſiedzieć

na dwunaſtu ſtolicach to chwała, ale ſądzić tyle pokoleń to fatyga; gdy tedy Bog zdaie ſię prace pracą nadgradzać, znać że y w niebie gdzieśmy od wſzyſtkiego powinni bydź wolni, będziemy tym dopełniać chwały naſzey, że ſię będziemy wyſadzać nad dzieła czci Boſkiey przyzwoite. Widzicie tedy iuż Panowie moi, że do tey, ktora ſię czaſem ſprawiedliwie może pragnąć chwały, trzeba koniecznie chwalebnych pożytkow; nie wſtydźmy ſię bydź ſługami ieden drugiego, a dopieroż wſpolnego nam dobra; to ieſt nayprawdziwſza chwała y od Boga nam pozwolona przeciwko wſzelkiey prożney, mieć świadectwo cnot Chrześciańſkich, y mieć świadectwo dzieł chwalebnych.

(*) Jakoż com do tych czas mowił w powſzechności; to to ieſt NAYJAŚNIEY-

(*) *Z okoliczności Feſtu Narodzenia J. K. Mci, w ten dzień przypadłego,*

szy Miłościwy Panie, co nas wiedzie do corocznego podziękowania Bogu za ten szczęśliwy dzień Narodzenia Twoiego. Postawił Cię Bog na tym naywyższym stopniu, zkąd trzeba odebrać prawdziwą, wysoką, y nieśmiertelną chwałę. Co za opatrzność! że się tak w Osobie Jego zmowiły wszystkie przymioty, iedne wrodzone, drugie nabyte, trzecie od Boga udzielone; że iey inaczey nie szukaią, tylko drogą cnot Chrześciańskich, tylko drogą dzieł pożytecznych. A tak gdy Wasza Krolewska Mość łączysz osobiste cnoty z tą pożyteczr ością przyszłym wiekom, trzebaż rzetelnieyszey chwały: *manifestavit gloriam*?

Nie sądzę ia, ale iey powodzenia w dalsze lata życzyć trzeba. Zaczym Miłościwy Krolu, nie odstępuiąc od przedsięwziętego przykładu o Chrystu-
Luc: 2 sie, co o Nim w młodym wieku napisano, tego ia imieniem całego ludu W.

K. Mci życzę: *Proficiebat ætate, Sapientia, gratia apud homines, & apud Deum.* Trzydziesty szosty rok wieku Jego miia, poczynay szczęśliwie w nie zamierzone lata siodmy, lecz to iest mało liczyć lata: *proficiebat ætate*; Pozyskuy nadto zgodne mądrym, y rostropnym myślom Twoim około dobra naszego skutki, lecz y to mało cieszyć się tą mądrością *proficiebat Sapientia*. Obacz ie w iak naypowszechnieyszey miłości, szacunku, y wdzięczności u swego Narodu, lecz y to mało mieć tylko ludzi wdzięcznych: *proficiebat gratia apud homines*; Obowiąż sobie za nie samego Boga do iak nayobfitszey nadgrody, to rozumiem dosyć: *Proficiebat gratia apud Deum.* W tedy Nayjaśnieyszy Panie, stanie się prawdziwa chwała odpowiadaiąca wielkościom zasług, w tedy Tron prawdziwey nieśmiertelności ukaże się, wtedy wspołsiedzący z Tobą Krolowie cnotliwi y

pożyteczni, oddadzą honor twoim dziełom: *manifeſtavit manifeſtavit gloriam ſuam.* O! Boże przykazuiący nam przez twego Apoſtoła naypierwey modlić
1 Tim: 2. ſię za Krolow: *primum omnium fieri orationes pro Regibus:* a zatym wyſłuchuiący tak potrzebnych modlitw naſzych, ſpraw ſkutek życzenia naſzego; ieżeli nie dla naſzych nayſprawiedliwſzych przyczyn, to ze ſwego miłoſierdzia; ieżeli nie dla zaſług pobożnego tu ludu, to dla zaſług Jednorodzonego Syna twego; ieżeli nie przez wzgląd że proſiemy, to przez wzgląd, że potrzebuiemy; abyś nam iak naydłużey tę chwałę w MONARSZE naſzym utrzymywał, innych do podobney pobudzał, a przy tey, nie dał uchybić chwały wieczney. Amen.



KAZA-

KAZANIE NA NIEDZIELĘ III. PO TRZECH KROLACH.

O Wierze.

Audiens autem Jeſus miratus eſt, & ſequentibus ſe dixit: Amen dico vobis, non inveni tantam fidem in Iſrael. *Math: 8.*

A usłyſzawſzy to Jezus dziwował ſię, y rzekł tym ktorzy ſzli za nim: zaprawdę powiadam wam: nie nalazłem tąk wielkiey wiary w Izraelu.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ZE WIELKOŚĆ wiary Setnika uczyniła podziwienie Chryſtuſowi, muſiało wprzod uczynić większe podziwienie niedowiarſtwo Izraela; ten albowiem poganin, ci na ten czas prawowierni, zdobyliż ſię kiedy na tę wia-

rę o mocy Chryſtuſowey iak ten dziſieyſzy Setnik? nigdy, zawſze oni chcieli prawie ſię dotykać iego cudow, ten zaś o iednym ſłowie iego tyle uwierzył, iak o ſamey rzeczy, y dla tego Chryſtus rzekł: *non inveni tantam fidem in Iſrael.* Co gdy mowię: przyſtoſuymy to do ſiebie, y ſpytaymy ſię ſiebie ſamych; ieſtże w nas to zalecenie wiary? podobno nie, ale czemu? czy Bog tak nie znaiomy, czy wiara tak trudna, czy Nauczyciele tak niewyrozumiani, czy Ucznie tak niepoiętni, czy ſpoſob życia tak nie podobny, czy nakoniec czaſy tak nieſzczęśliwe, że ażby nowych cudow potrzeba do wierzenia? ſądźcie ſami.

Bo mnie ſię zdaie: że z ſtrony Pana Boga nic oczywiſtſzego, bo aczkolwiek on ieſt ukryty w doſkonałościach ſwoich, z tym wſzyſtkim aż nadto dał ſię nam poznać, w Chryſtuſie ſtanąwſzy między nami iak ieden z ludzi, cożtu po cudach?

z ſtrony wiary nic łatwieyſzego, bo aczkolwiek ona zawiła ieſt w niektorych taiemnicach, z tym wſzyſtkim aż nad to ſię nam wytłumaczyła w piſmach, podaniach Apoſtolſkich, wyrokach Kościoła, coż tu po cudach? z ſtrony Nauczycielow nic pewnieyſzego, bo aczkolwiek ci ſą rożni w ſwoich ſzkołach, wolno iednak ſpoyrzeć, ieżeli gdzie od dawney nauki Chryſtuſowey odſtąpiono, a dopieroż odmieniono, albo co przydano, coż tu po cudach? z ſtrony Uczniow nic iawnieyſzego, bo aczkolwiek ci ſą nierowni ſobie co do poięcia y przeniknienia, przecie wſzyſtkim daie Pan Bog łaſkę doſtateczną do zrozumienia, coż tu po cudach? z ſtrony ſpoſobu życia nic ſprawiedliwſzego, bo aczkolwiek ten w wielu rzeczach ieſt przeciwny naturze, aleź przecie nie ieſt nad ſiły, maiąc tyle świętych pod temi prawami, y w tym rygorze, coż tu po cudach?

naoſtatek z ſtrony czaſow czy krytycznych, czy nie krytycznych, nie należy to nic do wiary, bo aczkolwiek te ſą zepſute wolnością obyczaiow, przecie to ieſt coś mniey, niż gwałty tyrannow, prześladowanie pogan, y tyſiączne inne na Chrześcian uciſki, a wierzonoż przedtym bez napierania ſię cudow? wierzono. Cożtedy to ieſt teraz, wieki przyſtały na ſłowo Boſkie, mowi S. Paweł, a wieki pełne odmian,
Hæb: 11 ludzi, praw: *Fide intelligimus aptata eſſe ſæcula verbo Dei:* a te oſtatki lat potrzebuią nowych dowodow? tać to ieſt nieſzczęśliwość rozumow naſzych, że nie mogą ścierpieć rządow wiary, tać to ieſt nieſzczęśliwość wiary naſzey, że ſię nie może doczekać życia według ſiebie, a zatym y do tego y do tego potrzebuie cudow, iakim prawem, ia nie wiem.

Otoż Deiſtowie, u ktorych to cała rzecz wyznać Boga, y ſłuchać rozu-

mu, otoż Chrześcianie, u ktorych to cała rzecz wyznać wiarę, a nie żyć według niey, przeciwko wam dziś mam mowić. Przyſzliśmy aż do tey wynioſłości, że nam iuż wiara zaczyna czynić obelgę, przyſzliśmy aż do tey złości, że my iuż wierze zaczynamy czynić obelgę. A co to ieſt to w czym nam wſtyd czyni wiara? ieżeli nie właſne iey reguły, przez ktore nas Bog chciał rządzić; a co to ieſt to w czym my wſtyd czyniemy wierze? ieżeli nie właſne naſze obyczaie, dla ktorych ſię nie daiemy Bogu rządzić; ſłuchaycieſz co powiem: oto taką rzeczą nie mamy wiary, oto taką rzeczą nie żyiem według wiary. A przecie co ia umyśliłem dziś pokazać: nie maſz większey potrzeby dla nas, iak być rządzonym przez wiarę, obaczę co na to rzecze Deiſta; nie maſz większey potrzeby dla wiary, iak ſtoſować ſię życiem do niey, obaczę co na to rzecze

Chrześcianin. Nie uznaiemy tey słuszności w Bogu za co on nas nie szczyrym rozumem, ale nie wybadaną drogą wiary prowadzi, dam tego racye w pierwszey części; nie uznaiemy tey powinności w sobie za co my to nie inaczey, tylko według wiary żyć powinni, dam tego racyc w drugiey części. W rzeczy samey pokażę Deistom nierozum, ktorzy żyć chcą nie wdaiąc się w trudności obiawioney wiary. Pokażę Chrześcianom nierozum, ktorzy wierzyć chcą, nie wdaiąc się w trudności dobrego życia. Panie Boże twoy to interes, bronić go będę do upadłey, tylko mi doday łaski y mocy swoiey na większą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

JEŻLI się tu pytać godzi, za co nas Bog obowiązał do wiary, albo czemu bez braku wszystkich, albo zkąd tak pod ciężkim obowiązkiem, że iuż

kto nie wierzy zbawionym bydź nie może? ia odpowiadam: pierwsza przyczyna, że on tak chciał, nie sprawuiąc się nikomu, iuż kazał napisać Pawłowi: *sine fide impossibile est placere Deo.* bez wiary nie podobna się podobać Bogu; miał on tyle sposobow, albo nam nic nie przyczytać ku winie, albo niczego od nas nie pragnąć, albo wlać w nas iaki charakter poświęcenia, albo kontentować się czym tym, aby nas pozyskał, bez iarzma, bez reguł, bez tey daniny wiary, mogł on bydź naszym Bogiem, y my iego ludem; chciał inaczey, poszło to wszystko na strone, a nam zostawił ieden tylko do siebie przystęp, iakiż? *accedentem ad Deum oportet credere*: mowi S. Paweł, wierzyć, wierzyć ktokolwiek chce Boga widzieć, a dopieroż do niego się przybliżyć. A to: częścią z przymiotow samey wiary, częścią ze słabości rozumu naszego, częścią dla zasługi w niey;

Hæb: 11

Hæb: 11

zkąd czyliż iuż nie widzicie nieuchronną potrzebę rządu wiary? ale przeciwko ktorey zaraz ſię odzywaią Deiſtowie, za co tak? ia im odpowiadam.

Tak, bo nic ſłuſznieyſzego. Bo ieżeli ludzie od ludzi tey wiary wyciągali, a za coż nie Bog? Pitagoras na całe ſiedm lat to prawo włożył na uczniow ſwoich, aby inney odpowiedzi zarzutom wſzelkim nie dawali, tylko: *ipſe dixit*, ten tak mowi; Plato w materyi pochodzenia Bogow Pogańſkich, kazał prawie przyſięgać na ſłowa Homera, y kiedy ſię ſprzeciwiano, nic to nie ważyło, czemu? bo ten tak mowi. Heſiodus w Kſięgach ſwoich o prawach co chciał to napiſał, niechże ſię kto odezwał z iaką kontradykcyą, nie było inſzey broni, tylko tak wierzyć trzeba, bo ten tak mowi; to lepſzey kondycyi będzie człowiek co do powagi ſwoiey niżeli Bog? Popieram tego daley:

wſzyſtkie umieiętności, rzemiosła, y ſztuki, funduią ſię na tym wierzeniu, inaczey ieżeli ſię nauczycielowi nie da wiary, że ta litera pierwſza albo druga tak ſię zowie, błądzić będzie uczeń, y nigdy ſię nie nauczy; ieżeli Geometrze nie pozwolim, że punkt iego z żadnych ſię części nie ſkłada, że linia tylko ma długość a nie ſzerokość, nic nie zmierzy; ieżeli Aſtronom nie otrzyma w tym zgody, że ſłońce większe ieſt od ziemi, że ma ſwoy bieg wſpolny ze Swerami niebieſkiemi, y oſobny wſtecz, żadnych nie pokaże ſkutkow; y tak mowiąc o innych kunſztach wolnych, czy nie wolnych, iż trzeba pierwey wierzyć, toż dopiero przychodziemy do umieiętności; to lepſzey kondycyi będzie mądrość świata, na ktorey ſię dziwactwa pozwala, niżeli mądrość przedwieczna, na ktorey ſię taiemnice opieramy? Popieram tego ieſzcze daley: nie tylko w ludziach, naukach, ale we

wſzyſtkiey zgoła ludzkiey tradycyi, trzeba wiary; bo ktoby wiedział? że ten y ten z tych rodzicow urodzony, z temi przodkami związany, w tych okolicznościach, czy to edukacyi, czy przypadkow, czy promocyi prowadzony, gdyby nikomu nie wierzył; a ieżeli ku tey wiadomości, świadectwom domowym, owſzem niekiedy powieściom nayoſtatnieyſzego piaſtuna podpiſuiemy; to lepſzey kondycyi będzie ſzlachectwo naſze wyprowadzone z uſt martwych, niżeli prawdy wieczne wyprowadzone z uſt Boſkich? Popieram tego ieſzcze daley: nawet w codziennych poſiedzeniach, duſzą wſzelkiego ſpołkowania ieſt wiara; tak przyiaciel od przyiaciela przyimuie za rzecz pewną czego nie widział, ſąſiad od ſąſiada, czego nie ſłyſzał, ieden od drugiego, co mu ſię czaſem y nie zdaie; inaczey trzebaby znieść iedyny filar pożycia ludzkiego, a wprowadzić na to

mieyſce ſame boiaźni, ſuſpicye, niepoufałości, y tyſiąc innych zrzodeł zamięſzania; to ſzczęśliwſzey kondycyi będą czaſem bayki naſze, niżeli proroctwa Ducha Nayświętſzego?

O! iuż też to doſyć, *ſi teſtimonium hominum accipimus, teſtimonium Dei majus eſt:* mowi S. Jan, ieżeli świadectwo od ludzi, ile od ludzi przyimuiemy, świadectwo Boſkie większe ieſt; y coż tu za dziw, że on podobnie w rzeczach ſwoich wiary od nas wyciąga? Uczyńmy porownanie z tym to naſzym, co to do nas tak ſzczęśliwe ku uwierzeniu, z tym to iego, co to od nas odbiera ſprzeciwienie; ieſtże w tych naſzych prawdach oſoba taka, ktoraby ze wſzelkich miar godna była kredytu? albo materya taka, ktoraby ſzczegulney wyciągała uwagi? albo ſpoſob taki, przez ktoryby ſię nadzwyczayniey obiawiało? albo pobudka taka, dla ktoreyby nie żal było przyſtać? albo nad-

1 Joan: 5.

groda taka, ktoraby nam czyniła satisfakcyą? iako żywo: wierzemy częstokroć osobie nieuważney, w materyi wcale nie potrzebney, ze sposobu bardzo podłego, z pobudki często polityczney, a nayczęściey bez nadgrody, owszem niekiedy z własnym zawstydzeniem. Nie tak, nie tak w rzeczach Boskich *testimonium Dei majus est:* bo osoba ktora każe sobie wierzyć, iest Bog, ktory ani omylić chce, ani sam być omylon nie może; bo materya ktorą nam podaie, są rzeczy zbawienia y słowa iego ktore trwaią na wieki; bo sposob ktorym obiawia, są cuda y nadprzyrodzone oświecenia, o ktorych wątpić nie można, bo pobudka, ktorą nas zniewala, iest powaga Boska, y rzetelność iego w niczym nie poślakowana; bo nadgroda dla ktorey nam wierzyć każe, iest niebo z żadną korzyścią nie porownane. Y coż? niesłusznież on od nas wyciąga wiary z przy-

miotow samey wiary? tak zwyczayney, że y naygrubsze narody nie zawsze się wszystkiego dotykały; tak pewney, że wszystkie w porownaniu z nią pewności są omylne; tak bespieczney, że bramy przeciwko niey piekielne nic nie przemogą; tak łatwey, że nic nad nią łatwieyszego; tak świętey: *ut omnis qui credit, non pereat, sed habeat vitam æternam.* Błogosławiony niech tedy za to będzie Pan Bog, że sobie tę drogę nami rządzenia obrał, to iest przez wiarę w wielu rzeczach niewybadaną. Joan: 3

Wszakże ieżeli z pierwszey intencyi dla posłuszeństwa sobie; bez wątpienia także y dla ulżenia rozumowi naszemu. Bo cobyśmy robili? gdyby Bog nam dochodzić kazał owych niepoiętych taiemnic swoich, ktorych pełna iest Religia nasza; rozum nasz okryślony, życie nasze krotkie, a zabawy tak liczne, że co moment inne nas rozrywaią; ro-

zum nasz pełen omyłek, życie nasze wdane w proznowania, a zabawy nasze naywięcey swywolne; rozum nasz decyduie od zmysłow, a iakby dostrzegł rzeczy niewidomych? życie nasze podległe odmianom, a iakby się upewniło o rzeczach nieśmiertelnych? zabawy nasze zawisły od rożnych okoliczności, a iakby przypilnowały iedney y nieustaiącey istności? Jeżeli więcey niż kilka set lat o tym dysputuią, iak się skrzydełko muchy składa, iakichby na to trzeba wiekow, poznać z czego się składa y czy się składa natura Boska; ieżeli więcey niż czterdzieści lat strawił Xenofon na dochodzeniu roiu pszczoł, y nie doszedł; iakiegoby na to trzeba czasu, doyść sposobu pochodzenia między sobą osob Boskich; ieżeli nieomylne poznawanie doskonałości Boskich przechodzi rozumy wszystkich Aniołow, iak w karbie być może z iednym rozumem ludzkim? człowiek bydlęcy

iest, toć niepoymuie tego co iest ducha, człowiek w podruży iest, toć nie widzi tego co iest na terminie, człowiek zepsuty iest, toć ciężeie do tego co iest nieskazitelne, człowiek człowiekiem iest, toć to wszystko co iest w porządku nadprzyrodzonym, wyższe iest nad niego. A ktoż nam przecie te rzeczy odkrywa? wiara, wiara Panowie moi: *caro & sangvis non revelavit tibi, sed Pater meus qui in cœlis est:* mowi Chrystus, nie ciało y krew, nie żaden naturalny dowcip, nie Filozofie y Akademie światowe, ale Ociec Przedwieczny, ktory iest w niebiesiech ten nam obiawia. A nie błogosławionyż ten rząd Boski przez wiarę, ktory taką czyni folgę rozumowi naszemu? nie znaią się na tym widzę Deistowie, oni mierzą swoim rozumem Bostwo, y rozumieią że na podobieństwo wynalezionego od nich obrazu iest Bog, a tym czasem mowi S. Paweł: *quæ videntur*

Math. 16.

12 Cor

temporalia sunt, quæ autem non videntur æterna: co oni widzą, iest rzeczą doczesną, czego nie widzą wieczną.

Y ten to szkopuł obaczywszy Izaiasz Prorok rozum nasz, woła: *ad legem magis & ad testimonium:* do prawa, do prawa y do świadectwa iego bardziey, niżeli do naturalney przebiegłości, bo coby nie wolno było, gdybyśmy bespiecznie na nim polegać mogli! O! Abrahamie mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano zabiiać syna, sądząc że to iest przeciwko naturze, zacożeś poszedł za głosem Boskim? o! Salomonie mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy idąc za prawem zabiiałeś na ofiarę trzody, sądząc że Bog nie piie krwi bydląt, zacożeś usłuchał tych wyrokow? o! Naamanie mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano przeciw trądowi umyć się siedm razy w Jordanie, sądząc że lepsze są wody insze, za cożeś na te

Isa: 8.

na te przystał, o! Joziaszu mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano dla zwycięzenia Syryiczykow, pięć razy uderzyć strzałą w ziemię sądząc że to wymysł, za cożeś temu uwierzył? o! wy wszyscy ktorzyście inaczey mogli mowić, sądzić, czynić podług racyi swoich, zacożeście tak mowili, sądzili, czynili, podług wiary? słuchaycie: *hoc scriptum est & propter nos:* mowi S. Paweł; *quibus reputabitur credentibus in eum:* to napisano dla nas, ktorym podobnie wierzącym będzie poczytano do sprawiedliwości. Bo azaż nam to nie iasno bez mordowania naszego rozumu? że iest Bog na świecie że iest niepochybną prawdą, że do nas przez cuda iak przez głos swoy woła? a zaż nam to nie iasno, że wiarę Chrześciańską y iey artykuły mieć chce za Boską swoią ludziom podaną naukę? iuż, że to sam wielu cudami stwierdził, iuż że tak wielu pobożnych ludzi, kto-

Rom: 4

rzy z naſzego oſzukania żadnegoby pożytku nie mieli, w rożnych czaſach, mieyſcach, o tym nas upewnili, y to świadectwo krwią ſwoią zapieczętowali, tak dalece; że można mowić z Dawidem: *teſtimonia tua credibilia facta*
Pſal: 92 *ſunt nimis*, że świadectwa twoie Boże ſtały nam ſię bardzo ku wierzeniu: tyle Prorockich wyrokow, tyle Apoſtolſkich świadectw, tyle Męczeńſkich ran, tyle nadprzyrodzonych dzieł, że ktoby iuż wątpił, mowi S. Auguſtyn; między tylu wierzącemi, ſtałby ſię ſam cudem niewiernych.

Coż wy teraz Deiſtowie? z ktorych to rozumem nie może ſię pogodzić wcale rząd wiary; mowicie: że w tey zawiłości artykułow naſzych raczey iść trzeba za Bogiem y za naturą; za Bogiem bardzo dobrze, ale za naturą za iaką? czyż nie wiecie, że nad naturę ieſt łaſka, do ktorey wynieſieni ieſteśmy? za naturą, zepſutą czyli całą?

ależ naſza natura zepſuta w Adamie, y tylko ſię ſtaie dobrą przez cnotę; za naturą, czy człowieka czy bydlęcia? ależ natura człowieka ieſt rozum; za rozumem, czy obiaśnionym w wierze, czy zbałamuconym w błędach? ależ naſz rozum oświecony wiarą; za wiarą, czyli tą ktorą trzyma Kościoł, czy tą ktorą roią ludzie? ależ naſza wiara z kościołem trzyma; za kościołem, czyli tym, ktory ieſt w ſamey rzeczy, czyli tym ktory ſię zmyślić może? ależ naſz kościoł ieſt Chryſtuſow; za Chryſtuſem czyli Antychryſtem? iakimże ſpoſobem nam iść zgoła trzeba za Bogiem, y za naturą? Przerywam tu ſobie mowę podziwieniem Apoſtoła: *ubi ſapiens, ubi* 1 Cor: 1
ſcriba, ubi conquiſitor hujus ſæculi! mowicie daley ſubtelni ludzie, że dla tych niewybadanych drog wiary, raczey iść trzeba za rozumem; bo wiara ktora nam przykre prawa daie, trudno ią znoſić; wiara ktora nad rozum wiele uczy, tru-

dno ią poiąć; wiara ktora pod karą do uczynkow zniewala, trudno ią ścierpieć; wiara ktora się iednym słuchem przyimuie, trudno ią rozeznać; wiara ktora się na iednym słowie wspiera, trudno iey dufać; wiara z ktorą żyć y umierać trzeba by też dziś na męczeństwo porwano, trudno ią dopiastować; wiara ktora więcey nie gada iak tyle: tak obiawiono, tak kościoł mowi, tak Apostołowie przepowiadali, trudno się iey nie sprzeciwić; wiara ktora wolności nie daie, ani się odmienić, ani się tłumaczyć, ani co obłudnie wyznawać, iednym słowem, wiara w wielu rzeczach nie poięta, trudno się nie uciec do rozumu. Ale czyż nie wiecie? co mowi S. Augustyn: nie kto ma większy dowcip, lecz kto ma prościeysze serce, ten więcey poznawa; alboż nie wiecie? co mowi Duch przenayświętszy: *majora te*
Eccl: 3 *ne quæsieris, & fortiora te ne scrutatus fueris*; alboż niewiecie? że w materyi

wiary, iednych nas rzeczy uczą abyśmy poymowali, drugich niepoymuiąc tylko wierzyli, dziwili się, y czcili mądrość Boską.

A to gdy mowię, przychodzi mi na pamięć, o! do iakich my to czasow przyszli, że aż trzeba usprawiedliwiać Boga, czy słusznie on nas przez wiarę rządzi czy nie? Dosyć choćby miał ten ieden zamysł poddaństwa naszego, z poddania rozumu naszego, iuż dosyć do powolności; coż dopiero, kiedy to wszystko obiawił aż do pamiętania y o naygrubszych narodach, kiedy to wszystko utwierdził aż do upośledzenia wszystkich pewności, kiedy to wszystko obiecał przyiąć, aż do wymowienia się tym na Sądzie Boskim: (daymy to przez niepodobieństwo że źle,) wszakżeś mi Panie słuchać Kościoła kazał. Y ieszczeż pytać się co miał za intencyą Bog prowadzenia nas tą drogą taiemnic, mogąc oczywiście? a co

większa, skarzyć się: co po tych abstrakcyach, y sekretach religii? czemu ia to nie mam patrzyć iak na słońce? mowiąc
Joan:14 z owemi Apostołami: *ostende nobis Patrem, & sufficit nobis*. Lecz czyliż to iedno człowiek na ziemi, co Aniołowie w niebie? a przecie ci zasłaniali się przed obliczności Boską; czyliż to iedno Sakrament ołtarza, co skrzynia testamentu? a przecie naywyższy Kapłan przynaymniey się dymem z ofiar przedzielał, aby iey blisko nie widział; czyliż to iedno ktorażkolwiek taiemnica wiary, co krzak ognisty w piśmie? a przecie Moyżesz y w naymnieyszym stąpieniu ostrożny. To ci tak, (pomniycie sobie, że to były figury wiary naszey) a my śmiemy zachodzić aż do badania się myśli Boskich? a iakażby to była nasza zasługa? dla tego iey w niebie nie masz, że wszystko widzą, że żadney przykrości rozumowi nie czynią, że się prawie wszystkiego dotyka-

ią, nam tyle koron, ile aktow wiary Bog sporządza. *Beati qui non viderunt, & crediderunt*: y ieszczeż mieć to sobie za złe? O zuchwałości nasza, iakżeś przeciwna rządom Boskim! Bog nie miał lepszego sposobu, stosuiąc się do słabości naszey, iak powodować nas sznurem wiary, a my przekładamy nasz rozum? to iest tym samym nierozum, to iest nie mieć wiary, to iest z tey samey wiary roić sobie obelgę, a zatym trzeba uznać sprawiedliwy iey rząd, y podziękować żeśmy do niey powołani przez łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa. Joa: 20

Nie tu koniec, bo rownie iak dla Deistow iest też nauka dla Chrześcian, że wierząc iak sprawiedliwie należy, nie żyią według wiary, a to iest czynić wstyd y obelgę wierze; dopomoż Boże y do tey drugiey części, ktora będzie krotsza.

CZĘSC DRUGA.

RZecz ieſt pewna Panowie moi, że mamy wiarę świętą, pewną, y nieśmiertelną; wſzyſtkie iey reguły święte, wſzyſtka iey pewność niezbita, cała iey nieśmiertelność aż na wieki; ale coż potym kiedy obyczaie naſze odmienne. Poſzliśmy na ow ſławny narod, co to wyżey kład ſię nad niewiernych, co to z taką zazdrością przywłaſzczał ſobie Boga, iak gdyby ich był ſamych, a nie też y drugich, y wſzyſtkich; dla czegoż to? dla tey iedney racyi: że mieli doſkonałe prawo od ſamego Boga wzięte, przez ſamego
Joan: 9 Moyżeſza podane: *nos Moyſis diſcipuli ſumus.* Z tym wſzyſtkim, kiedy przyſzło do zachowania tego prawa, naymniey oni ſię nie obawiali gorſzyć niewiernych, przeſtępuiąc go śmiało, ktorego świątobliwość dopiero wychwalali. Chrześcianie, a nie naſz że to o-

braz? wynoſiemy ſię ztąd żeśmy wzieli Ewangelią od Chryſtuſa, żeśmy poznali wolą iego, że to iarzmo iego nam nie cięży, dobrze; chlubiemy ſię ztąd że przy tym oświeceniu ſtaliśmy ſię przewodnikami ślepych, nauczycielami niewiadomych, Apoſtołami niewiernych, y to dobrze; ale przydaie S. Paweł, ieżeliśmy tak dobrze poznali prawdę, że iey możemy pouczać y drugich, czemuż iey nie uczemy ſamych ſiebie?
qui alium doces, te ipſum non doces? Rom: 2
Szczyciemy ſię przyſpoſobionym ſynoſtwem, byli y oni ludem ukochanym; my chwałą imienia Chrześciańſkiego, oni tytułem świętego Izraela; my prawem podanym w ubostwie Chryſtuſa, oni teſtamentem podanym w majeſtacie Boga; my tradycyą duchem napełnionych Apoſtołow, oni proroctwy z Bogiem gadaiących Prorokow; my obietnicą nieba, oni obietnicą ſamego Meſſyaſza; a co im to pomogło? pyta ſię S.

Rom: 9 Paweł: *adoptio filiorum, & gloria, & testamentum, & legislatio, & obsequium, & promissa*: z tych y tysiącznych imion wypadli, że nie tylko rzecz, ale y cień ludu Bożego nie został. Szczyciemy się cnotą Przodkow naszych, świątobliwością rodzicow, cudem iakim w potrzebie doznanym; czyliż y oni nie rodzili się z bardzo świętych Patryarchow, wiedzeniu, napoiu, y sukni cudow nie doznawali, a coż im to pomogło? bez względu na przodkow, bez
Thr: 2 pamięci na cuda, porzucił ich Bog: *Praecipitavit Israel, & dissipavit*. Szczyciemy się relacyą do samych świętych, albo ich takich znayduiąc w niebie, albo dopiero z łona naszego posyłaiąc; mieli y oni pokrewieństwo z samą Familią Chrystusową, z ktorych się pokolenia wedle ciała rodził, a coż im to pomogło? bez względu na krew, odrzucił ich Bog: *dissipavit*. Szczyciemy się nakoniec żeśmy wierni Chrystusowi, krwią iego odku-

pieni, y poświęceni na Chrzcie świętym; mieli y oni na ten czas dobrą wiarę, do tegoż okupu należeli, gładzili swym sposobem grzech pierworodny, a coż im to pomogło? bez uymy tego wszystkiego: *dissipavit*.

Alboż tedy odmieńmy wiarę, albo odmieńmy obyczaie: prożny to tytuł szczycić się nią bez dobrych uczynkow; poznać z prawa: że potrzeba być sprawiedliwym y czystym, że potrzeba brzydzić się niewstydem y kradzieżą, że potrzeba kochać Boga y bliźniego, a przecie inaczey sobie postępować; iest to fałszować w sprawach, co się wyznaie w słowach; poznać z prawa: że wiara aczkolwiek iest darem Pana Boga, sama przez się zbawić nie może, że ona nie ożywiona dobremi uczynkami iest martwa, że ona tylko iest początkiem zbawienia, ale dokonanie iego w sprawach, a przecie tego nie pełnić; iest to zapierać się tego w uczyn-

kach, na coby ſię przyſięgło w ſłowach; poznać z prawa: że wiara ieſt fundamentem, uczynki na nim budowlą, że wiara ieſt winicą, uczynki w niey robotnikami, że wiara ieſt pochodnią, uczynki iey zapaleniem, a przecie ani murować, ani robić, ani świecić; ieſt to taić na iawie, co ſię ſądzi w umyśle; poznać z prawa: że wiara ieſt drogą, uczynki ſą iey torem, że wiara ieſt prawdą, uczynki ſą iey wyznaniem, że wiara ieſt ciałem, uczynki ſą iey duſzą, y że Bog w niey ieſt drogą, prawdą, y życiem, a przecie ani iść, ani iey wyznawać, ani ſię w niey ruſzać; ieſt to y żyć źle, y wierzyć nie dobrze. Oto świat Panowie moi, a na ten świat przyſzedłſzy Chryſtus, pyta ſię S. Łu-
Luc: 18 kaſz: *putas Filius hominis veniens, inveniet in terra fidem?* rozumieſz że przyſzedłſzy znaydzie na ziemi wiarę? nie znaydzie chyba martwą, chyba zelżoną, chyba prożne iey imię; bo ſpyta-

wſzy ſię o ſkutki iey, ktore powinna była ſprawić w nas wierzących, iako mowi S. Paweł: *verbum Dei operatur* 1 Theſſ: 2
in vobis qui credidiſtis: kto pokaże?

Poganin odpowiadać będzie z ſwoich baiek, że tak czynił iak ſię ich wynalezcom śniło; Deiſta ſprawi ſię z ſwego rozumu, że tak czynił iak on mu tylko podyktował; Ateuſz ſprawi ſię z ſwego głupſtwa, że tak czynił iak mu ſię zdawało Boga niebyć; Zyd odpowie z ſwoiey Biblii, że tak żył iak mu ią Talmud przewrocił; Turczyn odpowie z ſwego Alkoranu, że tak żył iak mu go Machomet napiſał, y tak mowiąc o wſzyſtkich innych, y odſzczepieńſtwem oderwanych; lubo ſię nigdy nie uſprawiedliwią, chociaż ſzli ściśle za prawem ſobie podanym. Jednych nas tak zatrudni wiara, że nie wiem kto ſię z niey uſprawiedliwi, ztąd iedynie że nie zatrudniało życie; życie życie grunt wiary; na nim polega rzecz imienia

Chrześciańskiego, całość religii, y nazwisko sprawiedliwego. Wszakże ieżeli tym ciężko będzie na Sądzie Boskim, w porownaniu iednak nas, lżey
Math: 11 iako mowi Chrystus: *verum tamen dico vobis, quia Tyro & Sydoni remissius erit in die judicii, quam vobis*: a to z tych przyczyn, że nie byli tak oświeceni iak my, lubo wszyscy dostatecznie; że nie widzieli tych cudow y znakow iak my, lubo o nich słyszeli; na reszcie że nie mieli tey wiadomości obowiązkow swoich iak my, lubo y oni domyślić się mogli; ktoż teraz surowiey sądzonym bydź powinien? Ah straszne to są wyroki Boskie; sługa wiedzący a nie czyniący będzie wielmi karany, y na drugim mieyscu: temu ktory nic nie miał, y temu ktory miał trochę, a nie zyskał, będzie odięto; y na trzecim mieyscu: kto ślepy tylko sługa moy, kto głuchy tylko do kogom poselstwo sprawił, y zaraz daie przyczynę: *qui*

vides multa nonne custodis? ktory wiele widzisz, a zaż tego strzeżesz? *qui* Isa: 42.
apertas habes aures, nonne audies? ktory masz otwarte uszy, azaż posłuchasz? ktore to kary Boskie, czyż oczywiście nie widać, na kogo naybardziey biią.

O Chrześcianie, dałby to Pan Bog, żeby nie na was! ale wprzod uważać trzeba: rzecz ta, ktorą utrzymuiemy wiarę, iest życie nasze, to życie iest zasadzone na prawie, to prawo funduie się na słodkich powinuościach, bo nie z pochlebstwa Dawid w iednym Psalmie 118 przez sto sześćdziesiąt y sześć wierszy, chwali wszystkiemi tytułami to prawo; ieżeli go tedy praktykuiemy w wierze, dobra nasza: ale ieżeli nie, coż po wszystkim? Zaczym *vosmet ipsos* 2. Cor: 13.
tentate, si estis in fide: upomina S. Paweł; was samych doświadczaycie, ieżeli iesteście prawdziwie wiernemi: bo nie to dobry Pan, obywatel, sługa, ktory na sobie to imię nosi, ale ktory żyie we-

dług ſwego powołania; podobnież mowić o prawowiernym, nie ten ktory zeluie o chwałę krzyża, ale ktory pod tą chorągwią krzyża ſwą powinność ſprawuie; nie ten ktory broni Ewangelii, ale ktory iey prawa na ſobie doświadcza; nie ten kto idzie za Chryſtuſem, ale kto go naśladuie; niech ſię ſprawy zgadzaią z wyznaniem, uſta z ſercem, życie z ſtanem, dopiero wierze przynieſiemy cześć, inaczey tylko wſtyd y zgorſzenie.

Jakoż moy Panie, dałeś nam tak świętą wiarę, dowiodłeś iey prawdy po ſwoiemu, koſztowało to cię tyle cudow, tyle prac Apoſtolſkich, tyle krwi Męczeńſkiey; dałeś nam do tego y rozum, abyśmy to widzieli, daieſz y łaſkę, abyśmy ſię iey całym ſercem chwytali; oto my przecie, albo ſię umykamy z pod iey rządow, albo nie żyiemy podług niey. Coż może bydź zelżywſzego dla ciebie, y dla nas? dla ciebie,

ciebie, że ci nie oświadczamy tey powolności, dla nas, że trwamy w tym bezprawiu; dla ciebie, że słowa twoie lekce ważemy, dla nas, że ſię ſamym tylko imieniem rożniemy; dla ciebie, że nad twoy rozum przekładamy rozum naſz; dla nas, że nad naſz rozum przekładamy zmyślność naſzą; krotko mowiąc dla ciebie, że ſię wſtydziemy wiary, dla nas, że wſtyd czyniemy wierze. A poczymże nas iuż na reſzcie moy Boże poznaſz za ſwoie, y my poznamy cię za ſwego, kiedy iedynego tego ſpoſobu twego rządzenia nas przez wiarę nie bardzo przyimuiemy? Toć prawda wielkie dzieło twoie, że w pośrod zepſowanego wieku tak ią utrzymuieſz, iż ią naywiękſze rozwiązłości obalić nie mogą; owſzem dopuſzczaſz ſprawiedliwie, że ſame nam ią niedowiarſtwa pewnieyſzą czynią; ale o iakby to było większe, gdybyś cały świat do tey wiary nakłonił. Z tym wſzyſtkim

zostaw to na dzień sądu, iako straszną materyą rachunku naszego; tam odpowiemy cośmy mieli trudnego w niey, żeśmy iey uczynkami nie dopełniali, cośmy mieli zelżywego w niey, żeśmy iey się przy ludziach wystrzegali, cośmy mieli nierozumnego w niey, żeśmy ią na wagę zdań naszych brali; a tym czasem moy Boże w ktorym ią widzisz nieskazitelną, wspieray dobrotliwie, tyle też to dla nas obrony, że się ieszcze możemy nią złożyć, że się ieszcze boią krzyża Chrystusowego u nas Poganie, że ieszcze czytaią na czołach naszych to imię Chrześciańskie; wszakże to straciwszy, czego się nam spodziewać, ieżeli nie ostatniey ruiny? wszakże to utrzymawszy, czego się nam obawiać? *hæc est, hæc est victoria, quæ vincit mundum fides nostra*: to iest, to tylko iedyne zwycięstwo, ktore przemaga przeciw światu wiara nasza. Amen.

Rom: 2

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. PO TRZECH KROLACH.

O niebespieczeństwie odwlekania pokuty.

Domine salva nos, perimus. *Math: 8.*

Panie zachoway nas, giniemy.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

NIEBESPIECZENSTWO niespodziewane, sposob ratowania się niepewny, ten ktoryby poratował daleki albo śpiący, musiało to wielkiey trwogi nabawić Uczniow Chrystusowych na morzu; tak iest, znać to było z tego ich wołania: *Domine salva nos, perimus*: co lubo Chrystus dopuścił u-

myślnie dla doświadczenia ich wiary, coby było, gdyby dopuścił na ukaranie ich na przykład iakiego wyſtępku? Zginęliby zapewne, oſobliwie ieżeliby nie zapobiegli wcześnie, iak ſię tylko poczynała nawałność y fala, gdyż w oſtatnich razach ciężko o czas ſpoſobny do pokuty, a dopieroż do przebudzenia tego, ktory ſprawiedliwym gniewem uśpiony umyka czaſem ratunku; a zatym przyſzłoby nie pożytecznie wołać:
Pſal:43 *exurge, quare obdormis Domine? exurge & non repellas in finem.*

Co ten przypadek Uczniow, to ia ſobie imaginuię podobne niebeſpieczeńſtwo w odwłaczaiących ſwoią pokutę; przeſtrzega ich ſię zaleceniem ſpowiedzi, dowodzi im ſię niebeſpieczeńſtwem przewłoki, iedna widzę opieſzałość, więc coż uczynię? zażyię tego ſpoſobu Chryſtuſowego na oſtatnią dobitkę, wyſtawuiąc im też także przyſzły ich ſtan toni. Wſzakże ieżeli wſzy-

ſcy do tego zgonu dążemy, *perimus*: tym bardziey niepokutuiący, ktorzy co dzień zbliżaią ſobie ten wyrok Boſki; y owſzem iuż nieiako zginieni, bo lubo zdrowi ſą na ciele, ale bardzo chorzy na duſzy, żyią w oczach ludzkich, ale pogrzebieni w oczach Boſkich, y nic więcey nie ſą według S. Auguſtyna, tylko oni żywemi trupami, a odkładanie ich żywą śmiercią: *ipſa dilatio pœnitentiæ res eſt, quæ multos occidit.* Dla S. Aug: l. Conf:
czego wprawmy takiego przynaymniey przez imaginacyą naſzą w oſtatnie niebeſpieczeńſtwo, niech on widzi ſtan pokuty ſwoiey, ktorą odkłada do śmierci, iaka może być przy śmierci; wſzak mu to nic nie zaſzkodzi, owſzem wiele pomoże do powſtania z grzechow. Tym ſpoſobem Swięci Oycowie wyprawiali wielu żywo do piekła, aby ſię tam przypatrzywſzy, po śmierci nie doſtali, tym ſpoſobem ieſzcze za życia umierać uczyli, aby gdy

przyidzie do tego zgonu, umieli sobie postąpić; nawet sam Chrystus tym sposobem kazał tu się sądzić, y karać, aby gdy przyidzie dzień ow ostatni, nie byliśmy sądzeni, y karani; y wzieli ztąd bardzo wielki pożytek; za coż ia się o niego starać nie mam? gdy podobnym sposobem y ia dziś myślę wyprawiać na tamten świat odwlekaiącego swoią pokutę, aby się przelększy owych trudności, pomyślał szczerze o sobie, nim przyidzie do tego: *ecce motus magnus factus est in mari ita, ut navicula operiretur fluctibus . . Domine salva nos.*

Y oto iuż Panowie moi wystawiam ten straszliwy obraz; niech będzie zburzenie morza chorobą człowieka, tonąca łodka kończącym się życiem, wołanie o ratunek niby przyzwaniem Kapłana; a tu pozwolcie mi, niech ia takiego dysponuię na śmierć, porządek mowy moiey zawisł od dyspozycyi choroby y chorego, nieiuż dziś on mo-

iey sztuce, ale ia iego sposobności służyć będę. O! moy Boże, ani przewidzieć mogę, iaka moia będzie część pierwsza, iaka druga, gdyż niewiem na co padnę, spodziewam się iednak, że y w tym zamięszaniu przyimie Bog usługę moią, iako Pan życia, y śmierci, na większą cześć y chwałę swoią.

Zebym to wam iak nayiaśniey wytłumaczył Panowie moi; wystawiam sobie podobieństwo, że odkładaiący pokutę zachorowawszy, ma zapewne umierać; spodziewam się, że mię lada moment do niego zawołaią, ale nim wynidę, oświadczam się przed Bogiem, y przed wami, że lubo tu utrzymuię pokutę iego bydź bardzo trudną, zechcę iednak wszystkiemi siłami ratować duszę iego, y dla tego proszę Boga, żeby y iemu, y mnie łaską swoią dopomagał. Lecz naypierwey obawiam się, (iak się to często trafia,) aby mi nagle nie umarł; bo lubo on powiada, że

ſię czuie bydź zdrowym, wſzakże iednak wielu chodząc, ſiedząc, śpiąc, z tego świata zeſzło; na cożby mu ſię iuż przydała przewłoka pokuty w tym przypadku? na co Kapłan ktory nimby zawołany przyſzedł, albo by go zaſtał cale bez zmyſłow, albo iuż nieżywego? To tedy pozwolmy: lekko zachorował, ale z uſtawiczną odmianą; albo cięzey, ale przecie z przytomnością rozumu; mowmy przynaymniey tym porządkiem, y obaczemy: iak odwłaczaiącemu ſwoią pokutę, może ſię to oboie nieudać.

Naypierwſze w chorobie ſtaranie ſprowadzić lekarzow; ci, y przyiaciele iego mowią, że niemaſz nic niebeſpiecznego, troche teraz gorzey, ale to nic; nie trzeba iednak tego powiadać choremu, żeby ſię nie zaſmucił. Zachowuią wſzyſcy to roſtropne milczenie, (iakoż go czaſem y potrzeba;) aż nie znacznie moy chory wpada w gorączkę,

kę, ktora go uczyniła nieſpoſobnym do przyięcia wſzelkich reflexyi duchownych, y żyie w tym ſtanie daymy to dni kilka; a gdyby w tym był umarł, co za nieſzczęście na niego? Wołaią poſtaremu Kapłana; przychodzę, y trafiam na tak ſzczęśliwą godzinę, kiedy go to wſzyſtko opuściło; po krotkim przywitaniu ſię, pierwſzy moy krok użalenia ſię nad nim, zaczynam potym z daleka ſłowy owey Ewangelii: *Abraham mortuus eſt & Prophetæ:* Joan: 8
moy miły bracie, widzę żeś chory, możeſz z tego wyniść albo nie, Abraham umarł y Prorocy, ale tylkoż ci dway? począwſzy od Adama aż do oſtatniego ciebie, pokaż mi, kogoby Bog wyiął od tego prawa; *ſtatutum eſt omnibus* Hœb: 9
ſemel mori: pokaż mi, komuby y naymnieyſza choroba nie przyniosła śmierci? iedna łuſka z ryby zabiła Tarkwiniuſza, ieden włos w mleku połknięty udawił Fabiuſza, iedna mucha oparta w gardle

umorzyła Adryana Papieża, y takich wiele innych; a zaż nie podobnieysza twoia niemoc do śmierci? Prawda, odpowiada mi chory, znam się być śmiertelnym; coż ia daley czynię? pomału od tey śmierci postępuię do drugiey, abym sobie usłał drogę do pokuty, ktorey się mam domagać, a iemu nieznośna rzecz będzie uczynić; mowię tedy: nie uważay człowiecze że ci się przyidzie z tym światem rostać, umrzesz na ciele, to nieuchronna potrzeba, ale gorzey ieżeli umrzesz na duszy, to umyślna twoia zguba; umrzesz na ciele, rozstanie się dusza z ciałem, umrzesz na duszy, rozstanie się dusza z Bogiem; umrzesz na ciele, zaniosą cię do grobu, umrzesz na duszy pogrzebią cię w piekle; zgoła umarszy na ciele, powstaniesz z odmianą, na duszy bez odmiany
1 Cor: 15. mowi Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur.* Czegoż mi trzeba odezwie się chory? ia

mu odpowiadam, trzeba się usprawiedliwić Bogu; a co to iest usprawiedliwić się rzecze? ia tego nie doświadczał przez całe życie; nie turbuy się mowię mu, żałuy tylko za grzechy, wyspowiaday się szczerze, postanow więcey nigdy nie grzeszyć, y tam daley, będzie wszystko dobrze. Jak gdyby go piorunem przeszył, iuż mię ledwie cierpi, będzie na to czas mowi; ieszcze tego nie nagła potrzeba; ia żebym mu się nie przykrzył, pobudkami go zabawiam, a on tym czasem z samey apprehensyi spowiedzi wpadą powtornie w malignę.

To iuż mi się raz nie udało Panowie moi, a iemu ieszcze gorzey; y westchnąwszy rzekę u siebie, o sprawiedliwieś to powiedział S. Augustynie: *percutitur, hac animadversione peccator, ut moriens obliviscatur sui, qui cum viveret oblitus est Dei!* szwankuie na tym S. Aug względzie grzesznik, że umieraiący

zapomina o sobie, ktory gdy żył zapomniał o Bogu. Siedzę przy nim iednak dzień y noc; czekaiąc tak szczęśliwey godziny ktoreyby mogł bydź przy sobie; wołam ustawicznie na niego, nie mogę nawet z naku obojętnego otrzymać, mowię z nim akty, iak do nie żywego wszystko, każę się około stoiącym modlić, Bog wytrzymuie nas wszystkich. Coż nam czynić mili świadkowie? na coż mu się iuż przydam? tłumaczą przytomni każde poruszenie iego na dobre, mowią: oto zna ludzi, oto otwierą oczy, oto ustami rusza; day mu wyobrażenie ukrzyżowanego całować; oto całuie, oto rękę ściska, oto chce coś mowić, więc dać mu, y rozgrzeszenie; ale stoycie, to mogą bydź znaki ktore boleść wyciska, Kapłan nie może dać rozgrzeszenia tylko temu, ktorego sądzi być sposobnym, chory zaś ten nigdy się przedtym nie spowiadał, iak nie mogę Sakramentu

dać bydlęciu, tak y iemu, bo rowno nie sposobni; wiem że nawrocenie iego nie iest niepodobne, bo miłosierdzie Pana Boga iest aktualne, wiem że takiego mam obligacyą ratować y odwodzić od rospaczy, by snadź gorzey z Judaszem nie umarł: *pejus de peccato pœnituit, quam peccavit:* ale z tym wszystkim rozgrzeszyć nie mogę, tylko prawdziwie pokutuiącego; a zkąd mi o nim przynaymniey po ludzku mowiąc, ta wiadomość? s.Amb:

Otoż tu rzecz naywiększa; a tym czasem tu dopiero na wymuszenie rozgrzeszenia pracuią; iedni zmyślaią, że Księdza wołał, drudzy wzdychania iego tłumaczą że te były do Boga, inni żal iego expliкuią; a tak na świadectwo ich, gdybym ia mu naprzykład dał rozgrzeszenie, w tym choroba po tym wszystkim iak mowiemy przesiliła się, przychodzi moy chory do siebie, pytam się, czy pamięta że całował krucy-

fix? odpowiada niewiem, ściſkałżeś mi rękę na znak żalu? y tego nie pomnę, miałżeś przynaymniey wewnątrz żal za grzechy? powiada o niczym nie wiem co ſię zemną działo. Proſzę was tu Panowie moi ſądźcie wſzyſcy, ale on oſobliwie niech ſądzi: czyliby mu pomogło co dane rozgrzeſzenie, ponieważ ſam przyznaie, że ſię do niego nic nie przykładał? że żadnego żalu nie tylko takiego iakiego potrzeba do pokuty nie miał? niechżeby był umarł, umarłby wcale bez pokuty. Więc przynaymniey namawiam go teraz, żeby tey łaſki Boſkiey zażył, y chciał ſię uſprawiedliwić; on mi odpowiada, że ſię czuię na ſiłach, że nie maſz nic nie beſpiecznego, wraca ſię ozdrowiawſzy do dawnego nałogu, y tak żyie iak przedtym. O moy Boże możeſz że być kontent z takiey pokuty? chyba żeby cie nie wiadomym wſzyſtkich rzeczy czyniono, co ieſt iednym błu-

żnierſtwem; a zatym patrzcie iak pokuta w takich razach trudna.

Lecz rzeczecie prawda; ſą to przypadki nie bardzo rzadkie, alež przecie zwyczaynie umieraią ludzie maiąc zupełne używanie rozumu, ktory dopiero przy ſkonaniu y to powoli tracą; dobrze, poydźmy y do takiey choroby, w ktorey on zoſtawiony przy rozumie widzi niebeſpieczeńſtwo śmierci, y ma czas do pokuty. Zachorował: źle, co raz to gorzey, ale ieſt zupełnie przy zmyſłach, ia na fundamencie iego rozumu przychodzę; zaſtaie nayprzod uciſk z ſtrony choroby, chce coś mowić, nie podobna tam myślić tylko o ſwey dolegliwości; owe bezſenności, owe drzenia, owe gorączki, gdzież w ten czas zdrowa uwaga człowieka? zdalibyście na rozſądek iego iaką ſprawę, a mnie w intereſie ſumienia wypychacie? o znam ia to z S. Auguſtynem! *pœnitentia quæ ab infirmo petitur infir-* S. Aug: ſer: 57 de tem:

ma eſt, quæ a moriente, timeo ne & ipſa moriatur. Jednakże nie odſtępuymy ieſzcze od niego; oprocz uciſkow od choroby, zaſtaie nowy uciſk od intereſow: dom w zamieſzaniu, prawo ſukceſſorow powikłane, rachunki do ułożenia, długi do wypłacenia; zgoła wſzyſtko cokolwiek w oczach, zdaie ſię mowić o intereſſach. A iak tu myślić o iednym intereſſie duſzy o ktorym nigdy nie pomyślił? kiedy każda część ciała, mowi mu przez ſwoie wyniſzczenie myśl o nas, kiedy ſłużący przez nie popłacone zaſługi, kredytorowie przez zatrzymane długi, ulubione iemu oſoby przez ſwoie wzdychania, mowią mu myśl o nas; tak zagłuſzonym będąc ze wſzyſtkich ſtron, ieſzcze rozum ſam odezwie ſię z gruntu
1. Reg: 25. ſumienia owemi ſłowy piſma: *recogita quid facias, quoniam completa eſt malitia:* toż daley y domowi, (zabiegaiąc broń Boże nagłemu nieſzczęściu) przekładaią

kładaią mu ſprawy doczeſne, teſtament, lokacyą żony, dzieci, y tym podobne, żeby to naypierwey roſporządzić; (wſzak tu Panowie moi nic nie mowię, czegoby doświadczenie nie uczyło;) ten człowiek będąc zupełnie zdrowym, a nie śmiał ſię w to wdawać dla zawikłania, teraz zchorzałego iak to pomięſzać nie ma? coż ſię tedy poſpolicie dzieie? oto, albo muſzą bardzo powoli, a ia czekam; albo ieżeli czas krotki, nagle wſzyſtko uſpokoić.

Wpuſzczaią mię zatym; wchodzę y zaſtaię go bardzo zmieſzanego, lecz ieſzcze przy rozumie, na ktorym odwlekaiący pokutę cały tryumf zakładaią. Ale na co mi ſię on przyda? kiedy ia ledwie nad nim nie czytam owych ſłow Daniela: *anguſtiæ ſunt mihi undique, ſi enim hoc egero mors mihi eſt:* poſtaremu ia zaczynam, bo on ſam chce, Dan: 13
y mowię: moy miły bracie, trzebaby ſię Panu Bogu uſprawiedliwić, czy ty

umrzeſz, czy nie, lepiey go zawſze mieć przebłaganego; więc trzebaby na tey ſpowiedzi, ile dopiero pierwſzey y oſtatniey, (iak ſobie choruiący ſam zakładał.) opowiedzieć całą hiſtoryą życia ſwoiego od wzięcia rozumu, trzeba rożność y liczbę grzechow ciężkich opiſać, bo ſpowiedź Katolicka nie może być powſzechna, trzeba wziąć przed ſię wſzyſtkie przykazania Boſkie, y Kościelne, trzeba co ſię dobrego opuściło, co ſię złego uczyniło, przyznać; ah! iak ciężka to ſprawa na zdrowego, dopieroż na chorego! a tu naprzykład zaczynaią zmyſły uſtawać, rozum ſię mięſzać, pokuſy oſtrzey nacierać; y tak na pomięſzanym wewnątrz, a nie mogącym kończyć ſpowiedzi, przynaymniey wymagam żal; czaſu y on, y ia nie mamy więcey, y boiąc ſię żeby mi nie ſkonał, daię rozgrzeſzenie ale pod kondycyą, czemu? bo lubo według miłości Chrześciańſkiey

wolę tłumaczyć, że miał żal doſtateczny, ale nie mogę być pewny iako mowi Auguſtyn o takich odwlekaiących: *agens pœnitentiam ad ultimum, ſi ſecurus hinc exit ego non ſum ſecurus:* S.Aug: l. 50. hom: 42. patrzcie znowu, iak takiemu pokuta y w wolney chorobie trudna. Jednak daymy to: że Bog dał więcey czaſu temu choremu, że ſię zupełnie wyſpowiadał; ale to ieſzcze nie doſyć na tym: trzeba darować z ſerca nieprzyiaciołom, a ten w nienawiści ku wielom życie ſwoie przepędził; mogą w niego przyiaciele wmawiać zgorſzenie, nieſławę, y on na te perſwazye daruie, ale będzieſz ważna ta pobudka przed Bogiem? Oprocz tego trzeba wſzyſtko wrocić co cudzego, a ktoryż tu będzie Zacheuſz? ſam wſtyd umierać ubogim, ktory był ztąd bogatym odſtraſzy go od wſzyſtkiego; trzeba ieſzcze wrocić y honor wzięty drugim, o iak to ciężko cofać to znowu w uſta, co ſię iuż

wymowiło! Patrzcie iedna sama z tych uwag, że opuszczę tysiączne, (bo odwłaczaiący pokutę do śmierci, o niczym przed tym nie myślał) iak przeszkadza do zupełnego nawrocenia się! a zatym: *si securus hinc exit, ego non sum securus.*

Jakożkolwiek iednak iest; dał mi Bog, że on co do zwykłych powinności wszystko uczynił. Ale co ia tu o żalu iego rzekę, y o innych naypotrzebnieyszych na ten czas aktach? ile nawrocenie koniecznie się powinno dopełniać w sercu; oto nowa praca nie rownie większa niż pierwsza, proszę was Panowie moi, pozwolmy tym czasem odpocząć choremu y sobie.

A naypierwey co do tego żalu, to iest rzecz pewna; że wola umieraiącego niepokutnika iest pospolicie przyniewolona, iest skłonna do odmiany, iest obłudna, y farbowana; na coż się przyda spowiedź, y obietnica przy ta

kim sercu? Nie może bydź nawrocenie bez dobrey woli, a czyliż rozwod z grzechem, ktory się na ten czas czyni, nie iest wymuszony, nie iest skutkiem boiaźni, y potrzeby? Porzucasz grzechy twoie? porzucam rzecze, omamienie to mowi S. Ambrozy: grzechy to ciebie porzucaią nie ty one; porzucasz okkazye y powaby do nich? porzucam rzecze, omamienie to mowi S. Augustyn: *non delicti pœnitentia, sed mortis urgentis admonitio compellit:* znać to z iakim na ten czas żalem patrzy że się one umykaią; o czegoby nie dał, żeby się mogł ieszcze przywrocić! a tak małoż mu zostaie około żalu swego pracować, aby ten koniecznie przynaymniey przy tym zgonie poszedł z serca? S. Aug: ser: 36.

Coż mowić o drugim akcie wiary? ile S. Augustyn wątpi o tym: aby iey miał dosyć, kto pokutę do samey śmierci odkładał: *satis a fide alienus est, qui ad agendam pœnitentiam tempus senectu-* S. Aug. ser: 4. inter Comm:

tis expectat: uczyń akt wiary (mowię mu) akt wiary taki, ktoryby oświadczał Bogu y tym wszystkim ktorzy tu są, że umierasz, toż wierząc y rozumieiąc co Kościoł Boży; nie inaczey, toż rozumiem y wierzę (mowi umieraiący) wierzysz? to słowo bardzo krotkie y powszechne, ale czyliż na umyśle należycie wyryte? czyliż gładzi mniemania pozostałe z tylu libertyńskich rozmow? z tylu dwornych czytań? z tylu umyślnych powątpiwań? z owego nieuznawania żadnego Boga? z owego zasadzania się na swym rozumie? ah tyś tak wiele pozwalał sobie w mowie; o taiemnicach wiary, o przeznaczeniu, o rządzącey światem Opatrzności, o nieśmiertelności duszy, o Bostwie; tyś tak złośliwie naygrawał się z łatwości do wierzenia prostych, tyś takowe miał upodobanie w uporze twego dowcipu, a teraz mowisz wierzę? więcże iuż kładziesz się w iednym

rzędzie z prostakami? więcże iuż odstępuiesz mądrości świata? więcże twoie racye nic nie ważą? więcże iuż nie masz skrupułu w tych materyach? więc że to iuż nie iest żadna chańba dla ciebie, mowić z całym Kościołem wierzę? O bardzoż to są wielkie te dwie syllaby, na sprawienie w iednym momencie tak wielkich odmian! a tak znowu, małoż mu zostaie około swoiey wiary pracować, aby ona była w tym momencie nayżywsza, y niepodeyrzana?

A to uczyniwszy, ieszcze ia go namawiam: ieżeli możesz moy miły bracie, uczyń procz wiary akt miłości Pana Boga, tego teraz koniecznie potrzeba, bo bez miłości Boga nie możesz być zbawionym; on się zadziwiwszy rzecze: akt miłości Boga? a iakże to mowić, iak to czynić? chciey mi dopomodz; a ia w myśli moiey mowię sobie, ah godny politowania człowiecze! żeby ci pomodz do kochania Boga?

trzebaż ci było pomagać do kochania śię w świecie? w iego modach, w iego prożnościach, w iego zbytkach, do ktorych samochcąc lgnęło serce twoie? urodziłeś śię do tego, żebyś kochał Boga, bo to iest początkiem, srzodkiem y końcem człowieka, czekałeś do kochania tey ostatniey godziny, y ieszcze potrzebuiesz pomocnika y pomocy? kiedyżeś go kochał samochcąc? o biedna to pomoc do powinności należącey od twey samey osoby! miłość Boga w ten czas w ustach Kapłana, kiedy powinna być w pośrzod serca twego? a co to iest Panowie moi? Do iakiego wybuchania nie darła śię miłość w sercu świętych pokutuiących, do iakich usilności nie przychodziła miłość Pawła, ktorego gdyby Bog dziś wskrzesił, obaczylibyście iak on kochał Boga, że mu przychodziło aż do brania za świadkow miłości swoiey wszystkich mocy ziemskich, niebieskich, y piekielnych.

Quis nos separabit a charitate Christi? Rom: 8 *non mors, non nuditas, non persecutio* y tam daley wylicza; a ten człowiek przy doskonałym rozumie zostaiący, prosi żeby mu zacząć? ale gdyby tylko zacząć, trzeba mu kontynuować y skończyć to miłości oświadczenie; a mogęż ia śię spodziewać dobrze? Już ci ia to powinienem uczynić, ale, o! co tu pracy zażyć trzeba, żeby mu wzruszyć serce, bo on będzie mowił zemną usty, a z nim może nie mowić serce, czemu? bo do tego nigdy nie nawykł w życiu swoim.

Przystąpićże teraz do nadziei iego, inż nadziei nie mam Panowie moi; bo idąc za rozumem przyrodzonym ten moy chory, zapewne ma perswazyą, że mu Bog odpuścić nie powinien; iako sądził Kaim, Judasz, Antyochus: *major est iniquitas mea, quam ut veniam* Gen: 4 *merear*: y kiedy mu śię w ten czas stawiać będą owe słowa, y pogrożki Bo-

ſkie, ktoremi on tym grozi, co przez życie pokutować niechcieli; gdybyś mu iak naywięcey miłoſierdzie przekładał, on przecie na pomſtę naywięcey patrzy, y ſkłania ſię do roſpaczy. Tu ia co tylko mam pod ſercem dobywam pobudek, rozbiiam mu desperackie myśli, cieſzę go, biorę go na ſłowo, nakoniec ręczę za Boga; obzieram ſię iednak, żeby go w prezumpcyą nie wprawić; on ſię waży ia ſię boię, on ufa ia ſię boię, on płacze ia ſię boię, on niby z tey nadziei pokrzepia ſię, ia ſię boię, czemu? bo nie wiem z iakiey pobudki; ile odwlekaiącemu w takim zgonie o dobrą bardzo trudno: *ſi ſecurus hinc exit, ego non ſum ſecurus:* nakoniec.

Myślę iuż napomknąć mu iakieś zadosyć uczynienie za grzechy, y rezygnacyą na wolą Boſką; zaczym mowię: przynaymniey człowiecze ofiaruy Bogu życie twoie, na wypłacenie ſię za grzechy, czyni on bo mię iuż ślepo

ſłucha; tośmy iuż wygrali? o! uroiona to ofiara w ten czas uſtępować, kiedy mu Bog wydziera życie; on nie myślał tylko o nim, poki w nim zoſtawał, on ſię ſtarał zatrzymać go iak naydłużey, on ſię roſpierał o niego aż do oſtatniego tchu; a teraz chce ofiarować y poświęcić Bogu kiedy iuż nie ieſt iego? cudowna odmiana! miłość ſiedmiudzieſiąt lat życia, w iednym momencie oſtyga? tak ieſt poſtaremu iak rozumiem: wyſpowiadał ſię, Sakramentą przyiął, zmowił zemną akty, płacze, wzdycha; co wy rozumicie o takiey pokucie? dałby mi Bog taką śmiercią umierać, a ia co? *agens pœnitentiam ad ultimum, ſi ſecurus hinc exit, ego non ſum ſecurus.* S. Aug:

Y ten to ieſt koniec Panowie moi odkładaiących ſwoią pokutę aż do śmierci; ieſzcze to małe odmalowanie według tego co oni czuią; ktoż z was ofiarować ſię będzie na podobne uciſki?

o błogosławionyś ty Boże! że nam pozwalasz każdego czasu pokutować, o przezornyś ty Kościele Boży! że nas przynaymniey raz w rok przynaglasz do spowiedzi Wielkonocney; doznacie tego swego czasu, iaka to iest mądra Opatrzność, ktora was napotym od wszelkich trudności uwolni; łatwieyszy iest rachunek z roku, niżeli z całego życia, żywszy żal z obrażonego świeżo majestatu, niżeli dawniey, y prędzey się pozyskuie miłosierdzie Boskie przed śmiercią uprzedzone, niżeli przy śmierci zależałe; iako to sam rasdzi Duch Nayświętszy: *non demoreris in errore impiorum, ante mortem confitere, & gloriaberis in miserationibus illius,* to iest: nie mieszkay w błędzie złośliwych, przede śmiercią się spowiaday, a zapewne będziesz się przechwalał w miłosierdziu iego. Dla czego Panowie moi, nie wiem o coby nam teraz szło; macie zalecenie spowiedzi, ma-

Eccl:17

cie niebespieczeństwo odwlekania pokuty, macie obraz niepokutuiącego dosyć strasżliwy; kto tylko na siebie niechce tego ściągnąć, niech naypierwey upokorzy się przed Bogiem, niech potym wyzna grzech swoy przed namieśnikiem, niech na reszcie żałuie, y postanowi więcey nigdy nie grzeszyć; a iuż iest zrobiona rzecz cała; nie tylko na ten czas długi waszego życia, ale y na ow moment naykrotszy waszey śmierci, co day Boże w Troycy Swiętey Jedyny, ktory żyiesz y kroluiesz na wieki. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. PO TRZECH KRÓLACH.

O zazdrości.

Seminavit bonum semen in agro suo, . . . venit inimicus eius, & superseminavit zizania in medio tritici, & abiit, *Math: 13.*

Zasiał dobre nasienie na roli swey, . . . przyszedł nieprzyiaciel iego, y podsiał kąkol między pszenice, y odszedł.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

CZłowiek niewinny chodzący około gospodarstwa roli swoiey, taką od drugiego człowieka ponosi szkodę? czy może iuż bydź większa złość zazdrości w świecie. Wybrał on umyślnie ziarno iak naylepsze *bonum semen*, zasiał go nie na cudzym

ale na swoim gruncie *in agro suo*, iuż mu się było zabrało na dobry plon y obfity *cum autem crevisset herba*, co tu złego? lecz przeto samo że wszystko dobre, zayrzał to nieprzyiaciel iego, y upatrzywszy porę kiedy zasneli stroże, podsiał nieznacznie kąkol, aby nim przeszkodził do wybornego zniwa; wielka krzywda kto to poniosł!

Lecz coż daley? odchodzi ten zazdrośnik pełen nadziei y ukontentowania, że zamysły swoie wykonał *superseminavit & abiit*; ale rostropny gospodarz postrzegłszy to, tak daley miarkuie swoią ekonomią y sług rozrządza, że mu nic a nic szkody nie przyniosło; bo y pszenica w czasie do gumna zgromadzona, y kąkol w snopki związany poszedł na spalenie; wielka tortura komu się to nie udało!

To gdy ia uważam w nayprościeyszym tłumaczeniu Ewangelii, stawia mi się przed oczy świat cały, wszak go sam

Ibid: v. 38 Chryſtus przez tę rolę rozumie: *ager autem eſt mundus*; a w tym świecie, o iak mi ſię wiele wyſtawuie ludzi takiemi nieprzyiaciołami otoczonych, ktorzy to na przykład wziąwſzy od Boga pomoc, zabieraią ſię do dobra w każdym ſtanie ſobie przyzwoitego; ten do zarobienia ſobie fortuny, ow do nabycia talentow, inny do przymnożenia przyiacioł, dobieraiąc iak naylepſzego ziarna ſpraw ſwoich, aby ſię w czaſie ucieſzyć nayſprawiedliwſzemi owocami; w tym gdy to poſtrzega ich nieprzyiaciel, podſiewa im przez zazdrość kąkol *ſuperſeminavit zizania*; proſzę was, możeż bydź co nieſprawiedliwſzego nad ten poſtępek? Y ieſzcze to uczyniwſzy, odchodzi iaki taki z myślą że iuż zaſzkodził; temu że przerwał oſnowę fortuny, owemu że umnieyſzył wziętości talentow, innemu że porożnił pomocnych przyiacioł, kontent po tey ſprawie ſwoiey *ſuperſeminavit* & *abiit*; lecz gdy widzi pomimo te wſzyſtkie przeſzkody uſzczęśliwiaiących ſię, że z prac ich zebrane owoce iak pſzenica idą do ſtodoł, a zazdrość iak kąkol idzie na ſpalenie, proſzę was znowu, możeż bydź co utrapieńſzego nad ten zawod? Tak to bywa tey zazdrości wſzędzie, y iuż ſię zdaie że świat do tego przywykł, ktory kroku nie uczyni w iakimkolwiek ſwoim ſpoyrzeniu, żeby zaraz nie miał zazdrościć; ale iakże? przywyknienie to, czyli raczey poſpolitość tego wyſtępku, nie czyniſz nam żadnego uważania?

Y owſzem moi Panowie, oto materya dziſieyſzego Kazania: Przychodziemy częſtokroć aż do tey zazdrości między ſobą, że nam ſię iuż nic przed oczyma nie umknie, coż to ieſt? ieżeli nie iedna nieſprawiedliwość tey namiętności. Przychodziemy y do tego zawodu między ſobą, że nam ſię nic podług myśli y ſzkodzenia naſzego nie

uda, a to co ieſt? ieżeli nie iedna tortura y zemſta nad ſobą tey namiętności. Oto dwie uwagi, z ktorych ſię pokaże każdy zazdrośnik, y bydź ſam ſobie winowaycą, y bydź ſam ſobie katem; a to dla tych naſtępuiących przyczyn, ktore dowiodą w pierwſzey części: Zazdrość iako nayniesprawiedliwſzą namiętność na kogo ona padnie; w drugiey zaś części: Zazdrość iako namiętność naymściwſzą komu ſię ona nie uda; pierwſzego doświadczył dziſieyſzy goſpodarz, ktory ſię ſtał celem tey nieſprawiedliwości *ſuperſeminavit zizania*; drugiego doznał nieprzyiaciel, ktory ſię ſtał winnym tey tortury: *colligite zizania ad comburendum.* Ah czas ſobie zbrzydzić ten wyſtępek Chrześcianie! y Bog tego wyciąga, y miłość bliźniego, y ſwoia ſpokoyność; ia zaczynam naypierwey o tey nieſprawiedliwości mowić, na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Zebyśmy należycie poznali nieſprawiedliwość tey zazdrości, nie potrzeba nam nic więcey Panowie moi, tylko ſpytać ſię kilku Oycow świętych co ona ieſt z iſtoty ſwoiey? y zaraz S. Cyprian odpowiada: ieſt nienawiścią ſzczęścia cudzego, S. Bazyli: ieſt ubolewaniem nad cudzym powodzeniem, S. Tomaſz: ieſt ſmutkiem z cudzego dobra pochodzącym; patrzcie cała iey ſprawa wſzyſtko o cudze. A to widząc czyliż iuż nie łatwo poznaiecie, iak daleko zachodzi iey nieſprawiedliwość? względem materyi ktora ią pobudza, względem oſob przeciw ktorym pobudzona bywa, nareſzcie względem obyczaiu ktorym powſtaie. A zatym ktoryż grzech będzie miał tyle złośliwych okoliczności iak ten? oco, przeciwko komu, y iak; to ieſt: że zazdrość powſtaie o rzecz żadnym

prawem do siebie nie należącą, przeciw bliźniemu wszystkim prawem z sobą złączonym, naostatek sposobem nay-subtelnieyszym. Co wszystko chcąc wyrazić Mędrzec Pański powiedział to
Eccl:14 o zazdrośnym: *Qui invidet nihil est illo nequius*, kto zazdrości nie masz nad niego niecnotliwszego; y prawda.

Bo proszę, (że tak zaraz mowić muszę) co to za passya na ktorey materyą cały świat pracuie? inne namiętności iak naprzykład gniew, kładzie sobie za cel iednego, dziesięciu, lub stu przeciwnikow, zazdrość co tylko świat miał, ma, y mieć będzie, wszystkich bierze za niewolnikow swoiey żądzy. Inne namiętności iak naprzykład chciwość, pożąda wprzod potrzeby, potym wygody, na reszcie zbytku, więcey nie obeymie; zazdrość czasem nic z tego sobie nie pożąda, ale żeby y w drugich tego nie widziała, odsądza ich od naymnieyszych wygod. Na innych uspo-

koienie namiętności pracuie naprzykład dziesięciu bogaczow na dziesięciu złodzieiow, na uspokoienie tey iedney zazdrości, wszyscy ludzie co tylko są na świecie pracuią, bo co tylko maią, iest nieśmiertelną podnietą tey passyi. Nareszcie we wszystkich grzechach, ledwie nie każdy grzesznik ma przynaymniey imaginacyą swoiey sprawiedliwości, iako mowi Dawid: *Ad excu-* Psal:
sandas excusationes in peccatis; ieden 140.
zazdrośnik co za słuszność przyniesie? To co mu serce psuie iest częstokroć dobro natury, ktore iako przyiąć nie było w niczyim obraniu, tak ustąpić nie iest w iego mocy; iakże wezmie zazdrośnik temu dowcip, owemu urodę, innemu zdrowie? zwłaszcza gdy Chry-
stus przypomina: *Quis autem vestrum* Luc: 12
cogitans, potest adiicere ad staturam suam, cubitum unum? To comu serce psuie iest dobro częstokroć fortuny, ktore iako nabyć było krwawą pracą iego, tak utracić iest iedyną boleścią;

iakże weźmie zazdrośnik temu dobra, owemu pieniądze, innemu pomięszkanie? zwłaszcza gdy Bog zakazuie: *non concupisces argentum & aurum.* To co mu serce psuie iest dobro częstokroć łaski, ktorey iako darowizna od samego zawisła Boga, tak szkodowanie na niey od samego zawisło grzechu; iakże odmowi zazdrośnik temu dar czynienia cudow, owemu rozmaitość ięzykow, innemu łaskę uzdrawiania chorych? y tam daley, zwłaszcza gdy to S. Paweł powiada: że to iest Bog *dividens singulis prout vult.* To co mu serce psuie iest częstokroć dobro sławy, ktorego iako punkt iest naydelikatnieyszy, tak restytucya bardzo trudna; iakże przeymie zazdrośnik tego na siebie zwycięstwa, owego sprawność, innego honor? zwłaszcza gdy sam rozum dyktuie: że ta sława tak iest skleiona z swemi uczynkami, tak wsparta prewencyą, że iey całą wiecznością nie wzruszysz.

Deut: 9

1. Cor: 12.

A to gdy się tak dzieie, co rozumiecie Panowie moi, iestże niesprawiedliwsza ktora passya? przeciwko komu ona tę niesprawiedliwość popełnia? przeciwko bliźniemu ktory iest tylko naznaczonym szafarzem darow przyrodzonych? przeciwko bliźniemu, ktory iest tylko doczesnym dzierżawcą fortun nabytych? przeciwko bliźniemu ktory iest tylko obranym instrumentem przyięcia łask wiecznych? przeciwko bliźniemu ktory iest tylko krotkim losem utrzymania wziętości swoiey? Nie mogę ia tego mowić; bo ieżeli poydziemy do zrzodła kto to wszystko rozdał, Bog zostanie na placu tey zazdrości; ile on to wynosi braci naszych wyżey nad nas, on ich czyni przystoynieyszemi, bogatszemi, zacnieyszemi od nas; y słusznasz zamiast człowieka prześladować Boga w człowieku? spytał się z tey przyczyny S. Prosper: *Quale hoc malum, quo invi-* S. Pros.

dus donum Dei perſequitur in homine? Zaprawdę nie może bydź nic gorſzego nad zazdrośnika, bo takiemu nie doſyć, że Goſpodarz Ewangeliczny względem niego ieſt ſprawiedliwy, ieżeliby był w czym hoyny dla drugich; przeto dla iego uſpokoienia potrzebaby, żeby Bog ſkurczył rękę dla wſzyſtkich, procz niego, żeby ziemia nigdzie nie rodziła, procz u niego, żeby honorow, urzędow, bogactw nigdzie nie było procz dla niego, a zatym żeby Bog nie był powſzechnym Oycem, abſolutnym Panem, wolnym dawcą dla wſzyſtkich tylko dla niego. O co to za bezbożna materya zazdrości! możeſz iey nieſprawiedliwość daley zachodzić? iak gdy ſię obiia o takie rzeczy ktorych Bog przyczyną; bo co winien bliźni niektorym przymiotom, co niektore przymioty że ſię tak dobrze w niego wdały, co zabiegi ſprawiedliwe, co ſzczęśliwość natury, co tego wſzyſtkiego

iakaś przedziwna harmonia? on że ſiebie ſtworzył, ukſztaltował, zbogacił, czy Bog? ieżeli Bog, patrzże zazdrośniku na kogo tą namiętnością biieſz, a zatym iaką popełniaſz nieſprawiedliwość.

Wielką przyznacie względem materyi ktorą ſię pobudza, ale nie rownie ieſzcze większą względem oſob przeciwko ktorym ſię pobudza; bo ani wyżſzego od ſiebie w ſzczęściu, ani rownego ſobie w ſzczęściu, ani podleyſzego od ſiebie w ſzczęściu zcierpieć nie może; czemuż to? bo wyżſzy go przewyżſza, rowny może przewyżſzyć, podleyſzy może zrownać; więc wſzyſtkich prześladuie, ten aby upadł ktory nad nim gurował, ow aby nie powſtał ktory pod nim zoſtawał, oſtatni aby zniſzczał ktory z nim o bok chodził. Naylepiey tego dowiodą ktorzy tego doznali: Izaak był możnieyſzy od Filiſtyńczykow, Dawid był podley-

ſzy od Saula, Jozef był rowny braci; ſłuchaycie iednak co ſię z niemi ſtało: zbogacił ſię był pierwſzy w kraiu Palestyńſkim, tak dalelce; że mowi Pismo S. miał wſzyſtkiego podoſtatek; widząc to Filiſtyńczykowie, poſyłaią do niego Abimelecha, proſzę uważać z iaką propozycyą: *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis*, o! uſtąp precz od nas, albowiem możnieyſzym ſtałeś ſię od nas; roztrząśniymy to poſelſtwo; coż to ieſt? dobre mienie Izaaka ieſt że na przeſzkodzie do dobrego mięnia Filiſtyńczykom? nie ieſt, coż on temu winien że on bogaty a oni ubodzy? maiąż oni więcey do dobr iego prawa niżeli on ſam? czyliż on im ie odiął? nie nauczył że ich owſzem ſwoią ekonomią ſpoſobu dorabiania ſię fortuny? tak ieſt, czegoż po nim chcą? prożna mowa mowi S. Chryzoſtom: nie maſz tam racyi gdzie panuie zazdrość, ieſteś możnieyſzym od nas, iuż idzie zatym,

Gen: 26.

więc uſtąp od nas; *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis;* to ieden y nie dziw, bo Izaak był wyżſzy w ſzczęściu, ktoremu nie trudno było zaciągnąć nienawiści, bo wyżſzy.

Lecz Dawid ktory był tak niżſzym od Saula, iak proſty żołnierz od Hetmana, czy mogłże doznać tey zazdrości? ia mowię ieſzcze większey. Ratował go tyle razy w ſzaleńſtwie, to nic; miał go raz w rękach ſwoich ku pomście y to minęło; ſłużył mu iak oſtatni ſługa, poſzło y to bez uwagi; zbił owego Filiſtyńczyka, ktorego ſię nie tylko Saul, ale całe woyſko Izraelſkie obawiało, oto tu cel zazdrości; czemu? bo lubo Dawid był niżſzy, to iednak iego dzieło zawſze trwożyło Saula, aby kiedy nie uroſł. Coż dopiero kiedy uſłyſzał ową pioſnkę Jerozolimſkich Panien, ktorą były ułożyły temu zwycięzcy śpiewać: *Percuſſit Saul mille, David autem decem millia*: o iakich uſilności 1. Reg. 18.

nie zażywał, aby go był koniecznie zgubił? pytaią się przyiaciele za co? ieżeli się boisz o wyrownanie, dalekie podobieństwo Krola do pastucha, lat sędziwych do tego dziecka; oto ucieka do iaskini, może go tym czasem zwierz dziki pożreć, czegoż nastaiesz? nie masz y tu racyi gdzie panuie zazdrość,
1. Reg: 19. Saul przecie iedno czyni y mowi: *Quid ei superest? nisi solum regnum:* nic mu odtąd nie zostaie, tylko iedno Krolestwo; to drugi.

Ah moy Panie! nie dopuszczayże nam znaydować tey zazdrości przynaymniey między bracią, wszak sobie wszyscy rowni; lecz oto patrzcie ieżeli tylko nie większa od pierwszych dwoch. Wolno Oycu iednego bardziey kochać syna niżeli drugich, ale daymy to że nie wolno, gdy iednak tak iest, co winien Jozef że na znak większey miłości, odebrał lepszą sukienkę niż drudzy? postaremu tak to zapaliło zazdrośc, braci, że mu umyślili życie wydrzeć; *cogitaverunt illum occidere.* Zdarli go tedy z sukienki, przedali go Izmaelitom, wyrzekli się braterstwa iego, ale tymże się skończyło? nie, skoro się tylko kupcy odwineli, porwali między siebie suknią y na drobne kawałki rozszarpali. Stoycie bracia! a ta suknia co winna? słuchaycie co odpowiada Rupert Opat: *Fraternæ gloriæ monumentum impeccabile laceratur, adeo nec morte nec venditione satiatur invidia*; nie było żadney winy w sukni Jozefa, bo iak być mogła? postaremu w naturalnym nie podobieństwie zawinienia, znaleźli zazdrośni iakąś winę; suknia ta była dowodem miłości Oycowskiey, iemu nic, suknia ta była ozdobą samych wspołbraci, im nic, suknia ta że pokrywała rownego, dosyć było do winy aby ią zdarli bez winy. Nie wiem czy w całym piśmie świętym, może się znaleść podobny przykład zazdrości, a zatym

Gen: 37.
Ruper: Abb:

nieſprawiedliwości, ktora nie przeſtawſzy na oſobach żywych, śmiała ſię paſtwić aż na rzeczach nieczułych.

Nad ktorym ia ſię zaſtanowiwſzy pomyślałem ſobie z S. Bazylim: moy Boże! Tatarzy y Egipt żeby ſobie czego zazdrościli nie ſłychać, a między dwoma narodami ktore iednęż intereſſa y wiarę maią, a w iednymże narodzie między dwoma ſąſiedzkiemi miaſtami ktore iednęż prawa maią, a wiednymże mieście między dwoma obywatelami ktorzy ieden dom maią, a w iednymże obcowaniu między dwoma przyiacołmi ktorzy iednęż miłość maią, a w iedneyże przyiaźni między dwoma ſpowinnowaconemi, ktorzy iednęż krew maią, a w iednymże ſpowinowaceniu miedzy dwoma bracią y ſioſtrami ktorzy iednęż naturę maią, tam takie ubieganie ſię w zazdrości? ah coż ſię to dzieie! nie maſz nic mowi Mędrzec, to nie nowina: *Rurſum contem-*
Eccl: 4.

platus ſum omnes labores hominum, & animadverti patere invidiæ, potym weyrzałem na wſzyſtkie prace ludzkie, y poſtrzegłem że ſą wyſtawione zazdrości. U grubych narodow do iedności między ſobą, doſyć ieſt żeby mieli iednego Krola y iednego wodza, u nas nie doſyć ieſt mieć iednego Oyca; bo kto ieſt coby ſię pokazywał prawdziwym krewnym ku ſwoim krewnym? coby dawał miłości dowody ile winien ſwemu imieniowi? coby był bratem rownie ſercem iak urodzeniem? kto ieſt mowię, coby ſobie nie czynił przykrości z cudzego powodzenia? O Panowie moi! nie lwy to rozſzarpuią ſprawiedliwego Abla, ieſt to Kaim brat iego; nie ludzie to obcy krzywdzą Jakuba, ieſt to Laban świekr iego; nie Egipt to rozłącza Abrahama od Lota, ſą to ſwary y niezgody paſtuchow ſług ich; a mowiąc bliżey do nas, nie nieznaiomi to iacy zazdroſzczą nam czaſem ka-

wałka chleba, ale powinowaci naſi, ktorzy uczyniwſzy ſobie honor złączyć ſię z fortuną naſzą, mieli potym za obelgę wyprzedzić ſię w niey; ale towarzyſze naſi, ktorzy razem ſłużyli z nami, zawſtydzili ſię potym że byli winni ſtaraniom naſzym ſwoie powodzenie; ale ſtarſi bracia naſi, ktorzy razem roſnąc z nami, ſtali ſię potym markotni że imię ſwoie widzieli mnieyſze od młodſzych; ale ludzie obſypani naſzemi dobrodzieyſtwy, ktorzy z nas ſię zbogaciwſzy, ſchnęli potym na to, że muſieli ſię kłaniać ſwoim dobrodzieiom; te ſą oſoby ktorych ſię ściga zazdrością, a możeż bydź większa nie ſprawiedliwość?

Y iuż ſię nie pytam o obyczay tak ſzkaradnego poſtępku, ktorym naſtaie; dość muſi bydź zdradliwy, kiedy aż muſiał przeſtrzegać Duch Nayświętſzy: *Cum invido non comedas, comede & bibe dicet tibi, & mens ejus non eſt tecum;* Prov: 23.
z zazdro-

z zazdroſnym nie iaday, iedz y piy rzeknie ci, a myśl iego nie będzie z tobą. Nigdy ſię ta namiętność nie pokaże tylko w maſzkarce, a iakichże ſobie twarzy dobiera ieżeli nie powabnych? nayznacznieyſze cnoty będą zaſłonami iey zdradziectwa, zażywa ona podchlebſtwa, ſzafuie kadzidłem, oświadcza uſługi, tak nad to, że natychmiaſt ſam zbytek czyni ſuſpicyą ſzczerości. A dla czegoż to ona czyni, ieżeli nie dla poddawania im rad ſzkodliwych? ieżeli nie dla wprowadzenia ich głębiey w ſidła? ieżeli nie dla odięcia im powodzącego ſię ſpoſobu? *& mens ejus non eſt tecum.* Coż więcey? będą daley zazdrośnicy wſzędzie rozſiewać pochwały człowieka iakiego zacnego, będą ſławić iego wyborne przymioty, będą niemi nabiiać uſzy pierwſzych ludzi władnących ſzczęściem, a to wſzyſtko czyliż dobrym y proſtym ſercem? iako żywo;

mens ejus non eſt tecum. Coż więcey? będą poprzedzać niektorych zalecenia, będą rozgłaſzać że ten y ten ieſt mianowany na tę godność, ale to wſzyſtko będzież na uczynienie mu honoru? iako żywo, na wzbudzenie raczey publiczney zazdrości, y na poruſzenie przeciw niemu wſzyſtkich malkontentow: *mens ejus non eſt tecum.* A tu o! iaki grad nie dobrych wieści, złośliwych piſm, y iawnego przeſzkodzenia nie wypadnie? lecz nie chcę daley mowić o tych ſpoſobach zazdrości, abym kogo nieoſtrożnego nie nauczył; to pewna że ta zazdrość nigdy nie idzie iawnie, nigdy ſzczerze, nigdy po proſtu, ale iak nayſubtelniey, a tym ſamym możeż bydź ſzkodliwiey? o namiętności iakżeś nieſprawiedliwa! kto ſię tobą nie zbrzydzi dla tey materyi, oſob, y ſpoſobu.

Ale ſprawiedliwy Pan Bog Panowie moi, dopuſzcza on w niektorych lu-

dziach tę paſſyą, ale zaraz w nich ſamych zakłada y karę, aby ta namiętność będąc naynieſprawiedliwſzą względem bliźniego, ſtała ſię naymściwſzą ſama dla ſiebie: to iuż druga część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

NIE mowię ia tu co do kary na tamtym świecie, bo o tym nikt nie wątpi, że każdy grzech tam będzie miał za ſwoie; ale mowię co do kary w tym życiu, iak ieſt nieſzczęśliwy zazdrośnik, raz co do tego że noſi w ſobie złe, ktore go ſamo dręczy, drugi raz co do tego że noſi w ſobie złe, a to nie uleczone. Te dwa ſtraſzliwe razy, iako ſą ciężkie na każdą namiętność, tak oſobliwiey na zazdrość; bo niech będzie dolegliwość gwałtowna, ale przecie podobna do uleczenia, łatwo ią ponoſić, ale kiedy będzie

gwałtowna a przy tym nie uleczona, możeż się co bardziey paſtwić nad człowiekiem? Otoż takim ieſt ſobie katem ſama zazdrość, mowi S. Proſper:
S.Proſ: *ſe ſibi exhibet carnificem*, otoż takim ieſt ſobie mieczem ſama zazdrość mowi S.
S. Cyp: Cypryan: *gladio ſuo perimitur*, otoż takim ieſt ſobie ugryzieniem ſama zazdrość mowi S. Hieronim: *Invidia pri-*
S Hier. *mum mordax ſui*, ile czego nię poniesie zazdrośnik, widząc ſwoie impety nadaremne. Na ktorey rzeczy wyrażenie, nie wiem iak komu, ale co mnie ſię zdaie, nie mniey ſubtelny iak gruntowny daie dowod z piſma S. Chryzolog. Gore w piekle bogacz, a widząc Łazarza na łonie Abrahamowym, zawoła: Oycze Abraham przyſzliy że mi go, aby choć iedną kroplą ochłodził moy ięzyk; nie pozwolił Abraham, więc proſi drugi raz, proſzę żebyś przynaymniey kiedy nie do mnie, poſłał go do braci moich, mam albowiem

pięciu, a boię ſię aby y oni nie przyſzli na to mieyſce potępienia. Trzeba o tym wiedzieć że w tey hiſtoryi, albo ia ſię mylę, albo te prozby co inſzego znaczą; ieżeli w piekle ieſt ogień wieczny, co pomoże kropla? ieżeli w piekle miłości nie maſz, zkąd ta bogaczowi opieka nad bracią? ieżeli w piekle źle ſamemu, co będzie z drugim? a potym, czemu o kogo innego nie proſi tylko o Łazarza *mitte Lazarum*? przy- Luc: 16
czyna ieſt; bo go przed tym znał w nędzy, w ten czas go obaczył w chwale, zapewne zazdrościł; a zatym nie tego chciał o co proſił, ale aby go przynaymniey na moment oderwał od łona Abrahamowego, to mowi S. Chryzolog: *quod agit dives, non eſt novelli do-* S.Chri.
loris, ſed livoris antiqui. Stańmy tu, bogacz mięſzkał w piekle, a bogacza męka bardziey była na łonie niżeli w ſamym piekle, czemuż to? bo go bardziey dręczyło ſzczęście, ktorego Ła-

zarz zażywał, niżeli ſwoy ogień, ktory go palił; proſił aby Łazarz z ſwego wyſzedł ſpoczynku ktory mu miał przynieść wody, ale to ochłodzenie nie zawiſło na wodzie ktorą miał podać, ale na oderwaniu go od chwały ktorey ſię ſpodziewał doſtąpić; *non eſt novelli doloris, ſed livoris antiqui.*

Takie piekło noſi z ſobą każdy zazdrośnik; porachuycie co ieſt dobra rozrzuconego na ludzi, ten w honorach, ow w ſławie, inny w bogactwach, inny w przyiaciołach; ſtawcież zazdroſnego w pośrzod tych ludzi, oto on tyſiącznemi przebity ſztyletami ledwie żyie; ſmutny z publiczney radości, nieſzczęśliwy z przyczyny ſzczęścia, ubogi dla poſpolitey obfitości, ofiara zgoła gorzkości y trucizny, a małaż to męka? Ale kto mu ią zadaie ieżeli nie ſama zazdrość? ktora wyſtawiwſzy mu tyle dobra ktorego inni zażywaią, kładzie mu oraz niepodobień-

ſtwo ich doſtąpienia; przypomniawſzy mu tyle utrudzenia, ktoremi przeſzkadzał, ſtawia mu przecie owego w niczym nie zruynowanego; oſłodziwſzy mu tyle ſzczęśliwości, ktorych przez imaginacyą koſztował, perſwaduie mu oraz że to nie dla niego. Tak właśnie, iak owo pytaią ſię tu niektorzy święci Doktorowie mianowicie Bernard, co to było? że Bog ſtrącaiąc Aniołow z nieba, iednych na ukaranie do piekła poſłał, drugich na powietrzu zoſtawił, ktorych nazywa S. Paweł: *poteſtates aeris hujus*; co im za kara między niebem y ziemią wiſieć? y odpowiada: Ephe: 2
bardzo wielka, a to dla pomnożenia ich boleści przez widzenie tego co ſię dzieie na niebie, y co ſię dzieie na ziemi; przez widzenie piękności mieſzkania błogoſławionych, ktore im daie poznawać wielkość nadgrody, y przez widzenie dobr ziemſkich, ktore Bog rozrzuca na ludzi; ſzatanowi tedy pośrzod ty-

lu ſtworzenia od ſiebie podleyſzego widzieć tylko ſiebie ſamego bez łaſki, a nawet bez nadziei zbawienia, to ieſt mowi S. Bernard, co ich nayokrutniey
S Bern. boli: *ut videat & invideat, ipſaque invidia torqueatur.* Coż dopiero mowić o innych dolegliwościach zazdrośnika? ktore natura, nieprzyiaciele, y Bog ku iego udręczeniu ſporządza; natura czyniąc mu niepokoy, nieprzyiaciele tryumfuiący nad nim, Bog nie dogadzaiący iego paſſyi; natura dręcząc go na umyśle zwiedzionym, nieprzyiaciele ſtoiąc mu w oczach w niczym nie ſkażeni, Bog nie daiąc mu pokoiu w duſzy iego; natura ktora go może przywieść do roſpaczy, nieprzyiaciele ktorzy ſię naśmiewać będą z iego przegraney, Bog ktory go przypozwie przed ſwoy ſąd; a to wſzyſtko kiedy ſię zwali na iednę duſzę, co rozumiecie, małąż on torturę uczuie na ſercu ſwoim?

Y to nic, gdyby ieſzcze ta namiętność mogła być kiedyżkolwiek uleczona, ale to nie darmo powiedział
Salomon: *Putredo oſſium invidia,* że Prov: 14
zazdrość ieſt to zgnilizną zamkniętą w kości; bo iako zgniliznę z kości trudno wywabić, tak zazdrość z ſerca trudno wyprowadzić; czemuż to? bo dary ktorych zazdroſzczą, często ſą względem nich nie podobne, iuż on tedy będzie ich ścigał aż do upadłey; powtore ſą liczne, iuż on tedy będzie ſię udawał za każdym; poczwarte ſą coraz powabnieyſze, iuż on tedy będzie ſobie na nich oſtrzył apetyt gorący; popiąte zdaią mu ſię co dzień bliżſze niego, iuż on tedy z większą nadzieią brać ſię do nich będzie; poſzoſte zdaią mu ſię zawſze warte tych zabiegow, iuż on tedy nigdy nie przeſtanie o nich myślić. Nie będzie mu zbywało na materyi, bo ile rzeczy widomych, tyle celow zazdrości; na oſo-

bach, bo ile godnych tyle podległych iego zazdrości; na ſpoſobie, bo ile przemyſłow ludzkich, tyle drog do wykonania tey zazdrości; coż dopiero kiedy ſię do tego uroi złośliwe o kim ſądzenie zle rzeczy nabytych? a do tey złości odmaluie ſię duſzę iego nayokropnieyſzemi farbami? a do tych farb przyda ſię ſwoie większe poważenie zaſługi, a zatym ukrzywdzenie, a czyż to podobna, aby kiedy przeſtał zazdrościć? Nie przęſtanie, y dla tego wyrzekł ſię Mędrzec Pański, że ani kiedy z takim iedną drogą poydzie: *ne-*
Sap: 6. *que cum invidia tabeſcente iter habebo:* y kiedy ſię go przychodzi ſpytać czemu? odpowiada toż ſamo com ia do tych czas mowił: *quoniam talis homo non erit particeps ſapientiæ:* albowiem człowiek taki nie będzie nigdy uczeſtnikiem mądrości. Bo niech mu kiedy zbędzie na rownych, niżſzych, y wyżſzych, niech pomknie ſwoie ſzczęście

daley nad pragnienia, niechby rzucił pod nogi tych wſzyſtkich co wylatywali nad iego głowę, niechby obok z innemi ubiegał ſię o co, ci ſami poki żyć będą ſtaną mu ſię nieśmiertelną materyą iego zazdrości; a zatym coż mu ſię trafi pomyślnego, do czego by zaraz nie ſkłonił ſerca? będzie on poglądał na naymnieyſze ich kroki, iako na tyle ſzturmow ſwego ſzczęścia, a poglądaiąc zawſze będzie zazdrościł.

O Panowie moi! y coż nam iuż potym zoſtanie? a kiedy ſię broń Boże przymięſza do tego y nałog tego wyſtępku, że komu przypadnie do iego humoru, do iego okoliczności, do iego w tym pretenſyi, co taki zazdrośnik czynić będzie? trwać będzie w tym grzechu całe życie, to y w tym umrze; trapić ſię będzie tym grzechem zawſze, to prędzey umrze; pokutować za niego nie będzie nigdy, to nieſzczęśliwiey umrze; oto zawſze umrze ia-

kożkolwiek w tym grzechu bawić ſię będzie, czy to przez utrapienie ktore ma, czy to ktorego ſzuka.

Ah! chyba ty ſam moy Boże, twoie prawo, twoie przykłady, ſtaną nam ſię oſtatnią tamą tego wyſtępku; patrzemy na Ciebie Ukrzyżowanego iako na cel wſzelkiego prześladowania, coż była za materya zazdrości Zydowſkiey y Faryzeyſkiey? ieżeli nie ſame cuda y niewinne życie twoie? coż była za oſoba zazdrości? ieżeli nie ty ſam Bog y Człowiek naygodnieyſzy? coż był za ſpoſob zazdrości, ieżeli nie ſame podſtępy, udania y kalumnie? a uięliż ci by iednę przez to doſkonałość? nie, a uſzczęśliwiliż ſię by w iedney myśli ſwoiey zazdrośnicy? nie, coż przecie tego był za koniec? oto chwalebnieyſze zwycięſtwo twoie, a więkſze uciśnienie ducha nieprzyiacioł. Ah! zgińże namiętności taka, ktora ſię więkſzym ſtaieſz tyrannem nademną, niżeli

nad bliźnim; zarzekam ſię wſzyſtkich ſpraw twoich, a tobie Boże nieſkończenie dziękuię: że innym błogoſławiſz choćby mnie nic; że innych wynoſiſz choćbyś mnie uniżał; że innym ſłodziſz wſzyſtko, choćbyś mię ſamą gorzkością napawał, bo im tak, a mnie tak podobno potrzeba do zbawienia. Wſzakże kiedy nie przenikam Opatrzności twoich taiemnic, na kogożbym ſię to porywał moią zazdrością, ieżeli nie na ciebie Boże dawco wſzyſtkiego dobra? toć kiedym to czynił, o iaką popełniałem nieſprawiedliwość! widzę to teraz nie bez zawſtydzenia moiego, ale iak ci tę krzywdę nadgrodzę? oto przyrzekam odtąd, że nie będzie oko moie przeto złe żeś ty dobry, nie będę miał ſobie to za krzywdę, co ty drugim uczyniſz z łaſki, mowię to z ſerca moy Boże, abyś mi był kiedyżkolwiek świadkiem dobrey woli moiey, y przedſięwzięcia. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VI. PO TRZECH KROLACH.

O pilności y w neymnieyſzych rzeczach zbawienia.

Minimum quidem eſt omnibus ſeminibus, cum autem creverit, majus eſt omnibus oleribus, & fit arbor. *Mat. 13*

Naymnieyſzeć ieſt ze wſzego naſienia, ale kiedy urośćie, więkſze ieſt ze wſzech ziol ogrodowych, y ſtawa ſię drzewem.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Czy Syryiſkiego (*) kraiu taki przywiley? czy ziemi iego taka kondycya? czy ziarna gorczycznego taka natura? czy zaſiewacza tak ſzczęśliwa ręka? czy nieba tak ſzczegulne

(*) w Syryi ziarno gorczyczne rośnie iak drzewo. Za świadectwem Syr: Arab:

ſprzyianie? czy Pana Boga tak obfite błogosławieńſtwo? (bo ia niewiem Panowie moi, na co bym więcey mogł złożyć) że poſiane ziarno gorczyczne tak małe w ſobie, w tak wielkie potym urosło drzewo, iż ptaſtwo powietrzne beſpiecznie na nim mogło mieſzkać, iako mowi Ewangelia: *Ita ut volucres cœli habitent in ramis ejus.* Mnie ſię zdaie, do tego nadzwyczaynego wzroſtu wſzyſtko to pomogło; wiele może kray, ieżeli nie podpada poſpolitym zarazom, więcey ziemia, ieżeli ieſt ſpoſobna do przyięcia dobrego, ieſzcze więcey ziarno, ieżeli ieſt zdrowe do uczynienia owocu, ieſzcze więcey zaſiewacz, ieżeli umiarkuie w zaſianiu ſwoią ſztukę, ieſzcze więcey niebo, ieżeli ſię udziela z ſwą pomocą, naywięcey Bog, ieżeli tey robocie pobłogosławi. Lecz co powicie na przeciwne doświadczenie? kray nie wſzędzie iednakowy, ziemia nie każda urodzayna, ziarno chyba wy-

brane będzie dobre, zasiewacz rożnego ćwiczenia, niebo nie zawsze przychylne, aczkolwiek Bog w swoiey dobrey woli nigdy nie poszlakowany, wszędzie, zawsze, dla każdego.

Panowie moi, taki sposob mowienia był częsty Chrystusowi, wszak go dziś sama wydała Ewangelia: to wszystko mowił przez podobieństwo do ludzi, a okrom podobieństwa, ledwie im kiedy co powiedział; mnie się dopiero pierwszy raz trafiło, a zatym podobno mię nie rozumiecie, do czego ia tą przypowieścią zdążam? Poczekayciez mowię
Psal. 77 z Prorokiem y z Chrystusem: *aperiam in parabolis os meum, eructabo abscondita a constitutione mundi*: otworzę ia usta moie w przypowieściach, opowiem skryte rzeczy od założenia świata. Kray wspomniony znaczy każde mieysce y ten kościoł, ziemia znaczy serce ludzkie, ziarno gorczyczne znaczy by naymnieyszy dobry uczynek, zasie-

zasiewacz znaczy każdego z nas osobę, niebo znaczy łaskę PanaBoga, cała osnowa tey przypowieści, znaczy zbawienie nasze; wszak to wszystko przystosowano do nieba: podobne iest krolestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu. Teraźże uważaycie ze mną, abyśmy wyszli na tę prawdę ktora nam się naywięcey przyda. Ma każdy mieysce przyzwoite, ale to podlega nie iedney zarazie, czy to od kacerstw, czy to od zgorszenia, czy to od innego zepsucia; ma każdy serce swoie, ale to u iednych łatwe, u drugich nie stateczne, u innych wcale zatwardziałe; ma każdy dobre dla siebie uczynki, ale te ieżeli wielkie, zdaią się im niepodobne, ieżeli mnieysze, są im naprzykrzone, ieżeli wcale małe, nic nie ważą; iest każdy zasiewaczem, ale ten albo złośliwy, albo niedbały, albo oślep wszystko czyniący; iest łaska Boska dla każde-

go, ale ta u iednych ſkuteczna, u drugich nie, acz przecie względem wſzyſtkich ile z ſiebie doſtarczaiąca; ieſt naoſtatek Bog, y ten tylko oczekiwa iakiego owocu, ktoren by mogł albo nadgrodzić wiecznie, albo odrzucić wiecznie. Przy tych z iedney ſtrony pomocach, z drugiey przeſzkodach, Przebog! za co nam ſię te goſpodarſtwo w rzeczach zbawiennych nie udaie? że nie tylko z mnieyſzych rzeczy nie korzyſtamy, ale y na większych traciemy. Nie możemy narzekać na mieyſce, bo te acz złe nie czyni nam gwałtu, na ſerce, bo te acz zepſute ma w ſobie ſpoſobność, na ſiebie, bo acz-kolwiek zwiedzeni ieſzcze zoſtaiem przy wolności, na łaſkę, bo ta acz rożna przecie w ſobie doſtateczna, dopieroż przeciw Bogu trudno co mowić.

Ktoż temu winien? iak my mowiemy: ziarno gorczyczne, to ieſt niektore nauki, cnoty, powinności, inſtynkta małe, y

iedynie dlatego winne, że ſą małe: *minimum quidem eſt omnibus ſeminibus*. Mamy by tyle obowiązkow, okkazyi, przeſtrog, z ktorych to nam czynić trzeba, w to ſię nie wdawać, tego ſię chronić, cożż ponieważ to małe ieſt, nikczemne, y prawie nic *minimum*, przeto ie opuſzczaymy, nie dbamy oto, y rozumiemy że ſię to nam nie przyda do zbawienia, *minimum*. A przecie trzebaby na to pamiętać: *Cum autem creverit majus eſt omnibus oleribus*, że to iakie iakie przykazanie, y iakażkolwiek powinność gdy urośnie, może przeyść y naywiękſze zaſługi. Oto dziſieyſze ziarno byłoż podobne do takiego wzroſtu, że mu ſię aż zdziwił ſwoy kray? nigdy, a gdyby to dla nikczemności ſwoiey wzgardzone było, nie wzięte, nie wrzucone w ziemię, cożby z niego było? nic. Toż mowić względem ſpraw naſzych tyczących ſię zbawienia: nie trzeba lekce ſobie ważyć małych

powinności przeto że są małe, czemu? bo Bog częstokroć od nich zawiesza zbawienie; nie trzeba sobie lekce ważyć małych niedoskonałości przeto że są małe, czemu? bo Bog częstokroć za nie ciężko karze. Otoż ieżeli doznaiemy psuiącą się niekiedy osnowę zbawienia, podobno żeśmy mniey dbali o mnieysze powinności, 1. Punkt; otoż ieżeli doznaiemy raptowne nie kiedy ukaranie nasze, podobno żeśmy mniey dbali o mnieysze defekta, 2. Punkt. Ah Boże ieżeli co, to to Kazanie moie iest ziarnem gorczycznym, niechże urośnie w sercu moich słuchaczow w naywiększy pożytek, z ktoregobyś Ty miał większą cześć y chwałę swoią.

CZĘSC PIERWSZA.

ROZUMIEM że nikt o tym nie wątpi, iż z małych rzeczy często wielkie powstaią; tego się nauczyli nie z iednego doświadczenia Filozo-

fowie, na to mieli uwagę politycy, to iuż dostatecznie wytłumaczyli wszyscy obyczaiow Nauczyciele. Y żeby temu uwierzyć Panowie moi, nie trzeba nic więcey, tylko spoyrzeć na świat: oto wielkie rzeki z małego idą zrodła, wielkie drzewa z małego szczepu, wielkie ognie z małey iskry, wielkie upadki z małego grzechu, wielkie nierządy z małego niedbalstwa; coż to iest? prawda Filozofii naturalney, na ktorą zamrużywszy oczy trzeba pozwolić. Ale czy tak też y w trybie rzeczy właśnie naszych? niech będzie inaczey czasem, ale że y tak iest to pewna: że wielu z małych bardzo przyczyn, do naywyższey godności przyszło, a przeciwnym sposobem także wielu z małych okkazyi upadło. Abigail prawie z nędzy od Dawida na Krolestwo przybrana, za co? że bardzo małą ludzkość oświadczyła ku sługom iego, iest to w piśmie w Księgach

Krolewſkich; Rebeka oblubienicą Izaaka, ſtała ſię, za co? że poſłom do ſiebie y wielbłądom ich odrobinę wody podała, ieſt y to w piśmie w Kſięgach rodzaju; Aman ow ſzczęśliwy Aſwera wychowaniec, z łaſki, godności, fortuny, familii, nareſzcie y z życia wypadł, za co? że ſię krzywił na to, iż mu ſię proſty Mardocheuſz nie kłaniał; ieſt y to w piśmie w Kſięgach Eſter. Coż mowić o innych ſkutkach pochodzących z nauk, kupiectwa, y niezliczonych ſztuk? iak czaſem śmiechu rzecz była godna, z ktorey przecie ſpoſobność iednych, przymioty drugich, uſzczęśliwienie bardzo wielu miarkowano, y tak ſię ſtało.

Nie prożno to powiedziałem Panowie moi; *Inviſibilia Dei per ea, quæ facta ſunt; intellecta conſpiciuntur*, nie widome rzeczy Boſkie, przez te rzeczy ktore ſą uczynione, mogą być rozu- Rom: 1

mem poięte. Trzeba o tym wiedzieć, że Bog w ſprawach łaſki nadprzyrodzonych, częſtokroć naśladuie ſpoſob ſpraw natury przyrodzonych, tak dalece; że iako natura aby co wydała, ſtoſuie ſię do ſkłonności, przymiotow, y pory czaſu; tak Bog aby w nas co ſprawił, nie nowina mu to uważać naſzą zdolność, miarkować okkazye, y tak wſzyſtkie układać zamyſły, iak kto y do czego waży. Kto mię tego nauczył, iezeli nie Teologia Chrześciańſka? wiem że Bog ile z ſiebie dla wſzyſtkich ſtworzył niebo, y chce tego ſzczerze, aby wſzyſcy zbawieni byli; iako nie można tym ſłowom zadać fałſzu: *Deus vult omnes homines ſalvos fieri*: a lubo ieden ieſt koniec wſzyſtkich, nie dla wſzyſtkich przecie iednakowe ſą ſpoſoby. Widzi Bog w każdego człowieka życiu rożne oſnowy, y iakoby łańcuch rozmaitych ſkutkow, ktore iednych proſto do nieba, drugich proſto na zgubę wiodą; widzi że tak rze- 1. Tim. 2. 4.

Jerem: 21. kę słowy Jeremiasza dwie drogi: *Vias vitæ, & vias mortis*; w tym żeby się człowiek na tę bardziey stronę niż na drugą nakłonił, o iak częstokroć od nikczemnych zawisło okkazyi! naprzykład: bydź na tym Kazaniu albo nie bydź, czytać tę Xiążkę albo nie czytać, wdać się z tym towarzyszem albo nie wdać; te y tym podobne sprawy albo ich opuszczenie, chcecie wierzyć? ia mowię: pospolicie nas albo do piekła, albo do nieba sposobią. Powiedziałem że sposobią, bo lubo zbawienie nasze od tego wyniknienia nie tak blisko zawisło, zawisło iednak trochę daley, tak właśnie; iak widziemy że mała czasem rzecz, szczęścia lub nieszczęścia będzie przyczyną. A to co mowię, oczywiście chcę zgodzić się z Jobem: *Si priora tua fuerint parva,* Job: 8. *novissima multiplicantur nimis*, to iest: ieżeli początki twoie zdarzyły się być małe, koniec ich zapewne się wzmoże.

Tak iest Panowie moi, w Bogu nadzieia że się wzmoże, y iuż się wzmogł w bardzo wielu świętych; iuż się oni przestali rodzić świętemi, y nie masz takich matek, ktore by albo Jeremiaszow, albo Janow Chrzcicielow poświęconych w żywocie wydawali na świat. Dorabiaią się oni krwawo świątobliwości, y to mi nie dziw, ale iak drugim z małych przyczyn powiodło się stać świętemi, nad tym się zastanawiam: *si priora tua fuerint parva.* Oto że ieden uczynioną sobie krzywdę z serca darował, taki był S. Jan Gwalbert; inny że iałmuzną ubogiego opatrzył, taki był S. Franciszek Assyiski; inny że więzienie niewinnie zniosł, taki był S. Efrem Syryiski; inny że trefunkiem Kazania słuchał, taki był S. Mikołay z Tolentynu; inny że Matce strofuiącey nic nie odpowiedział, taki był S. Jędrzey z Korsynu; inny że tylko te słowa z Ewangelii usłyszał: *vade, vende*

omnia, & ſequere me: taki był S. Antoni. Te ich były początki do świątobliwości tey, w ktorey ich dziś widziemy; a lubo by to trzeba zoſtawić wyżſzym wiadomościom Pana Boga, ktory y święty ieſt, y ſam świętych czyni, mocno rzecz iednak do wierzenia podobna, żeby nigdy nie przyſzli do tey doſkonałości, gdyby te małe rzeczy byli porzucili.

Wſzakże po uczynkach, ktore iakież takież przecie uczynkami ſą; co może bydź mniey pod uwagę podpadaiącego, iak iaka pora, chwila, y czas? a przecie y od tych wiele czaſem zawiſło. Przypomniycie ſobie, iakie Chryſtus roſporządzenie uczynił wzywaiąc robotnikow do winnicy ſwoiey, że właśnie ich zbawienie przywiązał do czaſu; wyſzedł rano, potym o godzinie trzeciey, potym o godzinie ſzoſtey, potym o godzinie dziewiątey, nakoniec o godzinie iedynaſtey, więcey iuż

nie wychodził. Rano był ow czas od Adama aż do potopu, y miał ſwoie ſpoſoby Bog przez ktore rządził Oycami naſzemi, inneyby podobno tego nie uczynił; godzina trzecia był ow czas od potopu aż do Moyżeſza, y miał ſwoie Patryarchy Bog, przez ktore Synow Abrahamowych ſpoſobił do prawa, inſzeyby podobno tego nie uczynił; godzina ſzoſta, był ow czas od Moyżeſza aż do wyiścia ludu Izraelſkiego z Egiptu, y miał ſwoie cuda y kary Bog przez ktore utrzymywał w karności ludzi, inſzeyby podobno tego nieuczynił; godzina dziewiąta, był ow czas od niewoli aż do przyiścia Meſſyſza, y miał ſwoie Proroki Bog, przez ktore dawał znać o bliſkim odkupieniu, inſzeyby podobno tego nie uczynił; godzina iedenaſta ieſt ten czas, od narodzenia Chryſtuſowego, aż do przyſzłego zabicia Antychryſta, y ma ſwoie Apoſtoły Bog, ma Kaznodzieie, y bę-

dzie miał Nauczycielow, przez ktore
Joan: 4 wołać do siebie będzie: *Venit hora, & nunc est, venit hora & nunc est.*

A my co na to mowiemy? prożne to są urcienia, aby od małey iakiey sprawy wieszał Bog tak wielki intereſs zbawienia, albo od godziny tey a nie inney, szczęśliwość lub nieszczęśliwość mey wieczności, albo od iedney szczegulney okoliczności, dalszy sznur wszystkich dobrych uczynkow. Od czegoż przecie? wszakże porządek łask Boskich powinien mieć swoy początek, a kiedy ten nie iest nam wiadomy w tym, powinniśmy go upatrywać we wszystkim. Ah! słuchacze ta to nieszczęśliwa perswazya w nas sprawuie, że odkładaiąc rzeczy mnieysze do większych, czas do czasu, sposobność do inney sposobności, na wszystkim szkoduiemy; przeszło rano w wieku niemowlęcym, dla niezdolności naszey, przeszła godzina trzecia w

wieku młodym, dla nierozumu naszego, przeszła szosta w wieku doyrzałym dla swywoli naszey, przeszła dziewiąta w wieku srzednim dla intereſſow naszych, dochodzi iedenasta w wieku starym dla słabości naszey: *Venit hora & nunc est:* Gdzie my staliśmy się podobni owemu Staroście Rzymskiemu, ktorego nawracał S. Paweł; stawia on mu przed oczy tę łaskę Boską ktorey się powinien był chwycić, ten czas, tę właśnie sposobność, coż on? czuie że Bog mowi y że go dobrze słyszał, ale co wnosi? że nie trzeba dłużey słuchać; dosyć tego Pawle, na inszy czas ostatek, idź sobie, zobaczemy się wolnego czasu: *Quod* Act: 24
attinet vade, tempore opportuno accersam te . . . in modico svades me Christianum fieri: z tym wszystkim Panowie moi, nie przyszło nigdy do tego. A ztąd.

Patrzcie ieżeli może bydź większa potrzeba do zbawienia, iak nie opusz-

czać by naymnieyſzey powinności; bo czyliż tylko wierni będziemy Bogu w rzeczach wielkich a w małych nie? czyliż tego tylko przeſtrzegać będziem gdzie ieſt grzech wielki a gdzie mały nie? czyliż na to oczekiwać y nadſtawiać ucha? żeby nam tylko Bog wyraźnie y głośno powiedział: ta to ieſt pora, ktorey maſz dobrze czynić, do ktorey ci przywiązałem łaſkę, ktorey dociągnieſz aż do śmierci. O znaymy ſię na rzeczach! a wierzmy temu co
Luc: 16 powiedział Chryſtus: *Qui fidelis eſt in minimo, & in majori fidelis eſt.* Prawda że ktorzy zarobili na dzieſięciu grzywnach, poſtawieni ſą nad dzieſięciu miaſtami, y ktorzy nad ſiedmiu; wzieli przełożeńſtwo nad ſiedmiu, ale też y to prawda: że ktory z iedney grzywny nic nie zyſkał, nie tylko nic nie wziął, ale też mu y to odebrano co miał; prawda że ktory pięciu talentow nie zaniedbał wſzedł do nieba, ale też y to

prawda, że ktory iednego talentu nie użył, nie tylko odprawiony, ale y ſkarany; tak lubo prawda że nas większe powinności zbawić mogą, że na nich naywięcey zależy, że do nich bardziey obowiązani ieſteśmy, z tym wſzyſtkim bać ſię trzeba, żeby zaniedbanie mnieyſzych nie przeſzkodziło nam do tego, kiedy przeſzkodzi do większych. Toć to ieſt co mawiali częſto Oycowie Swięci: *Momentum, momentum a quo pendet æternitas:* moment moment od ktorego zawiſła wieczność, tylko my ſię na nim wcale nie znamy; rozumiemy, że to ieſt ten moment, ktory nas czeka w oſtatnim zgonie życia, y przeto na niego wſzyſtko odkładamy; ale nie tak ieſt, moment ten ieſt każdy wiek człowieka, każdy czas, każda ſpoſobność, każdy inſtynkt, każda by naymnieyſza ſprawa, iednym ſłowem ten moment: ktory Bog, ſtraſzny w radach ſwoich nad ſynami ludzkiemi

Pſal:65 iako mowi Dawid: *Terribilis in conſiliis ſuper filios hominum:* naznaczył na doświadczenie naſzey wierności, czyli go kochamy z ſerca czyli nie.

Rozumieycie mię proſzę, nie mowię ia tego: że to ieſt taki moment, takiey natury rzecz mała, po ktorey zaniedbaniu ſtaie ſię niepodobne zbawienie, albo iuż pewne potępienie, choway Boże: ale po ktorego opuſzczeniu, macie mieć większą trudność albo mnieyſzą w ćwiczeniu ſię koło cnoty, macie mieć większe ſiły albo mnieyſze w zwyciężaniu pokus, macie ſię mniey ſpodziewać albo więcey dalſzych łaſk Boſkich, iednym ſłowem moment, od ktorego zawiſło iako mowi S. Augu-

S. Aug: ſtyn: *Ut gratiam inveniamus, aut non inveniamus in tempore opportuno:* abyśmy znaleźli pomoc Boſką albo nie znaleźli w czaſie potrzebnym. Y gdyby to nie była prawda, to bez rozumni byli ci wſzyſcy, ktorzy ſprawuiąc ſię według

według tey nauki Mędrca: *Qui timet* Eccl: 1
Deum nihil negligit: kto ſię boi Boga nic nie zaniedbywa, ſtarali ſię y naymnieyſze powinności pełnić, albo od naymnieyſzey zarazy uciekać. Bo czyliż oni ſądzili ſię godnych piekła za naymnieyſze niedoſkonałości? ah! nie byli oni tak prości, żeby nie wiedzieli iak wiele to potrzeba do kary wieczney, znali to dobrze, że potrzeba winy ciężkiey, zupełnego rozmyſłu, y prawdziwego woli na to zezwolenia; z tym wſzyſtkim bali ſię y naymnieyſzego cienia, czemu? bo mieli to ſobie za niezbitą prawdę co Duch
Nayświętſzy powiedział: *Qui ſpernit* Eccl: 19
modica paulatim decidet: kto gardzi małą rzeczą pomału upadnie.

Nie mowcieſz więc odtąd, trzymaymy ſię tylko przykazania Boſkiego, o Kościelne mnieyſza, albo ſprawuymy ſię według oboyga tego, o rady Ewangeliczne mnieyſza, albo ſtrzeżmy tego

wſzyſtkiego, o natchnienia wewnętrzne mnieyſza; bo ieżeli godzien Bog tych odrobin od nas, z racyi przywiązanego do nich zbawienia; godzien y abyśmy go małą niedoſkonałością nie obrażali z racyi kary, ktora to ieſt iedna w naturze grzechu, że do innych niezliczonych ciągnie; druga w przykładach Boſkich, że y za takie karze; y to obiecałem pokazać w drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

A NAYPRZOD biorę w powſzechności grzech, ten wzięty co do iſtoty mowi S. Auguſtyn: ieſt odwroceniem ſię od Stworzyciela a przyſtaniem do ſtworzenia; ieżeli odwroceniem ſię od Boga, toć y od prawa iego, a małoż w tym prawie ſprawiedliwych obowiązkow? ieżeli przyſtaniem do ſtworzenia, toć y do namiętności iego, a małoż w tych namiętnościach niego-

dziwych ponęt? Daley ieżeli weźmiemy grzech co do ſkutkow, oto w iednym zdaią ſię być wſzyſtkie, ponieważ tak ieden łaſkę poświęcaiącą wyrzuca, miłość Boſką gaſi, zaſługi tamuie, iak gdyby ſię wſzyſtkie grzechy na to zmowiły, zkąd w tym wyrozumieniu mowi S. Jakub: *Quicunq; totam legem ſervaverit, offendat autem in uno, factus eſt omnium reus, factus eſt transgreſſor legis.* Daley ieżeli weźmiemy grzech, ile on ieſt pogardą Boſką, y tu kto ſię odważył przeſtąpić taki zakaz, w ktory on włożył tylko nie ſprzyianie ſwoie, przeſtąpi y taki w ktory on wmięſzał y powagę oſoby ſwoiey; kto ſię ośmielił naśmiewać z iego rad, będzie ſię potym naśmiewał y z iego przykazania, y kto nie dbał o nadgrodę iego, nie zlęknie ſię za czaſem y kary. Daley ieżeli weźmiemy grzech, ile on ieſt ſtopniem ieden do drugiego, y tu mowi S. Izydor: nayciężey Jac: 2.

począć; przyidzie naypierwey zmyślność, za zmyślnością pomyślenie, za pomyśleniem ukontentowanie, za ukontentowaniem zezwolenie, za zezwoleniem uczynek, za uczynkiem powtorzenie, za powtorzeniem nałog, za nałogiem potrzeba, za potrzebą konieczność, za koniecznością rospacz, za rospaczą śmierć, za śmiercią potępienie, patrzcie co to za osnowa!

Na ktorą obeyrzawszy się Izaiasz Isai: 5. Prorok, zawołał przestrzegaiąc: *Væ qui trahitis iniquitatem in funiculis*: niestety wam ktorzy ciągniecie nieprawość powrozkami. Natura to iest grzechu, nigdy samemu nie chodzić na podobieństwo ognia, ktory byle się w las dostał, nie iedno drzewo spali; albo na podobieństwo wody, ktora byle groblą przerwała, łąki, bydło, y wsie zaleie; albo na podobieństwo powietrza, ktore byle się poczęło, miasta y Krolestwo całe prędko ogarnie. Wszak mamy z do-

świadczenia, kto łakomym być począł, nigdy się temi doczesnemi dobrami nie nasycił, od chciwego zbierania do lichwy, od lichwy do kradzieży, od kradzieży do świętokradztwa poszedł; mowiąc daley: kto myśl wyniosłą podniosł, nigdy się iakożkolwiek czcią nie ukontentował, od niższych nayprzod, potym od rownych, nareszcie od naywyższych, zawsze się domagał uszanowania; mowiąc daley: kto się wdał w nienawiść, nigdy na iedney zemście nie przestał, od słow do porywania się, od porywania się do bicia, od bicia do zaboystwa pospolicie postąpił; a zatym izaliż nie słusznie przestrzega Prorok? *Væ qui trahitis iniquitatem in funiculis*: ponieważ dać tylko początek grzechowi, idzie się daley.

Coż dopiero, po tey naturze grzechu kiedy weźmiemy namiętności nasze, nie bardziż one nas ieszcze głębiey ciągną? O! iak często w odważeniach się

naſzych na co, zakładamy ſobie granice aż po grzech śmiertelny, aż po grubą nieprzyſtoyność, aż po okkazye bliſkie y gwałtowne, krotko mowiąc: aż po wſzyſtko to, co zaraz daie poczuć ſumieniu Chrześciańſkiemu, ſwoy ciężar y ſwoią ſzkaradność. Dobrze, daymy to, że te granice ſą tak nieuchybne, iak ſą trudne do poznania ſwego; teraz to za rzecz pewną przypuściwſzy, zbierzmy ſobie na myśl, cokolwiek ſię w tych granicach zażywać może, w obcowaniu, bieſiadach, grach, przyiaźniach, y tym podobnych; mowię: nigdy z tego wſzyſtkiego nie będziemy kontenci, czemu? bo porownaymy niedoſtatek uciech światowych, z chciwością namiętności naſzey, a będziemy w tym przekonani. My ktorzy to chcielibyśmy tak okryślać wſzyſtkie naſze uciechy, albośmy nie byli ieſzcze w rozwiozłościach światowych, albo byli? ieżeli nie byli,

ſama dworność, nie zaniedba nas w nie wprowadzić, ieżeli byli, ſame ich przypomnienie doſyć nam będzie do powrocenia ſię do nich. A tak świat ten komu on ieſzcze nie znaiomy, albo znaiomy, będzie go tedy chciał poznać, poznawſzy uczuie nieiaką lekką ſłodycz, uczuwſzy będzie ſobie roił daleko więcey w tym, co mu pozoſtaie; zechce zatym daley poſtąpić ſwoim doświadczeniem, poſtąpi ſwoią chciwością ieſzcze daley, a im więcey ſwoich uciech ſzukać będzie, tym więcey mu nie będzie doſtawało; y tak ſzukaiąc zawſze czego nie doſtaie, przychodzi ſię nakoniec do pozwolenia ſobie wſzyſtkiego; patrzcie y tu na tę oſnowę. To co do natury grzechu, iuż coż dopiero mowić co do iego kary?

Nie rozumiem ia na coby to złożyć, czemu Bog y małe niedoſkonałości tak karał; czy że one miały kiedyżkolwiek przyiść do więkſzych? to bywa cza-

ſem; czy że one były przeciwko woli
Boſkiey? to ieſt rzecz pewna zawſze;
czy że one w ſobie ſą tak ciężkie? Coż-
kolwiek bądź Panowie moi: ledwie
nie każda Kſięga w piśmie, ma tych
pełno dowodow. Spuśćmyż oczy z po-
ſzanowaniem, a złożmy to na przepa-
Pſal: ściſte ſądy Pana Boga: *Mirabilis facta*
138. *eſt ſcientia tua Domine, confortata eſt, &*
non potero ad eam: przedziwna ſtała ſię
wiadomość twoia Panie, wzmocniona
ieſt, y nie doydę iey. Nie doydę, bo
komu ſię nie zdaie, że to ſą małe
Gen:19 rzeczy? Lotowa żona, że z ciekawości
wſtecz ſpoyrzała obrociła ſię w bałwan
Num: ſoli, Moyżeſz że nie co zwątpił o wy-
20. prowadzeniu wody ze ſkały, (SS. Oyco-
wie trzymaią że powſzednie zgrzeſzył)
Num: nie wſzedł do ziemi obiecaney; Chło-
15. pek że w ſzabat z potrzeby zbierał dre-
wka, ukamienowany ieſt z wyraźnego
2. Reg: roſkazu Boſkiego; Dawid że tylko po-
24. rachował żołnierze ſwoie, ſiedmdzieſiąt

tyſięcy mężow zaraz Bog powietrzem
zgubił; Ezechiaſz za świadectwem ſa- 4. Reg:
mego piſma Krol pobożny, że ſkar- 20.
by ſwoie Poſłom Babilońſkim pokazał,
miał pogrożoną ſurową niewolę;
Prorok z pokolenia Judy, że zmordo- 3. Reg:
wany podrużą, zaſilił ſię kawałkiem 13.
chleba na mieyſcu zakazanym, od lwa
okrutnie rozſzarpany; Dzieci małe, 4. Reg:
że ſię naśmiewały z łyſiny Elizeuſza 2.
Proroka od dwoch niedzwiedziow
pożarte zoſtały; Jozyaſz Krol nie ina- 4. Reg.
czey nazwany tylko Swięty, że za- 23.
ſzedł drogę y pomyślał tylko o woynie
przeciwko Egiptowi, przed czaſem tam-
że zabity; Betſamite, że tylko ſpoyrzeli 1 Reg:6
na Arkę Pańſką, trupem z zacnieyſzych
padło ſiedmiudzieſiąt mężow, a z po-
ſpolſtwa pięćdzieſiąt tyſięcy ludzi; Oza 2 Reg:6
Kapłan, że zciągnął rękę aby był ſpa-
daiącą z wozu Arkę Pańſką poratował,
rozgniewany Bog ſkarał go nagłą
śmiercią; niech tym czaſem będzie te-
go doſyć.

Wszystkie te przewinienia, Swięci Oycowie naywięcey osądzili powszednim grzechem, a niektore małym defektem, coż iest Panowie moi, że pod tak straszną podpadły karę? Małe rzeczy (mowicie) patrzciesz do czego ich pogarda przywiodła? zdaie się Bog nie wyciągać tey pilności, a oto iak na nie surowe obrocił oczy? rozumiem że ich za to nie zabił na duszy, nie potępił, ale zabił na ciele, y nie prosto zbawił; na coż to złożemy? ia się iednego trzymam: *mirabilis facta est scientia tua Domine, & non potero ad eam.* Darmo widzę doyść przyczyny; bo gdyby te nikczemne przestępstwa przyszły były do tey pory, iak niegdyś ludu Izraelskiego: co zaczeli swoy grzech, od nieukontentowania wyiścia swego z Egiptu, potym przyszli do tęsknienia powrotu, potym do niecierpliwości na siebie, potym do złorzeczenia Moyżeszowi, potym do szemrania na Boga, potym do

buntu wzaiemnego między sobą, potym do nierządu z corkami Moabickiemi, potym do ulania sobie bałwana za Boga, nareszcie iuż do bałwochwalstwa, y formalnego odstąpienia od stworcy swego; tu mowię, godna iuż ta rzecz nie tylko iedney kary na ciało, ale y nie iednego piekła na duszę. Ale owe przewinienia, miałyż co podobnego w sobie? ia się nie zakładam, że mogły były przyiść do tey ostatniey złości, ale nie przyszły; widział Bog ich dalszy postępek, pod kondycyą rożnego woli ich przystania, ale on za przyszłe nie karze; mogł on w tym wyrazić pod ciężkim obowiązkiem wolą swoią ale iey nie wyraził; za coż tak skarał? nie pytaymy się: *mirabilis mirabilis facta est scientia tua Domine, & non potero ad eam.*

Jakoż uważaiąc daley, cobyśmy na to rzekli? po ludzku mowiąc: aby Naaman z trądu był uwolniony, kazał mu się 4 Reg: 5

Bog, przez Proroka w Jordanie siedm razy umyć, a choć były inne sławnieysze wody, iako to Abana y inne w Damaszku, a przecie gdyby był tego nie uczynił, nigdyby nie wyszedł z tey niemocy: cobyście na to rzekli?
1. Reg. 13. żeby Krolestwo Saula wieczne zostało, rozkazał mu Samuel z woli Boskiey, aby siebie przez siedm dni czekał nic nie poczynaiąc; a przecie że nie dotrzymał może iednego tylko kwadransu, z owego wieczystego tronu, stało mu się panowanie dziś, iutro: cobyście na to rzekli? żeby był Joas do szczętu zwyciężył Syryiczykow, kazał mu Prorok strzałą uderzyć w zie-
4. Reg. 13. mię: *percute jaculo terram*: y nie powiedziawszy iak wiele razy, on trzy razy uczyniwszy przestał. O iakby był szczęśliwym ten człowiek, gdyby powtarzaiąc uderzenie dociekł był szczęśliwego przeznaczenia swego, ktore do ziemi drzewem uderzoney było zu-

pełnie przywiązane, czemu? gdyż za to że trzy razy w ziemię strzałą uderzył, trzy razy został zwycięzcą, a gdyby był pięć, sześć albo siedm uderzenie ponowił, zostałaby zupełnie skończona chwała iego tryumfow: iako się potym wydał Prorok: *Si percussisses quinquies, percussisses Syriam usque ad compunctionem.* Ibidem Y nie przystoi tu filozofować, co za podobieństwo było między umyciem się w Jordanie, oczekiwaniem przez siedm dni, uderzeniem w ziemę kilkokrotnym do tych skutkow; dosyć że to się na Boskim upodobaniu fundowało, ktory chciał y naymnieysze rzeczy mieć w pilności. Mowcież teraz domysły to, ia mowię taiemnice to; albo tresunki to; ia mowię rządy Boskie to; albo nie potrzebne szkrupuły to; ia mowię sprawiedliwa boiaźń, gdzie idzie w tak małych rzeczach o zbawienie albo o podpadnienie karze; małe małe rzeczy, ale

patrzcie y naznaczcie ſobie iak wielkich ſkutkow.

Y to to ieſt ziarno gorczyczne, ktore wam rozgryzłem *minimum quidem omnibus ſeminibus*, małe owſzem naymnieyſze z naſion; *cum autem creverit majus eſt omnibus oleribus* ale gdy urośnie większe ieſt nad wſzyſtkie zioła ogrodne. Pokazała ſię wielkość iego w zaſadzonym dla nas w nim zbawieniu, y w naznaczoney dla nas z niego karze; będziemyż teraz tak niebaczni, abyśmy albo z iedney ſtrony tracili zbawienie, albo z drugiey ſtrony zaſługiwali na karę? Ah! ſłuchacze przeſtrzega
2. Petri 1. was S. Piotr: *Satagite ut per bona opeveſtra, certam vocationem & electionem faciatis*: ſtaraycie ſię abyście przez dobre ſprawy waſze, pewne uczynili powołanie y wybranie waſze. Nie rozumieycie mały to być intereſs zbawienia, y czym tym mogący ſię ſkończyć; ſprawać to iedna naywiększa y ſtra-

ſzna, ktora wſzyſtkich myśli, ſtarania, y zabiegow potrzebuie, a potrzebuie tak, (ile to być może) by rownie wielkim y małym nie zawodzić ſię grzechem, by rownie wielkie y małe wypełniać powinności *ſatagite*, a zatym im więcey czynicie tym więcey ſię mieycie za obowiązanych. Większa część ludzi tego nie czyni? pozwolmy; y dla tego też ſzeroka droga ieſt ktora prowadzi na zgubę; większa część tego nie zachowuie? pozwolmy; y dla tego też ciaſna forta ieſt, ktora prowadzi do życia. A ktoraż mi ſię doſtanie moy Boże przyiść do ciebie? albo odpaść od ciebie? widzę w życiu moim nie tylko tę wzgardę małych, ale y wielkich powinności; ktoż wie, ieżelim w ktorey nie zerwał iuż oſnowy zbawienia moiego? Ale mamże przeto daley ſię nie ſtarać? ieſzcze ieſtem w tym ſtanie, że to mogę nadgrodzić, tylko ty mi bądź niepamiętny

moy Boże wſzyſtkich grzechow moich, a wſpieray mię łaſką ſwoią codziennie, abym od naymnieyſzych począwſzy, mogł przyiść do naywiękſzych korzyści w niebie, *cum autem creverit, majus eſt omnibus oleribus.* Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.
O chciwości,

Arbitrati quod plus eſſent accepturi, acceperunt & ipſi ſingulos denarios, & accipientes murmurabant. *Math: 20.*

Mniemali żeby więcey wziąć mieli, ale wzięli y oni każdy po groſzu, a wziąwſzy ſzemrali.

NAYJASNIEYSZY PANIE;

KTo tylko nazwać ſię może ſprawiedliwym Sędzią, niech rozſądzi tę ſprawę: Goſpodarz pewien miał winnicę ſwoią, potrzebował robotnikow do niey, więc wychodzi rożnych godzin na rynek, a zaſtawſzy

tam wielu prożnuiących, umawia się z niemi; naiąwszy za pewną kwotę sprowadza ich, ci dzień cały odrobiwszy przychodzą po zapłatę. Gospodarz według umowy każdemu daie nie mniey, nie więcey, tylko iak byli z obopolnego kontraktu dobrowolnie zgodzeni. Proszę teraz: był że tu iaki fundament spodziewania się większego grosza, gdy przyszło do porachowania? a nie dostawszy go, byłaż iaka sprawiedliwa okkazya nieukontentowania? o! ieżeli też tu kto miał krzywdę, to z łaski nie płaczecie wszyscy naiemnicy, że nie więcey odbieracie iakeście chcieli, to prożno się chlubicie wszyscy gospodarze, że tyle daiecie iakeście się umowili.

Nie tak mowmy: to pewna że Gospodarz tu nie był rozrzutny, ale też y to pewna, że sludzy tu byli bardzo chciwi. Bo ia nie rozumiem na coby ich naypierwey tę nadzieię złożyć: *arbitrati quod plus essent accepturi*: ieżeli nie na same łakomstwo, ktore nie patrzy na to, co ma y mieć powinno, ale ustawicznie szuka co mieć może. Powtore nie rozumiem na coby ich to szemranie złożyć, ieżeli nie na łakomstwo, ktore nie dopiąwszy swego, zachodzi aż do tey niecierpliwości, aby złorzeczyło daiącemu: *& accipientes murmurabant*. Potrzecie nie rozumiem na co by ich tę wyniosłość złożyć, maiąc za złe że ie Gospodarz zrownał w zapłacie z poźnieyszemi, ieżeli nie na łakomstwo, ktore nie lubi tego porownania, ale by rado nad wszystkich mieć naywięcey: *hi novissimi & pares illos nobis fecisti*. Poczwarte nie rozumiem na coby ich tę chlubę złożyć, że wielmożnili pracę swoią znoszeniem cieżaru dnia y upału, ieżeli nie na łakomstwo, ktore dla większego zysku, gotowe y przyczynić czego nie było: *qui portavimus pondus diei & æstus*. Popiąte nie rozumiem na co by ich to prożno-

wanie na rynku złożyć, że ich nikt nie naymował, ieżeli nie łakomstwo: ktore woli stać y nic nie robić, niżeli się dać tanią naiąć; iako im to wyrzucono: *quid hic statis otiosi.* O nieszczęśliwa chciwości! iakżeś się dziś szpetnie wydała, a wydała aż do obelgi sumiennego Gospodarza, ktory mogł znaczyć Boga, aż do niedogodności swego Boga, aż do niedogodności swego grosza, ktory mogł znaczyć duszę.

Otoż Panowie moi występek ieden z nayobrzydliwszych Bogu y światu. Przychodzą częstokroć ludzie, aż do tey chciwości y łakomstwa dobr ziemskich, że iuż prawie wygaszaią w sobie wszelkie poruszenie Religii, przychodzą aż do tego przywiązania y nałogu do dobr ziemskich, że iuż prawie tracą w sobie wszelką nadzieię poprawy. A co to iest to? ieżeli nie oczywiście widzieć, iako nic nam tak nie psuie serca y oddala od Boga z więyszym podobieństwem do zbawienia, ia-

ko ten ieden grzech. Ile ludzi chciwych, tyle złodzieiow y łotrow, więcey powiem: tyle ludzi bez czci y wiary; więcey powiem: tyle ludzi gotowych nie znać innego Boga, tylko złoto y srebro. Y nie przesadzam ia w tey prawdzie, więcey zamknął w tych słowach S. Paweł: *radix omnium malorum cupiditas*: że źrzodło wszystkiego złego iest chciwość. A że wiele mowić o wszystkim, przyprowadźmy go do dwoyga złego: względem Boga, y względem duszy; wszak nad te dwie rzeczy nie masz nic pierwszego. Otoż względem Boga iest złe, bo przez owe zbytnie wierzenie zyskom, odziera go ze czci przyzwoitey; względem duszy iest złe, bo przez ową trudność poprzestania gubi się na zbawieniu. Ah! co to my usłyszemy w pierwszym punkcie! łakomstwo nieprzyiaźne honorowi Boskiemu, to podobno zarywa o bałwochwalstwa? tak iest; w drugim

1. Tim. 6.

punkcie, łakomstwo nieprzyiaźne zbawieniu duszy, to podobno trudni nawrocenie? tak iest. Szczęśliwy kto daleki iest od tey podniety, o! gdyby tylko kontent był z tego co ma, nie tylko nie będzie szemrał, ale y owszem im mniey ma, przyniesie większą cześć y chwałę Panu Bogu.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY nam to S. Paweł powiada: że pożądanie nie porządne bogactw iest samołowką diabelską, na drugim mieyscu, że chciwość pieniędzy iest niewolą bałwochwalstwa, iako się daie czytać we dwoch listach swoich do Kolosensow y Tymoteusza; kiedy nam to procz tego y Duch Nayświętszy ogłasza: że nad łakomcę nie masz nic niezbożnieyszego, *avaro nihil est scelestius*; kiedy nam to nakoniec (iuż też tego wcalem się nie spodziewał) y sami Poganie dowodzą: że ich żądza do-
Eccl. 10

statkow do pogardy Bogow przywiodła, iak mowi Salustius: *avaritia negligere Deos edocuit*; Panowie moi, bez żadney pracy iuż mogę tryumfować w dowodach pierwszey prawdy. Założyłem że łakomca ze czci przyzwoitey odziera Boga, nie mogłem inaczey mowić, bo iakże go czci, kiedy się kłania rzeczom stworzonym? a potym nie byłby tym sposobem nazwany nayniezbożnieyszy, gdyby się Bostwu nie sprzeciwiał; toć przyłożywszy do tego doświadczenie Pogan, rozumiem że iuż dosyć wspieram założoną prawdę, gdy nad to co się słyszy przez wiarę, widzi się ieszcze y przez rozum.
Salust.

Ale wy mi na to wszystko nie pozwolaycie, niech ia tego dowodzę: Wiara nas uczy, znać Boga, czcić go iak Pana, kochać go iak Oyca, bać się go, iak Sędziego; to iest iedno, do czegośmy stworzeni, względem czego ży-

iemy, y z czym nam poyść trzeba na tamten świat. Teraz was proszę, znayduież się ten naypierwszy duch Religii w łakomcy? ah! nie powiedziałby
S. Amb. tego S. Ambrozy: *avarus non videt quæ divinitatis sunt, sed cogitat quæ cupiditatis:* łakomy nie widzi tego co do Bostwa należy, ale tylko co do iego chciwości. Nie uznaie on iego Panowania, boby wraz uznał iego Rządy w postanowieniu tey nierowności dobr, że iednemu więcey, drugiemu mniey, każdemu iednak tyle dał, ile mu bydź powinno. Nie ma on względu na iego obecność, boby tak nie obracał myśli swoich na iedno, iż czasu nie ma co inszego robić, kochać, tylko na ieden się cel korzyści swoiey oglądać. Nie boi on się iego Sprawiedliwości, boby wspomniał na iego pogrożki, iako iest w iego mocy zniszczyć wszystko, odebrać wszystko. y nie dać się niczym przekupić. Nie obiecuie on sobie wieczney

nadgrody, boby w swych dobrach błogosławieństwa nie zakładał, nie tam by było serce iego gdzie skarb, nie zawsze by na ziemię patrzył, ale y na niebo. O Optrzność iego nie pyta się, boby nie wszystko zabiegom swoim przypisywał, nie tylkoby z rąk ludzkich patrzył, czekałby niekiedy posiłku y z gory. Możność iego ma sobie za nic, boby się przecie kiedyżkolwiek zgiął y upokorzył przed Bogiem, nie sądziłby się za niezwyciężonego, nie dufałby tyle siłom dostatkow. Imienia iego nie czci, bo go owszem w przeciwnych razach bluźni; Prawdę iego potępia, bo ani temu wierzy: nie możecie dwom Panom służyć, ani temu: nie możecie służyć Bogu y mammonie; krotko mowiąc: nie uznaie Bostwa, bo za to wystawił sobie złoto; *Avarus non videt quæ Divinitatis sunt.* Y coż on za mniemanie może zabrać o innych doskonałościach Boskich? czym sobie ma nabić głowę, ie-

żelí nie tym? że nie maſz rządu, że nie maſz ſtarania, a zatym że nie maſz Boga.

Y ia nie wiem, żeby ktoren wyſtępek tak ſię bliſko ſprzeciwiał Bogu, iak to łakomſtwo. Opinia to ieſt zwyczayna: zaczym idzie cały świat: to ieſt rownie bogaci iak ubodzy, mądrzy iak proſtacy, święci iak niezbożni, muſi bydź coś godnego; potym: kiedy toż ſamo będzie z powſzechnego zdania, y powabne, y wygodne, y im więcey tego tym ſzacownieyſze, muſi bydź coś dobrego; potym: kiedy za to można doſtać wſzyſtkiego cokolwiek ſię w oczach ludzkich wyſtawi, bądź to dalekie, bądź trudne, bądź niby nie podobne do nabycia, muſi bydź coś drogiego; potym: kiedy przytym wſzelkie beſpieczeńſtwo od natarczywości ludzkich, a dopieroż ſwoia przemożność, ſwoie uſzczęśliwienie, ſwoy iedyny ſpoſob dokazania, y utrzymania wſzyſtkiego, muſi bydź coś wſzechmo-

cnego; potym: kiedy bez tego oſtatnia nędza, poniżenie, y przykrość życia, albo roſpacz, muſi bydź coś potrzebnego; nareſzcie: kiedy dla tego godzi ſię życie odważać, kłaść to na Ołtarze, wypłacać ſię za grzechy, muſi bydź coś świętego. A co to ieſt to? tak godne, tak dobre, tak drogie, tak wſzechmocne, tak potrzebne, tak Swięte? ia bym powiedział: Bog; ale łakomy upatrzywſzy te doſkonałości w doſtatkach ktore ściga chciwością, zapewne odpowie, iak iuż odpowiedział u Proroka: *Dives effectus ſum, inveni idolum mihi,* ſtałem ſię bogatym, y znalazłem Bożyſzcze ſobie. A to mowiąc, czyliż w tym momencie nie odziera Boga ze wſzelkich przymiotow, a ſkłada ten maieſtat Boſtwa na zdzierſtwa, lichwy, fanty, zgoła do czego ma przywiązanie? czyliż w tym momencie nie zapomina o nim, oddaiąc ſwoie myśli, ſtarania, y czas, nieſprawiedliwym zy-

Oſeæ. 12.

ſkom, tyrannii poddanych, y oſtatniey nieużytości ſwoiey ku bliźniemu? czyliż w tym momencie, nie wyrzuca z ſerca owe zakazy przykazania Boſkiego, owe warunki praw świeckich, owe inſtynkta rozumu?

O moi Panowie! toć to widział ſwoich czaſow Izaiaſz Prorok, czego my podobno teraz nie uważamy; *repleta eſt terra argento, & repleta eſt terra idolis:* napełniona ieſt ziemia złotem y ſrebrem, y zaraz napełniona ieſt ziemia bałwochwalſtwem, na nikogo tak proſto grzechami ztąd pochodzącemi nie biiąc iak na Boga. Wſzakże Bog ieſt ieden y nie może być więcey innych, a przecie kiedy chciwość nawylewała cudzych bogow z kruſzcu, iako czytamy w Kſięgach Daniela, czyliż nie podała w wątpliwość ludziom, ktoren tu z nich prawdziwſzy? Wſzakże Bog godzien ieſt wſzelkiey czci, a przecie kiedy chciwość prawdziwych ofiar uięła Bogu w Izraelitach, czyliż nieſkąpili zaraz ludzie

Isai: 2.

ſwoiey daniny zwykłey? Wſzakże do Boga wolny każdemu przyſtęp, a przecie kiedy chciwość uzbroiła Kapłany, że nie dopuſzczali w Kościele ſpokoynie ofiarować dla wziątku przez ſwywole ſynow Helego, czyliż nie uczyniła wſtrętu tylu milionom ludzi niewchodzenia tam nigdy? Wſzakże Bog ieſt w niczym nie obwiniony, a przecie kiedy chciwość żydowſkie trybunały przewiodła aby Chryſtuſa potępić, czyliż mu w brew nie zadawano niezliczonych zbrodni? Wſzakże Bog ieſt bez ſzacunku naydrożſzy; a przecie kiedy chciwość Judaſza wydała go na ſtracenie, czyliż nie kontentowała ſię zań trzydzieſtą ſrebrnikami? Oto ieżeli ſię nie prawdzi co ſam Bog przez Proroka przepowiedział: *adimpleti ſunt, & ſaturati ſunt, & obliti ſunt mei:* napełnieni ſą, naſyceni ſą, y zapomnieli o mnie; małoś Panie powiedział zapomnieli: wyrzekli ſię ciebie, wyzuli cię ze czci, udali ſię do bałwanow.

Oſeæ: 13.

Bo nie przeſtrzegałby tak troſkliwie S. Paweł ſwoich Koloſenſow, gdyby był nie widział tego niebeſpieczeńſtwa; mowił on do ſwoich zaklinaiąc na
Coloſ. 3 wſzelkie ſpoſoby miłości Boſkiey: *mortificate avaritiam, quæ eſt ſimulacrorum ſervitus*, moi Bracia, umarzaycie w ſobie łakomſtwo ktore ieſt ſłużbą y niewolą bałwochwalſtwa, kłaniaycie ſię temu Bogu od ktorego to wſzyſtko pochodzi, przypiſuycie iemu ſamemu, ktory to wſzyſtko rozdaie, chcieycie więcey widzieć doſkonałości w ſtworcy niż w ſtworzeniu. Y mowił to na fundamencie tego przywiązania, ktore poſpolicie łakomcy maią; że zacieкſzy ſię za połowem upatrzonego dobra, nic iuż przed oczyma nie maią, tylko ſwoy zyſk. Widzi ſię im na ten czas Bog nie bydź początkiem niczego, bo nie z taką by troſkliwością zachodźili aż na kray świata, dobywali ſię do centrum ziemi, ſzperali nawet w głęboko-

ściach morſkich. Widzi ſię im na ten czas Bog nie bydź ni ſrzodkiem do niczego, bo nie takichby zażywali niegodziwych ſpoſobow, z uciemiężeniem nędznych, z podnieſieniem handlow, z zażyciem lichwy, ſymonii, y tym podobnych. Widzi ſię im na ten czas Bog nie być nawet końcem niczego, bo nie na tymby przeſtawali, garnąć uſtawicznie pod ſiebie wſzyſtko, użyć tego aż do niechcenia, y ieſzcze po ſobie milliony zoſtawić niewiedzieć komu. Jakimże przecię im ſię Bog na ten czas widzi? oto iedynym ich nieprzyiacielem, iakim ſię ogłoſił u Izaiaſza:
propter iniquitatem avaritiæ ejus iratus ſum, & abſcondi faciem meam, dla nieprawości łakomſtwa ich rozgniewałem ſię, y ukryłem twarz moią; a takiego oni ſobie wyſtawuiąc, czyliż iuż naturalnie co inſzego kontynuować mogą, nad iedyną pogardę Boſką? Już to u ſiebie był przekonany Judaſz, że źle Iſai. 57

zrobił, kiedy owe trzydzieści srebrnikow rzucił w oczy Arcykapłanom; ale za co ie porzucił w Kościele, nie gdzie indziey? czy że one były godne ołtarzow iako bożyszcza? czy że one były zapłatą krwi niewinney? czy że to uczynił na większą pogardę Boską? co on tam miał w głowie, niech go tam Bog sądzi, to pewna: że tym postępkiem swoim pokazał, iż iako chciwość swoią zaczął od obelgi Boskiey, tak iey inaczey kończyć niechciał, tylko na obeldze przynaymniey mieysca Boskiego.

Tak to iest Panowie moi, ieżeli kto naypierwey przez łakomstwo na dobrach swoich szwankuie; to Bog, to Jmię iego, to cześć iego. Y dla tego, kiedy prosił Dawid o utwierdzenie się w prawie Boskim, mowił: *inclina cor meum in testimonia tua, & non in avaritiam:* nakłoń Panie serce moie ku świadectwom twoim, a nie ku chciwości,

Psal. 118.

czemuż

czemuż to? bo to iest taka passya ktora się naypierwey zaślepia na to, co ią naywięcey przeraża, a może co bardziey przerażać, iak Bog niepozwalaiący tey rospusty? otoż o nim pierwszym zapomina, aby umorzyła w sobie wszelkie poruszenia Religii, aby śmieley nastąpiła na to, czego szuka, aby wprzod wydarszy Bogu iego przymioty, wydzierała potym ludziom ich własności.

Bogacze! ktorzy żyiecie w dostatkach godziwie nabytych od Przodkow waszych, nie do was ia to mowię: wy iesteście synowie owego bogatego y wiernego Abrahama, ktory posiadał skarby bez żadney przywary; albo ktorzy obfituiecie w pieniądze nabyte od siebie, przez poczciwy handel, zasługi, y prace, nie do was ia to mowię: wy iesteście synowie owego Patryarchy Jakuba, ktory o iednym kiiu z domu wyszedł, a powrocił z trzodami; albo

ktorzy waſzych bogactw zażywacie mądrze, y po chrześciańſku bez przylgnienia, bez chciwości, bez zazdrości, nie do was ia to mowię: wy ieſteście ſynowie owego możnego Joba, ktoremu zarowno było mieć ie, co y nie mieć. Mowię ia tu do braci owego bogacza, ktory umarł y pogrzebion ieſt w piekle dla ſwoiey nieużytości; braci owego Salomona, ktory zpoganiał y zgubił ſię w doſtatkach dla złego zażywania; braci owego Achaba, ktory ſię wydał na wſzyſtkie przeklęctwa w życiu ſwoim, dla winnicy wydartey ubogiemu Nabotowi, iednym ſłowem: mowię do tych wſzyſtkich na ktorych
Ezech: 22. ſię żali Bog: *avare, proximos tuos calumniabaris, meique oblitus es, ecce comploſi manus meas ſuper avaritiam tuam:* mowię zaś aby ſię miarkowali, do iakich terminow przychodzi ich łakomſtwo. Czas tedy go poprzeſtać przez tak wielki wzgląd ſamego honoru Boſkie-

go, nie rozumieycie aby Bog miał długo cierpieć tę obelgę ſwoią, ktorą mu przynoſi waſza chciwość; bo ieżeli ią ieſzcze dziś znoſi, czyni to iako
mowi Mędrzec: *diſſimulas peccata propter pœnitentiam:* dla waſzey pokuty, upamiętania ſię, y poprawy. Sapie: 11.

Lecz co to ia mowię? nie byłoby łakomſtwo łakomſtwem, gdyby ſię tak łatwo nawrocić mogło, iak odarło ze czci przyzwoitey Boga, tak odziera duſzę z nadziei nawrocenia; Przyidź Duchu Swięty na ten drugi punkt.

CZĘSC DRUGA.

NIE INACZEY Panowie moi, mowię: trudny łakomiec do upamiętania ſię, taka ieſt w nim dyſpozycya, taka natura tego grzechu. Bo to ieſt niepodobna abyśmy zapomnieli o wyrokach Chryſtuſowych, względem zbawienia bogatych; ſtawia on im niebo,

iako mieyſce niedoſtępne, y wcale zawarte dla nich, a nie tylko dla nich nię ludzkich, nieſprawiedliwych, y nienaſyconych, ale dla bogatych powſzechnię mowiąc: *neque fures, neque rapaces, neque avari regnum Dei poſſidebunt.* 1. Cor: 6.
Na te ſłowa ktoż ſię nie zreflektuie, ktokolwiek ieſt do tego podobny? ale bogacz łakomy, zdzierca, lichwiarz, nawykły wſzyſtko ściągać do ſwoiey korżyści, bynaymniey on ſię tym nie zmięſza. Stanie on na tę Ewangelią z Faryzeuſzami, ktorzy ſłyſząc Chryſtuſa w tey materyi mowiącego, w śmiech to obracali; a to dla tego: że przylgnąwſzy iuż wcale do pieniędzy, nie czuli ſię iuż, że ta przymowka do nich była: Luc: 16 *audiebant hæc Phariſæi qui erant avari, & deridebant illum.* Także ieſt nie pochybnie, że do tey nieczułości przyſzło wſzyſtkim łakomym? ah! choćbym nie miał żadnych innych dowodow, to iedno upewnia mię o ich pe-

wney zgubie, że to iedno lekarſtwo pogrożek Boſkich, ktore bywa ſkuteczne przeciw wſzyſtkim wyſtępkom, znayduie taki ieden, to ieſt łakomſtwo, przeciw ktoremu nie tylko nic nie waży, ale czyni materyą śmiechu *& deridebant illum.* Czegoż więcey trzeba? abym to po tyſiąc razy powtarzał, że łakomy nie nawroci ſię, ponieważ paſſya iego ieſt niepoſkromiona przy tak wielkim ſpoſobie, iaki Bog daie bez uymy wolności ludzkiey.

Niech ia w tym nie mam wiary; ale Duch nayświętſzy powiedziałże co inſzego w tych ſłowach Mędrca? *Eſt alia infirmitas peſſima, quam vidi ſub ſole, divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui:* Ecc: 5. ieſt prawi iedna niemoc naygorſza pod ſłońcem, bogactwa zachowane na złe Pana ſwego. Ale na iakież to złe, ſpytaymy ſię? oto łakomy zna ſię bydź złym, a z tym wſzyſtkim widzi ſię bydź ſzczęśliwym, widzi ubo-

gich uciśnionych, ſprawiedliwych złupionych, a niebo niby głuche na ich narzekania; widzi ſzczęście przywiązane do gwałtu, do nieſprawiedliwości, do zuchwałości; widzi złoto y ſrebro panuiące nad wſzyſtkim, pokonywaiące wſzyſtko, dokazuiące wſzyſtkiego; krotko mowiąc: widzi świat ten dany na łup mocnieyſzym, coż ma ſobie pomyślić bogacz? dobrze to tak, nie maſz racyi brać inſze przed ſię zamyſły, y w tym przedſiewzięciu zoſtaiąc, doświadcza tego złego: *divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui.* Coż ięſzcze za złe? widzi on po większey części, że inne namiętności umarzaią ſię z laty, a że niemaſz oprocz ſamego łakomſtwa, ktoremu lata, ſtarość, a nawet y ſchyłek życia, nowych ſił dodaie. Łakomy im ſtarſzy tym łakomſzy, y bardziey chciwy na pieniądze, niż wſzyſcy młodzi marnotrawni. Już on ich nie ſzuka na wyſtarczenie ſwoiey roſkoſzy, iuż

on ich nie trzyma na poſunięcie ſię do wyżſzych honorow, iuż on ich nie liczy na pomnożenie zbytku y pompy; wſzyſtko to w nim albo umarło albo zaczyna umierać, coż? przecie on ſkąpy, toć on nie kocha pieniędzy, tylko dla ſamychże pieniędzy; ſprawność, ſumienie, wymowki, bardziey to zahartowane niż z młodu; coż ma ſobie pomyślić bogacz? dobrze to tak, nie maſz racyi brać inſze przed ſię zamyſły y w tym przedſięwzięciu zoſtaiąc doświadcza znowu złego: *divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui.* Coż ieſzcze za złe? widzi on że iak tylko będzie ſię miał uderzyć o ſzkopuł śmierci, będzie miał naypierwſzych ſtrożow, krorzy go przeſtrzegą o rozporządzeniu ſwoich dobr, a on zważywſzy ſwoy koniec wcześnie pomyśli, podpiſze, rozporządzi, y zeydzie z tego świata Fundatorem domu, rzemieśnikiem ſwoiey fortuny, zrzodłem bogactw; a w tych

nadzieiach naturalnych zostaiąc, coż ma sobie pomyślić bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać insze przedsię zamysły, a w tym przedsięwzięciu doświadcza znowu: *divitiæ conservatiæ in malum Domini sui.* Nawracaycież takich.

Ja to mowię; ah! czego ty Boże nie czyniłeś około Balaama, ktory nie maiąc dosyć na tym, żeś sam z nim mowił po dwakroć, że mu Anioł zastąpił drogę, że go sama oślica cudownie przestrzegła, udał się iednak w podroż, z wielkiemi prześladowcami ludu Bożego wiążąc się, zachęcony wielką nadzieią darow, ktore mu uczynił Balaak; Ah! czegoś Ty Boże nie czynił około bogacza Ewangelicznego, ktory nie maiąc dosyć na Łazarzu pode drzwiami pokazuiącym mu kondycyą ludzką, na tyle głosow przestrzegaiących go dniem przed śmiercią, na oczywiste pogrożenie kary, nie mogł się ie-

dnak przezwyciężyć, żeby albo nowych nie przyzbierał bogactw, albo cokolwiek z starych udzielił Łazarzowi. Y owszem mowił sobie, *anima mea habes multa bona in annos plurimos:* Luc: 12
zkąd wnosi S. Augustyn, że Bog miałby prędzey swoy skutek, gdyby ci inną a nie łakomstwa passyą zaślepieni byli; czemuż to? bo ta taką czyni w człowieku dyspozycyą, ktorą żadne Apostolstwo nie ruszy. Patrzcie po Bogu, ktory nawraca instynktami, co wskurał człowiek ktory nawraca racyami; Ow Jozue, Jozue mowię ktory słońce swym roskazem mogł zatrzymać na niebie, ktory głuche natury mogł sobie uczynić powolne, ktory szczęśliwie przekonywał inne występki, co wskurał z łakomcą? Był to Ahan, o ktorym mamy w Księgach pisma: ten przez chciwość świętokradzką przywłaszczył sobie płaszcz szarłatny, pręt złoty, y dwieście srebrnikow z Jeryhun-

tyśiskich łupow; wiedział o tym dobrze zakazie, y o dekrecie śmierci na takich, widział iuż Jozuego pilnie dochodzącego winowaycy, iuż dla doyścia tego nagotowane losy, iuż śię cała gromada zeszła, przecie umyśliwszy taić w sercu swoim kradzież, czeka bliższego y niebespiecznieyszego przynaglenia. Bądźcież Panowie moi spektatorami, w iakim ten łakomca stanie w okolicznościach okrutnego, y prawie iuż obecnego kamienowania: widział, że iuż padł, był los na pokolenie Judy, było to pokolenie iego, że z pokolenia Judy padł na Familią Zarę, była to Familia iego, że z Familii Zarę, padł na dom Zabdy, był to dziad iego, że z domu Zabdy iuż miał paść na osobę iego; Przebog! tu czas albo śię przyznać albo iuż nigdy; a tym czasem spytany
Josu: 7. iak na pewne od Jozuego: *confitere atque indica mihi quid feceris, ne abscondas:* musiał śię chcąc nie chcąc przyznać,

gdy tego ukryć nie mogł, y ową straszliwą karę śmierci w oczach całego Izraela podiąć.

Co ten zrobił względem życia doczesnego y kary doczesney, o Panowie moi! iak wielu sobie tak postępuie y względem duszy. Widziemy co dziennie umieraiących swych Przodkow, swych rownych, swych towarzyszow; a umieraiących iako Ateuszow, iako desperatow, iako nie ludzi; bez uczynienia restytucyi, bez roztrząśnienia swych dobr, bez przebrania pieniędzy tych źle, tych dobrze nabytych. Coż to iest? ieżeli nie ow los kary Boskiey spadaiący na twoie pokolenie, z twego pokolenia na twoią familią, z twoiey familii na twoy dom, z twego domu na osobę naybliższą, iaka iest naprzykład Ociec, tu czas poprzestać łakomstwa: *confitere, confitere, atque indica mihi quid feceris*, wyznay: Postaremu my na to tak głusi, że zamiast

wykorzenienia tey namiętności, śmiemy dyſputować o materyi namiętności, pytaiąc ſię: za coż Bog to złoto ſtworzył, ponieważ używanie iego ieſt tak ſzkodliwe? Lecz ia odpowiadam: za coż Bog owo drzewo umieiętności w Raiu ſtworzył, ktore tyla złego ſtało ſię okkazyą? bo albo to było dobre, albo złe, ieżeli złe, za cóż go Bog ſzczepił? ieżeli dobre, za coż go ieść zakazał? grozi człowiekowi śmiercią ieżeliby go ſkoſztował, a uczynił tak pozorne, że go trudno nie ſkoſztować. Ale uważcie: iako ow owoc tak piękny, nie był dla tego ſtworzony aby Adam z niego iadł, ale aby nim Adama Bog doświadczył, tak mowić o wſzyſtkich bogactwach; ieſt y to dar rąk Boſkich, ale bardziey ku naſzemu ſprobowaniu, niż ku używaniu ſporządzony; ieſt y to dzieło rąk Boſkich, ale ukryte iako chciwości naſzey bardzo dogadzaiące; ieſt to rzecz dobra,

wygodna, potrzebna, ale zamykaiąca wielką dla nas probę.

O! człowiecze chceſz wiedzieć iacy to ſą ludzie, probuy ich złotem y ſrebrem; o! Boże chceſz doświadczyć iacy to ſą święci, probuy ich złotem y ſrebrem! Y użył Bog tego ſpoſobu, probował wielu ogniem, mieczem, prześladowaniami, y wyſzło z nich tyſiącami świętych, zaczął probować niektorych złotem, ledwie widzę ieden wytrzymał? *qui poſt aurum non abiit, probatus eſt in illo*: błogosławiony mąż ktory za złotem nie poſzedł; ſłuchaycież iak zaraz takiego wielbi Piſmo: kto ieſt ten? a chwalić go będziemy, uczynił albowiem wielkie cuda w życiu ſwoim. Co ia ſłyſzę! to to cud wytrzymać w tym doświadczeniu? to to nie wielu w tym rodzaiu mężnych? O! moy Boże coż tu odrzuconych od chwały twoiey, ktorzy tym ſpoſobem nie dotrzymali ci wier- Eccl. 31

ności, naliczyć się ich nie może Dawid:
ſal: 67 *ut excludant eos qui probati ſunt argento*: aby wyłączyć, odrzucić, ſkazać na ogień wieczny tych, ktorzy ſprobowani ſą ſrebrem. Miarkuyciesz teraz, co za nadzieia nawrocenia łakomcy, tak z dyſpozycyi iego wewnętrzney, ktora ieſt przywiązaniem, iako też y z materyi iego łakomſtwa, ktora ieſt złotem; iak mu trudno zupełnie ſię oderwać od tego, tak nie łatwo przyſtać do Boga, będzie więc głębiey ſię zatapiał, y w tym może życie ſkończy.

Macie tedy bogacze ſkutek ſwoiey chciwości, macie przepaść w ktorą wpadacie przez zbytnie łakomſtwo, macie y wy ubodzy niebeſpieczeńſtwo ſwoie, w ktore ſię wdaiecie przez pragnienie zoſtać bogatemi. Coż robić? kto ieſt bogatym, niech będzie, ale niech nie będzie łakomym, kto ieſt ubogim, niech ſię ſtara, ale bez nadwerężenia zbawienia ſwego, kto nie ma nic, niech ſobie

śpiewa tę pioſnkę Dawida. *Tibi derelictus eſt pauper orphano tu eris adjutor.* Pſ.ak: 10
Tobie zoſtawiony ieſt moy Panie ubogi, ſierocie ty będzieſz pomocnikiem. Bądźże z owym naymędrſzym pomiarkowaniem Opatrzności Twoiey, abym nie wpadał w taką chciwość, ktoraby była z uymą honoru twego y mego zbawienia. A po tey pioſnce niech ſobie mowi tę modlitwę Salomona: Panie nie dopuſzczay na mnie ani zbytniego ubostwa, ani opływania w bogactwa; by ſnadź ponoſząc niedoſtatek wſzyſtkiego, nie byłem przymuſzony do krzywoprzyſięſtwa y kradzieży, albo też opływaiąc we wſzyſtko, nie przyſzedłem do zapomnienia o tobie. Day mi tyle, y weź mi tyle, abym zawſze na czole moim czytał, żem ia człowiek, nie żaden bożek ziemſki, a dopieroż ſtworca mey fortuny: a ieżeli moy Boże ma przyiść na to; abym ſobie obierał iedno z dwoyga, czy

nędzę, czy rozkosz; niech ia podobny będę Synowi twemu rozpiętemu na krzyżu, ktory z bogatego iakim był, stał się ubogim; on dla mego zbawienia y drugich, ia przynaymniey dla swego; on dla dania przykładu, ia przynaymniey dla uięcia zgorszenia; on aby mię zbogacił, ia abym drugich nie darł, on aby sobie tylko wystarczył, ia abym nie zbytkował. O! słowa o słowa święte, day im Boże skutek, moc, y wykonanie, abyśmy tego dokazawszy, mogli przyiść do błogosławieństwa Abrahama, Izaaka, Jakuba, bogatych ale świętych. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ SZESCDZIESIĄTNICĘ.
O słowie Bożym.

Aliud cecidit secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas. *Luc. 8*

Jedno upadło wedle drogi, drugie zaś upadło na opokę, drugie też padło między ciernie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

MIĘDZY tylu rzuceniami ziarnem, iedno tylko padnienie było pożyteczne, a reszta zawodnych? komu to przypisać? czy Gospodarzowi ktory zasiewał? czy ręce ktora rzucała? czy roli ktora przyimowała? Rożnie rożni trzymaią: iedni przyznaią winę Gospodarzowi, iakoby się

mniey przykładał, drudzy ręce iakoby tym nie umiała władać, trzeci roli iakoby źle wyprawna była. Y bydź to mogło wszystko, ieżeli tylko słowa uważamy przypowieści, a nie ściągamy się do taiemnicy w niey zamknięty.

Lecz ieżeli spytamy się z uczniami: *interrogabant eum Discipuli, quæ esset hæc parabola?* wcale rzecz przeciwną znaydziemy: bo wytłumaczywszy Chrystus, że to nasienie nie iest nic innego tylko słowo Boże, iuż zapewne ten Gospodarz będzie Bog, ręce będą usta Apostolskie, rola będzie gatunek słuchaczow, a zatym łatwo iuż ztąd poznać, kto przyczyną tak niepomyślnego zasiewania: *aliud cecidit secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas.* Wszakże można mowić że nie Bóg, bo ten y owszem radby słowa swego iak naylepiey nam udzielić, ile do nawrocenia naszego widzi ten ieden nayskutecznieyszy sposob, a iest

zawsze tey woli żeby każdego zbawić; można też mowić że ani usta Apostolskie, bo czyliżby ci niechcieli tego w drugich wmawiać, w czym sami są przekonani? maiąc do tego ścisły obowiązek, szukania tych owocow. Naypewnieysza tedy, sam Chrystus przyznaie: *qui secus viam hi sunt*, ktorzy tylko słyszą obiiaiące się o swoie uszy słowa, ale nie słuchaią; *qui super petram hi sunt*, ktorzy prawda słuchaią y przyimuią, ale nie wkorzeniaią tego w sercu; *qui inter spinas hi sunt*, ktorzy y wkorzeniwszy, potym dla rożnych swoich pokus, tłumią to w sobie y niszczą. Otoż tey tak wielkiey straty słowa, nie Gospodarz, nie ręka iego, ale rola iest przyczyną, to iest nie Bog, nie Apostołowie, ale rodzay nie dobrze przygotowanych słuchaczow.

O czym my iuż będąc upewnieni, ile to sam Syn Boski wytłumaczył; proszę was Panowie moi, abyśmy się

nad każdym z tych troyga rodzaiu ludzi zaftanowili. Ponieważ z nich żaden nie ucieka od tego słowa, bo iakożkolwiek przecie pada na nich *cecidit*, iaka ich ieft przecie rożnica względem swego pożytku? Mnie się zdaie: słuchaiący słowa Bożego z dworności *secus viam*, są ludzie prożni, to będzie pierwsza: słuchaiący z zakamieniałością serca *super petram*, są ludzie nędzni, druga: słuchaiący z opieraniem się iemu *inter spinas*, są ludzie zdespe-rowani, to będzie trzecia uwaga. Nie moia to materya ani podział, ale samego Chrystusa, ktory tak dzisieyszą całą Ewangelią wytłumaczył; proszęż go dziś osobliwiey, aby chciał mi użyczić łaski swoiey iako swoiemu nayostatnieyszemu posłańcowi, mowienia o tym na większą cześć y chwałę swoią.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

JAk tylko obrałem sobie ten cel dziś mowienia, dziękowałem naypierwey Bogu, Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie; za Osobę W. K. Mści Monarchę moiego y Pana, ktorego mi On naypierwszym tu pozwolił Słuchaczem. Wydziwić się nie mogę z całym ludem Jego ku temu słowu Bożemu pobożności, ile Krol Mądry, y przenikaiący wszystkie prawdy, tak doczesne iako y wieczne, iakim umysłem może się tu stawiać? ieżeli nie owym naychwalebnieyszym Religii, poddaiąc swoy rozum y serce pod rząd tego Ducha, aby Sobie w tym stopniu dostoyności pozwalał po prostu mowić, Sobie tylu interessami roztargnionemu pozwalał przypominać powinności Chrześciańskie, O! dobra to ziemia, serce W. K. Mci, *quod autem in terram bonam hi sunt*. Y nię może bydź lepsza; bo ztąd przykład, pobo-

żność, y powszechna naprawa wszystkich ludzi. A kiedy widzę przy boku W. K. Mci y innych, dziękowałem powtornie Bogu y za te Xiążęta y Pany, ktorzy przykładem Jego podobnież czynią względy ku temu słowu Bożemu, owa pilność słuchania, skromność, są to iawnym dowodem, że nie są z tey liczby, o ktorych ia mam mowić.

Ze słuchaiący słowa Bożego z dworności *secus viam*, są ludzie prożni. Bo iakim oni umysłem na niego się schodzą? ieżeli nie dla zważania mowiącego umieiętności, materyi, y iak pospolicie nazywamy stylu; to iest: umieiętności ktorą ma, materyi iaką przed się bierze, y stylu ktorym mowi. Co do tego wszystkiego, wielka prożność tą intencyą słuchać: czemu? bo taki psuie powagę słowa Bożego, ktora iest wyższa nad wszelkie ludzkie dowcipy; bo taki psuie wolność słowa Bożego, ktora może o wszystkim mo-

wić; bo taki psuie prostotę słowa Bożego, ktorey iest sposob iak nayiaśniey, y naywyraźniey mowić.

A naypierwey co do umieiętności, mowię: prożna ciekawość; bo umieiętność Apostołow nie powinna bydź insza, tylko iako mowi S. Paweł: umieć iak opowiadać Jezusa Chrystusa y tego Ukrzyżowanego, *non enim judicavi me scire aliquid inter vos, nisi Jesum Christum & hunc crucifixum.* 1 Cor. 2. Potym: umieiętność nie powinna bydź swoia, tylko iako mowi Chrystus: Tego, ktory mię posłał Oyca; wzięta z gotowych świadectw oboyga testamentu, z przyczyn przyrodzonych, y z tego co mieli za naypewnieyszą rzecz, Kościoł, Swięci, y starzy Oycowie nasi. Potym: umieiętność nie powinna bydź sama, ale złączona z instynktami Ducha Swiętego, co on poda do serca y pod pioro. Y dla tego Chrystus, wszystkich dziś Apostołow przyrownał w Ewange-

Luc: 8. lii swoiey do rolnikow: *exit qui seminat, seminare semen suum*; iakiżkolwiek on iest, byle swoim obyczaiem rzucaiący ziarno, wszyscy iedną sztukę sprawuią. A choć się z iednego umieiętności więcey może udać nawrocenia, niż z drugiego, ieszcze nie masz racyi tego uważania. Nayprzod: że nie oni to mowią (świadectwem Chrystusa) ale Duch Oyca ich, ktory mowi przez nich; powtore więcey w to wchodzić powinno, niż mowa, bo Kaznodzieia nauką perswaduiąc, toż słuchacz rozumem poymuiąc, naostatek Bog łaską oświecaiąc. Tak iako żeby człowiek obaczył siebie, trzech rzeczy potrzeba: oczu, zwierciadła, y światła; ieżeli ma zwierciadło a iest ślepy, nie może się widzieć dla niedostatku oczu; ieżeli ma oczy a nie ma zwierciadła, znowu się nie obaczy dla niedostatku celu; ieżeli ma zwierciadło y oczy, a iest noc, tym bardziey się nie obaczy dla niedostatku światła.

Nawrocenie każdego, iest nieiakie przeyrzenie się w sobie, więc potrzeba tego troyga: Kaznodzieia ma się zwierciadłem co iest nauka iego, Bog ma się światłem co iest łaska iego, człowiek ma się oczyma co iest poznaniem iego. Y nie prożneż to przedsięwzięcie słuchania słowa Bożego, dla samey umieiętności ludzkiey? iedney, nie swoiey, y ieszcze do tego nie sobą samą dokazuiącey, ale iedynie z Bogiem?

Coż dopiero kiedy po tey umieiętności, rzuciemy myśl na materyą, co tu prożnych dworności? Cały iey reiestr, do tych dwoch słow przywiedziony, iako mowi Psalmista: *declina a malo & fac bonum*: bo kto wiele ściga mało dogoni; cały iey brak, do iedney surowości y szczyrości przywiązany, bo kto w tey mierze podchlebia na duszy zawodzi; całe iey trafianie, ze słow Ewangelii, z występkow często się Psal: 36.

trafiaiących, z okkazyi podaiących ſię do cnoty, bo kto w tym przebiera częſtokroć urazi; cała iey nowość, bawić ſię czaſem nad iednym, iako Jan Chrzciciel iedną miał przez całe życie ſwoią materyą o pokucie, drugi Jan o miłości bliźniego, inni o czym innym, bo kto iednego złego nie wykorzeni, prożno ſię o wiele razem troſzcze, oto cała materya. Taż powinna czynić ciekawość? gdyby tu mowiono o rzeczach ſubtelnych, rozwalniaiących, niezwyczaynych, każdyby miał przyczynę ſchodzenia ſię iak na widok; ale kiedy to ſłucha ſię w tym Apoſtoła, *argue,*
2 Tim: 4 *obſecra, increpa,* co może bydź powabnego nad iedno dobre przedſięwzięcie? Niechce iuż mowić o oſtatniey dworności ſtylu, ten powinien bydź naymnieyſzą uwagą. Nayzwyczayniey ſze naſze wybory ſą te: tak mowi Bog w piśmie ſwoim, tak Swięci Oyco-

wie rozumieią, tak Kościoł Chryſtuſow poſtanowił, więcey nie mamy ſpoſobu mowienia. Jeżeli to was obraża? nie możemy dla niektorych dowcipu inaczey ſtroić, naprzykład: tak to powiedział Ewangeliſta Apelles, tak Orzeł Afrykańſki, tak Purpura Betleemſka, tak uſta złote; Ewangeliſta Apelles ieſt S. Łukaſz, Orzeł Afrykańſki ieſt S. Auguſtyn, Purpura Betleemſka ieſt S. Hieronim, uſta złote ieſt S. Chryzoſtom. Gdyby dla kſztałtu tak ſię mowiło, kto by miał za złe ſłuchaczowi? iżby ten przez purpurę Betleemſką rozumiał Heroda, przez Orła Afrykańſkiego Scypiona, przez uſta złote baiecznego Mydaſa, y tak podobnie; więc w tey mierze ſtylu, iedna ieſt konnaturalność, ktora kogo tak powinna trzymać, aby bez względu na dowody wieczne, ſobą ſamą bawiła?

O prożności nad prożnościami! iakże pſuieſz prawdziwą ſzczyrość ſłowa

Bożego; nie powinni by byli, (takowych ludzi zdaniem) by iednego konta nawrocić Apostołowie, bo ich osoby nie były większe u świata iak szacunek iednych rybakow: *quæ infirma*
1 Cor. 1
sunt elegit; nie powinniby byli z tak podłą umieiętnością Krzyża, ktory był iedynym zgorszeniem u Zydow, a głupstwem u Pogan, odzywać się przed naypotężnieyszemi Cesarzami, y mądremi Filozofami, bo się to nie zgadzało z ich powagą; nie powinniby byli, tak prostych materyi brać przed się naprzykład: o piekle, sądzie, y śmierci, bo te albo żadney ciekawości nie czyniły, albo bardzo przykrą; nakoniec nie po-
Math. 5
winniby byli tak prostemi słowy wykładać: *Est est, non non*; nawet samo pismo Boże przystałoby w gładszych ułożyć słowach, bo iego prostość nie zwabi nikogo. Oto postaremu, przy tych zdaniem naszym niezgrabnościach

świat nawrocony; czemu? bo szczerość słowa Bożego więcey była umiłowana, niżeli wszystkie przysady mowiącego. Nie szukali oni kto mowi, tylko czyim imieniem mowi; iak biegle, tylko iak dowodnie; co okazałego, tylko co potrzebnego; w reszcie nie iakim stylem, tylko iakim Duchem; y dla tego wiele pożytkowali. My mniey, bo mamy tę prożność iako mowi Ezechiel Prorok: *In canticum oris sui vertunt, & es eis quasi carmen musicum*: Ezech. 33.
aby tylko słyszeć nie słuchać, smakować nie pożywać, ukontentować tylko rozum a nie serce; co się dobrze przez to wyraża, iż padło ziarno wedle drogi: *secus viam*. Dla tego też iaki pożytek, taka łatwość utraty iego, przychodzi nie zabawem szatan, y wykrada słowo ich, żeby nie tylko zbawieni nie byli iako mowi Chrystus, ale żeby y nie wiedzieli o czym Kazanie było.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

LEcz gorszy gatunek drugi *super petram*, owi dwornością narabiaiący, są słuchacze prozni; ale ci nie zasadzaiący żadnego słowa w sercu, są nędzni. O słowie Bożym napisał Apostoł; że to iest bardziey przenikaiące niżeli miecz obosieczny, *penetrabilior omni gladio:* a co ieszcze większa, zachodzi aż do rozdzielenia nie iuż duszy od ciała, ale duszy od Ducha; niewiem przy takiey dzielności iakby mogło minąć serce? Lecz łatwo, słuchać go tylko a nie przyimować, nie brać go do siebie ale zawsze obracać do drugich, uznawać w nim prawdę ale roić sobie praktyki trudne, a dopieroż wcale niepodobne, nigdy się nie chwyci serca. Zkąd daley, ktorzy nie umysłem nawrocenia się, albo przynaymniey oświecenia, albo nareszcie przypomnienia sobie swoich powinno-

Hæbr: 4.

ści biorą się do słuchania iego, czyliż go od rozumu spuszczą kiedy do serca? A przecie kiedy Bog, czy to pierwey Prorokom, czy to pozniey Apostołom, dawał do szafunku to słowo, naywięcey kazał go stosować do serca; y w dzisieyszey Ewangelii tych tylko chwali; *qui in corde bono & optimo, audientes verbum retinent:* co tego za przyczyna? nie iest insza, tylko że serce nasze będąc stolicą złych albo dobrych pobudek, powinno bydź koniecznie mieyscem, gdzieby się albo co popsuło, albo naprawiło. Przeto nayzwyczayniey sza droga słowu Bożemu powinna bydź ta: wchodzić przez uszy, przechodzić przez rozum, osiadać w sercu; przez uszy iako przez bramę prowadzącą, przez rozum iako przez cło roztrząsaiące, do serca iako do domu skład tego wszystkiego maiącego; przez uszy iako słowo ieszcze proste; przez rozum iako iuż poznane Boskie;

Luc. 8

do ferca iako nadto fkuteczne, krotko mowiąc: przez ufzy iako człowicka czułego, przez rozum iako człowieka rozumnego, do ferca iako człowieka Chrześciańfkiego: inaczey mowi Apo-
Jacob:1 ftoł: *compara itur viro, confideranti vultum fuum in fpeculo, confideravit fe, & abiit, & ftatim oblitus eft, qualis fuerit:* że ledwie nie rownie prędfza fzkoda, niż pożytek.

Zkąd iuż łatwo można pomiarkować, co nędznieyfzego nad takiego fłuchacza? Przylgnież on kiedy do poznaney prawdy, poprawiż on kiedy złych obyczaiow, obmyśliż on kiedy fobie czas y fpofob fwoiego nawrocenia fię? nigdy, czemu? bo nie dopuścił fłowa Bożego tam, gdzie to naywiękfze ma fwoie gofpodarftwo; y owfzem ieżeli fię kiedy fzczęściem tam wkradło, poftarał on fię zaraz umorzyć tę dzielność, aby w nim nie fprawiła iakiey odmiany, ktoreyby on nie chciał.

chciał. Wfzak co nędznieyfzego widzieliście nad Faraona? przez dziefięć dni dopufzczał on Moyżefzowi nad fobą apoftołować, za co tak długo? gdy mogła iedna godzina fprawić, bo mowi Pifmo; *ingravatum, induratum erat cor* Exod:7
Phraonis: do tak zakamieniałego ferca nie mogło fię przedrzeć fłowo Boże, przeto prędzey umarł, niż fię nawrocił. Co nędznieyfzego widzieliście nad Felixa Staroftę Rzymfkiego? aż do zmordowania fił w iedney materyi, o fądzie y fprawiedliwości umawiał fię z nim S. Paweł, iuż były dobre znaki że ten Poganin począł fię mięfzać y lękać; *difputante illo tremefactus*, iuż Act:24.
można fię było domyślać, że te pofirzały blifko ferca były, w tym odkłada on na czas fpofobnieyfzy dalfze fwoie przekonanie, *tempore opportuno accerfam te,* a tym czafem gdy czeka Apoftoł, on do Rzymu za kilka dni poiechawfzy, tam nagle umarł. Serca

tedy, ſerca koniecznie potrzeba, aby nie bydź nędznym ſłuchaczem, wſzak to mowi z iedney ſtrony Dawid: dziś ieślibyście uſłyſzeli głos Jego, niechcieycie zatwardzać ſerc waſzych; a z drugiey ſtrony konkluduie Apoſtoł:
Rom. 2 *non auditores, ſed factores legis juſtificabuntur*, ſłuchać należy dozmyſłu, ale czynić należy do ſerca, y ieżeli w tey mierze ſerce nie zgadza ſię z zmyſłem, oczywiſta nędza.

Y taki to ieſt ieden rodzay ludzi *ſecus viam* że ſą prożni; drugi *ſuper petram* że ſą nędzni; ale kto wie, czy ten oſtatni nie będzie naygorſzy *inter ſpinas*, że ſłuchaiący ſłowa Bożego z opieraniem ſię, ſą ludzie zdeſperowani; obaczmy to w tey trzeciey uwadze.

CZĘSC TRZECIA.

JAK tylko to ſłowo Boże zaczęło ſię rozrzucać po świecie, tak zaraz miało ſwoie ciernie, to ieſt dwoia-

kich ſwoich nieprzyiacioł: iednych, ktorzy go niechcieli przyimować za ſłowo Boże, drugich, ktorzy go przyiąwſzy opacznie tłumaczyli. Zkąd nayWiękſzą w tym mieli trudność Apoſtołowie, aby to oczyścić przed światem, tak dalece; że gdyby im Chryſtus nie pozwolił cudow do niego, podobnoby nie było tego nawrocenia. Czemuż to? bo ktoby czemu uwierzył, gdyby go nie powaga świadectwa Boſkiego zniewalała? powtore ktoby na co przyſtał, gdyby ſądził przeciwną ſtronę podobnieyſzą? że tedy w oboygu tym byli przekonani, iuż łatwo rozum y ſerce ſkłaniali do prawdy. Nie oczywiſtaż teraz rzecz (o ktorey ia mam mowić,) że ſłuchaiący ſłowa Bożego z tym dwoiakim opieraniem ſię, ſą ludzie zdeſperowani?

Mnie ſię zdaie, porownawſzy dzisieyſzy ſtan ſłowa tak dobrze wyprowadzonego, z przeſzłym ſtanem pier-

wiaſtkowym, ieſzczem mało powiedział: ale niech tym czaſem będzie y to doſyć, ia pytam ſię: Jak takiego naprzykład Libertyna można nawrocić? ktory nie wierzy, że to ſłowo ktore ſię przywodzi, ieſt ſłowo Boże; gdy tym czaſem to ieſt rzecz pewną, że ſię go wzięło od Boga, że ſię go opowiada z Bogiem, że ſię go iedynie ſtoſuie do Boga. Będzie on mowił o ſtarym Teſtamencie, to figura, to allegorya, to tradycya bez żadnego fundamentu; gdy tym czaſem zapomina o tym: że Kościoł Boży (ktoremu by Bog nie dozwolił w tak ciężkiey materyi błądzić) dobrze przetrząſnąwſzy fundamenta ſtarożytności, uznał za ſłowo Boſkie. Będzie on daley w tymże teſtamencie uważał, kſztałt opiſow, ceremonii, na podobieńſtwo Pogańſkiey, y będzie powątpiwał czy to z tego, czy to z owego wzięte; gdy tym czaſem nie zreflektuie ſię, że Pogańſtwo ile poźnieyſze

w czaſie, poſzło albo z niewiadomości obiawionych taiemnic, albo ze złości im niedowierzania. Nakoniec przyidzie on y do nowego Teſtamentu, y będzie mu przyznawał ludzkie powieści, to Mateuſza, to Marka, to Łukaſza, to Jana, ktorych mamy Ewangelie, a w ktorych oni iako ludzie mogli ſię łatwo omylić; gdy tym czaſem y tu nie zaſtanowi ſię nad tym: że ci iedno z tego widzieli, drugie ſłyſzeli, trzeciego dotykali ſię, a reſzte kazał im Bog tak a nie inaczey napiſać. Nie wſpominam wiele innego roienia ſobie, ale to tylko mowię: ah przecięż: *Si teſtimonium hominum accipimus, teſtimonium Dei maius eſt*; (1. Joan: 5.) ieżeli rzekł S. Jan, świadectwo ludzi przyimuiemy (a ia przydaię) ludzi nie wchodząc w tak ściſły z niemi rachunek, ludzi częſtokroć o wiarę y poczciwość podeyrzanych, ludzi niczym nie wſpartych tylko wynioſłością, iadem, y ſztuką,

czemuż nie słowo Boskie, od tego wszystkiego dalekie, z tąż samą wiarą
Psal. 118. przyimuiemy? *Narraverunt mihi iniqui fabulationes*: żali się na to Psalmista, y znaleźli swoy szacunek, że ich imie rozeszło się aż na koniec świata; *sed non ut lex tua*, ktore będąc iedno z nayprawdziwszych, przecie rowney nie znalazło wagi; czemu? bo przyięte iako słowo ludzkie.

Nie trzeba też więcey na wniesienie tego com obiecał: że tacy słuchacze są zdesperowani. Bo kiedy mowi pismo: wszelki ktory wzywa imienia Pańskiego zbawion będzie; zaraz się pyta: iakże wzywać będą w ktorego nie uwierzyli? a daley iak uwierzą o ktorym nie słyszeli? a daley iak usłyszą, ieżeli im nie będzie opowiedziano, a daley iak będzie opowiedziano? ieżeli na to umyślnie kto nie będzie posłany? a daley iak będzie posłany, ieżeli ani wnidą w to, od kogo? Mnie się zdaie

że ani pomyślą tacy o nawroceniu, bo zerwali ten łańcuch od słowa Bożego, ktory się bardzo dobrze ciągnie; naprzykład: ta prawda iest słowem Bożym, iuż tedy iest nieomylna, iuż iey trzeba wierzyć, iuż ią trzeba do skutku przyprowadzić, iuż sam skutek można mieć za dobry. A co naywiększa, że ta prawda nie mniey była ważna w ustach Moyżesza, ktory nayblizey odebrał od Boga, iak w ustach Ezdrasza, ktory ią potym tłumaczył ludowi; nie mniey ważna w ustach Apostolskich ktorym dyktował Chrystus, iak w ustach następcow ich, ktorzy z Kśiąg ich wyczytali; ile mowi Apostoł: że dla iednego Ducha ktory to sprawuie, nie powinno bydź rożnicy: *hæc autem omnia, unus atque idem operatur Spiritus*: 1. Cor. 12.
a zatym, iak tacy nie zdesperowani, ktorzy z tym sprzeciwieniem się słuchaią? Stracili wszelką moc wierzenia, wszelką pobudkę czynienia, wszelką skru-

chę serca; ani takiey uczciwości, ani takiego ugęszczania, ani takiego smaku, iak się iest winny słowu nie będą mieli; staną się zgoła podobni owym Izraelitom, ktorzy nie uznawszy szacunku z nieba spuszczoney manny, nie tylko tęskhili do swoich czostkow, ale właśnie w tym sobie pokarmie zbrzy-
Num: 21. dzili: *anima nostra nauseat super cibo isto levissimo:* nad ktoren to stan ludzi, sądźcie sami ze wszełkich miar, co może bydź zdesperowańszego?

Jednakowoż, pozwolę ia ieszcze, że nie masz takiego ciernia między Chrześciany na to słowo Boże *inter spinas*, wszyscy wierzą, że iest słowo Boże, czyliż go iuż nikt nie tłumaczy opacznie? Mnie się zdaie; ile przyiemnych namiętności w nas, tyle opacznych tłumaczow na swoię stronę każdego pisma. Faryzeuszom kiedy Chrystus mowił o chciwości, przywodząc im niebespieczeństwo bogaczow, śmieli

się z tego, że to nie do nich było; żydom kiedy Piłat wyrzucał na oczy, iż mieli ukrzyżować swego Krola, tłumaczyli to, my nie mamy Krola ale Cesarza; Herodowi kiedy szukali mędrcy rezolucyi na morderstwo niemowląt w Betleem, jedno rodzenie się Messyasza w czasie otworzyli, drugie przedwieczne y Boskie utaili; zgoła iako wyraża Apostoł: ile libertynow na swoią stronę kręcących, tyle ludzi *adulterantes ver-* 2 Cor. 2.
bum Dei. Ah Panowie moi! nie może bydź większe niebespieczeństwo, iak to co powinno bydź ku naszey odrazie, brać ku swemu ubespieczeniu; Słowo Boże mowi Pismo, iest y chlebem, iest y mieczem, kto go przyzwoicie bierze, karmi się, kto źle, zabiia się; brać go tedy albo przeciwko powszechnemu zdaniu, albo przeciwko decyzyi Kościoła, a dopieroż przeciwko własnemu sumieniu, iest to zabiiać się raną podobno nigdy nie uleczoną, a może y śmiercią wieczną.

Błogosławieni tedy mowi sam Chry-
Luc: 11 stus: *qui audiunt verbum Dei, & custodiunt illud:* błogosławieni naypierwey ktorzy słuchaią z dobrym przedsięwzięciem *qui audiunt*, powtore błogosławieni ktorzy słuchaią przyimuiąc go do serca *custodiunt illud*, potrzecie błogosławieni ktorzy słuchaią iako słowa Bożego *verbum Dei.* Są to trzy błogosławieństwa, przeciwko troiakiemu naszemu przewinieniu: przeciwko dworności, zakamieniałości, y opieraniu się: *secus viam, super petram, inter spinas.*

Day Boże, żebyśmy tego błogosławieństwa dostąpili, ale go inaczey dostąpić nie możemy, tylko nam się trzeba koniecznie w tym postrzedz. Bo coż po tym iednym sposobie do zbawienia naszego nayskutecznieyszym? gdyby nam się on miał stać iedyną materyą zguby; a tym czasem iuż Chry-
Joan: 12 stus y o tym namienił: *sermo quem locutus sum vobis, ipse vos judicabit in novissimo die*; owe oświecenia na rozu-

mie, owe wzbudzenia na woli, owe wasze przedsięwzięcia, ktoreście ztąd wzieli, te was sądzić będą w dzień sądny. Szczęśliwy komu one posłużą na zbawienie, ale przeciwnym sposobem nieszczęśliwy komu się staną okkazyą zguby. Bo czym się złoży ku obronie swoiey? pewnie niedostatkiem łaski, pewnie słabością słowa, pewnie niedogodzeniem mowcow? nie, nie Chrześcianie, zarzut ten oprze się o samą wolą słuchaiących: *hi sunt qui audiunt.* Ah! Panie nie dopuszczay tego, ten sposob tak wszechmocny zbawienia, niech nam nie idzie na zgubę; ten pokarm tak uprzywileiowany, niech się nam nie stanie śmiertelną trucizną; to zgoła nasienie życia, niech nam nie urośnie na zniwo śmierci. Syn Boski tak skuteczny w swoim słowie, łączy się dziś z nikczemnym głosem naszym, przynaymniż dla zasług Jego moy Boże, albo nas chciey mieć za wymowionych, albo nam bądź miłościw. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ.

O nie oglądaniu się na respekt ludzki.

Et qui praeibant, increpabant eum ut taceret; ipse vero multo magis clamabat: Fili David miserere mei. *Luc: 18.*

A ci co szli wprzod, fukali nań aby milczał; lecz on tym więcey wołał: Synu Dawidow zmiłuy się nade mną.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBY ten ślepy miał tę dotkliwość w wypełnianiu powinności swoich, że niechciałby znosić hymer oka y języka ludzkiego, ale do ich upodobania wszystkie sprawy swoie stosował, przyszłoby mu podobno

do tego, iżby został zawsze ślepym. Nie była rzecz przyzwoitsza, iak przy tym kalectwie swoim wołać o uleczenie, nie była rzecz prędsza, iak wołać w ten czas y tey godziny, kiedy wedle niego przechodził Chrystus; że się to nie podobało przechodzącym ludziom, *increpabant eum ut taceret*, on by musiał milczeć, przez co by uczynił źle, on by musiał czekać inney pory, przez co by opuścił dobre, a tak nie wołaiąc lub nie w czas, uczyniłby się nieszczęśliwym. Lecz nie był on tak delikatny, przekonany u siebie o sprawiedliwey swoiey potrzebie, tym bardziey woła: *multo magis clamabat*, y żeby tym prędzey odebrał oczy, staie się na fukanie ludzkie głuchym.

To gdy ia uważam, widzę wielki przykład zniszczonego wcale w sercu tego człowieka względu ludzkiego; lecz z strony naszey, widzę iak nam bardzo daleko do podobney pogardy;

Bo małoż razy nam przychodzi dobre, chwalebne, y prawdziwie potrzebne wypełniać powinności? czy to te do ktorych obowiązani iesteśmy przez wiarę, czy inne do ktorych nas pociąga cnota, czy nakoniec te, ktore nam osobne a święte natchnienia podaią; że niemasz naprzykład tego w modzie, że ludzie na to gadaią *increpabant*, iużci gotowi iesteśmy wszystkiego odstąpić. A przez co? ieżeli nie przez tę nieszczęśliwą skłonność do unikania cokolwiek się nie podoba ludziom, a do czynienia cokolwiek się im podoba; to iest: przez boiaźń im się narazić sprawuiąc się dobrze, albo przez pragnienie im się zalecić sprawuiąc się źle. Lecz to iest ostatnia niewola y prożność, tak służyć temu niegodnemu względowi ludzkiemu; bo coż przez to zyskuiemy? rozumieiąc że się tym sposobem przypodobamy albo przeciwnym naraziemy oto ani publicznie

co dobrego czyniemy, ani prywatnie. Gdy przecie trzeba by się obeyrzeć na dzisieyszy przykład tego to człowieka ślepego, ktory gdyby był zaniechał swoiey powinności, przez to że się to nie podobało ludziom, źle by uczynił, a że nie zaniechał, nie tylko on, ale y z przyczyny iego wszystek lud widząc, oddał chwałę Bogu; *sequebatur magnificans Deum, & omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

Y to to iest moi Panowie, w czym ia was dziś przestrzedz umyśliłem, ktorzykolwiek dla oka ludzkiego, albo wiele opuszczacie dobrego, albo wiele czynicie złego, nie możecie nic prożnieyszego y niepożytecznieyszego czynić. Czemuż to? odpowiadam krotko dla tych dwuch przyczyn: raz że świat ma wrodzoną złość, drugi raz że świat ma wrodzoną sprawiedliwość. Przez złość, cokolwiekbyśmy czynili naylepszego, potrafi on to

nagańiać; coż za pożytek z oglądania ſię na niego? to pierwſza uwaga. Przez ſprawiedliwość, cokolwiekbyśmy czynili dla niego złego, potrafi on to znowu naganiać; coż za ochrona z przypodobania ſię iemu? to druga uwaga. Moia rada naylepiey ſię obzierać na iednego tylko Boga, iemu ſię podobać, y iego iednego bać ſię narazić, a co świat by mowił, nie dbać o to; może on ſam przez to ſamo, y nam przyzna pożytek, y Bogu większą cześć y chwałę, iako w dziſieyſzey Ewangelii ſprawdziło ſię: *Et omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

CZĘSC PIERWSZA.

TO zdanie moie Panowie moi: że niemaſz nic prożnieyſzego y nie pożytecznieyſzego, iak obzierać ſię na wzgląd y przypodobanie ſię światu, zdaie ſię z was podobno nie iednemu, bardzo przeciwne. Bo małoż takich, ktorzy z tąd poſpolicie biorą ſwoy

rą ſwoy ſzacunek? a zatym iak oni będą mogli, zabrać iakiżkolwiek wſtręt od niego, kiedy im ſię na nim tak powodzi. Lecz ia poſtaremu mowię: dogadzaycie temu reſpektowi ludzkiemu iak chcecie, miara waſzey uſilności, zapewne będzie miarą waſzego oſzukania; a to iakem powiedział z przyczyny pierwſzey: że świat ma wrodzoną złość, iuż tedy cokolwiek będzie dobrego, potrafi on to naganić; czyli to z pobudki zazdrości, czyli z pobudki ſuſpicyi, a zatym co pomoże, ſtoſować ſię do iego oka, y ſzukać iego upodobania?

Poradźmy ſię ſamego doświadczenia, a rozumiem iednoſtaynie nam odpowie: że nie możemy nie nawidzieć wyſtępkow, żeby nas wzaiem nie nawidzieli przeſtępcy. Daie pierwſze świadectwo Duch Nayświętſzy: *abominantur impii eos, qui in recta ſunt via,* Prov. 29.
brzydzą ſię niezbożni temi, ktorzy na

proſtey ſą drodze; y przyczyna tego oczywiſta ieſt: bo gdzie taka nierowność zabiegow y ſtarania, muſi bydź przeciwność affektow y woli. Zycie cnotliwych, ieſt uſtawicznym wytykaniem niecnotliwych, y coż za dziw że ich prześladować muſzą? Wy pobożnością waſzą, ich nieſkromność w Kościołach zawſtydzacie, waſzym miłoſierdziem ich nieużytość, waſzym pomiarkowaniem ſię ich rozwiozłość, krotko mowiąc: waſzym zachowaniem prawa, ich bezprawną wolność; oni ieżeli ſię kochaią, iako to ieſt rzecz każdemu człowiekowi przyrodzona, na was wſzyſtkie pioruny kuią, aby w tym ſwoy honor utrzymać, w czym ſą pohańbieni. Bo to ieſt trudna, iako ſamo doświadczenie uczy: aby kto w kim to kochał, od czego ſam odpadł, owſzem dla tego ſamego, iuż pilnuie iak ſwoich przeciwnikow, aby im też ſame, y wiele innych niedo-

ſkonałości przyczytać. Pokiście byli iedno z niemi, świat was y oni miłowali iako ſwoie, ale gdy teraz rozróżniliście ſię życiem, ſtaliście ſię ich zwierciadłem, w ktorym oni upatruią plamy ſwoie; pokiście ieden z niemi ſprawowali nierząd, nikt tego nie piſał, nigdzie tego nie czytano; daliście ſobie inſze prawo, ſtaliście ſię ich regeſtrem, z ktorych oni czytaią grzechy ſwoie; pokiście iedno z ſobą trzymali, przychodziło aż do tey zgody, y ty nic nie mow y ia; wzieliście przedſię zdrowſzą radę, ſtaliście ſię ich Sędziami, piſząc na nich ſamą rzeczą dekret, źli ſą ludzie, *corrupti ſunt, & abominabiles* Pſal. 13
facti ſunt, non eſt qui faciat bonum. A tak naturalnie mowiąc, gdy oni to widzą, mogąż wſtrzymać ſwoy ięzyk, żeby nim nie powſtali na nas, z ktoremi ſię nigdy nie zgodziemy?

Nie może to bydź Panowie moi, ſama im zazdrość tego nie pozwoli;

zatym cokolwiek w nas będzie dobrego, potrafią oni to na złe obrocić; y coż pomoże do ich się względu stosować? Małoż Chrystus przedziwnych spraw w życiu uczynił? znalazł przecie swoich Faryzeuszow, ktorzy mu wiele przyganiali; małoż po nim Apostołowie, naśladowcy iego prawdziwey cnoty? znaleźli przecie tyle prześladowcow, ktorzy ich za to ieszcze mordowali. Ale nie mowię o tych, biorę samych Faryzeuszow, niewolnikow tego oka ludzkiego, ktorzy wszystko czynili aby ich tylko widzieli ludzie, małoż oni dali się poznać z naypięknieyszemi postępkami? iuż też tu podobno dogodzą wszystkim? nie; mieli y oni przykrych na siebie widzow, ktorzy im tym bardziey sprawy ich wytykali; a ieżeli ci ktorzy dla względu czynili, na względzie się zawiedli, coż dopiero inni ktorzy na to wcale się nie oglądaią. Mnie się zdaie, musi się to prawdzić. czy to przez zazdrość,

czy to przez inną namiętność, co napisał S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Christo, persecutionem patientur;* a kto uważa te słowa: *qui volunt,* rzecz dziwna: że nie tylko ci ktorzy są właśnie w stanie dobrego życia, ale nawet ktorzy się zabieraią do niego *qui volunt*; y sprawiedliważ rzecz, przy tey złości wrodzoney światu, wystrzegać się dla niego dobrych uczynkow? Wypersważuymy sobie, że on nigdy nie może być przyiacielem naszey cnoty, albo iey zazdrościć będzie, iuż tedy gotowa nienawiść; albo ią subtelniey brać, iuż tedy gotowa krytyka; albo wcale iey nie cierpieć, iuż tedy tym bardziey gotowa pogarda; oto ieżeli się nie prawdzi, że nie masz nic prożnieyszego y niepożytecznieyszego, iak obzierać się na wzgląd y przypodobanie się światu; bez wątpienia, nie może tego nikt nie widzieć.

2 Tim. 3.

Bo idę daley od tey złości, ktora

mieć może za pobudkę zazdrość, do drugiey, ktora mieć może za pobudkę podeyrzenie; a zatym znowu pokazuie, niepożyteczną usilność przypodobania się temu względowi ludzkiemu. Wszak co napisał Salomon chcć
Eccl. 10 krotko: *in via stultus ambulans, omnes stultos aestimat*, bezrozumny (mowi on) rozumie że ci wszyscy ktorych on napada na drodze, są bezrozumni; czy to on dobrze uczyni, czy to oboiętnie, dopieroż kiedy źle. Taki iest przymiot iego, y takich naywięcey, względem tych, ktorzy nad to lgną do świata. Obaczmy co się ustawicznie dzieie w oczach naszych, do iakiego czasem niepomiarkowania przychodzi się w kosztach naszych, żeby na się obrocić oczy, y rozumiemy że tym sposobem iednamy sobie honor, podziwienie, y łaskę, choćbyśmy czasem nic z grzechem nie czynili; oto przecie im więcey pokazuiem takiego przypodobania,

tym więcey złośliwy świat pobudza się do szarpania naszey sławy; iuż dochodząc przyczyn, naszego dobrego mienia, y pobudek naszey okazałości, iuż miarkuiąc nasze koszty z naszym stanem y dochodami zgadzaiące się, iuż zachodząc do źrzodła naszey fortuny y naszey krwi, tak dalece; że wszystek nasz umysł podobania się, stanie się iedynym dowodem albo wyniosłości, albo zdzierstwa, albo inney iakiey przywary, o czymby podobno nie pomyślano, gdybyśmy się nie starali na się obrocić oczu, a przeto nie dawali okkazyi, do rożnego o nas pomyślenia.

Co samo żebyście ieszcze lepiey poznali, iaka to iest prożność y niepożyteczność tego względu, uważcie co daley idzie; Im się wiernieyszemi staiemy w służbie świata, tym więcey doznawamy iego wymysłow y pogard; ośiwieć w roskoszach, bydź przez dłu-

gi czas okrasą iego kompanii, służyć iego ponętom aż do ostatniey godziny, iuż to dosyć iest do tego, żeby nakoniec zostać iego odrzudkiem. Czemuż to? raz że mu się iuż na nic nie zdamy, potym że przez wkorzenioną swoią złość, nie zawdzięczy nam by naywiernieyszych usług. Y owszem ukrzywdzi nas na wzor Labana, ktory siedm lat służącemu Jakubowi o piękną Rachel, oddał szpetną Lią; albo na wzor Saula, ktory Dawidowi wygrywaiącemu na lutni, y wygrywaiącemu z nieprzyiacielem, oddał samą nienawiść; albo na wzor tylu innych, targaiących swoie siły dla mizernego iego ukontentowania, ktorych za to samo podał w niesławę, w dyskredyt, y ostatnie pośmiewisko. Co ieżeli tak czyni?

O zdradliwy bożku świata względzie ludzki! ktoremu się tyle czyni
Sap: 6. ofiar, *præbete aures vos, qui placetis vo-*

bis in turbis nationum, prosi o tę uwagę Mędrzec Pański; gdybyśmy byli cząstkę tych zabiegow podeymowali dla przypodobania się Bogu, nic by nam było darmo nie poszło; bo masz ty oczy moy Boże na widzenie wszystkiego, co się czyni dla ciebie; masz uszy na słyszenie wszystkiego, co się mowi do ciebie; masz ręce na trzymanie wszystkiego, co się spuszcza na ciebie; liczysz należycie wszystkie moie kroki, ktore czynię dla przypodobania się tobie. W ktorymkolwiek wieku, w ktorymkolwiek stanie, w ktorychkolwiek okolicznościach powracam do ciebie, zachodzisz mi drogę, sądzisz mię według mego serca nie według pozorow, nakoniec iesteś moim, skoro ia chcę bydź twoim, ta iest natura twoiego oka. Ale im więcey chcę się przypodobać ludziom, tym więcey zarabiam sobie u nich na pogardę, ieżeli nie tylko y na niełaskę twoią, iako się te-

Galat. 1 go obawiał S. Paweł: *si adhuc hominibus placerem, servus Dei non essem.* Dla czego Chrześcianie, widząc tę złość świata z iedney strony zazdrosną, z drugiey strony posądzaiącą, że nie masz tey cnoty, ktorąby nie ochrzciła według swoiey hymery uszczypliwym nazwiskiem, będzieciesz się odtąd w waszych przedsięwzięciach, składali tą boiaźnią; *quid dicent homines*, co na to powiedzą ludzie? Co pomoże bydź dobrze osądzonym od ludzi nie dostępuiąc zbawienia, a dostępuiąc go, co zaszkodzi bydź od nich źle osądzonym? Jeżeliście nie uważali na to: co powiedzą ludzie kiedyście grzeszyli, coż teraz uważacie kiedy się nawracacie? ieżeliście się nie bali ięzykow w stanie złego życia, coż teraz boicie się w stanie poprawy? krotko mowiąc ieżeliście gardzili censorami iednych ludzi, dla drugich ludzi, coż teraz surowszego w nich upatruiecie dla Boga? Za-

czym powroćcie się Chrześcianie do męstwa, czyńcie śmiało co macie dobrego czynić, przykładem dzisieyszego człowieka, wykonywaiącego swoią powinność publicznie, y tym śmieley, im więcey miał na siebie obroconych widzow: *increpabant eum ut taceret, ipse vero multo magis clamabat.*

Lecz podobnom wiele powiedział: iakoby świat przez ktorego się wzgląd co dobrego czyni, zawsze był zawisny cnocie przez wrodzoną złość, nie; ma on y wrodzoną sprawiedliwość na to, cokolwiek się złego znaleść może, a zatym y źle czyniąc, prożno pracuiemy na ten wzgląd ludzki; day się Boże o tym przekonać w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

NIE możemy się tego zaprzeć Panowie moi, że naturalni w sercach naszych, iest iakiś wstręt od złego; ktory to sprawuie; że się nim

wſzędzie gdzie indziey brzydziemy, tylko nie w nas ſamych. W nas miłość własna pokrywa go przed nami, ale w kim innym poſtrzeżone, wyſtawuie nam go w ſwoich kolorach; własne naſze namiętności, ktore w nas ſamych widzą ſię bydź godne przebaczenia, gdy ſię w kim innym znayduią, zdaią ſię nam godne kary; y tak rozwioźli y roſpuſtni na wſzyſtko złe dla ſiebie, ieſteśmy poſpolicie ſzkrupulaci y oſtrzy na drugich; iako mowi S. Hieronim: *in alieno exemplo, ſe ipſa damnant vitia.* Y te to ſą ieſzcze relikwie, czyli ow nieśmiertelny zabytek pierworodney ſprawiedliwości, ktorą Bog wlał w umyſły naſze, a ktore nie może wcale wygaſnąć, że znaiąc ſię na złym y dobrym, muſiemy radzi nie radzi przyznawać cnocie, co ſię należy cnocie, a wyſtępkowi co ſię należy wyſtępkowi; y choćby był człowiek nayгorſzy, będzie miał tyle ſprawiedliwo-

S. Hier.

ści na drugich, że przygani złodzii złodzieiowi, zła matka złey corce, zły ociec złemu ſynowi, cokolwiek obaczy rozwiozłego.

A tu ſię iuż pytam: ponieważ ten grunt ſłuſzności, znayduie ſię y w zepſutym świecie, na coż ſię przyda, złym obyczaiem ſtoſować ſię do iego względu? kiedy on y wyciągać po nas będzie wiele niegodziwości, y poſtaremu tę niegodziwość potępi; y da nam okkazyą do opuſzczenia wiela dobrego, y poſtaremu to opuſzczenie złym nazwie; y pochwali nas publicznie, za te nieſprzeciwienie ſię ſwoiey pokuſie, y poſtaremu tę ſłabość ſerca u ſiebie znienawidzi; zgoła będzie wſzyſtko czynił, coby approbowało naſz uczynek zły, ale nic nie opuści, coby mu ſprawiedliwą naganę wkrotce przynieść mogło. Y owſzem takowy świat, uczyni tę ſwoią ſprawiedliwość, notą zdania publicznego, kiedy ſpyta-

ny o takich odpowie ſzczerze: *że ten y ten*, ieſt to taki człowiek, ktory dla przypodobania ſię komużkolwiek, gotow ſię chwytać ſpoſobow nayprzeciwnieyſzych, Bogu, wierze, y ſumieniowi. Więcey powiem: tenże świat uczyni tę ſwoią ſprawiedliwość, regułą zdania potomności, kiedy po śmierci naprzykład czyiey, dla wzięcia o nim należytey informacyi, nie będzie ſię dokładała ani pochwał, ani paſzkwilow, ani iego poufałych przyiacioł, ale tego tylko co świat znał, y niczego ſię nie ſpodziewaiąc od niego, ktory iuż na ten czas będzie iedynym prochem, uczyni mu wſzelką ſurowość względem iego nieprawości; Więcey powiem: tenże świat uczyni tę ſwoią ſprawiedliwość, przeſtrogą dla wſzyſtkich Panow władnących ſzczęściem, a zatym promocyi ktoregokolwiek, kiedy na tym fundamencie miarkować y rozdawać będą doſtoieńſtwa; a że ſię nie

idzie po nie, tylko drogą zaſługi y cnoty, tym niewolnikom reſpektow ludzkich co ſię doſtanie? Co wſzyſtko nie ieſtże iedną ſłuſznością, dla ktorey prożno ſię podobać złym poſtępkiem światu? Nie inaczey.

Przeto mogę mowić: daremnie ſię tym ſkładamy, kiedy co złego robiemy; świat nie lubi cnoty, nie podoba ſię to tym, żadnego by to nie miało plauzu, gdy tym czaſem ia to uważam: ieżeli ieſt iaka cnoty pogarda, to nayczęściey z nas, y z naſzych niedoſkonałości w niey zawartych. Czemu to? bo gruntowna y ſzczera cnota, zawſze była nierozdzielna y ieſt od powſzechnego ſzacunku; a lubo niekiedy bywało to imie cnotliwego w ochydzie, iako to ſam Chryſtus opowiedział: *propterea vos mundus odit*; ta pogarda bywała to Joan. 15 dopuſzczana od ciebie moy Boże, było to twoie doświadczenie, y będzie ten czas kiedy ty to ſądzić będzieſz. Z tym

wſzyſtkim śmiem to mowić: że iuż dziś nie tak; a zatym co nas czaſem ochydza w względach ludzkich, nie ieſt to to, że my unikamy rozrywek publicznych, że ieſteśmy przykładni y ſkromni w poſiedzeniach, że ſię mamy do Sakramentow y pokuty, że ſię ſtrzeżemy niebeſpiecznych kompanii, że obcuiemy z ludźmi cnotliwemi, że patrzemy uczynkow miłoſiernych, krotko mowiąc: nie to to ieſt że idziemy za nauką Ewangelii; ale co?

Kiedy na nas w tych y podobnych cnotach świat gada, o Panowie moi, będzie to to: że tych wſzyſtkich uczynkow nie czyniemy z męſtwem y roſtropnością Chrześciańſką; będzie to to: że ſię chwytamy cnoty ze ſzczerey fantazyi, a nie z pierwſzego powołania, y poprawienia tych fantazyi; będzie to to: że ſię chwytamy cnoty z chęci tylko do prożnowania, nie dla tego żebyśmy ſię oddali Bogu, ale żebyśmy

byśmy ſię umkneli od pracy przyiętey na świecie; będzie to to: że ieſteśmy cnotliwi niby przez ſtan jaki, a nie według ſtanu, iak gdyby ta cnoty była iſtota, czynić nas wcale niepożytecznemi wſzyſtkim innym ludziom; będzie to to: że zachodziemy w naſzym nabożeńſtwie aż do wymyſłow, mieſzaiąc iego prawdziwe reguły, z wymyślonemi obrządkami; będzie to to: że do nabożeńſtwa przydaiemy wytworności śmiechu godne, czyniąc ową chymeryczną mieſzaninę, pychy z pokorą, ſkąpſtwa z rozrzutnością, zalotow z pokutą; będzie to to: że mamy nabożeńſtwo ciekawe, nieſpokoyne, y wiele ſobie przywłaſzczaiące; iakoby to nam dawało prawo wiedzieć wſzyſtko, wdawać ſię we wſzyſtko, y ſtanowić o wſzyſtkim; krotko mowiąc: że iakążkolwick cnotę, czyniemy ſobie inſtrumentem naſzego ſzczęścia, zamieniaiąc ią w iedyną ſztu-

kę. W takim razie ieżeli doznaiemy wyśmiania, według owey ſkargi Dawidowey: *ſubſannatio & illuſio his, qui in circuitu noſtro ſunt*, ieſtże nam przyczyną do tego Panowie moi iſtota cnoty? a nie raczey naſze w niey niedoſkonałości, lekkomyślności, y wymyſły? względże to ludzki czyni, że na niego nie uważaiąc, on nas prześladuie, czy my ſami daiemy do tego okkazyą? ah! ieſt to iego iedna ſprawiedliwość, ktora w tey mierze nie podchlebia.

Pſal:78

Y śmiemyż narzekać na niego, iakoby on był wiecznym nieprzyiacielem cnoty, iż ią tak delikatnie rozbiera? oto ledwie z nim walczyć potrzeba, tak łatwy do pozwolenia nam życia dobrego; a my poſtaremu, nie mamyż tey cnoty za ſłabą, chociaż nikt na nią nie biie? O! moy Boże! co prożnych imaginacyi, ieżeliby ſię chwyciło tego albo owego przedſięwzięcia; o czym przecie świat nie myśli; albo

ieżeli myśli, to z nagotowanym dla nas powinſzowaniem. My poſtaremu tak daley od tego, że gotowiśmy ſobie zmyślić trudność, iakoby nie można w tych oczach być dobrym, na tym mieyſcu, w tym urzędzie, w tey panuiącey modzie, ktore to rzeczy tak ſą do naſzey cnoty oboiętne, że nie rzekę wcale przychylne. Bo miaſto tego, co by nas powinny odwodzić, daią nam tyſiąc okkazyi do chwytania ſię wſzelkiego dobra, a ieżeli nie daią, to przynaymniey podaią nam ſię do zwycięzenia, żeby nic nie dbaiąc na nie, czynić to co Bog każe, a zatym doſtąpić poważenia.

O! iakże mi dogadzaſz moy Boże, żebym wſzyſtko dla ciebie czynił; wyſtawuieſz mi pogardę im więcey dogadzam względom ludzkim, raz przez wrodzoną złość świata, drugi raz przez wrodzoną ſprawiedliwość, to tedy taką rzeczą pragnieſz tego, abym dla ciebie iedynie, y dla oka twego żył,

a nie dla żadney inney prożney obecności. Y nic ſłuſznieyſzego, bo ktoż mię ſtworzył dla chwały ſwoiey, ieżeli nie Ty ieden? a zatym czyia mi łaſka naypotrzebnieyſza, ieżeli nie iedynie Twoia? kto mi będzie płacił moie uſługi w czaſie y wieczności, ieżeli nie twoia Szczodrobliwość? kto za ich nie doſtatek może mię karać na duſzy y na ciele, ieżeli nie twoia Surowość? kto potępi y zbawi, umorzy y ożywi, wyniesie y poniży, ieżeli nie twoia Wſzechmocność? Y iaż mam więcey przypodobania czynić oku temu, ktore ſię odwroci na czas, niż temu ktore ſię odwroci na wieki? y iaż mam więcey obawiać ſię tego, ktory mię tylko na ciele zabić może, niż tego ktory y na ciele y na duſzy? y iaż mam więcey ufności pokładać w tym, ktory y ſam ſię może zgubić y mnie, niżeli w tym ktory od wiekow ſzczęśliwy, y mnie ſzczęśliwym na wieki uczynić może?

Ah Chrześcianie! obieraycie tu ſobie co chcecie, albo Bogu ſię podobać, czyniąc iego wolą ktora was nigdy nie zawiedzie; albo ludziom, ktorzy was zawieść mogą; albo Boga mieć za pierwſzy cel, ktory ieſt razem y oſtatni, albo ludzi, ktorzy nie ſą celem ani pierwſzym ani oſtatnim; nakoniec albo na Boga mieć wzgląd, dla ktorego nic ſię złego nie czyni, albo na ludzi, dla ktorych wiele ſię złego popełnia. Jeſt to punkt iednym do rozmyślania może zaraz, drugim może dopiero przy śmierci. Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. POSTU.
O Poście.

Et cum jejunaſſet quadraginta diebus & quadraginta noctibus, poſtea eſuriit. *Math: 4.*

A gdy pościł czterdzieści dni y czterdzieści nocy, potym łaknął.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

JEST to Ewangelia y przykład, ktore nam wyſtawia Kościoł Boży na początku tych dni zbawienia, ten to uroczyſty poſt czterdzieſtodniowy; a wyſtawia dla ubłagania gniewu Bożego, dla odwrocenia plag od ſiebie, dla wybicia ſię z iarzma grzechu, tudzież

dla odnowienia dobroci obyczaiow nie mało ſkażonych, nakoniec dla wprawienia nas w ſkruchę, pobożność, y godne przygotowanie do taiemnic Zmartwychwſtania. Ta ieſt intencya Kościoła, ten koniec iego Przykazania, to przywiązanie łaſk Boſkich w tym czaſie.

Coż ia wam przyzwoitſzego pod ten czas opowiadać mogę ieżeli nie to ſamo? wſpomniawſzy ſobie na przeſzłe grzechy trzeba pokuty, wſpomniawſzy ſobie na dziſieyſzy obowiązek trzeba poſtu. Są to dwie rzeczy tak z ſobą połączone, że prawie nigdy Bog nie przykazywał iednego bez drugiego; ale ſkoro kazał nawracać ſię do ſiebie z całego ſerca naſzego, zaraz chciał mieć za świadectwo poſt, kiedy po tylu mieyſcach mowi: *Convertimini ad me in toto corde veſtro, in jejunio, & fletu.* Joel: 2. Jakoż poradziwſzy ſię y dziſieyſzego przykładu Chryſtuſowego, co On

miał za przyczyny tak ściſłego poſzczenia? tylko że przyiąwſzy na ſiebie ſtan pokutnika, aby był iawnieyſze uczynił świату ſwoie zadoſyć uczynienie za grzechy naſze, nie chciał opuścić poſtu iako znaku pokuty, lubo do złamania iego był mocno nagabany, Co my ſłyſząc dobrzy Katolicy, coż ſobie teraz myślemy? przeświadcza nas ſumienie o tyle zbrodni, widzi ſię być koniecznie potrzebna pokuta, czas też potemu, a napiſano: w czaſie ſpoſobnym y w dniu zbawienia wyſłuchałem cię; nie możemy co inſzego myślić, tylko trzeba ſię kruſzyć y pościć.

Więc moi Panowie żebyśmy do tego łatwiey przyſzli, pokażmy ſobie: co ieſt za potrzeba tego poſtu, y iak go wykonać: Wſzakże ieżeli to ieſt potrzeba wewnętrzna do zbawienia naſzego, oto nic ſłuſznieyſzego nad to prawo, będziemy to naypierwey rozważali; powtore ieżeli ſpoſob wykonania iego ieſt mocno opiſany, oto nic ściśleyſzego nad to prawo; będziemy to potym. Przez ſłuſzność zamkniemy ſobie drogę do wſzelkiego przeciwko temu ſzemrania, przez ſurowość zamkniemy ſobie drogę do wſzelkiego przeciwko temu przeſtępſtwa. A kogo to oboie nie przekona, niech go ſam Bog mocniey oświeci, aby nie ſzkodował na tych dniach zbawiennych, gdzie może zarobić y na odpuſzczenie grzechow, y na większą cześć y Chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Żebym tę potrzebę iak nayoczywiściey pokazał; uważam ſobie człowieka w troiakim ſtanie: grzechu, że przewinił, oſtrożności, aby nie przewiniał, y niedoſtatku, aby co od Boga uproſił. W każdym z tych poſt y umartwienie ciała, ma ſwoie przedziwne ſkutki; bo w pierwſzym ieſt

zadosyć uczynieniem ktoreśmy winni ſprawiedliwości Boſkiey za obrazę, w drugim ieſt nieiaką tarczą przeciwko przemaganiom namiętności y ſzatana, w trzecim ieſt nayſkutecznieyſzą ſuppliką do otrzymania poſiłkow Boſkich. Prawdziwie ztąd pokazuie ſię iedna ſprawiedliwość tego prawa, iako toż ſamo zamyka w tych ſłowach S. Chryzoſtom: *Jejuna quia peccaſti, Jejuna ut non pecces, Jejuna ut accipias.*

A lubo ſą inne wynalazki tego wypłacania ſię (czemu ia nie przeczę) iakie ſą modlitwy, iałmuzny, cierpliwe znoſzenia ſwoich wewnętrznych dolegliwości, bo y z tych Bog wiele przyimuie w porządku zadoſyć uczynienia; iednak poſt ma pewnieyſze znaki ſkruchy y upokorzenia ſię wewnętrznego, kiedy człowiek iż Pana Boga obraził ſam ſię poſtem karze. Czemuż to? bo czyliż kto będzie ſię kruſzył w roſkoſzach, w dogadzaniu

ſwemu appetytowi, w pośrzod rozmaitych rozrywek, krotko mowiąc w nienaprzykrzeniu ſię żadney ſwoiey delikatności? Wſzyſtko to odbierało nam myśl rzeczy wiecznych, iakże może toż ſamo powrocić? tam ſię Boga utracało, iakże ſię go znowu tam znaydzie? tam ſię zarabiało na poſt, iakże ſię tam znowu uwalnia od poſtu? Trudna to rzecz do zrozumienia, u nas mowi Prorok: *humiliabam animam meam in jeiunio:* obraził kto Boga, zarobił na karę, winien zadoſyć uczynienie, otoż oddaie go upokarzaiąc duſzę ſwoią nie w czym innym (co tak prędko bydź nie może) iak oſobliwie w poście. Y przyczyna tego ieſt: gdy bowiem nay- Pſal: 34
więcey zmyślność naſza zwykła nam ſłużyć do złego, ona zrzodłem, ona powodem, ona inſtrumentem, a z niey zatym zaymuie ſię gniew Boży; z niey ſamey trzeba ſzukać ſprawiedliwości, ukracaiąc iey tych granic za ktore

zwykła przestępować. Czemuż to samo daley? bo chcieć wybrnąć z grzechow naszych przez inne usilności, naprzykład iałmuzny bez pokuty; iest to chcieć przemodz przez gwałt przeciwko gniewowi Boskiemu, to się nam nie uda, iak nie udało owemu Faryzeuszowi przesadzaiącemu szczodrobliwość ubogiey niewiasty; powtore chcieć wybrnąć z naszych grzechow przez nasze modlitwy bez pokuty, iest to chcieć zwieść y oszukać miłosierdzie Boskie, to się nam znowu nie uda, iak nie udało drugiemu Faryzeuszowi wysadzaiącemu się na modlitwę z Publikanem; więc w tym naypewnieyszy post pokutny, bo to iest chcieć ukarać siebie, a przez to szukać zmiłowania Boskiego.

Y to to było co sam Bog radził przez Proroki mowiąc: nawroćcie się do mnie z całego serca waszego w poście, płakaniu, y smutku, kładąc post między temi środkami, ktoremi on się zwy-

czaynie błaga. Co zaraz tak się chwyciło wszystkich, iż nie było pokutnika, ktoryby się do postu iak do pewnego zadosyć uczynienia nie udawał; Dawid za swoie grzechy, Samuel na oddalenie gniewu Bożego, Niniwitowie dla ucalenia siebie y miasta swego. Nawet (co mi daleko dziwniey) nie tylko tę wiarę mieli dobrzy ale y źli, iaki był Achab poszczący; nie tylko w ludziach, ale iak owo przykazał Prorok w Niniwie, y bydlętom pastwy uiąć; mogąc się iuż na tym fundamencie dopominać, gdyby się Bog nie zmiękczył: *quare jeiunavimus & non aspexisti nos?* Teraz spytawszy się nas o zachowanie prawa w tey mierze: z strony Przykazania Kościelnego trzebaby iedno z tego wnieść, co wielki Apostoł w podobnych nie wstrzemięźliwościach obżarstwa y piiaństwa wniosł Koryntyanom: albo Kościołem Bożym gardzicie y zawstydzacie tych ktorzy go nie maią; z stro- Isa: 58

ny potrzeby umartwienia to: albo że grzechow nie mamy, albo że za nie pokutować niechcemy; z strony rożnych wymowek to: albo że wszyscy nie możemy y wszystkim szkodzi, albo kto chce nie może, y kto chce to mu szkodzi; z strony usilnego domagania się dyspensy to: albo co kto przełoży iest sprawiedliwą przyczyną, albo w tym sztuka udać ią sprawiedliwą. Y gdzież tu tak potrzebne wypłacenie się sprawiedliwości Boskiey? za ieden grzech przystałoby słusznie czterdzieści lat pościć, za czterdzieści grzechow a pogotowiu więcey, nie chce się czterdziestu dni uiąć. Nie spodziewaymyż się więc w tym stanie łatwego odpuszczenia, życie nie wstrzemięźliwe, wygodne, daleko uciekaiące od umartwienia mowi ieden z oycow SS. nie iest życie Chrześciańskie, a iak bydź może życie pokutuiące?

Lecz daymy to, (czego iednak o so-

bie nie możem trzymać,) iż kto iest tak niewinny, że nie zaciąga na siebie tego umartwienia w porządku pokuty, czyliż ieszcze mała potrzeba z przyczyny ostrożności? iakem powiedział: że post iest nieiaką tarczą przeciwko przemaganiom namiętności y szatana. Wiemy iak iest ustawiczna woyna ciała z Duchem, y wszystkich passyi naszych z władzami rozumu; a co ieszcze większa, y zwycięstwo cięzkie; coż tak skutecznie pomodz może do osłabienia tego nieprzyiaciela, iak uiąć mu tych sił, ktore go przeciwko nam pokrzepiaią? Oto y sam dziś Chrystus, nie tak aby sobie nie dufał, iak aby nam dał przykład przeciwko tym natarczywościom szatana uzbroił się postem: *Cum jejunasset*; y na drugim mieyscu, kiedy odpowiadał Apostołom dziwuiącym się że nie mogli pokonać iednego biesa, zostawił im tę naukę: że to biesostwo nie wyrzuca się tylko w modlitwie y po- Math. 4

ście; co ſamo czyniono y dawniey, kiedy owa Judyth ku zwyciężeniu Holoferneſa naywięcey ſię przez poſt przyprawiała. Co mieli w tym za przyczynę? tylko tę iedyną: że wygody, bieſiady, kochania zmyſłow ciała naſzego, miaſto co maią osłabić nieprzyiaciela naſzego, bądź to czarta, bądź świat, bądź ciało, ieſzcze mu broń podaią ku pokonaniu naſzemu. Czym on ośmielony iuż nas łatwiey nagaba, bo widzi że ſobie tey przykrości nie uczyniemy; łatwiey daley ciągnie, bo widzi że ſobie nic nie broniemy; co mowię? owſzem inż podufale mieſzka, y wprowadza ſiedmiu inſzych gorſzych od ſiebie, bo widzi przez tę wolność do wſzyſtkiego otwartą bramę; gdy przecie: *Cum fortis armatus cuſtodit atrium*, co SS. Oycowie o Poście tłumaczą: *in pace ſunt ea, quæ poſſidet.* Luc: 11

Nie możemy tedy Panowie moi powątpiwać, aby nam ta wrodzona potrzeba

trzeba oſtrożności nie miała fundować ſłuſznego prawa o poście. Immaginuymy ſobie, że mamy więcey przeſzkod do oſiągnienia korony Niebieſkiey, niżeli mieli owi ubiegaiący ſię do wieńca ſkazitelnego, o ktorych piſze S. Paweł; czymże przecie oni łamali? wſtrzemięźliwością *ab omnibus ſe abſtinet*; a dopieroż ſpieſzniey nam trzeba zachodzić drogę nieprzyiacielowi, niżeli żołnierzom Gedeona przeciwko Madyanitom, czymże przecie pokwapili ſię, oto w gorącu y upale bez zaſtanowienia ſię, tylko przechodząc wodę Jordanu garściami czerpali; a przeciwnym ſpoſobem co gniew Boży pobudziło przeciwko Izraelitom? oſtatnie potraw wymożonych obżarſtwo: *adhuc eſca in ore eorum, & ira Dei aſcendit ſuper eos* Z tym wſzyſtkim że to naywięcey zawiſło od daru Bożego, bo widziemy drugich że y poſzczą, y mniey ſię im udaie ſwoia pokuta, y 1 Cor. 9 Pſal. 77

zmnieyszenia namiętności swoich mało co czuią; oto trzecia potrzeba z przyczyny niedostatku naszego, ile post iest też nieiaką supliką do otrzymania posiłkow Boskich. Nie podobna albowiem aby Bog przy tym upokorzeniu się, umartwieniu, y dobrowolnemu poddaniu się iego roskazom, nie miał się do nas z dobrodzieystwy obrocić; lubi on ofiary serca skruszonego, y na to naywięcey iak patrzy tak dla niego wiele czyni; ale więcey widzi, kiedy się do tego przyłoży y ciało z swoią ofiarą; bo na ten czas składa się owo naysławnieysze całopalenie, w ktorym sobie Bog przedziwnie upodobał, iż co iest człowieka nic na stronę nie idzie tylko Boską. Duch kruszy serce, ciało kruszy namiętności, duch ma się iako ogień, ciało ma się iak ofiara przygotowana, złączcież to oboie, iakich Bog na ten ołtarz nie zlewa błogosławieństw? W to dufało wielu, a miano-

wicie iako pisze o Machabeyczykach pismo święte; *Petentibus illis a Domino misericordiam cum fletu & jejuniis* y otrzymywało. 2 Mach. 13.

Cożbyśmy tedy naygorszego czynili! gdybyśmy znaiąc te potrzeby nasze z strony zagniewanego Boga na nasze grzechy, toż z strony przeszkod naszych do zbawienia, ktore nam czyni świat, ciało, y czart; nakoniec z strony niedostatkow naszych, iż wielu łask Boskich głodni iesteśmy, niechcieli y z tych miar, poświęcić Bogu tych dni w strzemięźliwości, umartwieniu, y gorętszey służbie iego? Mięszaią nas grzechy aż do codzienney niespokoyności, przeszkadza nam nieprzyiaciel do zbawienia, aż do zbrzydzenia sobie wszelkich drog dobrych, błogosławieństwo też Pana Boga zmnieysza się co raz dla nas; miiam tyle innych iawnych pobudek wszystko to woła na nas: a wżdy upokarzaycie się przed Bo-

giem y Panem waſzym, poſypuycie głowy popiołem, bierzcie, na ſiebie o-
2 Cor:6 ſtre włoſiennice, pośćcie *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis;* kazdego on prawda czaſu gotow wyſłuchać naſzych potrzeb, ale mianowi-
Ibidem cie iako opiſuie piſmo: *tempore accepto exaudivi te.* Ma Pan Bog ſwoie pory y godziny, ale ktoraż może bydź pogodnieyſza iak dziſieyſza? w ktorey cały świat Katolicki ięczy duchownie y wzdycha do Boga; złączone tedy te ofiary z tylu millionami ludzi, czyliż nie przebiiaią niebios, y nie doydą do Tronu Boſkiego? bądź grzeſznika, na ubłaganie gniewu iego, bądź niewinnego, na łatwieyſze przekonanie przeſzkod, bądź niedoſtatniego w łaſki Boſkie, na uproſzenie ſobie obfitſzych. O! nic pewnieyſzego nad ten ſkutek, bo Bog wierny we wſzyſtkich obietnicach ſwoich, a miętki na łzy naſze, y na karżących ſiebie raz, iuż drugi raz nie mściwy.

Podobno zgadzacie ſię ze mną, że ta potrzeba czyni nam doſyć ſprawiedliwe prawo tego poſtu. Pomkniymyż daley uwagę y obaczmy: ieżeli opiſanie iego nie przydaie nam ieſzcze ſurowości, oto druga część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

JEST to podług wſzelkiego doświadczenia wyprobowana prawda: że nie każdy kto ſię tylko wſtrzymuie od zakazanych potraw, pości, bo może ſię trafić że drugi y niewſtrzymuiący ſię a pości; trzeba tedy tu coś więcey poznać. A nayprzod to ieſt rzecz pewna, że od powſzechnego ſpoſobu nikt nie może bydź uwolniony, chyba kto pokaże właściwe iakieś dla ſiebie niepodobieńſtwo; ktore może wynikać: albo z gwałtowney iakiey potrzeby, albo z prawdziwey ſłabości, albo z niewſtrzymania właśnie przyrodzonego, albo z podania ſię przez to w znaczny iaki u-

ſzczerbek zdrowia (bo zwątlenie iakieżkolwiek ſił nie ieſt doſtateczną przyczyną, bo na ten koniec poſt) albo z uczynienia ſię nieſpoſobnym do odbywania iſtotnych ſwoich powinności ſtanu, urzędu, pracy. Co wſzyſtko trzeba brać na iedną nayściśleyſzą ſprawiedliwości ſzalę, nie podchlebiaiąc ſobie, nie wymagaiąc świadectwa na lekarzach, a dopieroż nie zaſadzaiąc ſię na ſwoiey prożney delikatności, żeby nam nie wyrzucano owych ſłow Prorockich: *In die jejunii veſtri, invenitur voluntas veſtra*: iakoby iedna wola naſza y upodobanie było prawidłem wſzyſtkich poſtow naſzych. W takowym razie cokolwiek by ſię ulżenia wymogło, nie byłoby ważne; gdyż to tylko ważne, co nie tylko przed ludźmi ale y przed Bogiem prawdziwe. Zgoła w tey powinności wſtrzymywania ſię od zakazanych potraw, tak trzeba miarkować prawo z potrzebą, aby prawo

Iſa. 58.

było na kſztałt rozkazuiącego abſolutnie, potrzeba na kſztałt proſzącego ulżenia; aby względem prawa nie czuć ſię winnym oſzukania, względem potrzeby nie czuć ſię winnym kłamſtwa; ſłowem aby prawo y Kościoł iak mowiemy: było Matką, ale aby potrzeba naſza nie była ſwawolnym dziecięciem, ktoremu y nayłaſkawſi Rodzice pobłażać nie powinni; zachowuiąc wſzakże y w tey mierze pozwolenia, opis wielości, czaſu, powtorzenia, nad ktore gdyby ſię przeſzło, nowy uſzczerbek nie zachowanego prawa. Oto opis poſtu w krotkości wyrażony.

Teraz że gdy to mowię: trzebaby mi ſię ſpytać wielu; czy także licznie w tey nieſpoſobności zoſtaią ludzie, że iey muſi uſtępować ſurowość prawa? Ah iak wielu zapatrzywſzy ſię na drugich, a nie wchodząc w ich przyczyny, tegoż ſobie ſamego pozwalaią, tak dalece; że dla tych tak prędko gor-

ſzących ſię, muſiał S. Paweł zakazać ſobie y potrzebnego iedzenia mowiąc:
1 Cor. 8 *Si eſca ſcandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in æternum.* Drudzy uroiwſzy ſobie płoche iakieś ſzwanki, ktore im ſię y w delikatnieyſzym wieku nie trafiły, dla uwarowania ſię ich, maią ſobie za zgubną tę powinność; mianowicie ci: ktorzy mogą wytrzymać wſzelkie fatygi światowe, zdolne osłabieć y nayczerſtwieyſze ciało; ci ktorzy nie upadaią na ſiłach zatapiaiąc ſię w pracowitych grach morduiących głowę; ci ktorzy żyią uſtawicznemi obrotami y bieganiami, gdzie porządek ſpoczynku, godzina ſnu, wſzyſtko to nie w ſwoim karbie; ci iednym słowem: ktorym gdy ſię przymięſza honor, intereſs, ukontentowanie, pożeraią y trawią wſzelkie wſtrzemięźliwości, prace, y umartwienia.

Gdy iednak przychodzi do zadoſyć

uczynienia za grzechy, naywięcey takich ktorzy niechcą żadney podnieść przykrości, uciekaią iako niezdolni noſić Krzyż Chryſtuſow. Lecz ktoryż woiownik lęka ſię niewygod woyny? ktory chciwy nie zachodzi z niebeſpieczeńſtwem życia po zyſki? ktory przyiaciel świata nieynieſie million trudow? y to nic nie ſzkodzi, owſzem im ſię więcey narazi, ran odbierze, ma ſię ſobie za nieśmiertelną chwałę? O! namiętności ludzkie, iakżeście ſzczęśliwſze w ſwoich niewolnikach, o zabiegi doczeſne, iak wiele macie ſwoich męczennikow, o zdrowie y ſiły naſze, iakżeście tanie względem zguby ſwoiey, a drogie względem zbawienia, a nienamowione na ſtronę naśladowania Chryſtuſa, a bardzo pieſzczone w dotkliwościach pokuty. Czemuż ſobie nie zakładamy rowney chwały na wycięczeniach poſtnych, iak na innych niewczaſach światowych? oſobliwie

gdy te zwątlenia ſił dla ſiebie podięte świat tylko łata, a Bog w tyle drugie naddaie; iako tylu Swiętym poſtem zwątlonym dodał tyle ſił, że nad Piekło przemagali, albo Dawidowi w pragnieniu kubka wody niechcącemu dla Boga wypić, że y w tym uſychaniu zwyciężał, albo Ezechiaſzowi iuż w bramach śmierci do modlitwy y poſtu uciekaiącemu ſię, że mu na piętnaście lat życia przedłużył; prawdząc ſię w tym co dawniey obiecał przez Eklezy-
Eccl. 37. aſtyka: *Qui abſtinens eſt, adijciet vitam:* kto wſtrzemięźliwy, przyczyni ſobie życia.

Y taka to ieſt ſurowość prawa dla poſzczących, lecz ktorzy nie mogą, nie maſz że dla nich inſzych przepiſow? O! inſza to ieſt bydź uwolnionym od tey uſtawy, a inſza bydź uwolnionym od pokuty, Duch Kościoła nie znoſi on zupełnie krzyża, ale go tylko ulżywa; trzeba tedy przez coś uczynić rożnicę

tego czaſu od czaſow innych. Swięty Paweł powiada, kto nie rozeznawa ciała Pańſkiego od chleba powſzedniego, ſtaie ſię winnym tego Ciała; toć przynaymniey przez dalekie podobieńſtwo można mowić: kto nie rozeznawa tego poſtu od innych, winien ieſt tego prawa. W ſtarym Zakonie a miarkuycie, ktorzy nie mogli ofiarować baranka, kazano im ofiarować parę gołębi, zawſze prawo w całości, y Bogu ſtawało ſię iakieś zadoſyćuczynienie; ponieważ tedy wielu nie może umartwić ciała ſwego przez poſt, trzeba go umartwić przez uięcie ſobie wygod, przez oſobność, przez rzadkie wſpołkowanie z świa-tem; trzeba uczęſzczać gęściey do Sakramentow, Kościołow, Szpitalow. A iako wyraźniey mowi Izaiaſz Prorok
zamieniaiąc poſty Izraelſkie: *diſſolve* Iſa: 58
colligationes impietatis, rozwiąż związki bezbożności, *ſolve faſciculos deprimentes*, uymiy zbiorow ktore cię do

dołu przyciſkaią, *& omne onus disrumpe* y wſzelkie brzemię ſwoie roztargniy; Czego ieſzcze więcey potrzeba? ułam łaknącemu chleba a potrzebne y błędliwe wiedź do domu, gdy uyrzyſz nagiego odziey go a ciała twoiego niewzgardzay; wſzakże do tego nie potrzeba mocy, ni zdrowia, iedney tylko wiary y boiaźni Bożey, to wyliczywſzy dopiero kończy tenże Prorok, tedy zdrowie twoie rychley wznidzie, a poydzie przed obliczem twoim ſprawiedliwość, y Chwała Pańſka przyimie cię.

Panowie moi, oczywiſta rzecz, że Bog procz ciała, wyciąga nadto umartwienia wſzyſtkich paſſyi naſzych, pozwalamy niektorego dogadzania, ktore nie zgadza ſię z ſtanem naſzey pokuty; otoż te on chce mieć odcięte od nas przynaymniey na ten czas, abyśmy w ten ſpoſob wyrazili mu ofiarę, wcale żywą, świętą, y Bogu ſię podobaiącą, iako mowi Apoſtoł: Albowiem nie lubi

Bog podzielonego ſerca między światem y ſobą, a tym bardziey ieſzcze między grzechem y ſobą, ale chce mieć całego człowieka poſzczącego, y duchem od grzechow, y ciałem od potraw.

Jakoż czemu nie Chrześcianie? woła na nas Joel Prorok: *Sanctificate jejunium clamate ad Dominum*, poświęcaycie poſty wołaycie do Pana; nayprzod przez tę powinność zadoſyć uczynienia ſprawiedliwości Boſkiey, potym przez tę oſtrożność uzbroienia ſię przeciwko natarczywościom nieprzyiaciela, nareſzcie przez to pragnienie pozyſkania ſobie łaſki Boſkiey; a naywięcey przez ten ſpoſob chowania kondycyi tego prawa, niepobłażaiącego tylko w ſzczerey potrzebie. Ey przecieć Bog godzien tey ofiary y dzieſięciny od nas, przynaymniey z pobudki wdzięczności za to, co on dla nas uczynił ze ſzczerego zbytku miłości; powinnibyśmy mu Joel. 1

oddać mękę za mękę, krew za krew, śmierć za śmierć, niechce tego, lekkiey się tylko przykrości od nas dopomina, aby iawno było światu, iako mowi Moyżesz, czy go kochamy z serca czy nie, y teyże mu nie oddamy? O Chrześcianie! ale co ia was o to proszę, coście z głosow natury, wiary, y pobożności powinni dla Boga czynić? raczey mam mowić: o Osobo Osobo Syna Boskiego tak okrutnie dla nas na każdym Ołtarzu wystawiona, iakże z tobą razem uwielbieni bydź możemy, kiedy razem z tobą niechcemy wspoł
Rom: 8 cierpieć, a napisano *si compatimur, & conglorificamur*; iak wnidziemy do nieba iako w mieysce zwycięzkiego uwielbienia, kiedy nic z tobą zasłużyć
Luc: 24 sobie nie chcemy, a napisano: *opportuit Christum pati, & sic intrare in Regnum.* To tedy tak nas zostawisz, pod cierniem ukoronowaną Głową członki bardzo

delikatne? ah nie zniesiemy tego, poydziemy za tobą nie tylko na post, ale y na Kalwaryą, ale y na Krzyż, we wszelkiey opisaney surowości, abyśmy z tych kiedyżkolwiek zdięci, mogli poyść za tobą y do chwały wieczney. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. POSTU.
O niebeſpieczeńſtwach życia miękkiego y roſkoſznego.

Domine, bonum eſt nos hic eſſe: ſi vis faciamus hic tria tabernacula. *Math: 17.*

Panie dobrze ieſt nam tu być: ieśli chceſz uczyńmy tu trzy przybytki.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DZIWNO mi to bardzo, że Apoſtołowie, chociaż to Apoſtołowie, nad tyle celow uſzczęśliwienia ſwego daleko gruntownieyſzego, przenieśli wygodę ſwego życia. Chryſtus Pan chcąc ich zachęcić do wyżſzych myśli, umyślnie wziął ich kilku z ſobą na gorę, aby

rę, aby im pokazał czego ieſzcze nie widzieli; Przemienia ſię przed niemi, y przez to im daie znać o przyſzłym ich przemienieniu w chwale; ſtawia im w oczach Moyżeſza y Eliaſza iuż dawno zeſzłych, y przez to upewnia ich o ich przyſzłym zmartwychwſtaniu; otwiera im niebo, y daie im ſłyſzeć głos z nieba aż do ich zachwycenia, y przeto ich prawie po części zbawia; nie, poſtaremu oni ſię z tym w głos y przed ſamym Chryſtuſem odzywaią: *bonum eſt nos hic eſſe.*

Proſzę was Panowie moi, wymawiaymy ich ile możności, bo to ludzie nie byli ieſzcze na ten czas oświeceni od Ducha Swiętego. Co do na- mowiąc: mnie ſię zdaie, gdyby tak ktoren z nas w tych ſię okolicznościach znaydował, wyrzekł by ſię wſzyſtkich tu roſkoſzy. Jako to ſię dało widzieć w Swiętym Pawle: był on iednego czaſu zachwycony do trzeciego nieba,

wszakże iefzcze daleko do dziewiątego, gdzie się znayduie mieszkanie Chwały Boskiey; a do tego sam przyznaie, że nie wiedział czy on w ciele czy bez ciała był zachwycony; oto pofstaremu co w nim sprawiło obrzydzenia, iuż mu świat, iuż życie nie było
Philp. 1 miłe, *cupio dissolvi & esse cum Christo.* Ale czyliż tak wszyscy? O! niebyłoby życie wygodne y roskoszne ponętą, gdyby tak we wszystkich przemagała uwaga wieczna; lecz kiedy to tyle okkazyi kontentuiących, tyle okkazyi rożnych, tyle okkazyi ustawicznych, nie podobna aby się tam nie wmięszała pogarda rzeczy wiecznych. Y to iest, czym my się naywięcey daiemy zwodzić, szukamy stanu dalekiego od wszelkich przykrości, a przynaymniey czyniemy go sobie takim przez dogadzanie naszym zmysłom, a znalazłszy go ledwie nie kwituiemy Boga z nie-
Luc. 6. ba, *Domine bonum est nos hic esse.* Lecz Chrystus co na to powiedział? *væ vobis*

qui ridetis: biada wam ktorzy się tym sposobem śmieiecie, a to czemu?

Oto Panowie moi dla dwuch wielkich przyczyn, ktore nam y pokażą wielkość tey passyi, y uczynią podział tego Kazania. Bo to życie miękkie y wygodne, iest iedną naybliższą okkazyą do zepsucia dobrych obyczaiow, pierwszy punkt. Bo to życie miękkie y wygodne, iest iedną nieprzezwyciężoną przeszkodą do odmienienia tych złych obyczaiow, drugi punkt. Jesteście niewinni, to życie roskoszne zapewne zepsuie waszą niewinność; iesteście grzesznicy, to życie roskoszne zapewne nie dopuści waszey pokuty. We dwoch słowach: iest to po ludzku mowiąc nie podobna nie bydź zepsutym w takim życiu; iest to po ludzku mowiąc nie podobna bydź nawroconym w takim życiu. O tym na większą cześć y Chwałę Pana Boga mowić zamyślam, przy pomocy Jego.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY mowię o tym rodzaiu życia miękkiego y rofkofznego, trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, iż daleki ieftem od tey myśli życia wylanego na wfzelką rofpuftę; czemuż to? bo taki ftan, świadczy S. Hieronim, dla ludzi uczciwych y rozumnych nie może bydź pokufą; ktorzy fzukaiąc przynaymniey wrodzonego dla fiebie wftydu, nie mogą tego czytać bez niecierpliwości, co na kfztałt dyaryufzu ta-
Sap. 2. kiego życia położono w Piśmie: *venite fruamur bonis, utamur creatura, vino pretiofo & unguentis nos impleamus, coronemus nos rofis, nullum pratum fit, quod non pertranfeat luxuria noftra.* Na tym wfzyftkie lata fwoie przepędzać, nie wiem choćby nayświatowfzy, komu by fię to podobało. Jeft tedy inny rodzay o ktorym ia mam mowić, a ten ieft życie famych tylko

wygod pilnuiące, życie dalekie od umartwienia zmyflow fwoich, krotko mowiąc: życie w niczym nie ubliżaiące uciechom świata. Takie ia nazywam naywiękfzą nafzą ponętą, a to dla tych dwoch przyczyn: raz, że fię nam maluie nie ze wfzyftkim złe, drugi raz, że nas nieznacznie wprowadza w złe; a zatym ten kolor, y ta fztuka, czyliż nie zepfuie nafzych obyczaiow?

Profzę obaczmy to iak nayiaśniey: Wfzakże zeby mieć Imię y rzecz prawdziwie cnotliwego, trzeba koniecznie fzczyrey cnoty; cnota zaś z natury fwoiey położona ieft między famemi przykrościami, iakże iey doftąpi ten, ktory zatopiwfzy fię w fwoich wygodach ucieka od wfzelkiego fwoiego umartwienia? oto poda mu to życie takowy fpofob: bydź ze świata y nie bydź ze świata, kochać iego flodyczy y bać fię iego fideł, mowić zawfzy źle o nim y nie modz fię bez niego o-

beyść, wzdychać z ludźmi pobożnemi y śmiać się z synami świata, uczęszczać na modlitwę y nie medz odstąpić grow, zanosić postawę światową przed ołtarze y postawę nabożną w posiedzenia, wszystko to iest wygodne. Ale co to iest w rzeczy samey spytaymy się Swiętego Bernarda? oto on odpowiada: *chimera hujus sæculi:* iest to chimeryczne połączenie, Boga ze światem, ducha z ciałem, cnoty z grzechem, ktore tym więcey człowieka kontentuie, im go usprawiedliwia w iego krotofilach; że z iedney strony niema owego prześladowania ktoreby znalazł w szczerey cnocie, z drugiey strony znayduie swoy pokoy ktorego szuka w obłudzie; że z iedney strony uniknął iarzma praw Boskich, a z drugiey znalazł wolność swego sumienia, y dogodził nieiako sobie, y szkrupułom swoim. A nie iest że to iedna z naywiększych pokusa, y razem pierwsze zepsucie obyczaiow? S. Ber:

O! iak wielu Panowie moi Chrześcian niegdyś gorących w służbie Boskiey, tym sposobem zeszło z drogi cnoty, sprowadzeni niby cudzą ręką po mimo swoią myśl, a to iedynie dla tego: że upodobawszy sobie w swoiey spokoyności, mieli sobie za tyrannią wszelkie się narażenie ciału; nie na to mię Bog stworzył (mowiąc) abym był sobie choć y na czas przykrym, gdy tym czasem zapomniał, że życie nasze zdaniem Joba: *Est militia hominis super terram* Job: 7. gdzie wszelkie złożenie broni podeyrzane bydź powinno.

Tak nam się to maluie to życie wygodne; przeciwko ktoremu co Chrystus przestrog nie poczynił? Naypierwey całe prawo swoie Ewangeliczne, uformował on nakształt szkoły słodkiey pobożności, to prawda; ale też y nakształt szkoły Rycerskiey; gdzie kazał się przyuczać do wszelkich niewygod, czuwania, y cierpliwości; kazał

ſię ćwiczyć w męſtwie, pokorze y uſtawicznym potykaniu ſię z nieprzyiacielem duſznym; y kogo chciał mieć za ſwego Ucznia y prawdziwego Chrześcianina, nie po inney zabawie chciał go rozeznawać, tylko po iedynym boiu; a te więc delikatności, ktore ſię mogły znaydować iuż w bogatych, iuż w cieleſnych, iuż w leniwych, wſzyſtko to przeklinał iako niegodne imienia Chrześciańſkiego. Rozumiecie mowił on: żem ia przyſzedł na ten świat fundować iaki gnuśny pokoy?
Math: 10. nie; *non veni pacem mittere ſed gladium*; albo że wam rozprzeſtrzenię tę drogę do nieba tak, iżby do niego y niechcą-
Math: 7 cy trafił? nie, *arcta via eſt quæ ducit ad vitam*; albo że ten wieniec moy ktorym koronuię prawdziwych bohatyrow, włożę y na prużniackie głowy?
2 Tim: 2 nie, *non coronabitur niſi qui legitime certaverit*; zawſze bijąc przeciwko tey miękkości życia, a nie pokazuiąc na

ſamym ſobie innego przykładu, tylko oſtro żyiącego. Nie wiem tedy iak ſię nam to życie może malować, nie ze wſzyſtkim złe; nie było prawo tak oboſtrzone owe za czaſow Moyżeſza, iak dziſieyſze Ewangelii, mianowicie w tych ſobie dogadzaniach; a co poſtaremu Bog powiedział Moyżeſzowi? kiedy owo widział lud ſwoy, niczym ſię nie bawiący tylko: *ſedit populus manducare & bibere, & ſurrexerunt ludere*, oto Exod: 32.
powiedział: *vade, deſcende: peccavit populus tuus*, idź y powiedz im zgrzeſzył lud twoy; w drodze do ziemi obiecaney, w okkazyach nie doyścia do niey, w pośrzod tak ſurowych praw moich, taką miękkość życia? nie może mi ſię to podobać. A ieżeli to powiedziano do nich, czegoby nie mowić do Chrześcian? oſobliwie gdy to życie miękkie ieſzcze nas wprowadzą nieznacznie w złe.

Zdaie wam ſię Panowie moi: że kie-

Eccl. 2 dy wielu chwytało się tego życia: *vadam & affluam deliciis, & fruar bonis:* iż oni zaraz mieli w przedsięwzięciu naywiększe swoie rospusty; nie, nie byli oni tey nigdy myśli; y owszem mniemali że boiaźń Boska miała im bydź zawsze do nich tamą, że prawa wiary miały im nigdy nie dozwalać rosprzestrzenia granic, nareszcie że sam Bog uczyniwszy im tyle dobrodzieystw, nie miał ich nigdy opuszczać. Tym czasem przyszła chwila, kiedy oni mieli zadosyć uczynić swoiey delikatności, aż tu zamrużyli oczy na wszystkie swoie mądre uwagi, zapomnieli o sobie, zapomnieli o Bogu, *vadam & fruar bonis.* Poydziemy mowili: y ukontentuiemy się według zwyczaiu, rozumieli że nie poydą daley tylko do granic uczciwości y rozumu, aż oni poszli na przepaść bezbożności; mogąc sobie dobrać rozmaitych uciech y godziwych, nie byli z nich kontenci, potrzeba im się było zanurzyć w naybrzydszych sprośnościach; będąc obsypani wszelkiemi dostatkami, nie byli z nich kontenci, potrzeba im było uciemiężać y ludzi ubogich; nie wyciągaiąc więcey iak iedyney wygody, nie byli z niey kontenci, potrzeba im było rzucić się aż do zbytkow. Y toż to iest żyć w ukontentowaniu, *vadam & fruar bonis?* Z razu w myśli nie było nic więcey, tylko co się godziło według stanu, fortuny, y okoliczności czasu; ale w skutku kiedy przyszło do unikania wszelkiey przykrości, stało się to wszystko, co tylko bydź może naynię godziwszego w życiu ludzkim.

Otoż wam na co wychodzi to życie miękkie y roskoszne. Lecz rzeczecie prawda, wielka to ponęta, ale też to idzie y do ludzi, iakich oną znayduie; kiedy kto mniey pomiarkowany, oczywista rzecz, że może zabrnąć daleko w zepsucie swoich obyczaiow; z tym

wſzyſtkim kto oſtrożny, czyliż nie będzie nad nią tryumfował? Day Boże: poſtaremu iak ſię poſpolicie dzieie, pokażcie na czym by tę ponętę roſkoſzy można oſłabić? ieżeli na doſtatku dobr: tedy Salomon przewyżſzał wſzyſtkich maiętnych Izraelſkich, ktorzy przed
Eccl: 2 nim byli, *ſupergreſſus ſum opibus omnes*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po bogactwach mocnieyſza mądrość; ieżeli na mądrości y wielkości rozumu: tenże ſam nie
Ibidem miał w niey ſobie rownego: *Sapientia perſeveravit mecum*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po mądrości mocnieyſze czaſem ſzczęście, ieżeli na tym ſzczęściu wychowania y urodzenia: natura tegoż urodziła ſię
Sap: 8 była do cnoty: *ſortitus animam bonam*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po ſzczęściu mocnieyſze przymioty, ieżeli na zdolności y wielkich przymiotach: iego przymioty

przechodziły ſławę: *viciſti ſamam virtutibus*, iako powiedziała Krolowa Saba, a y to go nie uczyniło pomiarkowanym; po przymiotach naturalnych mocnieyſza pobożność; ieżeli na działach y przedſięwzięciach pobożności: o! iaki on Kościoł wyſtawił na chwałę Boſką, a y to go nie uczyniło pomiarkowanym; nakoniec po tym wſzyſtkim naymocnieyſze ſą lata, ieżeli na liczbie ich mogła by oſłabieć: dopiaſtował on cnoty ſwoiey aż do ſiwego włoſa, a y w tedy iednak ta roſkoſz znalazła ſwoią korzyść, kiedy nie kontentuiąc ſię pięciudzieſiąt lat ſzczęścia ſuciech godziwych, dopiero w ten czas w nim oſłabiała, kiedy zażył wſzyſtkiego: *Cum jam ſenex eſſet, depravatum eſt cor ejus*: ſą to świadectwa Piſma. 2Par: 9. 3, Reg: 11.

Ale co ia te ſtare dzieie przypominam? Czyliż ſię nie napatrzymy przykładow częſtſzych między nami? do czego nas częſtokroć nie przyprowa-

dza życie wyprowiedziane wszelkiey przykrości? Z kąd takie rozpacze w doległiwościach naprzykład zesłanych od Boga? zkąd takie ustępowanie na naymnieyszą pokusę? zkąd tyle opuszczenia ostrzeyszych powinności? zkąd tak częste tęsknienia do rozrywek, biesiad, y grow? co mowię! zkąd czasem potaiemne szemrania na te y na te ustawy Boskie y Kościoła? tylko że się nie nauczyło cierpieć. Od czasow ieszcze Jana Chrzciciela Niebo zaczęło gwałt cierpieć, y sami tylko przykrość sobie czyniący brali go, pewnie go nie dostąpi w głębokiey gnuśności zanurzony; bliżey Chrystus powiedział: że to niebo iest winnicą, w ktorey robotnikow wiele, pewnie go prożnuiący nie otrzyma; a nadewszystko iest mieyscem do ktorego milion przeszkod, pewnie ten nie osiągnie, kto zwyciężać nie chce. A gdy by ci wszyscy chcieli byli zaraz dać odsiecz temu nie-

przyiacielowi siebie dobywaiącemu, co prawda iest rzeczą mieszaiącą swoią spokoyność, ale bardzo pożyteczną, nigdy by do tego nie przyszło. Przenieśli swoią wygodę nad swoią potrzebę, iako dobrze pod podobieństwem wyraził Mędrzec: *dixit piger, leo est in via, & leæna in itineribus,* y przeto dla tego lwa ani wyniść z domu, ani dla zimna poyść orać, ani dla gorąca poyść żąć nie chce się nam, y ciężko na to namowić. Prov. 16.
O! Chrześcianie, ale czyliż mogę tego słowa użyć śmiało, dla tey przeciwności, ktora się przez to dzieie prawu Ewangelicznemu? czy uważacie to zepsucie waszych obyczaiow, przez takowe życie, y iak was to nieznacznie psuie? Zbierzcież to, wszystko com powiedział, y uznaycie: że niepodobna zażywać słodyczy takiego życia, bez wdania się prędzey lub poźniey w to wszystko, co tylko w nim iest niegodziwego; a zatym uznaycie bydź tę

pokuſę iedną dla was nayciężſzą, do ktorey ſię przecie lgnie wſzyſtkiemi ſiłami.

Lecz to ieſzcze małoby było, gdyby ſię zepſuwſzy tak łatwo, można nawrocić tak łatwo; ależ to, to życie miękkie y wygodne daley poſtępuie, jak ſię ſtaie bliſką okkazyą przewrocenia, tak i eſzcze bliżſzą przeſzkodą do nawrocenia; otoż iuż y druga część Kazania, do ktorey przydam krotką przeſtrogę na końcu.

CZĘSC DRUGA.

STRASZNE to ſłowa Panowie moi, ktore Chryſtus powiedział u Swiętego Jana: *Vos de mundo eſtis; dixi ergo vobis quia in peccatis veſtris moriemini:* nie mowił zaś zapewne o tych grubych roſkoſzach, ktore wy ſami ſądzicie iedną ohydą świata publicznego; ale o tych, ktore wam ſię bydź zdaią pozwolone, że te naſzym zbytnim przy-
Joan. 8.

przylgnieniem pomnożone, nie dopuſzczaią nam potrzebney pokuty: znowu dla dwoch przyczyn; raz że ſą nayſpoſobnieyſze do nas zaślepienia, drugi raz że ſą nayprędſze do nas zgubienia. Co bardzo dobrze wyraził w iednym wierſzu Salomon, *eſt via quæ videtur homini juſta* to zaślepienie, *noviſſima autem ejus ducunt ad mortem* to zguba. Prov. 14.

Y właśnie dobrze tego dowodzić z ſamego doświadczenia: Bo czyliż człowiek unikaiący wſzelkich przykrości przypuści iakie przykre światło? a to by pomięſzało iego ſpokoyność, to by odmieniło iego ułożenie, a ieżeliby nie odmieniło, przynaymniey nabawiło by iakieykolwiek zgryzoty, toć on przez miłość ſwoiey niedotkliwości będzie unikał wſzelkiego tego, coby mogło otworzyć oczy. Rozmow nie będzie ſłuchał tylko go zabawiaiących, piſm nie będzie czytał tylko go kontentuiących, oſob nie będzie ſzu-

kał tylko oboiętnych; będzie odpędzał myśl iak co złego ktoraby tykała rzeczy ostatecznych, będzie odwracał oczy od tylu widokow śmierci y przypadkow, ktoreby mu wystawowały nikczemność iego stanu, będzie nawet tyle futrował prawd przeciwnych, ktoreby go sposobne były związać, y to wszystko ieszcze będzie sądził za drogę prostą, *est via quæ videtur homini iusta.* Coż się w takim stanie nie pomieści złego? naygorsze zbrodnie cudze powiadaią naywięcey maią patronow, (lubo co mi do kogo?) coż dopiero swoie, od ktorych mi przekonania naywięcey zawisło, iakich nie znaydą obrońcow? Stawiam wam przykład iednego życie takie prowadzącego, a przez nie wcale zaślepionego, o ktorym mowi Ewangelia, a ten iest bogacz: dosyć powiedzieć nie tykaiąc dal-
Luc. 16 szych okoliczności, że *epulabatur quotidie splendide.* Wiemy że iest między

naypierwszemi powinnościami powinność, podać rękę nędznym; zkądże postaremu poszło iak od niego tak od nas, że się naymniey temu zadosyć czyni? powicie że nie było do tego sposobu y nie było zkąd, był bogacz
powiada Syn Boski: *erat dives*, powicie v. 9.
że nie podawała się żadna okkazya,
Łazarz był nią: *Erat quidam nomine* v. 20.
Lazarus, powiecie że ten ubogi nie przełożył swoiey potrzeby, oto on na to żebrał: *mendicus*, rzeczecie daley, że wiele pragnął, on nie chciał więcey, iak tylko się pożywić z okruszyn kto-
re padały ze stołu Pana swego: *cupiens* v. 21.
saturari de micis, że ta nędza nie była tak wielka, ale oto cały okryty ranami: *ulceribus plenus*, że mogł sobie inaczey zarobić, ale oto on ustawicznie schorzały leżał: *iacebat*, że ieszcze mogł wytrzymać dłużey, ale oto on iuż z gło-
du umierał: *Factum est ut moreretur*, na- v. 22.
koniec że o tym wszystkim nic nie wie-

dział bogacz, ale mogłże nie wiedzieć kiedy ſię to wſzyſtko przy drzwiach iego działo *ad januam*? y wedle ktorego tyle on razy muſiał przechodzić?

Co tu na to powiedzieć? iuż ia nie wiem; ale tylko uważam, ieżeli tego to człowieka życie roſkoſzne, mogło go tak zaślepić na oczywiſte powinności, coż nas na daleko ſkrytſze? ktore poſtaremu ſtawały by nam w oczach, gdyby nie było zagrodzono wſzelkiey przykrości. Przy dotknięciu iakimkolwiek przypominamy ſobie wiele, przez co iuż ſię upominamy albo o poprawę życia, albo o ſzukanie cnoty, albo o gorącość Ducha; zkąd nauczało ſię wielu rozkazywać, bo muſieli ſami bydź poſłuſzni; dawali hoyniey iałmużnę, bo doświadczyli co to ieſt niedoſtatek; mieli politowanie nad nieſzczęśliwemi, bo ſami byli w tym ſtanie; niechże ſię nic nie ucierpi, ani nam ſtanie na pamięci iaka powinność.

Y ta to ieſt Opatrzność Boſka niechcąca naſzego zaślepienia, że nam zawſze przeplata pomyślność z niepomyślnością iako mawiał Dawid: *Bonum mihi quia humiliaſti me:* nie maſz iuż teraz takiego bogacza ktoremu by co dzień powodzenie roſło, a dopieroż żeby był tak wolny od wſzelkiey go dotykaiącey okoliczności, iżby y imienia przykrości nie znał, y owſzem choć by rad drugdy kto uniknąć, noſi ią zawſze z ſobą; dla czego tyle iuż widzi czy to względem Boga, czy to względem ſiebie, czy to względem bliźnich; nayſkrytſze powinności albo przywary daią mu ſię widzieć, czegoby nigdy nie obaczył w innym ſtanie od ſiebie pożądanym. Pſal: 118.

Nie wiem iuż tedy, dla czegoby kto zakochał ſię w tym życiu miękkim y wygodnym, chyba żeby po tey ślepocie prędzey zmierzył do zguby: *noviſſima autem ejus ducunt ad mortem.* Bo

gdyby ci wszyscy zmartwychwstali szczęśliwi ale przecie zgubieni, o ktorych wiemy z naypewnieyszych historyi, zapewne daliby nam świadectwo, że im nic tak nie przyspieszyło złego końca, iak to iedno nieznanie żadney przykrości. Bo iakich oni w tey swobodzie nie popełnili grzechow? iakich nie zaniedbali obowiązkow? do iakiey nieprzyszli miary? co wszystko iest stanem rownie skracaiącym życie, iak przyspieszaiącym karę. Wyraził to Chrystus bardzo dobrze w słudze prożnuiącym wrzuconym do więzienia, w Pannach niechcących czuwać, odrzuconych od godow, ieszcze w iednym słudze oziębłym wyrzuconym z ust Pana, coż tego za przyczyna? iest to ta miękkość życia niedozwalaiąca czynić co komu należy; a iest rzecz pewna: nie tylko w niebie ale y na ziemi, iż nie masz Pana ktoryby był kontent z usług niedbałych, z usług po-

dzielonych, a dopieroż z usług według cudzey woli, nie według swoiey sprawowanych. Już co to będzie człowiek w swoich wygodach zatopiony? będzie to sługa leniwy *serve male & piger*, ktoremu delikatność nie da szczyrze popracować, będzie to sługa podzielony, ktorego serce rozerwą iego własne ukontentowania, będzie to sługa nie według woli Pańskiey czyniący, w ktorym przeważy wola swoia, a Bog nieprzyiaciel lenistwa, nieprzyiaciel podziału; nieprzyiaciel złey woli naszey, a dopieroż sprzeciwiaiącey się sobie. Math. 25.

Dla czego; iakaż dla takowych konkluzya? *mittite eum in tenebras exteriores*, a gorsza na innym mieyscu: *quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentum.* O! Chrześcianie y tenże to koniec tey pokusy aby nas przyprawiła o zgubę? małey przykrości unikała a nabawiła nas większey, niechciała na- Ibidem. Apoc. 18.

czas cierpieć a wolała wiecznie, chroniła się w życiu aby nie umarła, a ona y umarła, y po śmierci znalazła gorsze udręczenie; ah! coż nam po wszystkim, gdybyśmy tu nie tylko roskoszy, ale cały świat pozyskali, kiedy dusze nasze zgubiemy! mowi to sam Syn Boski.

Z ktorych ia słow zbieram tę dla was przestrogę: widzieliście co to za moc iest tey pokusy, niechcieycie iey bardzo dufać, przez toście pierwszy raz upadli, przez to znowu po tylę razy upadacie, przez to ieszcze upadać będziecie, a nigdy nie znaydziecie tey spokoyności ktorey szukacie, bo po-
Job. 9. wiedział Job: *quis restitit ei & pacem habuit?* Do was to ten wyrok Boski rzeczony, do was ktorzy żyiecie w gnusności y w dogadzaniu sobie, żyć tak, iest to sprzeciwiać się oświeceniom Ewangelii, ktora was samey tylko gorącości ducha naucza; iest to sprzeciwiać się przykładom Syna Boskiego,

ktore samymi tylko tchną umartwieniem; iest to sprzeciwiać się przykładom Swiętych Pańskich, ktorzy samą tylko nienawiść świata przepowiadaią; iest to sprzeciwiać się radom rządcow sumienia waszego, ktorzy o samym tylko niebespieczeństwie stanu waszego wam mowią; iest to sprzeciwiać się waszemu własnemu doświadczeniu, ktore wam ustawicznie przed oczy stawia nędzę takiego stanu, a zatym iest to sprzeciwiać się samemu Bogu, ktory popiera naszych wszystkich przyczyn, *quis restitit ei & pacem habuit.* Przeto Apostołowie pisząc do pierwszych Chrześcian, wraz im życzyli pokoiu y łaski, nie mam y ia wam Panowie moi czego inszego życzyć, tylko tey samey łaski Boskiey, ale pokoiu nie innego, tylko złączonego z ustawiczną woyną nad sobą, iako szczycił się z tym Prorok. *Ecce in pace, amaritudo mea amarissima*, day to Boże Isa. 38
w skutku. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. POSTU.

O złości grzechu śmiertelnego.

Tunc vadit, & aſſumit ſeptem alios Spiritus nequiores ſe . . . Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus. *Luc: 11.*

Tedy idzie y bierze z ſobą ſiedmiu innych Duchow gorſzych nad ſię . . . Y ſtawaią ſię pośledanieyſze rzeczy człowieka onego gorſze niżeli pierwſze.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

TE ſiedm duchow, ktore z ſobą w towarzyſtwo bierze nieprzyiaciel duſzny, wſzyſcy prawie Oycowie Swięci powiadaią, że znaczą ſiedm grzechow śmiertelnych; ale za co one ſą gorſze od ſamego ſwoiego przewo-

dnika? *nequiores ſe*? czyliż świat może mieć co gorſzego, iak ieſt bies w wſzyſtkich ſwoich ſprawach? Job wyznał, nie maſz złości ktoraby ſię z nim porownać mogła, my w niemowlęcym wieku przy Chrzcie wyrzekamy ſię y iego, y ſłużby iego, ſami Poganie w ciemnościach ſwoich tylko mu kadzidło palą dla boiaźni; nie poſtaremu mowi Ewangelia, aczkolwiek ten duch zły, duch iednak grzechow ieſt daleko gorſzy: *nequiores ſe*; bo ieſt iednym ſzczegulnym przewinieniem przeciwko Bogu,

Y nie inaczey moi Panowie; ieſt to iedna prawda na ktorą przecie świat naynieuważnieyſzy, we wſzyſtkich innych przewinieniach prawa narodowego, polityki, zwyczaiu, ma on dosyć oſtrożności w poznawaniu ich ciężaru, przyidzie do obrazy Boſkiey, naymniey ſię ią waży. Gdy przecie co dziś J. Chryſtus mogł cięższego wy-

tknąć? iak kiedy o ſtanie takiego człowieka mowi: iż po owym rzeczywiſtym iego uwolnieniu od ſzatana, gdyby mu przyſzło mieć mieſzkanie z temi to ſiedmiu innemi, ſtaią ſię poślednieyſze rzeczy tego to człowieka gorſze niż pierwſze: *Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus.* Takie to ieſt złe, ktore ſię zaciąga z każdego grzechu śmiertelnego, rozumiemy że przezeń nic tak oſobliwego nie popełniamy, a to ieſt ſprawą odwracaiącą nas od Boga a nakłaniaiącą do ſtworzenia, obelgą ſamey ſię godności Boſkiey tykaiącą, iednym ſłowem (iak śmieią niektorzy mowić Oycowie Swięci) takim złym Bogu, iakim dobrem ieſt ſobie ſam Bog.

Otoż Panowie moi, krotkie wyrażenie złości grzechu mianowicie śmiertelnego; my ſobie ią opiſzmy trochę obſzerniey, abyśmy iey poznawſzy ciężkość, mogli ztąd wziąść naukę

wyſtrzegania ſię iego. Wyprowadzam zaś tę złość ze trzech zrzodeł: z przyczyny Boga obrażonego, ktory ieſt tego grzechu celem, z przyczyny człowieka obrażaiącego, ktory ieſt tego grzechu ſprawcą, z przyczyny ſkutkow za ſobą pociągnionych, ktore ſą tego grzechu konſekwencyą. Godność Boſka, niegodność naſza, okropność ſkutkow, trzy naymocnieyſze przekonania o złości tego grzechu, y trzy oſobne punkta. O! ktoby nam to dał, abym nam one w żywey pamięci ſtanęły, dopierobyśmy ſię niemi ſkutecznie zbrzydzili, a ztąd przynieśli większą cześć y chwałę Panu Bogu.

CZĘSC PIERWSZA.

JEST to prawda ſamym rozumem poznana, im godnieyſza oſoba obrażona a podleyſza obrażaiąca tym więkſza obraza. Sam świat tę miarę zachowuie, chociaż ſą wſzyſcy ludzie co

do natury ſobie rowni, y przeto inaczey uważa zniewagę Majeſtatu, inaczey Rodzicow, inaczey przyiacioł, ſług, y według tych imion waży wyſtępek; tego ſkazuiąc na śmierć, owego na chłoſtę, innego na ſtrofowanie; zgoła zawſze na to ſię iedno obziera, kto, kogo, y iak obraża. Teraz kiedy poydziemy do grzechu przeciwko Bogu popełnionego, a wezmiemy miarę z Jego godności, naypierwey co do Jmienia, a potym co do powagi Jego w to wmieſzaney, nie pokażeż ſię ſzkaradność każdego wyſtępku mianowicie śmiertelnego?

O moi Panowie! wyſtawcie ſobie Boga iak chcecie, byle nie iak poſąg iaki martwy, nieczuły, y ręką ludzką wyrobiony, co by to był bez żadnego znaku życia, wyrozumienia, y przymiotow temu Imieniowi przyzwoitych, iak ſobie niegdyś wyſtawiali grubi poganie w kamieniach, farbach;

zwierzętach, o ktorych piſze Apoſtoł: *qui commutaverunt veritatem Dei in mendacium, & coluerunt creaturas potius quam creatorem*: tedy iakożkolwiek go ſobie wyſtawicie. o! co za ſzkaradność grzechu śmiertelnego pokaże ſię! Ile on będzie w oczach waſzych Stworcą, iaka ieſt zuchwałość iednemu prochowi ziemi porywać ſię! ile on będzie w oczach waſzych Panem, iakie ieſt nieposłuſzeńſtwo iednemu ſłudze nie chcieć go w naypierwſzych rozkazach ſłuchać! ile on będzie w oczach waſzych Krolem, iaka ieſt rebellia iednemu poddanemu y niewolnikowi Majeſtat iego znieważać! Coż dopiero wyſtawiwſzy go ſobie Sędzią, Odkupicielem, naywiękſzym dla nas po śmierci ſzczęściem, iaka ieſt bezbożność iedney nikczemności nie odpowiadać tym wſzyſtkim nayſtraſznieyſzym dla nas Imionom? O! pod iakimże obrazem wyſtawiemy ſobie ciebie moy Boże,

Rom. 1

pod ktorymby mnieyſzał niciako grzech: ieżeli iuż nakoniec pod tym? że ieſteś uczeſtnikiem iedney z nami natury ale poſtaremu Bogiem; ieżeli pod tym: że ſię nazwałeś naſzym przyiacielem y wſpołdziedzicem, ale poſtaremu Bogiem; ieżeli pod tym, żeś ſię uczynił z pokory iednym robakiem, ale poſtaremu Bogiem. Bogiem ieſteś moy Panie Bogiem, a zatym co to za niepoięte ſłowo całemu światu, Bog obrażony!

A uważałoż ſię to kiedy? z tym wſzyſtkim tak to ieſt mowi S. Bernard: łżemy te wſzyſtkie imiona przez grzech śmiertelny, aż do naruſzenia w ſzczegulności ſamych Oſob Boſkich. Trzy władze duſzy naſzey, ſą to trzy piątna wyrażaiące bardzo dobrze każdey Oſoby przymiot, coż ſię ſtało? pyta ſię on: pokazała ſię Troyca od ktorey człowiek odpadł, to ieſt: Oćiec, Syn, y Duch Swięty; pokazała ſię troyca przez ktorą od-

rą odpadł, to ieſt: rozum, pamięć, y wola; pokazała ſię troyca w ktorą wpadł, to ieſt: świat, czart, y ciało; pokazała ſię troyca przez ktorą niechce powſtać, to ieſt: wiara, nadzieia y miłość; a zatym odważaiąc ſię na grzech, łży pierwſzey oſoby Wſzechmocność, drugiey Mądrość, trzeciey Dobroć.

Y nic prawdziwſzego nad to, ieżeli z tey uwagi Imion Boſkich, wpadniemy w racyą iego powagi, ktorą on tu mieſza. Wiemy że grzech powſzechnie mowiąc, ieſt przeſtępſtwo prawa, a każde prawo zamyka w ſobie powagę prawodawcy; y dla tego Bog w ſtarym Zakonie, kiedy ie ludowi ſwemu przepiſywał, ledwie nie zawſze od tego zaczynał y kończył: *Hæc dicit Dominus Deus veſter*, właśnie iak gdyby mowił: to co wam na tablicach Moyżeſzowych podaie, przez Prorokow ogłaſzam, lub wyraźnie każe co w piſywać w Kſięgi, nie ieſt to martwa ia- Levit.

ka litera lub głos prożny, ale ieſt to tu Duch moy zamknięty, przykazuiący, grożący lub nadgradzaiący; ieſt to tu powaga moia w to wdana, y nieiako właſney Ręki podpis, ieſt to tu myśl moia, y Panowania moiego naywyżſzego wola, ieſt to tu krotko mowiąc: powiązanie względu moiey Oſoby, z wykonaniem tego co od niey idzie: *Hæc dicit Dominus Deus veſter:* a zatym przeſtąpienie iego, iak nie będzie razem ubliżeniem moiey powagi nierozdzielney od niego?

Ah Chrześcianie! ieżeli rozumiecie to wpływanie Boſkie w każde iego prawo (bo za cozby nie? kiedy y w naſze prawa świeckie wchodzi rownie powaga prawodawcow) czyliż tym ſamym nie poymuiecie wielkości iego przeſtępſtwa? Dla czego ſię tylu pokutnikow ſamemu Bogu dawało winnych?
Pſal:50 iako Dawid: *Tibi ſoli peccavi:* tobiem ſamemu zgrzeſzył choć zgrzeſzył, y prze-

ciwko ludziom; albo Saul: *prævaricatus ſum ſermonem Domini:* przeſtąpiłem ſłowa Pańſkie, choć z nim nie mowił tylko z iego Prorokiem; albo ogołem mowiąc lud Boży: *peccavimus in Dominum:* choć tylko przeciwko prawu iego przewinili? Przyczyna tego ieſt: bo znali powagę Boſką w każdym iego wyroku zamkniętą, a zatym nie tak ich obchodziło przełamanie prawa, iak znieważenie przez to godności Prawodawcy; ile iedne ſą rzeczy dla tego złe, że z natury złe, drugie dla tego, że ſą zakazane. Toż mamy rozumieć y o naſzych grzechach, nie nieme my to litery przeſtępuiem, nie ludzkie wyroki, nie prawo bliźniego, ieſt tu duch inny ukryty, ktory naywięcey od nas odbiera ſprzeciwienia, a ten ieſt Bog ſam. Coż tedy to ieſt za nieuwaga grzeſznika? obraz godnego zelżyć y podeptać, ieſt to ieden wyſtępek w świecie, chociaż nic wſpolnego z go-

1. Reg: 15.

1 Reg: 7

dnym nie maią martwe farby nad iedyne podobieństwo, co będzie zdeptanie prawa, w ktorym żywa wola Boska się znayduie? Ah! szczęśliwszeście podobno były martwe posągi Jowiszow, Saturnow, y tysiącznych innych, ktorych zmyślone od szatana odpowiedzi, większe na umysłach ludzkich czyniły względy, niżeli ty Boże Chrześciański żywo do nas wszystko mowiący! nie zastanawiaią nas nayuroczystsze twoie Imiona, nie zatrudnia nas twoia powaga w każde prawo twoie w mięszana, śmiało grzeszemy przeciwko Tobie, coż może bydź gorszego nad grzech śmiertelny oboygu się temu sprzeciwiaiący?

CZĘSC DRUGA.

PRAWDA Panowie moi, zły iest grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, ktory iest tego grzechu celem; lecz nie mnieyszey so-

bie złości dodaie z przyczyny człowieka obrażaiącego, ktory iest tego grzechu sprawcą. Na ktorey to rzeczy doskonalsze wyrozumienie, przypominam wam ową potrzebę, czemu po upadku pierwszych Rodzicow, nie kto inny przebłagał Oyca Przedwiecznego, tylko Syn Boski wziąwszy na siebie naturę ludzką? nie mogłże tego pośrzednictwa sprawić Anioł, albo ktory naygodnieyszy człowiek? wszyscy zgodnie odpowiadaią Oycowie Swięci, że nie mogł; czemu? bo aczkolwiek by był naygodnieyszy, był by postaremu stworzeniem, ktore to nieskończenie iest niższe od swego Stworzyciela; a tu tym czasem do przebłagania trzeba rownego, a tu im podleysza osoba obrażaiąca a godnieysza obrażona, tym większa obraza; więc z tey samey przyczyny potrzeba było osoby wspolistotnego Bostwa, ktora aby to wszystko zastąpiła. Bierze tedy to

na ſiebie Syn Boſki, iako o nim mowi
1.Joan: 2. Jan S. *Advocatum habemus apud Patrem Jeſum Chriſtum juſtum, & ipſe eſt propitiatio pro peccatis noſtris:* ale przez to, o! iaką nam pokazawſzy naſzą niegodność, pokazuie złość grzechu wyrządzonego, właśnie iak gdyby mowił:

Wy w iakimkolwiek ſtopniu zacności, co ieſteście w porownaniu z Aniołami, a dopieroż w porownaniu z Bogiem, od ktorego na iednym włoſku wiſicie? wy wyiąwſzy tylko iednę duſzę, ktora ieſt wyobrażeniem Boſkim, wyiąwſzy odkupienie, że takim nakładem moim ieſteście zbogaceni, wyiąwſzy waſz rozum, pamięć, y wolą, ktora was nieco przybliża do Aniołow, wyiąwſzy nakoniec przeznaczenie do nadprzyrodzonego celu, ktore was rożni od bydląt, co ieſteście wyżſzego od nich? Upokorzcie ſię ieżeli możecie głębiey za waſze grzechy, ale macież dno iakie niżſze do waſzego u-

pokorzenia ſię, nad to czym iſtotnie ieſteście? a tym czaſem twarz Boſka nie odmieni ſię, poki nie znaydzie dla ſiebię rownego zakładu y pośrzednika. Otoż ia ieſtem waſzey niegodności zaſtępcą mowi Chryſtus, iako o mnie piſze Dawid: *Et quæ non rupui, tunc ex-* Pſal: 68
ſolvebam: wyście zaciągnęli winę, ia muſzę zaciągnąć karę y zadoſyć uczynienie, wy z ſtopnia tego nikczemności, nie możecie upaść niżey, ia z łona Oycowſkiego mogę ſię ſpuścić na ten padoł płaczu, wy żadnym piekłem nie nadgrodzicie tey krzywdy Bogu, ia iednym weſtchnieniem mogę to wſzyſtko poiednać, a to wſzyſtko czemu? bo dalekie porownanie nieſkończoney godności Boſkiey obrażoney, z nieſkończoną podłością człowieka obrażaiącego. Y iakże Chrześcianie? nie będziecieſz od tąd miarkowali tym ſznurem, złości zbrodni waſzych? wam będzie roſła obelga z podłości oſoby

łżącey, a Bogu nie? wy w sobie znaydziecie tyle Imion ktore broń Boże tknąć, a Bog nie będzie miał nic osobliwszego? Ah! ieżeli słusznie raz za-
Job: 7. wołał Job: *Quid est homo, quia magnificas eum*: co iest człowiek ktorego tak wynosisz Panie, to ia daleko słuszniey mowić mogę, co iest człowiek, ktory cię tak obraża Panie! do wyniesienia naszego przynaymniey iest obraz, y dusza naszą zgodna to przyiąć (nad czym się przecie zadziwiono) ale do obrażenia Ciebie, co może bydź w Tobie tak podłego, coby to mogło ziercierpieć? Biadaż nam nędznym grzesznikom, ile razy odważamy się na zniewagę maiestatu Boskiego! mowi w nas wszystko cokolwiek w nas iest, upokarzaycie się pod wielowładną ręką Pańską, boście proch y ziemia y w proch się znowu obrocicie, oto przecie iest się nieczułym na te tak potężne głosy, y tyle razy uzbraiało się, y podnosiło

się rękę przeciwko Naywyższemu, ile razy zgrzeszyło się śmiertelnie, zastanowmy się nad tym, godna ta rzecz dłuższey od nas uwagi, przy ktorey was zostawuię.

Ja wydaię iuż trzecią miarę tey złości, że nie tylko zły iest grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, tudzież z przyczyny człowieka obrażaiącego, ale też y z przyczyny skutkow za sobą pociągnionych, trzecia uwaga. Day Boże aby była nayskutecznieysza w sercach naszych, a tym sposobem uyść tego okropnego przepowiedzenia: *Et fiunt novissima hominis* Luc: 11 *illius pejora prioribus*.

CZĘSC TRZECIA.

GDY mam mowić Panowie moi o skutkach wynikaiących z grzechu, a z tąd pokazać iego złość; zdaie mi się że wchodzę w iakieś nie zgruntowane morze, w ktorym wszy-

ſtkie ſtraſzydła trudno porachowáć. Stawia mi ſię naypierwey śmierć, iako mowi Apoſtoł: przez pierwſzego człowieka grzech na świat wſzedł, a przez grzech śmierć, ale tę nąm iuż Chryſtus tak naprawił, iż bardziey zdaie ſię pożytkiem niżeli ſzkodą. Stawią mi ſię powtore rożne przypadki y ukarania w doczeſnościach, ale y temi że Bog częſtokroć doświadcza y ſprawiedliwych, bardziey ſię zdaią bydź lekarſtwem niż trucizną. Stawia ią mi ſię potrzecie owe nieſpokoyności, boiaźni, y ciężar pokuty, ktore czuie na ſobie grzeſznik, ale y tę że Bog pozwala uczuć, bardziey ſię zdaią bydź przeſtrogą, niżeli iakim umartwieniem. Stawiaią mi ſię poczwarte: owa utrata nieba, zarobienie na piekło, zaoſtrzenie ſobie ſądow Boſkich, ale y te że Bog nie abſolutnie przyrzeka, tylko pod kondycyą nie pokuty y nie powſtania, bardziey ſię zdaią bydź pobudką do na-

wrocenia ſię, niżeli ſkutkiem grzechu. Wſzyſtko to nic w porownaniu tego iednego ſkutku, ktory grzech przynoſi, że odziera człowieka z łaſki poświęcaiącey; w ktorym to ſtanie cokolwiek grzeſznik dobrego czyni, pſuie iego zaſługę; poki ieſt grześnikiem zawſze ieſt nieprzyiacielem Boſkim; a trzebaż pominąwſzy wſzyſtko okropnieyſzego ſkutku? *Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus?* Luc. 11

Nie mowię ia tego broń Boże (bo to był błąd Wikleſa) że iuż w tym ſtanie dobre uczynki zamieniaią ſię w złe, y biorą na ſiebie naturę niegodziwych; nie, choćbyśmy byli naywiękſzemi grzechami obciążeni, nie tylko można, ale y potrzeba wypełniać wſzyſtkie obowiązki pobożności, y ſprawiedliwości, bo nas ſtan grzechu od tego nieuwalnia. Powtore nie mowię ia y tego, że iuż w tym ſtanie dobre uczynki ſą wcale niepożyteczne do zbawienia,

Sobor Trydencki y Teologia mię uczy, że pościć, modlić się, czynić iałmuzny, martwić ciało, chociaż w grzechu; nie tylko są sprawy cnotliwe, ale y nadprzyrodzone, ktore przynaymniey sposobią grzesznika do nawrocenia się, iako mowi Jonasz Prorok: *Quis scit si convertatur, & ignoscat.* Moia tedy propozycya iest taka: że w tym stanie; aczkolwiek chwalebne y nadprzyrodzone sprawy, że w grzechu sprawowane, nie zasługuią nic na niebo ktore Bog w porządku chwały zwykł dawać dla swoich wybranych, y tego momentu ktorego nie są w łasce poświęcaiącey, nie maią prawa do dziedzictwa Synow Boskich. Y to to ia nazywam skutkiem opłakanym, y o tym to mowił sam Apostoł: choćbym mowił ięzykiem Anielskim, choćbym wszystkie maiętności moie na ubogie rozdał, choćbym ciało moie na ogień ofiarował, co mowię: choćbym cuda czynił'

Jon. 3.

choćbym wiarą przenosił gury, ieżeli łaski Boskiey y miłości z nią złączoney nie mam; nic nie iestem: *nihil sum.* Co Swięty Chryzostom uważaiąc, wpada w takie podziwienie: y iakże to? (mowi sobie) Bog ktorego natura iest dobroć, Bog ktorego skłonność czynić nam dobrze, Bog ktory y naymnieysze dobre uczynki zwykł nadgradzać, dla grzechu y naywiększe puszcza po mimo swoie uwieńczenie?

1. Cor. 13.

O co to za nieszczęśliwe wyniknienie z grzechu! iak wielu na tym szkodować może wiecznie! ileśmy dla tego stworzeni, dla tego żyiemy, ztąd naywięcey pociechy mamy, kiedy sobie zasłużemy na niebo. Lecz uważać trzeba, izaliż się to nie sprawiedliwie dzieie? raz uważaiąc naturę grzechu, drugi raz uważaiąc naturę zasługi. Co to iest sprawować co w grzechu? iest to podług podobieństw wyrażonych w piśmie: przyiść na gody umysłem do-

ſtąpienia wſzelkich tam korzyści, a nie mieć ſukienki godowey, ktorego Goſpodarz kazał wrzucić w ciemności
Matt: 22. zewnętrzne: *mittite eum in tenebras exteriores*; ieſt to przez trzydzieści ośm lat leżeć przy ſadzawce Jerozolimſkiey ſchorzałemu dla pozyſkania zdrowia, a nie mieć człowieka ktoryby
Joan: 5. mu do tego poſłużył: *hominem non habeo*; ieſt to ſtawić ſię z ſukienką niewinności podartą przed Oycem Przedwiecznym (iak niegdyś ſtawili ſię bracia z ſukienką Jozefa przed Jakubem Patryarchą) ktora więcey użalenia niż pomocy wymogła. A mowiąc krom tych podobieńſtw, ſprawować co w grzechu, ieſt to ſprawować co w ſtanie śmierci, zkąd też nazywa ſię grzech śmiertelny, ktory niejako umarza łaſkę poświęcaiącą w ſercu, ktora ieſt początkiem życia, iako mowi dobrze Piſmo:
Jaco: 1. *peccatum vero cum conſummatum fuerit generat mortem.* Y iakże tedy?

takowy ſtan choćby przez naychwalebnieyſze ſprawy, możeſz ſobie zaſługiwać na żywot wieczny? Co za towarzyſtwo pyta ſię Apoſtoł, światła z ciemnościami, y życia ze śmiercią? uczynki waſze prawda w iſtocie ſwoiey ſą też ſame co ſprawiedliwych, modlicie ſię iak oni, czynicie ofiary iak oni, miłoſierdzie świadczycie iak oni, y podobno obficiey czaſem niż oni; ale że ten grzech ktorym ſumienie ieſt zarażone, wſzyſtko to pſuie y zaraża, naynieſzczęśliwſzy ſkutek, że nie zaſługuiecie iak oni. Czemuż to? bo będąc w ſtanie śmierci, nie możecie bydź w ſtanie pracowania na życie przyſzłe, iako iednemu Anioł w obiawieniach S. Jana powiedział: *nomen habes quod* Apo: 3
vivas, & mortuus es.

Coż dopiero, poſzedłſzy do przywileiow y naypierwſzych imion zaſługi, możeż ta ſię udać w tym ſtanie? Zkąd myślicie Panowie moi bierze ſię zaſłu-

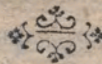
ga naſzych dobrych ſpraw? zaſługa
mowie nadprzyrodzona, ktora by ie
czyniła godnemi chwały? ieſtże to iſto-
ta ſamych naſzych uczynkow? nie,
moi bracia mowi S. Paweł: nie ieſt to
ten fundament ſam, na ktorymbyśmy
zakładali naſzę nadzieię; bądź iakaż-
kolwiek dobroć w naſzych ſprawach,
naſze ſprawy wzięte ſame w ſobie nie
maią nic, coby ich wyniosło do tak
wyſokiego ſtopnia. Coż tedy? oto ie-
żeli one zaſługuią na żywot wieczny,
ieſt to to: że one ſą poświęcone y nie-
iako uboſtwione przez zaſługi Jezuſa
Chryſtuſa, ktory przez ściſły węzeł ła-
ſki poświęcaiącey, tudzież przez nie-
iakąś wſpolność z nami, czyni ie godne
y zaſługuiące. Więc do tego końca
trzeba koniecznie, abyśmy złączeni by-
li z Jezuſem Chryſtuſem przez miłość
(że zażyie porownania iego ſamego)
tak; iak latorośl do macicy winney:
Joan:15 *Ego ſum vitis, vos palmites*: a iako one
oddzie-

oddzielone y odcięte nie przynoſzą ża-
dnego owocu, y nie mogą; tak y my
zaſługiwać, ieżeli, że tak rzekę słowy A-
poſtoła, nie będziemy wſzczepieni w
Jezuſa Chryſtuſa: *in quo complantati* Rom:6.
facti ſumus; co ſamo y Chryſtus nay-
wyraźniey zakończył: *ſicut palmes non* Joan:15
poteſt ferre fructum a ſemetipſo, ita &
vos niſi in me manſeritis. Y oſtatnia
przyczyna, bo zkąd weźmiemy tego
wigoru y cnoty, ieżeli nie z tego ie-
dnego zrzodła ktorym ieſt łaſka po-
święcaiąca przez Jezuſa Chryſtuſa?

Teraz łatwe wnieſienie: ponieważ
grzech rozrywa tę ſpołeczność, iż ani
Bog z nami, ani my z Bogiem, ponie-
waż wyſuſza te źrodła łaſki poświęca-
iącey, ponieważ odcina tę gałąź od
ſwoiey macicy, coż ſię zbawiennego
zawiąże? O! Chrześcianie ſłuchaycie,
ſłuchaycie ſamego Chryſtuſa w tey mie-
rze konkluduiącego: *ſi quis in me non* Ibidem

manferit, mittetur foras ficut palmes, & arefcet, & in ignem mittent, & ardet.

Otoż mamy fkutki grzechu, a raczey ten ieden przewyżfzaiący wfzyftkie inne, y naygorfzy bo wewnętrzny. Coż teraz po wfzyftkim? o Panie cierpliwy ale y furowy Sędzio!
Eccl. 5 świadczy pifmo: *Altiffimus patiens eft redditor:* day nam kiedyżkolwiek tę nayfprawiedliwfzą czułość: pokiż w tey śmiałości grzefzenia zoftawać będziemy, przydaiąc grzech do grzechu, a przeto zarabiaiąc fobie na oftatnią zapalczywość twoią? pokiż twoiey cierpliwości na złe zażywać, gdy tylko dla tego nas wytrzymuiefz abyśmy fię nawrocili do Ciebie? a nadewfzyftko pokiż nie zrzuciemy tey dobrowolney zafłony, ktora nam tai prawdziwy iad
Luc 1 y złość grzechu śmiertelnego? Ah! *Illuminare, illuminare his, qui in tenebris & in umbra mortis fedent:* oświeć tych Panie wfzyftkich, ktorzy w tey ciemnicy y zaćmieniu śmierci fiedzą, wfzakże z tego famego powinniśmy poznawać iaśniey, że fię widziemy bydź do tych czas zachowanemi od iakiey kary, ktorzyśmy iuż na nią po tyle razy zafłużyli. Lecz toż famo nie powinnoż nam bydź pobudką abyśmy fię iuż nigdy nie odważali? ah! ieżeli poznaie Godność twoią, ieżeli poznaie podłość moią, ieżeli mam wrodzony wftręt od niefzczęścia iakiego, tu zakładam fobie koniec; żałuię tey ślepoty moiey, Boże bądź mi miłościw, nie pamiętay grzechow moich, profzę cię przez zafługi Jednorodzonego Syna twoiego, tak okrutną ofiarę za grzechy moie; dla ktorego ty wfzyftko gotoweś uczynić, a w ktorego ia łafce y pomocy fpodziewam fię naymiłofiernieyfzego odpufzczenia. Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. POSTU.

O Opatrzności Boskiey w przeciwnych powodzeniach.

Unde ememus panes ut manducent hi? . . . respondit Philippus: ducentorum denariorum panes non sufficiunt eis. *Joan: 6.*

Zkąd kupiemy chleba żeby ci iedli? . . . odpowiedział mu Filip: za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

KIEDY ia się zapatruię na dzisieyszą rzeszę, chociaż to y przy boku Chrystusowym a zgłodniałą; dziwno mi iest bardzo, że ona mogła mieć ten niedostatek. Prawda, na puszczy

niczego nie dostać, ale czyż Synowi Boskiemu o tym myślić zkąd co wziąść? y to prawda, że ich było mnostwo na pięć tysięcy wynoszące; ale co to iest względem całego świata, ktory postaremu Bog bez żadney ciężkości karmi? a nadewszystko to mi naydziwnieysza, ieżeli ich miał w krotce cudownie pożywić, za co ich wytrzymywał? a dopieroż sam się niby troskał? *unde ememus panes:* zkąd kupiemy chleba, wiedząc co miał daley uczynić?

Mnie się zdaie: cały ten dzisieyszy postępek Chrystusow z ludźmi, iest nam na otworzenie iedney osobliwszey Taiemnicy, ktora się daie widzieć w Opatrznościach iego. Ponieważ on ma dwie drogi postępowania sobie z nami, iednę przez przeciwne srzodki prowadząc nas do zamierzonego od siebie końca, drugą, przez pomyślne; to iest: raz mieszaiąc zwyczayne sposoby ktoremi się ludzie czynią szczęśliwemi,

drugi raz się po prostu stosuiąc do nich; chce, ażebyśmy poznali nie tylko oby-dwie bydź skutkiem iego rozrządzenia, ale pierwszą y uroczystszą, y pożytecznieyszą, a zatym w doświadczeniu od innych daleko częstszą. Przeto nie dla czego innego tak sobie dziś postępuie, y zaprowadza ludzi daleko od domow gdzie cięźki powrot, na puszczą, gdzie ciężkie pożywienie, dopuszcza im zapomnieć o wzięciu z sobą kawałka chleba, ieszcze iak na to trzyma ich zgłodniałych, co to było? ieżeli nie umyślnie zaostrzyć okoliczności głodu, aby się tym uroczyściey y pożyteczniey wydała iego opatrzność pokarmu. Jakoż y wydała, kiedy po tym wszystkim tak cudownie pożywieni, iż mowi Ewangelia: *Collegerunt duodecim cophinos fragmentorum ex quinque panibus*: y iedli, y naiedli się, y ieszcze im zbyło.

Stańmyż na tym Panowie moi, y u-

czyńmy sobie tę dziś ciekawość: ktora z tych Opatrzności powinna bydź wziętsza u nas? czy ta ktora nami powoduie przez sposoby przeciwne, czy druga ktora przez zwyczayne; to iest: podług myśli naszych. Ja się przychylam do pierwszey, y mowię: Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, iest uroczystsza dla Boga; czemu? bo zaleca żywiey Jego przymioty, to pierwszy Punkt; iest pożytecznieysza dla nas, czemu? bo daie poznawać żywiey Dobrodzieystwa iego, to drugi Punkt. Powoduy że iuż nami odtąd moy Boże, iak ci się tylko podobać będzie; my w każdey chwili, choćby według nas nayutrapieńszey, będziemy Ci oddawali głęboki pokłon, szukali naszego pożytku, y większey czci y chwały Twoiey.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

JAKO w Opatrznościach ludzkich, chwalebnieyſzy ten bywa umyſł, ktory z rzeczy trudnych lub zdeſperowanych wyprowadza pomyślne ſkutki, niżeli ten ktory za powodem drog przez ſię uſłanych dochodzi czego; zkąd te imiona w zażywaniu na świecie: wielmożnych, dzielnych, przezornych, y heroicznych; tak w Opatrznościach Boſkich (nie czyniąc iednak żadnego porownania, w ktorey oczach wſzyſtko iedno, tylko tyle ilebyśmy iaśniey wyrozumieć mogli) wyprowadzać pomyślne ſkutki ſpoſobami przeciwnemi, ieſt to uroczyſtſza dla Boga, czemu? bo zaleca żywiey przymioty Jego. A ktore? oto te, ktore w takowych okolicznościach naywięcey cierpią uſzczerbku; kiedy nie widziemy ſpoſobu wybrnienia z naſzych nieſzczęśliwości, naywięcey ſzemrania

na Wſzechmocność, otoż tę Bog przez przeciwne ſpoſoby, naymocniey pokazuie; kiedy dziwuiemy ſię co by to było za podobieńſtwo opacznych wcale przyczyn do nie powiązanego z niemi końca, naywięcey ſzemrania na Mądrość, otoż y tę Bog przez przeciwne drogi nayoczywiściey wſławia; nakoniec kiedy cierpiemy tak długo bez folgi, naywięcey ſzemrania na Miłoſierdzie; otoż y to Bog w ten czas nayhoyniey ſzafuie. A co to ieſt te przymioty tym ſpoſobem wynieść? w ktorymby według naſzych myśli oſłabieć zdawały ſię.

We wſzyſtkich zwyczaynych dziełach, że ziemia rodzi, że roſy ſkrapiaią, że nieprzerwane powodzenia panoſzą, powiada S. Auguſtyn: iż w tych cuda wſzechmocności Boſkiey nieiako zpowſzedniały, *aſſidua conſvetudine viluerunt*. Gdziez ie wynoſić ma zwyczay Bog, ieżeli nie iedynie w przeci-

wnych opatrznościach? ile razy siła ludzka mniey może, tyle razy daie pole do większego poznania mocy Boskiey. Stawmy się w stanie dzisieyszey rzeszy, y zgłodniałey y na puszczy. Oto iuż tu ieden z Uczniow śmiał się odezwać, za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie; a drugi: iest tu iedno pachołe co ma pięcioro chleba ięczmiennego, y dwie ryby, ale coż to iest na tak wielu? dosyć przymowki na Wszechmocność. Ale Syn Boski ktory bardzo dobrze wiedział co miał daley uczynić, ieszcze im bardziey zaostrzywszy tę okoliczność, pytaiąc się: zkąd tedy kupiemy tego wszystkiego? iuż im każe zasiąść do iedzenia, chociaż nie masz co ieść: *facite homines discumbere.* Pierwey przestał niedostatek, powtore sprobował słabość przemysłow ludzkich, potrzecie postawił ich w takich okolicznościach czasu, y mieysca, gdzie nic nie można było rospo-

cząć, dopiero sam wpada z swoią mocą, y czyni przeciwko wszelkiemu pozorowi rzecz pomyślną, iak gdyby w naylepszą godzinę; ktorym to postępkiem czyliż nie solenniey pokazał wszechmocność swoią? O! mnie się zdaie: że Salomon w pośrzod powodzenia szczęśliwy, nie tyle daie świadectwa światu o Wszechmocności bogacącey, iak Jakub Patryarcha, ktory o iednym kiiu przeszedł Jordan, a powrocił z trzodami; albo Filistyńczyk wzrostem orężem y mocą uzbroiony, nie tyle o Wszechmocności zwyciężaiącey, iak Dawid pięciu tylko kamykami opatrzony; albo nakoniec Aaron naturalnym przymiotem wymowy ozdobiony, nie tyle o Wszechmocności w serca ludzkie co w mawiaiącey, iak Moyżesz y Jeremiasz do tego (wyznaniem swoim) nie zdolni. A co to wszystko czyni? moim zdaniem iedna okoliczność przeciwności, w ktorey Bog naywięcey tryumfuie.

Tak ieſt Panowie moi, tak: ſą to trąby Wſzechmocności Boſkiey naſze niepodobieńſtwa, niepowodzenia, y przypadki, y tym głośnieyſze im mniey od nas do wzruſzenia podobne. Inaczey czego ſobie nie przypiſuiemy gdy iaka zawada miia nas? ſzczęści ſię komu, ſwoią drogą idą zamyſły, żaden dzień nie przerwie ułożoney oſnowy, a dopieroż nie wpląta po między ſzkopuły trudne do przebycia, y iuż człowiek gotow do tego chełpienia ſię:
Deut. 23. *Manus noſtra excelſa, & non Dominus fecit hæc omnia.* Niechże ſię to wſzyſtko wſpak obroci, aż oto nikt nie powie: moia to dzielność dokaże, ale wſzyſcy rzucaią myśl na Boga, iak gdyby to ta iedna była iego nayuroczyſtſza robota, z pomiędzy trudnych y przeciwnych łabiryntow wyprowadzać naypomyślnieyſze ſkutki. Jakoż kiedy wyſławia Anna Prorokini w pieniach ſwoich Wſzechmocność Boſką,

czym ona tey propozycyi ſwoiey dowodziła? *non eſt fortis ſicut Deus noſter*; przywodziłaż ona na pamięć pierwſzy ſtan przodkow ſwoich w ſpokoyności zoſtaiący? albo ktorego w ſzczegulności ſtateczne ſzczęście? Nie, nie Panowie moi, y owſzem rakładła ona tam pełno rewolucyi, odmian, przeciwnych ſkutkow; iż on pierwey umarza, dopieroż ożywia, pierwey uniża, toż wynoſi, pierwey grąży w przepaści, nakoniec wyprowadza, Jego to nayzwyczaynieyſzy tryb Opatrzności, a zatym: *non eſt fortis ſicut Deus noſter.* 1 Reg. 2.
Y przyczyną tego ieſt, czemu? bo poſzedłſzy do przyrodzonych ſił naſzych, iak w tey mierze poſpolicie uſtaią, nie mogąc nic więcey tylko iak ſię ſame podadzą przyrodzone przyczyny, muſiemy podnoſić myśl do naymocnieyſzego ſprawce Boga, ktoremu to wſzyſtko tak podlega, że co zechce y z czego zechce może wſzyſtko uczynić; u

nas rzecz ſię będzie zdawała niepodobna, u Boga żadney trudności nie znaydzie, y co u nas przechodzi naturę, u Boga ieſt według iego woli.

Nic tedy pewnieyſzego nad tę wſzechmocność w przeciwnych opatrznościach pokazaną, lecz nie mniey wydaie ſię y Mądrość uroczyściey. Wroćmy ſię do dziſieyſzey rzeſzy ktora nam to pokazuie w Ewangelii, widziemy ich na puſzczy, widziemy ich z ludzkiey pomocy obranych, ſłyſzemy nawet dwoch Uczniow nic pomyślnego nie obiecuiących, kto tu zgadnie koniec? a raczey mam mowić: kto tu z tylu przeciwnych okoliczności nie wnieſie końca wcale zgubnego? tak by zapewne było, gdy by to przyſzło na głowy y rozumy ludzkie. Lecz Syn Boſki inaczey myśli (ale nie tak mam mowić, bo tym ſłowem Mądrości Przedwieczney wiele uimuię) lecz Syn Boſki iuż wie co ma daley uczynić; y tak ie-

ſzcze nie ze wſzyſtkim dobrze mowię: lecz Syn Boſki iuż dawno wiedział co miał daley uczynić: *Ipſe enim ſciebat quid eſſet facturus.* Zaciąga on niby po ludzku od Ucznia ſwego rady: *unde ememus?* ale toż ſamo mowił *tentans eum*, nie tak dla informowania ſiebie, iak dla doświadczenia iego myśli, czemu? *ipſe enim ſciebat:* bo wiedział. Drugi Uczeń y nie ſpytany, wynayduie cokolwiek z pięciu chleba y dwoch ryb poſiłku, y ſam odpowiada: że nie ieſt wyſtarczaiący; ale Chryſtus po mimo to wſzyſtko gotuie ſię do nakarmienia ludzi, czemu? *ipſe enim ſciebat:* bo wiedział; y co tylko było ludzkiego myślenia, więcey narobiło dla rzeſzy trwogi, co tylko ſkinienia Boſkiego, wſzyſtko obiecywało dla rzeſzy beſpieczeńſtwo.

Y ztąd to lud dopiero zawołał: *Vere hic eſt Propheta, qui venturus eſt in mundum:* właśnie iak gdyby mowił: Joan.

nie ludzkich to głow wynalazek, w pośrzod przeciwnych a żadną miarą z dobrem nie powiązanych okoliczności, wyprowadzać iak na pewne pomyślny skutek. Ich tylko bydź może, zamieszać się, utracić wszelką maiętność, podać się w niedostatek, nareszcie z głodu y nędzy umrzeć; iako to sam Chrystus przyznał tey rzeszy: ieśli ich puszczę głodne do domow ich, ustaną na drodze. Ale czyia poznać y doprowadzić ie do pożądanego końca, ieżeli nie samey Mądrości Boskiey? Tak iest moi Panowie; nie wspominaiąc tyle dowodow mądrych rad Opatrzności, ktore się dały widzieć od wiekow w przeciwnych chwilach, czy to w krolestwach, iakie było Judzkie; czy w mnieyszych zgromadzeniach, iakie było Machabeyczykow; czy w iedney osobie, iakich poiedynczych było bardzo wielu, iuż Abraham, iuż Izaak, iuż Jakub Patryarcha z swoim Synem Jozefem;

zefom; około ktorych nie mowię, uszczęśliwienia ale dzwignienia ustawały rozumy ludzkie, nie znayduiąc drogi, ktorą by ich na lepszą sprowadzili, tam Bog że tak rzekę z większym tryumfem swoiey mądrości znalazł nie ieden sposob. Y to to było, co sami przyiaciele Joba mawiali mu, życząc, aby go orzeźwić w iego opłakanym stanie: *utinam Deus loqueretur tecum*: a co za potrzeba tego mowienia? o to powiadaią ta iedyna: *ut ostenderet tibi secreta sapientiæ, & quod multiplex esset lex ejus.* Poznać Mądrość Boską, a raczey czekać iey, iak ona pokaże się w tym przeciwko czemu naywięcey szemrania. Ma ona inne drogi od naszych, y chociaż z nich zeydzie, nie błądzi po naszemu, czemu? bo nam iedna droga do pozyskania zamysłow naszych prosta, inne przeciwnościami usłane, albo ukryte, albo nie pewne; u Boga zaś, y wieloraka, y im trudnieysza tym

Job. 11.

ſolennieyſza: & *quod multiplex eſſet lex ejus.*

O! prawdziwie, wyſokości mądrości y umieiętności Boſka, iak niepoięte ſą ſądy twoie, y nie wybadane drogi twoie! Coż tu rzeczemy o Miłoſierdziu twoim w tey ſamey Opatrzności, kiedy nam ſię tak uroczyście pokazuią Wſzechmocność y Mądrość? oto nayepiey nauczyć ſię znowu z dziſieyſzey rzeſzy: Wytrzymana przez dni kilka, wymorzona, od domow ſwoich dalekozaprowadzona, iedynie tylko przez wzgląd nauki wieczney; coż w ſkutku otrzymuie? ſłuchaycie a zadziwcie ſię, mało na tym, żadnego wytrzymania nie mieycie ſobie za złe, mało y na tym, owſzem im dłużſze wytrzymanie, tym więcey ſpodziewaycie ſię. Patrzcie: bliſko pięć tyſięcy ludu tak w momencie nakarmionych, że ieſzcze im zbyło dwanaście koſzow ułomkow: *Collegerunt duodecim cophinos fragmentorum, quæ ſuperfuerunt.* Co by światu nie wyſtarczyło w naywiękſzey obfitości, to Bogu zbywa w naywiękſzym niedoſtatku; a mowiąc do naſzego przedſięwzięcia: co by drugdy Bog w przeſtrzeńſzych okolicznościach pokazał Miłoſierdzie ſwoie zwyczayne, to w ciaſnych prawdziwie pokazuie oſobliwſze; y ieſzcze co by w czaſie Bog tylko wymierzał potrzebą, po czaſie wymierza wygodą. Wyſławia do tych czas Piſmo ten czas, kiedy za głodu Eliaſz Prorok był pożywiony przez ubogą Sareptankę, Opatrzności nad ſobą wychwalić ſię nie mogą Bracia Jozefowi, Lud Boży iak długi czas w pielgrzymowaniu ſwoim wyśpiewywał Miłoſierdzie Boſkie, co to była za okoliczność wynoſząca ten dar Boſki? była to pora opatrzności przeciwna, w ktorey ſię naywięcey wſławiaią przymioty Boſkie. Miarkuycież tedy teraz, ieżeli tu ieſt przyczyna ſzemrania w

tych rozrządzeniach Boſkich? chybabyśmy nie radzi żeby Bog znaczniey okazywał ſwoią Wſzechmocność, Mądrość, y Dobroć. Lecz prożno, ma Bog w tym wiele celow zamierzonych, naypierwey że zaſługniemy na te przeciwności przez grzechy naſze, powtore że ſam Bog iako mocno wierzyła
Tob: 3 Sara: *non delectaris in perditionibus noſtris, quia poſt tempeſtatem tranquillum facis, & poſt fletum exultationem infundis:* a zatym chce nas wſpierać opatrznością. iaka Jemu przyſtoi naychwalebnieyſzą.

Lecz czyliż ten koniec? nie; powiedziałem zaraz na początku, że Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, nie tylko ieſt uroczyſtſza dla Boga, bo zaleca żywiey Jego przymioty, ale y pożytecznieyſza dła nas, bo daie poznawać żywiey Dobrodzieyſtwa iego. Otoż y druga część Kazania.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

JAko nie ieden ieſt rodzay zlanych na nas dobrodzieyſtw Boſkich, tak nie iednakowe w nas znayduie ſię ich poznawanie. Są iedne dobrodzieyſtwa ktore ſą razem wzięte z życiem, y te iako dni życia ludzkiego uchodzą bez pamięci, tak y one rzadko ſię kiedy wſpominaią. Są drugie ktore z laty przybyły, ale y te poki świeże odbieraią ſwoy ſzacunek, niechże z czaſem zadawnione zoſtaną, nie rozeznać ich od nayzwyczaynieyſzych długow. Są nakoniec trzecie dobrodzieyſtwa ktore w potrzebach naſzych zwykły ſię trafiać, ale y te lubo ſię nad pierwſze dłużey pamiętaią, przychodzą iednak z ſkończoną potrzebą do zakończenia ich pamięci. To tedy taką rzeczą, nie maſz ſpoſobu do wyrycia w nas na zawſze łaſk Boſkich? Stoycie moi Panowie, ieſt w Opatrzności prze-

ciwnemi nas drogami prowadzącey; bo czy my to w powodzeniach, czy w nieſzczęściach, ona nam zawſze ſtawia te dwie prawdy: iż z powodzenia można upaść, iż z nieſzczęścia można powſtać. A zatym czyni te w nas dwa pożytki, iż wſpomniawſzy ſobie na nią ktora tym oboim loſem kieruie, ani w powodzeniach możemy ſię wynoſić, ani w nieſzczęściach możemy roſpaczać; a możeż bydź ktora opatrzność pożytecznieyſza?

Pokażmy tę prawdę z iak nayoczywiſtſzych dowodow: czemu ludzie rozumem, wiarą, y pobożnością od Boga obdarzeni, przy naywiękſzych doſtoynościach, mocy, y bogactwach, nie rozpościeraią tak ſzczęścia ſwego, żeby ręczyli razem za wſzelki ſzkopuł ich mogący rozbić? Czemu przy naygłębſzych przeniknieniach, obrotach, y ſzczęśliwych ſprawnościach, nie zaręczaią ſobie nieśmiertelnym pierście-

niem ſwoich zamyſłow? Czemu tak nie myślą o każdym dobru ſwoim, żeby naymnieyſze przeciwne natchnienie iak nie ſłużące do ich rzeczy, odrzucali? Widziemy ich ſzukaiących ſwego ſzczęścia z oboiętnością, trzymaiących z boiaźnią, ſzafuiących nim z przeſtrogą; widziemy ich bez wynioſłości, bez przywiązania, bez ſwywoli, bez pogardy drugiemi; widziemy ich iednym okiem poglądaiących na ziemię, na ktorey dobro ſwoie maią; drugim na niebo, ktore im go dało; iednym na ſiebie, ktorzy tego dziś zażywaią, drugim iuż na dzieci ktore po nich zażywać będą; iednym na ſtałość tego co maią, a obiema prawie nie przeſtaią patrzyć na częſtſzą ich nieſtateczność. Z kąd tak przykładne Panowie moi ze ſzczęściem obchodzenie ſię? czy nieprzyiaciel grozi? czy krotkość czaſu upomina? czy ſami przez ſię tak z natury ułożeni, że nie mogą z powodzeniem

ſwoim igrzyſk czynić? Nie to ieſt, nie; wſzyſtko to zdolne ieſt człowieka oſmielić na wſzyſtkie nieporządności, ale że zna oko opatrzności, ktore dla niego iuż może ſię przymrużyć, iuż może ſię otworzyć; że zna Boga ktoremu nie nowina czynić igrzyſka po między ſzczęściami ludzkiemi, że widzi przed ſobą przykład Joba, Dawida, y wielu innych ktorych on ſam znał; myśli ſobie zatym: Panie w rękach twoich loſy fortuny moiey, znam to żeś mię nad Braci moich wynioſł, nad rownych moich zbogacił, nad potrzebnieyſzych więcey mi ſypieſz, a to ſamo gdy znam, ſpoyrzawſzy na obydwie Ręce twoie, z ktorych iedną możeſz dać, drugą możeſz odebrać, widzę ſię bydź w rowni od opatrzności twoiey położonym z mniey ſzczęśliwemi. Nie mam przeto przyczyny chełpić ſię z moiego powodzenia, nie całowałbym Ręki twoiey gdy mi dobrze czyniſz, gdy bym

nie wierzył że mi możeſz y przeciwnie uczynić, a zatym zbieram z twoiemi Uczniami choć iuż ſyty, choć iuż nakarmiony, y te ſzacowne odrobiny łaſk twoich, aby nie zginęły: *Colligite fragmenta, ne pereant.*

Oſądzcieſz tu ſami moi Panowie, ieżeli to nie pożytecznieyſza dla nas taka opatrzność. Gdyby iey takich rządow nie było, a kto by wſtrzymał cugle wynioſłości, ſwywol, y tyſiącznych innych zbytkow, ktore ſię zwykły wiązać przy wſzelkiey obfitości? Ktoby nie uieżdżał nad karkiem bliźnich y poddanych ſwoich, ktorych mu ſzczęście podbiło? kto by tak ſzacował dary Pana Boga, ktore ſię z rąk iego trafiaią, gdyby ſię razem nie obawiał wyrokow Boſkich do ich utracenia? O! bądź błogoſławiony Panie po wſzyſtkie dni życia naſzego, za ten ſzczegulny Opatrzności twoiey przymiot, prawdziwie nam nie daieſz w po-

w odzeniach naszych wynosić się, lecz ieszcze y w przeciwnościach nie daiesz nam rospaczać; a tak ieżeli w powodzeniach musiemy uznawać wielkość Dobrodzieystw twoich, nie rownie większą Dobroczynność musiemy uznawać w przeciwnościach.

Bo uważcie: uczyniłaż kiedy rzesza taki wzgląd ku Osobie Chrystusowey, iak po dzisieyszey sprawie? zawsze z niemi bywał, y oni dobrze znali iego przymioty; nigdy im przecie do myśli nie przyszło, aby mu iakie czynili okrzyki, a dopieroż zabierali się do wyniesienia iego. Gdy iednak uyrzeli nad sobą dzisieyszy cud, iuż go nazwali owym Prorokiem obiecanym: *Vere hic est Propheta qui venturus est*: iuż go między sobą chcieli uczynić Krolem: *ut raperent Eum & facerent Regem*: y cokolwiek bydź mogło pamiętnego takiey uczynności, na wszystko gotowi byli. Taką to im było pobudką mieć

Opatrzność w przeciwności, taką y nam bydź powinno. Wiele się winno Bogu za każdą iego choćby nayzwyczaynieyszą pieczołowitość, lubo rzadki iest kto by o tym zwykł pamiętać; postaremuż kto napełnia księgi załosnym wprzod wystawieniem ludzkich nieszczęść, a potym słodkim wspomnieniem pomocy Boskiey? kto wystawia ołtarze z niezglozowanemi nigdy charakterami? kto układa pienia iakowych iest bardzo wiele w Piśmie? ieżeli nie iedynie nasz umysł w przeciwney opatrzności doświadczony? Y racya tego przyrodzona iest: gdy bowiem każda przeciwność dolega y ćwiczy człowieka, sam się iey odiąć nie może, nie znayduie też y w drugim człowieku żadney pomocy, musi pamiętać o swoim Dobrodzieiu, y prędzey o nim zapomni w dobrym, niżeli w złym razie opatruiącym. A czegoż więcey potrzeba, gdy z tąd Bog za-

wſze będzie na czole naſzym? kto taki będzie aby w żywym rozpamiętywaniu dobrodzieyſtw Jego, nie więcey ważył iego przymioty niż ludzkie śrzodki? nie dziękował mu, nie chwalił go, nie ſłużył mu goręcey? O! po wielkim to uciśnieniu ſwoim powie-
Pſal. 55 dział Dawid: *ecce cognovi quoniam Deus meus es*; iak gdyby mowił: znałem Cię Boga mego zawſze, alem Cię nigdy tak nie rozeznawał żywo iak w twych cudownych opatrznościach; wſzyſtko mi obiecywało rzecz niepomyślną, Tyś y tak ſkierował, y potym znowu wykierował rzecz przeciwną; y gdziem ia powinien był tyſiąc razy zginąć, tam ia tyſiąc razy mocniey utwierdzony ieſtem.

Jeſt tedy to Panowie moi nayłatwiey nam pamiętać, co nam naytrudniey było wycierpieć. Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami tym nas nawiedza, Bog tego nayczę-

ściey dla wyſławienia Imienia ſwego zażywa, więc czyńmy mu to rozeznawanie, wielbiąc go rownie w ſzczęściu iak w nieſzczęściu, albowiem on ieſt iako mowi Piſmo: *Deus montium Dominus, & Deus vallium*, iednakowo Panem wynieſienia naſzego, co ſię znaczy przez gory; iak Panem upokorzenia naſzego, co ſię znaczy przez doliny. A kiedy rowno Panem, rowno zatym godnym naſzey ufności, żebyśmy ani zbytnie duſali w ſzczęściu, ani roſpaczali w nieſzczęściu. 3. Reg. 20.

Y niech będzie tym czaſem ten pożytek, wſzakże go trzeba powiękſzyć w nas przez rzeczywiſtą wdzięczność, ktora zawiſła nie na dochodzeniu tylko proznym, albo poprawieniu zdań że oſobliwſzy Bog w ſwoich opatrznościach; ale na chwale, miłości, y gorętſzey ſłużbie. Bo coż po tym zadziwieniu ſię nad tą oſobliwością rządow Boſkich? kiedy od nas nie mo-

wię nic osobliwszego, ale y zwyczaynego dowodu chwały swoiey nie odbiera? On wsławia swoie przymioty Wszechmocności, Mądrości, y Dobroci, a gdzież iest winna ku nim Religia? on każe brać z tego pożytki przez upokorzenie się nasze, a wyniesienie Imienia swoiego świętego, a znayduież się to w nas? O moy Boże! wstyd powiedzieć co w nas y owszem za niegodziwe szemrania powstaią, kiedy ty nas przykremi nieco drogami zaczynasz prowadzić, iuż powątpiewamy o Opatrzności, iuż przez niecierpliwość złorzeczemy, iuż traciemy do wszystkiego nadzieię, albo ieżeli sobie czyniemy iaką, to iey szukamy przez desperackie zamysły, nie pomniąc na to: że Tobie ten obyczay doświadczania nas przeciwnościami y uroczystszy iest, y pożytecznieyszy. Ale odtąd poznawszy tę prawdę, nie uczyniemy więcey tego moy Boże; uzbraiamy się

dziś nowym męstwem przeciwko wszelkim przykrościom, pokładaiąc w Tobie ufność, że ty nas ze wszystkiego przez swoie Wszechmocne sposoby wyprowadzisz, tak słodko, iż sobie potym za wspomnieniem Twoiey Opatrzności, w niczym nie zprzykrzemy. Day Boże Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. POSTU.

O uszanowaniu Kościołow.

Tulerunt ergo lapides, ut jacerent in eum; Jesus autem abscondit se, & exivit de Templo. *Joan: 8.*

Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zatail się y wyszedł z Kościoła.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

KIEDY ia sobie uważam co to iest Kościoł, zdaie mi się: iest to drugi Ray zamykaiący w sobie miasto drzewa życia, samo życie Chrystusa; iest to korab Noego, w ktorym nie ośm Dusz, ale każdy znaleść może zbawienie; iest to skrzynia Testamentu nieskoń-

nieskończonych Taiemnic pełna; iest to Pałac zbudowany od Mądrości, w ktorym ona wyciesała siedem Kolumn to iest siedm Sakramentow, wystawiła stoł to iest tyle ołtarzow, zmieszała chleb y wino, to iest czystą ofiarę Ciała y Krwie Pańskiey, zawołała wszystkich ku tey uczcie, to iest do tey świętey Kommunii; ale zostawmy te Figury komu innemu. Ja się bliżey pytam co to iest Kościoł dziś? iest to mieysce przytomności Pana Boga szczegulney, tak przez to że on się tu zebrał w Majestacie, iak przez to że on tu został w Sakramencie, iest to mieysce naznaczone straszliwym obrządkom Religii naszey ktorym się sami kłaniaią Aniołowie, krotko mowiąc: iest to Dom Boga żywego w Duchu, iest to dom Boga żywego w ciele; nie mogę iaśniey tłomaczyć.

A kiedy to iest Kościoł y więcey, mogłże się kto spodziewać aby do tey

zuchwałości przyszło kiedy żydom, żeby w nim porwawszy się do kamieni chcieli ubić Chrystusa? Nie dawno ich z tamtąd wyganiał biczem że w nim przedawali y kupowali, nie dawno wszystkie ich pieniądze porozsypywał y stoły powywracał, nie dawno im to mowił: że to iest Dom Modlitwy, nie trzeba z niego czynić placu do handlow, a dopieroż iaskini do łotrostwa, otoż się dziś poprawili: *tulerunt ergo lapides ut jacerent in eum.* Od zganionych targow przyszli do publicznego niedowiarstwa, od niedowiarstwa do bluźnierstwa, od bluźnierstwa do podniesienia rąk y pocisków, y przyszłoby im było do zaboystwa y zbroczenia krwią ołtarzow, gdyby się był Chrystus nie schronił: *Jesus autem exivit de templo.*. Tak straszliwy postępek żydowski stosować do Chrześcian nie godzi mi się, ieżeli iednak iest co by w nas poprawić, to będzie zgiełk w wcho-

dzeniu albo wychodzeniu na ksztalt kupczących, to będzie nieskromność w bawieniu się na ksztalt niedowiarstwa, to będą rozmowy przymięszane na ksztalt bluźnierstwa, to będą grzechy popełnione nakształt porwania się do kamieni; zgoła iedno zgwałcenie, albo trochę mnieysze nieuszanowanie mieysca świętego niż było przedtym. Gdy przecie uważaiąc powszechnie po co ugęszczamy do Kościołow? nic powinnieyszego dla nas nad iedną w nich nayściśleyszą Religią. Jakąż przecie? Oto Panowie moi co ia wam dziś y przełożyć umyśliłem, iest to pierwszy nasz koniec przebywania w Swiątnicach Pańskich uczcić Boga, drugi, uprosić co od niego. Już czyliż te dwa zamysły nie powinny w nas utrzymać winnego poszanowania? uważaiąc sobie przytomność Jego, iako ta iest prawem wiary wyciągaiąca dla siebie poszanowania, to pierwszy Punkt.

Uważaią ſobie obyczay proſzenia naſzego, iako ten ieſt prawem nadziei wyciągaiący dla ſiebie tegoż ſamego poſzanowania to drugi Punkt. A w rzeczy ſamey, ponieważ Bog nayſzczegulniey mieſzka w Kościołach, tu go uczciymy, ponieważ nayſzczodrzey świadczy w Kościołach, tu go prośmy; wſzyſtko to dyktuie nam iedną nayściśleyſzą Religią. Przeciwko ktorey ieżelibyś Panie Boże miał co daley ponośić, to lepiey wynidź z Kościoła, albo raczey zatrzymay ſię, abyś był pobudką y świadkiem naſzego od tąd poprawienia ſię, na większą cześć y chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

MIędzy naypierwſzemi doſkonałościami Boſkiemi Wiara nas uczy, że ſię znayduie Nieograniczoność iego, ktora to ſprawuie: aby Bog był na każdym mieyſcu w tym rygorze, że gdyby tey Nieograniczoności

nie miał nie byłby Bogiem. Tak iako gdyby takiey Mądrości nie miał ktoraby wſzyſtko wiedziała, albo takiey Wſzechmocności ktora by wſzyſtko mogła, albo takiey Opatrzności ktoraby wſzyſtkim wyſtarczała, nie byłby Bogiem. A że ieſt, idzie ztąd: że Bog ieſt wſzędzie, ieſt w Niebie, na powietrzu, na ziemi, y w morzu, y nie maſz takiego na całym świecie kąta gdzieby Boga nie było; wſzakże nie mowiłby tego o ſobie przez Jeremiaſza Proroka: *nunquid non cœlum & terram ego impleo dicit Dominus.* Jer. 23. To gdy o każdym mieyſcu, coż dopiero o Kościele? o tym on tylko te dwie rzeczy namienił: *non eſt hic aliud niſi Domus Dei, & porta cœli:* Gen. 28. nie ieſt tu nic inſzego tylko Dom Boży, y brama Nieba; ieżeli Dom Boży oto tu mieſzkanie iego oſobliwſze, ieżeli brama Nieba, o to tu ſkarbnica łaſk iego niezawarta.

Tak tedy Bog będąc wſzędzie czy-

liż nie wyciąga czci wszędzie? y gdyby iey kto złośliwie bronił, czyliżby nie uczynił krzywdy? coż dopiero gdy w Kościołach osobliwiey przemieszkiwa? Miał ten Pan Bog zawsze zwyczay, tak w starym iak y w nowym zakonie, że dla sprawowania szczegulnych Taiemnic, y dla odbierania osobliwszey czci, zawsze sobie obierał mieysca iedne. Tak Moyżeszowi pokazał się w krzaku ognistym, y zaraz tę ziemię tak uczynił Swiętą że po niey chyba boso, y to z ostrożnością trzeba było chodzić; tak Jakubowi pokazał się na drabinie, y zaraz ten plac kazał naznaczyć wystawieniem ołtarza z tym na-
Ibidem pisem: *Domus Dei*: tak znowu Moyżesza przyzwał na gurę Synai ku wzięciu prawa, y zaraz tak to mieysce uczynił straszne, że między samemi grzmotami y błyskawicami do niego mowił; tak nakoniec cały Izrael ściągnął do Kościoła Salomonowego, y

zaraz tak to budowanie poświęcił, że ani ofiar, ani modlitw, ani ucieczki, chciał gdzie indziey przyimować tylko w tym Kościele: *vide ne offeras holo-* Deu: 12
caustia tua in omni loco, sed in loco quem elegerit Dominus. Y ztąd to była między Żydami y Samarytanami sprzyczka, że iedni powiadali: iż się Bogu kłaniać trzeba na gorze, drudzy że w Jeruzalem, zawsze zwadka o mieysce, czemu? bo iuż wiedzieli, że powinno bydź takie iedno na ktorym się Bog szczegulniey znaydnie. A w nowym Testamencie szukałże Bog mieysc osobnych ku uszanowaniu Taiemnic swoich? Ah ktoż niewidzi, iak on sobie obrał Betleem ku narodzeniu, Egipt ku wychowaniu, Jeruzalem ku opowiadaniu, Gorę Kalwaryi na śmierć, Gurę Oliwną na Wniebowstąpienie, Niebo y Kościoł na przemieszkiwanie ustawiczne. Uważcie, uważcie iak ta obecność Boska po rożnych mieysach zawsze się oparła

na Kościele, w ſtarym Teſtamencie z każdego mieyſcą poſtąpił na gury, z gur na ołtarze, z ołtarzow pod namioty, z namiotow do Arki, z Arki do Kościoła iednego w świecie, y iuż z tamtąd nie wyſzedł; w nowym Teſtamencie z nieba zſtąpił do wnętrzności Maryi, ze wnętrzności do ſtaienki, ze ſtaſtaienki do iednego miaſta, z miaſta do tylu włości żydowſkich, z tych na śmierć, krzyż, grob, aż nareſzcie do nieba, y wſzyſtkich powſzechnie Kościołow, y iuż z tąd nie wyidzie: *Ero vobiscum uſque ad conſummationem ſæculi.* Math. 28.

A ieżeli nie wyidzie, iakimże on tu zoſtał końcem, ieżeli nie na wzięcie od nas oſobliwſzey Religii? Uwolnił on nas od tey uroczyſtey czci po innych mieyſcach, doſyć maiąc na tym abyśmy go nie obrażali; nie kazał nam przyklękać, bić czołem, padać na twarz, lubo tego ieſt wſzędzie godzien, doſyć maiąc na tym byleśmy go nie

bluźnili; nie kazał nam z tą pilnością upatrywać ſiebie wſzędzie, a dopieroż tam ſię modlić, tam wzdychać, doſyć maiąc na tym byleśmy o nim wierzyli; z tym wſzyſtkim ktory nas uwalnia od tey daniny tam y owdzie, nie uwalnia po Kościołach w ktorych mięſzka, iako ſam mowi: *Elegi mihi locum iſtum in domum ſacrificii.* 2 Paral. 7. Y dla tego co tylko on miał ſpoſobow, zawſze nas przeſtrzegał o przytomności ſwoiey w Kościołach wyciągaiąc po nas żywey wiary y poſzanowania, albo przez cuda ktoremi wſpierał uczciwych, albo przez kary ktoremi gromił nieuczciwych. Jako mamy o Ozie Kapłanie nagłą śmiercią ſkaranym w oczach ludu, że ſię ważył ściągnąć rękę do Arki Pańſkiey; albo o pięciu tyſiącach Betſamitow tym ſpoſobem padłych, że ſię iey z zbytnią ciekawością przypatrywali; albo o Heliodorze ciężko od Anioła ubiczowanym, że umyślił wy-

drzeć skarb Kościelny. Miiam inne tysiączne przykłady, to tylko daie poznać, gdyby tu Bog szczegulniey nie mieszkał, czyliżby takie dały się widzieć skutki iuż pomyślne iuż niepomyślne?

Z kąd pozwolcie mi tak uważać: ieżeli Bog z niezliczonych świata mieysc, ktore wszystkie Nieograniczonością swoią posiada, kilka czci swoiey zostawił resztę naszey wolności oddaiąc, nie ieśtże to rzecz przeciwna uszanowaniu na tych go nie czcić gdzie koniecznie potrzeba? Mamy by tyle czasu y mieysca do kupczenia, do rozmawiania, do żartow, za coż się nie kiedy y kościołom nie przepuszcza? Toć to iest to, co niegdyś S. Paweł wyrzucał Koryntyanom, a nam się postrzedz
1. Cor. 11. trzeba ieżeli nam to służy: *nunquid domos non habetis?* chcecie się rozerwać, poznać z osobami, z niemi się rozmowić (wyiąwszy tylko wielką potrzebę)

nunquid domos non habetis? chcecie co utargować, kommunikować drugiemu, od nich się dowiedzieć: *nunquid domos non habetis?* chcecie się pokazać nie trzyźwemi, obżartemi, nad to wesołemi, bo oto szło Panowie moi S. Apostołowi: *nunquid domos non habetis?* czyliż nie macie na to domow, rynkow, ulic? A tak im dobrze przepowiedziawszy, dopiero zawołał: ponieważ się tak dzieie: *Ecclesiam Dei contemnitis,* Kościołem Bożym gardzicie.

Jakoż, iest to wielka wzgarda tak się w nim obchodzić, mowiąc nawet w iakimkolwiek porownaniu. Bo czyliż my nie wiemy, iako Poganie w swoich bałwochwalniach skromnie się zachowuią? że ieden na drugiego ledwie spoyrzał za świadectwem S. Justyna Męczennika, iako Egipcyanie do gaiow poświęconych swym Bogom, nie inaczey tylko łańcuchem obciążeni chodzili na znak poddaństwa, iako Sarace-

ni boso na pawiment Kościelny wstę-
S. Chri: powáć przez uszanowanie, iáko Grecy
podczas ofiary nawet splunąć wystrze-
gali się dla zachowania cichości? Te-
raz Bog od nas tey osobliwości nie
Gal. 4. wyciąga, pozwalam: *non enim sumus ancillæ filii sed liberæ, qua libertate Christus nos liberavit:* mowię z Swiętym
Pawłem; aleź poștaremu gdyby z tych
ktory wpadł do naszych Kościołow y
na co rozwiozłego trafił, czyliźby on
nie rozumiał że to w tych iest świecka
schadzka? Ale gdybym ia mu powiedział: że to iest mieysce czci Boskiey,
gdzie my się mu kłaniamy y zanosiemy prożby nasze, nie pomyśliłżeby on
sobie, albo że Bog nasz iest wcale nieczuły, albo że się nie wierzy o przytomności iego? Ale gdybym ia go upewnił, że my go tam wierzemy bydź
obecnym, nie tylko przez niezmierność
iego, ale y przez rzetelną przytomność
w Sakramencie, nie pomyśliłżeby on

sobie, że my poglądamy na Boga iako
na niemogącego nam nic zrobić? Ale
gdybym ia mu wytłumaczył, że my uznaiemy tego Boga za Pana życia y
śmierci, przed ktorym się musiemy
kiedyż stawić albo po nadgrodę albo
po karę, a nawet y teraz nie iesteśmy
przed nim bespieczni, nie pomyśliłże
by on sobie, coż to iest takiego? musi
to wiara tak was nauczać? Ale gdybym
ia mu otworzył, że y owszem wiara
nam każe tu się iak naypoboźniey sprawować, a tym czasem on rzecz przeciwną widząc, nie pomyśliłże by sobie?
to muszą taką rzeczą za to nie karać,
nie upominać, nie uczyć tych tak wielkich powinności?

Y iuż bym ia mu na to nic nie odpowiedział, a on by musiał wyniść z Kościoła; ale Bog małoźby był zelżony?
wiara nasza nie podpadłaź by krytyce?
Kościoły nasze nie poszłyźby w pogardę? to co my nauczamy nie byłoźby

materyą śmiechu? wy sami obroniliż-
byście się od niewczesnych dysput? O
1Cor. 11 dobrzem powiedział: *Ecclesiam Dei contemnitis.* Bog ktory iest wiecznym nie-
przyiacielem wszelkiego bałwochwal-
stwa, patrząc na to musiałby widzieć,
że nie ma ani podobney czci, owey Jo-
wisza, Saturna, y innych, ktorzy ią
większą odbieraią od swoich w ofierze
bydląt, niżeli on w ofierze Jednoro-
dzonego Syna swego; Wiara nasza kto-
ra nie podpada żadnym wymysłom
cierpiąc takie sprzeciwienie się, musia-
łaby ustąpić zabobonom narodow; Ko-
ścioł ktory iest ze wszystkich miar
Swięty, znosząc takie zgwałcenie mu-
siałby stanieć przed bałwochwalniami;
nauki ktore są iedynym wykładem E-
wangelii, nic nie wymagaiąc, musiały
by o kłamstwo bydź posądzone; wy
sami ktorzy to lubicie swoie pokryć
przywary czyniąc te nieuszanowanie,
musielibyście się poddać ich zniewala-

iącym racyom; co mowię y podać się
w suspicyą, ieszcze gorszych gdzie in-
dziey występkow. Bo czyliż taki zbie-
ra Ducha w tumulcie ludu, kiedy go
roztrwania na mieyscu Swiętym? czy-
liż taki wstrzyma się od obmowy w po-
siedzeniach wolnych, ktory się nie wy-
strzega w Domu Bożym? z iaką skro-
mnością siedzieć będzie na publicznych
widowiskach, kiedy tak niesfornie nie
statkuie na modlitwie? ieżeli tu wiele
sobie pozwala gdzie Boga czczą, cze-
go się nie domyśli gdzie go bluźnią?
ieżeli tu grzeszy gdzie się pospolicie o-
skarzaią, czego nie popełni gdzie się
pospolicie z tym chlubią? krotko mo-
wiąc: ieżeli tu te znaki niedowiarstwa
w Kościele, coż dopiero za Kościołem?

O mięszkanie Boga naszego! iakąż
od nas ponosisz krzywdę? przycho-
dziemy tu do ciebie abyśmy cię tu ucz-
cili *Domus Dei*: gdzież ta cześć winna
Maiestatowi twemu? przychodziemy

tu do Ciebie abyśmy tu co od Ciebie u-
Gen: 28. prosili: *& porta cœli*: gdzież ta cześć
winna z przyczyny potrzeb naszych?
podobno się za pierwsze daiemy winne-
mi, ale ktoż to wie czy względem dru-
giego nie znaydziemy w sobie zupełney
Religii? Day to Boże, będziemy iey szu-
kali przez całą drugą część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie
moi, że Bog Kościoły swoie nie
mniey ku chwale swoiey, iak ku
naszym pożytkom wyznaczył. Gdy bo-
wiem prawie wszędzie poburzony by-
wa do gniewu przez grzechy nasze,
chciał przynaymniey tu być nam miło-
ściw; odpuszczaiąc nam winy nasze,
czyniąc nam zadosyć naszym potrze-
bom, y wysłuchuiąc modlitw naszych.
Tak iako przyrzekł Salomonowi po
dokończonym owym sławnym Koście-
2Paral: 7. le: *propitius ero peccatis illorum*: ktoby
się

się skruszony modlił na tym mieyscu,
ulituie się nad grzechami iego, obiecu-
iąc nam wszystko; wszakże przecie
nie inaczey, tylko ieżelibyśmy go w
powinnym sposobie pokuty, nadziei, y
poszanowania prosili.

Gdzie ia was iuż proszę: człowiek
nawykły do przebywania w Kościo-
łach bez żadnego względu na Boga,
na ołtarze, na Taiemnice, możesz on
tam chodzić z nadzieią pozyskania
prożb swoich? a wszakże przecie tyle
by uczynił ile sługa ku Panu, ubogi ku
bogatemu, chory ku lekarzowi, iednym
słowem potrzebny ku temu, co iego
potrzebie zabieżeć może; wszakże da-
ley wyraził by swoy niedostatek, serce
y umysł dobyły by mu ięzyka, każde
słowo byłoby wyobrażeniem tego co
on czuie, y o niczymby nie myślał tyl-
ko o wzruszeniu serca tego, u ktorego
o ratunek nalega; wszakże procz tego
uniżyłby się przed adoracyą, wymo-

wiłby z uwagą, przedłużyłby z ochotą, czekałby z cierpliwością, odbierałby z podziękowaniem, wracałby się z pamięcią, wychodziłby y wchodził ze czcią; wszakże ieszcze ugęszczałby na to mieysce iako sobie potrzebne do ucieczki, nayspособnieysze do usprawiedliwienia się, nayhoynieysze do zbogacenia, cokolwiek ma z dobr natura, łaska, y chwała, będąc zawsze potrzebny, czasem nieprzygotowany, nigdy święty; wszakże nakoniec wspomniał by sobie na to mieysce gdzie się odradza przez Chrzest, wzmacnia przez Bierzmowanie, leczy przez Pokutę, karmi przez Ciało Pańskie, wchodzi w stan przez Kapłaństwo lub Małżeństwo, wyprawuie się na tamten świat przez ostatnie Pomazanie, y tam ma leżeć w grobie czekaiąc Zmartwychwstania. Nic to nie wzrusza takiego ktory iuż nawykł bez uszanowania przebywać, nadzieia takiego iest obrzy-

dzeniem duszy iego mowi Salomon, że nie powiem nadzieia takiego iest obrzydzeniem y spustoszeniem Kościoła; *abominationem desolationis stantem in loco Sancto.* Mathe 24.

A tak na ktorymże mieyscu sprawdzą się te słowa: *Propitius ero peccatis illorum*, kiedy na tym gdzie zwykł wysłuchiwać, nie tylko nie słyszy uczciwey modlitwy, ale nadto odbiera wielką hańbę? Na ulicach? gdzie pełno rozwiozłych obyczaiow, w domach? gdzie pełno przeklęctwa y zgorszenia, na warsztatach rzemieślniczych? gdzie pełno kłamstw y oszukania, w szpitalach? gdzie pełno niecierpliwości y desperacyi, w wieśniaczych lepiankach? gdzie pełno grubey niewiadomości o Bogu, na Dworach? gdzie pełno pychy y zazdrości, nigdzie, nigdzie, czemuż to? bo tam tylko gdzie obiecał: *Elegi mihi locum istum.* To iest mieysce uprzywileiowane do modlitwy, a zatym cze- 2 Paral. 7.

go ſię ſpodziewać możemy? ieżeli y w Kościołach Bog tak iak y po innych nieprawości kątach nic nie odbiera tyl-
Jer: 5. ko iedyną materyą urazy: *ſuper quo propitius eſſe tibi potero?* pyta ſię Jeremiaſz: nad czymże mogę bydź miłościw tobie? a to ieſt nie podobno, żebyśmy to zmiłowanie tu znaleźli, gdzie przy takiey ſwywoli nadzieia być nie może. Wſzak wolno ſię poradzić własnego doświadczenia, iak wiele razy w publicznych potrzebach nakazywaliśmy ſobie ſolenne modlitwy, dopraſzaliśmy ſię ofiar, czyniliśmy śluby, niedoſtatek tenże ſam co y był. Składaycie wy na co chcecie, ia mowię iawnie z
Jer: 51 Jeremiaſzem: *ultio Domini eſt, ultio Templi ſui:* zemſzczenie ſię to ieſt Boſkie, zemſzczenie ſię Kościoła ſwego. Gdyby ludzie gdzie indziey nie grzeſzyli, nie mieliby racyi Pana Boga przepraſzać w Kościołach, wſzędzieby im darowano, wſzędzie by ich wyſłuchano, teraz gdy pełny świat przeſtępſtwa ktore ſię y na święte mieyſca zlewaią, niemaſz że racyi tego ſię domyślania? *ultio Templi ſui?*

Przypomnieymy ſobie Panowie moi: kiedy Bog w Jeruzalem ſwoy chciał uprzywileiować Kościoł, przywiązał zaraz ſtałość Kroleſtwa Izraelſkiego do ſtałości Kościoła, tak dalece; że iedenże bieg y kres powodzenia naznaczył oboygu, aby ſtało iedno przez drugie, y ginęło iedno przez drugie. Oto ſłowa wyraźne Boſkie do Dawida: ieżeli ty y potomkowie twoi odſtąpicie odemnie, ieżeli zaniechacie zachowania obrządkow, ieżeli modły waſze będą byle zbyć, wyniſzczę lud Izraelſki z ziemi, y Kościoł poświęcony na Imię moie precz odrzucę od twarzy.
Auferam Iſrael de ſuperficie terræ, & Templum quod ſanctificavi proiiciam a conſpectu meo. Y iak mowił ſłowo w ſłowo tak ſię ſtało: bo ile razy bezbo- 2Par: 7

żnością swoią zasiągali aż do świętych Ołtarzow, zawsze ich Bog poddawał pod cudze iarzmo, tak dalece; że z liczby kary można było miarkować liczbę ich przestępstwa. Ponosili raz tyrańskie Panowanie przez ośm łat, drugi raz przez osimnaście, trzeci raz przez dwadzieścia, czwarty raz znowu przez osimnaście, piąty raz iuż przez czterdzieści, a naostatek przez siedmdziesiąt łat; a we wszystkich tych łatach mało co słychać było inszey racyi od Prorokow, tylko *ultio Templi sui*: miasto bespieczeństwa swoiego ściągnęli na siebie karę.

Jakoż tak się y wszyscy oszukaią, ktorzykolwiek z podobną zniewagą o co tu proszą; mieli oni tu otrzymać czego żądali, coż? przyszli z nieuszanowaniem, poklękneli ze zwyczaiu, zaczeli niewiedzieć co, kontynuowali z dystrakcyą, zakończyli z pośpiechem, poszli z niczym; ieżeli tylko z niczym,

nie wynosząc z sobą nowego grzechu że przyszli raczey kusić niżeli prosić Pana Boga. Bo co tu po chciwych y wyniosłych w obecności Chrystusa pokornego? co tu po niespokoynych y szarpiących miłość bliźniego w obecności Boga pokoiu? co po gniewliwych y zawziętych w obecności cichego Baranka? takim iest Bog w Kościołach, tacy my przychodziemy do Kościołow, możemyż z nich co lepszego wynieść nad iedyną karę? Ah! przyznaymyż się iuż y poymiymy: to ponieważ Bog obecny w Kościołach a my go nie szanuiemy, bardziey potępiony grzech nasz; ponieważ on tam świadczy a my go źle prosiemy, bardziey niewymowiony grzech nasz.

Bo czyliż to moy Boże nie bardziey mię potępi? że ia wierząc o Obecności Twoiey czy to iawney, czy to zakrytey, nie mam tyle Religii choć na moment Ciebie uczcić. Korzemy się

przed Majeſtatami ziemſkiemi y układamy poſtać godną oczu Monarchy, a Bog że to mniey godny tego? albo bardziey powinien przebaczać? albo wcale nie wyciągać tego? *Dominus in Templo Sancto ſuo* mowi Prorok, ſłuchaycież co zaraz naſtępuie: *ſileat a facie ejus omnis terra:* taka to ieſt powaga. Coż dopiero, po tym grzechu nieuſzanowania bardziey mię potępiaiącym, iak ſię wymowić od drugiego względem dobrodzieyſtw tu udzielonych? Ktoryż człowiek może to dla mnie czynić, co tu Bog z nieprzebraney ſzczodroty ludziom świadczy? a przecie im ſię lepiey nadgradzaią dobrodzieyſtwa, niżeli Tobie o moy Boże. A ieżeli y im nie nadgradzaią, to przynaymniey nie idą w tak oczywiſtą ohydę przez nieuſzanowanie oſob, przez zgwałcenie ich domu, przez wyrządzenie krzywd im iawnych; wſzyſtko ſię to pokrywać zwykło względem

Habac. 2.

nich polityką. Ty ieden ieſteś taki Panie, na ktorego niewdzięczność biie oczywiście. O! biadaż mnie, kiedy uſłyſzę głos ogromney trąby, uczuie fundamenta Kościołow wzruſzone, obaczę ſiebie y Przodkow moich powſtaiących z Cmentarza; bo boię ſię ſłuſznie, abym razem powſtawſzy z tego mieyſca, nie poſzedł oddawać rachunku z mieyſca. Z tym wſzyſtkim Chrześcianie poki ieſzcze one ſtoią, żałuymy w nich za nich, abyśmy doſtąpiwſzy tu odpuſzczenia za łaſką ſzczegulnego przywileiu, mogli ſię kiedyż tedyż przenieść z Kościoła woiuiącego na ziemi, do Kościoła Tryumfuiącego w Niebie. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.
O Spowiedzi.

Hoſanna Filio David, benedictus qui venit in nomine Domini. *Math: 21,*

Hoſanna Synowi Dawidowemu: błogoſławiony ktory idzie w imię Pańſkie.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

TEN wiazd Syna Boſkiego do Jerozolimy na mękę y śmierć, uwagi ſtaie ſię godny we dwoch punktach: nayprzod iż ſię ſtał w tym opiſaniu iak prorokował Izaiaſz ſłowka nie chybiwſzy, powtore iż ſię ſtał w tey ochocie iak ſię nik nie ſpodziewał

na okrutny koniec iego wſpomniawſzy. Opiſanie Izaiaſza było to: powiedzcie Corce Syońſkiey oto Krol twoy idzie tobie cichy, ſiedzący na oślicy, y tak powiedziano y tak wieżdzano; ochota miała ſię pokazać w tym; aby nie tylko na twarzy ſmutku, ale y na ſercu nie widać było boiaźni, y tak go widziano, y ztąd mu okrzyki czyniono.

Przyłączmyż my ſię do nich y zawołaymy na nowo: *Benedictus qui venit in nomine Domini*: Błogoſławionyś Chryſte, ktory nam przychodziſz w Imię Pańſkie, a nie tylko w Imię Pańſkie ale y z taką nauką. Co bowiem ſię znaczy przez ten wiazd do Jerozolimy ziemſkiey, ieżeli nie naſze zbliżenie ſię do Jeruzalem Niebieſkiego? co przez tę mękę y prześladowanie Chryſtuſowe, ieżeli nie naſza naſtępuiąca ſpowiedź y pokuta? a ztymwſzyſtkim myślemyż o tey ſzczerości aby w tym

wszystkim opisie swoim wykonana była, w iakim dziś Chrystus odprawił swoy wstęp: *ut adimpleretur quod dictum est*? a dopieroż mamyż tę wesołość, aby w tey wszystkiey ochocie swoiey podeymowana była, w iakiey dziś Chrystus pokazał się na swoią mękę: *turbæ autem quæ præcedebant clamabant*? Ah wstydzie nasz wieczny! to On za cudze grzechy nie wzdrygał się tych kondycyi, a my za nasze tey powinności nie znamy? to On na surowszą pokutę tak się ochotnie ofiarował, a my na lekszą tyle serca nie mamy? to On będąc Bogiem mniey ważył swoią godność, a my będąc grzesznikami więcey swoy wstyd? to On tyle uczynił dla miasta niewdzięcznego, ktore go miało zabić, a my nic dla miasta Swiętego, ktore nas ma zbawić? krotko mowiąc; to On bez żadney obligacyi, albo z mocą uwolnienia się od niey, a nic nie uymuie z tego zadosyć

uczynienia ktore mu Ociec Przedwieczny przepisał, ani nic nie przypuszcza tey boiaźni, ktorą mu człowieczeństwo iego mogło dyktować, a my wszystko przeciwnie? A wzdy postrzeżmy się w tym, mianowicie teraz kiedy nas nagli podobne prawo pokuty.

Oto to iest Panowie moi do czego ia was zachęcić umyśliłem, to iest do spowiedzi szczerey: *ut adimpleretur quod dictum*, y do spowiedzi ochotney, *turbæ autem quæ præcedebant clamabant.* Wielu w niey sobie obłudnie postępuie, rozumieiąc że iak świat tak y Boga oszukać mogą, a to iest iedno z nayobrzydliwszych świętokradztwo. Wielu do niey oporem przystępuie roiąc sobie million wstrętow, a to iest iedna z naynierozumnieyszych boiaźń. Bo ieżeli się chce szczerze pokutować iak się szczerze grzeszyło, powinno się pokutować aż do podięcia się wszelkich w niey trudności, to moy pier-

wſzy Punkt. Powinno ſię pokutować aż do oświadczenia wſzelkiey w niey ochoty, to moy drugi Punkt. Będą tedy nic więcey tylko z obydwoch ſtron pobudki, abyśmy nabrali ſerca do tych dwoch kondycyi, to ieſt ſzczerości y ochoty, przez co byśmy ſię ſtali godni przyięcia Taiemnic Chryſtuſowych, y uczynienia mu większey czci y Chwały.

CZĘSC PIERWSZA.

JAKO w każdey ſprawie Bog ieſt zawſze nieprzyiacielem obłudy, tak dopieroż w ſprawie ſpowiedzi ktora ſię dzieie przed nim ſamym. Przeto kto tylko weyrzy w iey nayiſtotnieyſze kondycye, iakie ſą żal: wyznanie grzechow, y poſtanowienie więcey nigdy nie grzeſzyć, czyliż zaraz nie widzi iedney y naypotrzebnieyſzey ſzczerości, a tę więc czaſem ktore popełniamy hypokryżye być iedynym święto-

kradztwem? Ani można inaczey ſądzić Panowie moi, niechay wam to tylko wytłomaczę, że ſię to przed Bogiem dzieie, oto iedna pobudka do ſzczerości, że ſię to dla naſzey odmiany dzieie, oto druga, że ſię to z ſerca dziać powinno oto trzecia, roſtrząśniymy to wſzyſtko krotko.

Dzieie ſię to przed Bogiem? nic pewnieyſzego; ale iakimże? podobno wſzyſtko widzącym, możnaż co utaić przed nim ktory przenika y nayſkrytſze myśli? przed Bogiem miłoſiernym, możnaż ſię czego obawiać ktory y naywiękſze gotow odpuſzczać grzechy? przed Bogiem umyślnie tu przychodzącym ſzukać grzeſznikow a nieſprawiedliwych, możnaż przed nim uciekać ktory cie z pierwſzey intencyi ściga? przed Bogiem nadgradzaiącym to zwycięſtwo twoie, możnaſz że mu czego żałować ktory nic dla ciebie nie żałuie? przed Bogiem nawet

czaſem y karzącym, możnaſz go w czym ukrzywdzić ktory ſię zawzdy za ſwoie upomni? krotko mowiąc: przed Bogiem iakim go opowiadał Dawid y
Pſal. 31 zamknął wſzyſtko: *Confitebor adverſum me injuſtitiam meam Domino, & tu remiſiſti impietatem peccati mei*: wyznam przeciwko ſobie nieſprawiedliwość moią Panu, y iuż odpuściłeś mi wſzyſtkie grzechy moie, możnaż z nim ſobie nieſzczerze poſtępować? Ja mowię: ieżeli co, to ta iedna uwaga że to przed Bogiem, powinna nas tak otwartemi uczynić, iak nie może bydź bardziey ſyn ku oycu, brat ku bratu, przyiaciel ku przyiacielowi otworzonym. Coż dopiero kiedyj to y przed Bogiem, y dla naſzey naypomyślnieyſzey odmiany. Cokolwiek było na świecie odmian ktore Bog na pokazanie Wſzechmocności ſwoiey uczynił, wſzyſtko to mowi S. Auguſtyn: nie może ſię porownać z tą odmianą kto-

:a ſię

ra ſię dzieie przy ſpowiedzi z duſzą; czemuż to? bo tam ſię wiele działo w porządku przyrodzonym natury, co tu nic nie ma mieyſca; bo tam ſię mniey działo w porządku nadprzyrodzonym łaſki, co tu naywięcey z takim ſkutkiem; bo tam ſię iedno ſtało w porządku Boſkim, to ieſt: przyſłanie Meſſyaſza ku naſzemu poratowaniu, co tu nieſkończenie liczniey ku naſzemu zbawieniu, tak dalece; że z tego ukontentowania śmiał zawołać Dawid: ponieważ tak: *annuntiate inter gentes ſtudia* Pſal. 9
ejus oznaymuycie między narody ſta- Theod. l. in Pſal.
rania iego, a iako czyta Teodoretus oznaymuycie odmiany iego:

Ow niegdyś grzeſznik nieprzyiaciel Boſki ſtaie ſię przyiacielem iego, albož to iedno co Ezau pogodzony z Jakubem? tam brat z bratem, ale to tu Bog z człowiekiem; ow niegdyś odrzucony przez grzech ſtaie ſię tak bliſkim łaſki, albož to iedno co ſyn marnotrawny przyięty do

domu? tam Ociec z synem, ale to tu Bog z człowiekiem; ow niegdyś niewolnik piekła staie się dziedzicem nieba, albo; to iedno co Izmael żądany za dziedzica od służebnicy Agar? tam sługa z sługą; ale to tu Bog z człowiekiem; iednym słowem: ow grzesznik ktorego tu nie znać było dla grzechow, staie się bielszym nad śnieg iako mowi Pro-
Isai: 1. rok: *si fuerint peccata vestra ut coccinum quasi nix dealbabuntur.* Trzebaż pomyślnieyszey dla nas odmiany? ale też zatym trzebaż większey pobudki do szczerości? Ah! krzywdę byśmy czynili własnemu naszemu dobru, gdybyśmy dla niego nie zdobyli się na tę otwartość, a tym czasem Bog nie ma go udzielić, poki będzie obłuda.

Ale naywięcey to tu o serce idzie, w nim się dopełnia grzech, więc w nim się powinno dopełniać y szczere nawrocenie. Wszak na to prawo Boskie u Ezechiela kiedy nas ciągnie do sie-

bie: *facite vobis cor novum:* czyńcie so- Ezech 18
bie serce nowe, na to namawia Prorok kiedy nam sposob opisuie, rozdzieraycie serca wasze a nie suknie wasze, nakoniec na to modlił się Dawid
iuż pokutuiący: *cor mundum crea in me* Psal: 50
Deus serce czyste stworz we mnie Boże. Y nic sprawiedliwszego, bo iako serce iest pierwszym zrzodłem nieprawości, także one powinno być y początkiem pokuty, one pierwsze kosztuie słodyczy grzechu gdy do niego przystaie, więc też one pierwsze powinno uczuć boleść gdy się od niego odrywa, one iest pierwsze w przewinieniu, więc też one powinno bydź y pierwsze w ukaraniu, przy nim są naypierwsze rządy wszystkich ladaiakich spraw iako mo-
wi Chrystus, *de corde exeunt cogitatio-* Math: 15
nes malæ, homicidia, adulteria, y ieszcze więcey, niechże przy nim będą y naywiększe ucisk prawdziwego obrzydzenia. Inaczey mowię z Chrystusem: bia-

da wam Hipokryci ktorzy przeciągacie modlitwy, ktorzy obchodzicie morza dla zaciągania Uczniow, ktorzy zakazuiecie przyśięgać na dar, ktorzy dziesięciny oddaiecie z miętki y anyżu, ktorzy czyścicie kielichy y inne naczynia, ktorzy po ulicach ułożenie chodzicie, ktorzy wystawuiecie groby Prorokom, ktorzy sprawiedliwym piszecie pochwały, biada wam w tych
Math. 23 wszystkich sprawach, czemu? *Intus enim pleni estis rapina & immunditia:* wewnątrz albowiem pełni iesteście łakomstwa y nieczystości. A to gdy mowię!

O! iakże mi żal tych wszystkich ludzi, ktorzy się sadzą na tę szkrupulacką spowiedź, aby y to wynurzyć czego nie potrzeba, a zaniedbywaią starać się o obrzydzenie grzechow, y serce szczere. Rozumiałby kto że całość pokuty zasadza się na tym, ale nie iest tak, nie ten był zamysł Boski żeby przez

nią dowiedzieć się co on lepiey wie, ale żeby odmienić serca nasze co on sobie życzy. Takci rozumiał Saul, że podobnym wysadzeniem się na słowa będzie mogł przebłagać Boga za swoie niepostuszeństwo; przychodzi do Samuela y pocznie opłakiwać swoy błąd, wyznaiąc go iak przed człowiekiem Bożym *peccavi* zgrzeszyłem Proroku; cóż więcey? *Prævaricatus sum sermonem Domini*, Bog dał mi był rozkaz a 1. Reg. 15.
iam się mu sprzeciwił; coż więcey? *prevaricatus sum verba tua*, tyś mi mowił Imieniem iego, a iam niedbał na słowa twoie; coż więcey? *Timens populum* bałem się narazić ludowi memu; a nie bałem się narazić Bogu memu; coż więcey? *& obediens voci eorum*, poszedłem za widzimisię mych poddanych, a nie poszedłem za wolą Boską; coż więcey? iuż nic nie powiedział. Jakież rozgrzeszenie? *Porro triumphator in Israel non parcet, & pœnitudine*

non flectetur, prożno mowisz odpowiedział mu Samuel, Bog ten ktory ci dał zwycięstwo nie wzruszył się nawroceniem twoim, czemu? *neque enim homo est*, bo to Bog nie człowiek. Człowiek kontentowałby się tą obłudną pokutą, ale Bog przenika aż do serca, nie widzi on w niey żadney szczerości, przeto odpuścić ci nie może. To poznał Prorok bo Prorok, ale oto y nie Prorok zgadnie zważywszy tylko iak on tę spowiedź zakończył, mowi on: zgrzeszyłem, prawda; nie godzienem przebaczenia *peccavi*, ależ ty przecie Samuelu uczciy mię przed starszemi, napraw mi honor, zatrzyi to między ludźmi, *peccavi sed nunc honora me coram senioribus populi*. Patrzcie czym on się tu brzydził y o co się nay więcey starał, brzydził się umnieyszeniem sławy swoiey, starał się o naprawę iey, a o szpetność grzechu co dbał? nic; żałował że wpadł w censurę u Proroka,

starał się o powagę u ludzi, a o odmianę serca co dbał? nic; y przeto też swoią pokutą nic nie zyskał.

Szczerości, szczerości serca potrzeba Panowie moi; rozumiemy że iuż wszystko sprawuiem gdy się znamy do grzechow naszych, gdy się publicznie mianuiemy grzesznikami, a nadewszystko gdy się czuiem do tych wszystkich powinności pokuty, wszystko nic warto, oto Prorok obowiązuie Boga żeby inaczey nic nie darował poki nie obaczy serca, *repropitiaberis sicut videris cor ejus*. A choć są inne kondycye potrzebne, przecie one są daremne ieżeli się nie zasadzaią na szczerey y wewnętrzney odmianie; bez tey spowiedzi nasze są tylko nawroceniem w słowach, nasze zadosyć czynienia tylko nawroceniem na pozor, nasze duchowne zdania tylko nawroceniem uroionym; ięzyk spowiadaiąc się, ręce piersi biiąc, rozum inaczey sądząc, odprawu- Jer: 29.

ią ſwoią powinność prawda, ale ſerce ieżeli ſię nie zgadza z tym wſzyſtkim ieſzcze cię obłudnikiem czyni niegodnym odpuſzczenia, *repropitiaberis ſicut videris cor ejus.* O coż nam tedy iuż idzie? mamy co czynić czyńmyż ſzczerze przez wzgląd na Boga nienawidzącego obłudy, bo ieżelibyśmy kłamali, kłamalibyśmy Duchowi S. nie ludziom mowi S. Piotr; czyńmy ſzczerze przez wzgląd na odmianę naſzą lepſzy nam ſtan przynoſzącą, bo ieżelibyśmy ſię nie odmienili, ſobiebyśmy gorzey uczynili niż komu; czyńmy ſzczerze przez wzgląd na ſamo ſerce że ſię to z niego dziać powinno, bo ieżelibyśmy nie chcieli, miaſto zbawienia potępieniebyśmy odnoſili. Swięte to ſą Taiemnice, świątobliwież ie ſprawuymy, prawdziwie duſzy pomagaiące, nie twarząż ſię tylko nadſtawiaymy, do zbawienia ordynowane, nie dla pożytkuż go doczeſnego zbywaymy, po u-

padku pierwſzych Rodzicow naſzych koniecznie potrzebne iako mowi Chryſtus: *pœnitentiam agite,* nie iakoż rze- M4a.
czy wymyśloney albo do upodobania daney chwytaymy ſię, zgoła iako pokuty za grzechy ſwoie y ſzczere, chwytaymy ſię ſzczerze.

Y nie wątpię że tak wſzyſcy ſądziemy, ale nam na ochocie zbywa; poświęćmyż ten naſtępuiący moment na niektore do niey pobudki, a zaż Bog doda nam ſerca.

CZĘSC DRUGA.

KIEDY ia wchodzę Panowie moi w ten niedoſtatek ochoty naſzey do tego Sakramentu zkądby on to był? rożne mi rzeczy przychodzą na myśl, ale prawdziwemu Chrześcianinowi bardzo zelżywe. Bo znaiąc ia to prawo ſpowiedzi (lubo nie w dziſieyſzy ſpoſob) ieſzcze od prawa natury zabrane, kiedy Bog choć wiedział, kazał ie-

dnak przed sobą wyznać grzech pierwszym Rodzicom, a dopieroż w prawie pisanym kiedy położył te wyraźne słowa. *Vir sive mulier, cum fecerint ex omnibus peccatis quæ solent hominibus accidere, peccatum suum confitebuntur:* Po prawie spowiedzi, znaiąc ia ieszcze nienaruszony iey nigdy sekret, tak dalece: że gdyby szło o ruinę całego świata, złamać się nie powinien; po tym sekrecie spowiedzi, znaiąc ia ieszcze tyle wyrokow Boskich upewniaiących nas o odpuszczeniu grzechow, byleśmy tylko wszystko uczynili co do niego należy; po tey assekuracyi w spowiedzi, znaiąc ia ieszcze łatwość wykonania wszelkich iey kondycyi, iakie są: żal, wyznanie grzechow, y mocne postanowienie, usiłuiąc o pobudki nadprzyrodzone, a nadprzyrodzoność tych aktow zostawuiąc wiadomości Boskiey; po tey łatwości kondycyi, znaiąc ia ieszcze Namieśnika

Num: 1

w tym Trybunale Boskim człowieka, ktory ma moc sądzenia się z nami w sprawach Boskich, odpuszczania grzechow albo zatrzymywania; po tey namieśnika władzy znaiąc ia nakoniec ten nam tylko iedynie zostawiony sposob pozbycia grzechow, odzyskania y dostąpienia zbawienia; że przy tym wszystkim nie masz zbawienney ochoty? kto to poymie!

Ah! zawołał niegdyś na świętokradzcę Achana Jozue: *Fili mi da gloriam Domino Deo Israel, & confitere atque indica mihi quid feceris:* Synu moy day chwałę y podziękuy Panu Bogu Izraela, a opowiedz y wyznay coś uczynił. Jakoż iuż ia nie rozumiem co by nam daley mogło czynić wstręt do podeymowania tey powinności, ieżeli Bog rozgniewany prawda że strach, ale ieżeli Bog zapraszaiący do przeproszenia wielka poneta; ieżeli grzechy wielkie prawda że wstyd, ale ieżeli

Jozue 7

większe odpuszczenie wielki tryumf; ieżeli satysfakcya nad zamiar prawda że praca, ale ieżeli skarb wysług Chrystusowych nieprzebrany, wielka ulga; ieżeli trudność do powstania z nałogu nieprzełamana prawda że prożne chęci, ale ieżeli mocnieysza łaska Pana Boga ktorey przez to się szuka, zbawienna rezolucya; ieżeli się ma odmienić kiedyżkolwiek przedsięwzięcie prawda że boiaźni podlegaiąca spowiedź, ale ieżeli się na ten czas ma mocną wolą y na potym usilność chronienia się okazyi, bespieczna spowiedź; krotko mowiąc: ieżeli zatwardziałe serce nie może się zdobyć na skruchę czułą prawda nie miła spowiedź, (lecz też ona ani od łez, ani od wzdychania zawisła) ale ieżeli to samo serce spytane od siebie, czyli to przez miłość Boską, czyli to przez boiaźń piekła, ieżeli by mu żal było tego co uczynił, a odpowie czuiąc, albo chcąc czuć, y wzmagaiąc się

na to że żałuie, dobra spowiedź; resztę zostawmy Panu Bogu na fundamencie tego artykułu prawdy, że człowiekowi czyniącemu co z siebie przy pomocy, Bog niebroni dalszey łaski.

Zaczym mowię do was znowu owe słowa pisma: *Fili mi da gloriam Domino Deo Israel, & confitere*: oto cię Bog szuka, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś się do niego zbliżył, oto czeka na przeproszenie, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś się mu upokorzył, oto trzyma w rękach tyle łask, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś od niego odebrał. Wszak ktoż to iest on Pasterz (że się iuż udam do Ewangelii) ktory znalezioną owieczkę na ramiona włożył y do domu zaniosł? ieżeli nie Bog ktory dziewiędziesiąt dziewięć sprawiedliwych opuściwszy, iednego szuka grzesznika; ktoż to iest on Ociec ktory marnotrawnego syna z radością przyiął y mile ucałował? ieżeli nie Bog

ktory pokutuiącego grzefznika znowu czyni uczeftnikiem łafki; ktoż to ieft on Pan ktory dziesięć tyfięcy długu darował ſłudze fwemu y ze wfzyftkiego kwitował? ieżeli nie Bog ktory za nas wypłacał fię Oycu Przedwiecznemu y nam ieſzcze do dalſzego wypłacenia fię ſkarb zoſtawił; ktoż to teft on Gofpodarz ktory czekał kąkolowi do czafu aby go z przenicą nie zerwano? ieżeli nie Bog ktory częſtokroć złym przepuſzcza dla dobrych; ktoż to ieſt on nakoniec oblubieniec ktory czuwaiącym Pannom drzwi na gody otworzył? ieżeli nie Bog ktory duſze naſze wprowadza do nieba.

O wielka dobroci Syna Boſkiego! iakże nas temi wſzyſtkiemi imionami pociągaſz do fiebie, że iuż ia nie wiem, ktorenby tytuł był podufalſzy grzeſznikowi do zabrania mu tey nadziei wybłąkania fię ile Paſterzem ieſteś, tey łatwości do powrocenia fię ile Oycem

ieſteś, tego podobieńſtwa do wypłacenia fię ile Panem ieſteś, tey Opatrzności do mieſzkania ile Goſpodarzem ieſteś, tey miłości do ukoronowania ile oblubieńcem ieſteś. Czemuż ieſzcze nie czuiemy w ſobie tey ochoty? wſzakże mowi S. Jan: *ſi confiteamur peccata noſtra, Deus fidelis & juſtus eſt:* ieżelibyśmy fię ſpowiedali grzechow naſzych, Bog wierny y ſprawiedliwy ieſt; ieżeli wierny uczyni przez rzetelność co obiecał, ieżeli ſprawiedliwy uczyni przez ſłuſzność w czym fię obowiązał, *fidelis & juſtus*: y ieſzczeż nie śmiemy? Ah! czego Antyochus iako mowi Piſmo w tę nadzieię nie obiecywał kiedy go przyparło to podobne prawo pokuty; przyrzekł publicznie że przywroci Jeruzalem do wolności, że przez nowe przywileie zrowna lud Żydowſki z ludem Ateńſkim, że Kościoł Boży uczyni bogatſzym niżeli był przedtym, że w nim przyczyni ofiar, że ſam przyi-

1 J an. 1

mie Religią Moyżesza, y poydzie śmiało po całym świecie, ogłaszać potęgę prawdziwego Boga. Jużbym ia więcey po nim nie wyciągał, ale on ieszcze więcey czyni: daie zastaw tych swoich przysiąg, pisze list do Zydow, napełnia go obietnicami czego tylko zechcą, zagładza tego momentu zgorszenie ktore dał przez życie swoie, nie czeka nalegania, czyni się kaznodzieią pokory, sprawiedliwości, y prawdziwey pokuty, a wszystko to prędko a wszystko to ochotnie.

Miimy to że on to uczynił obłudnie, o ktorym mowi Pismo: *Orabat scelestus Dominum, a quo misericordiam non esset consecuturus*: nam czyliż podobney pokuty nie należy czynić szczerze? ieżeli nikt za ciebie nie grzeszył tylko ty, pokutuyże tylko ty; ieżeli się nie wstydziłeś grzeszyć, nie wstydź że się pokutować, nie masz podobno takiego grzechu ktorego by przedtym nie popel- 2 Mach 9.

popełniono, y może za łaską Pana Boga takich nigdy nie popełnisz iakie się przedtym działy; oto punkt ochoty waszey nad ktory nie może bydź większy.

Ale co ia moy Panie umawiam się z grzesznikami? owszem wstydzę się tego, żem prawdziwemu Chrześcianinowi śmiał co mowić o szczerości y ochocie do tego Sakramentu pokuty. Już to ostatnia namawiać ich do tego, do czego ich sam rozum, stan swoy, y zbawienie swoie namawiać powinno. To albo Ty sam moy Boże przemow do serca ich iako po tyle razy od nich urażony, wzgardzony, y ukrzyżowany według owego co mowi S. Paweł: *rursum Crucifigentes Filium Dei*: upomni się moy Boże swoiey krzywdy, przyciśni ich prawem restytucyi, wpraw ich w tę nayspraw iedliwszą odpowiedź: za co tak marnie poszła Męka y Smierć twoia, za co tyle sposobow uchybionych, za co to samo Miłosier- Hebr. 6.

dzie twoie ktorym nas zaſtawiaſz tak odrzucone? A zapewne kiedy ſię nas o to ſpytaſz, o! co ludzi dopiero pobudzi ſię do pokuty, żałuiąc ſerdecznie tego iedynego ſwego oſpalſtwa; bo gdyby ta w Tyrze y Sydonie znaydowała ſię była ſpoſobność, podobno by w włoſiennicy y popiele nie mowię iuż pokutę, ale okrucieńſtwo nad ſobą ſprawowali. Nie dozwoliłeś im tego moy Panie przez przepaściſte ſądy twoie, nam ſamym tylko zoſtawiłeś ten ſpoſob, toć tym więkſzy naſz grzech. Ale oto iuż odtąd więcey nie będzie, zniewoleni tą prawdą że trzeba ſzczerze y ochotnie pokutować, idziemy naypierwey do Ciebie, potym do namieſtnikow z ramiona twego, kruſzemy ſię, wyznaiemy grzechy, poſtanawiamy więcey nigdy nie grzeſzyć. Boże bądź nam miłościw. Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.
O Zmartwychwſtaniu Pańſkim.

Jeſum quæritis Nazarenum Crucifixum? ſurrexit, non eſt hic. *Marci 16.*

Jezuſa ſzukacie Nazarańſkiego ukrzyżowanego? wſtałci z martwych, nie maſz go tu.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

W KILKU tych słowach mamy cały fundament wiary naſzey; ieżeli Jezus Chryſtus ieſzcze mieſzka między umarłemi prożno wierze mowi Apoſtoł, lecz ieżeli zmartwychwſtał (dokłada daley) nic pewnieyſzego nad moią Religią. Proſzę obaczmy

dnia dziſieyſzego ieżeli za tym zdaniem idąc po Chrześciańſku, idziemy za wiarą prawdziwego Boga, roztrząſaiąc nic więcey tylko tę ſłowa: *ſurrexit non eſt hic.*

Rozumiem zaś że zawſzeście miarkowali, iakiey ieſt potrzeby dla nas prawda tey Taiemnicy; ieżeli Jezus Chryſtus prawdziwie zmartwychwſtał, to ieſt co będzie dowodziło prawdy naſzey wiary; ieżeli my z Jezuſem Chryſtuſem prawdziwieśmy zmartwychwſtali, to ieſt co będzie dowodziło świątobliwości naſzych obyczaiow, ile mowi Apoſtoł: mało na tym
Rom. 4 że Chryſtus zmartwychwſtał: *ſurrexit* ale *& reſurrexit propter juſtificationem noſtram,* nie tylko dla umocnienia wiary o ſobie, ale y dla dania nam przykładu w poprawie; tak iak iſtota wiary, nie tylko na przyzwoleniu rozumu, ale y na świadectwie uczynkow. Dwie uwagi iak ſtoſuiące ſię do dzi-

ſieyſzey uroczyſtości tak bardzo potrzebne.

Otoż Panowie moi umyślnie tak krotki zakładam początek tego Kazania, abym miał dłużey pole o tym mowić. Mowię zaś to: ieżeliby Jezus Chryſtus nie zmartwychwſtał cała religia byłaby zgubiona o nim, y to będzie pierwſzy Punkt Kazania; ieżelibyśmy my z Chryſtuſem nie zmartwychwſtali, cała Religia byłaby zgubiona dla nas, y to będzie drugi Punkt. W rzeczy ſamey: iako grunt naſzey wiary dependował od Zmartwychwſtania Syna Boſkiego, tak pożyteczność naſzey wiary dependuie od naſzego właſnego Zmartwychwſtania. Day nam to Boże poznać za przyczyną Matki Boſkiey, ktorą pozdrawiamy ſłowy dziſieyſzemi Kościoła: *Regina Cœli lætare.*

CZĘSC PIERWSZA.

MIędzy wielu naukami ktore Syn Boſki zoſtawował ſwoim Uczniom, była ta nayprzednieyſza; iż potrzeba mu było koniecznie po trzech dniach zmartwychwſtać, przeto mowi S. Mateuſz Ewangeliſta: *cœpit Jeſus oſtendere Diſcipulis, quia oportet eum tertia die reſurgere.* Y kiedy uważam coby to była tego za potrzeba, łatwo ſię domyślam że dla iedynego wzmocnienia wiary o nim, a to przez te trzy względy: na czas ktorego to Zmartwychwſtanie przypadło, na ſpoſob ktorym ſię to Zmartwychwſtanie ſtało, y na dowody ktore potym Zmartwychwſtaniu naſtąpiły. Syn Boſki przepowiedział ſwoie Zmartwychwſtanie dnia trzeciego, potrzeba tedy było koniecznie aby to przypadło na czas naznaczony, w tym była wierność Boſka; Syn Boſki oznaymił o ſwoim Zmar-

Math: 26

twychwſtaniu iako o naypewnieyſzym dowodzie ſwego Boſtwa, potrzeba tedy było koniecznie aby to ſię ſtało ſpoſobem nadzwyczaynym, w tym był hołor Boſki; Syn Boſki chciał to Zmartwychwſtanie ſwoie wſzyſtkim odkryć, potrzeba tedy było nic nie opuścić do iego obiawienia, w tym było świadectwo Boſkie; we trzech słowach: punktualność w czaſie, Boſtwo w ſpoſobie, autentyk że tak rzekę w wywodzeniu ſię, tę miały utwierdzić wiarę o nim.

Tak ſię też wſzyſtko ſtało Panowie moi: mowiąc naypierwey co do tey punktualności, czego nie czynili nieprzyiaciele iego, aby ieżeli temu nie zupełnie przeſzkodzić, przynaymniey aby zpoznić mogli. Przypominali oni ſobie: *Recordati ſumus, quia ille dixit adhuc vivens, poſt tres dies reſurgam:* y przeto o! czego nie czynili, poſtawili przy grobie iego ſtrożow, ſam grob

Math: 57.

przywalili kamieniem, ſam kamień naznaczyli pieczęcią, aby ſię można było nad czym zabawić, a dopiero ukradſzy czas przez te zawady, aby można było pokazać światu nierzetelność, ſłabość, y zmyślenie tego Proroka. Lecz to wſzyſtko nadaremnie, iak powiedział: po trzech dniach zmartwych-
Act: 10 wſtanę, tak ſię ſtało: *Hunc Deus ſuſcitavit tertia die:* iak powiedział obalę ten kościoł ciała mego, a we trzy dni
Joan: 2 znowu go zbuduię, tak ſię ſtało: *in tribus diebus excitabo illud*: iak powiedział że nie miał dać inſzego po ſobie znaku, iak tylko cud Jonaſza Proroka, ktory przez trzy dni zoſtawał we wnętrznościach wieloryba, tak ſię ſtało:
Math: 12. *ſic filius hominis in corde terræ:* a tego dokazawſzy, o! iak nas umocnił w wierze o Sobie? Co to może ſłowo u ludzi dotrzymane lubo w rzeczach potocznych, iak mu ufamy, iak go ſzanuiemy, iak ſię od wſzelkiey troſkliwości

uwalniamy, nic to ieſt względem tego dotrzymania ſłowa w Chryſtuſie, ktory w tak nieſłychanym Zmartwychwſtaniu godziny iedney nie chybił. Y to to było, co owych Uczniow ieſzcze niewiedzących o niczym utwierdziło w wierze, pamiętali oni o tey obietnicy, tym czaſem gdy nic o tym nie ſłyſzą, coż mowią? oto z żalem: *nos* Luc: 24
autem ſperabamus: ſpodziewaliśmy ſię że on miał odkupić Izrael, że naſze wierzenie iemu nie miało bydź płonne, żeśmy mieli oglądać ten trzeci dzień przedziwny, a oto nic z tego; lecz gdy w krotce uyrzą ſamego Chryſtuſa, natychmiaſt cofną ſię z głębokim uſzanowaniem wierności Pańſkiey, y wiarę w niego tym więkſzą zabieraią. Mogłoby ſię komu zdawać, iż mało od tych trzech dni zależało, dosyć że Zmartwychwſtał; ale Bog aby y w naymnieyſzym ſłowku nie pokazał ſię omylnym, coby dosyć było do powątpiewania o

nim, musiał tę punktualność zachować dla naszey wiary: *cœpit Jesus ostendere, quia oportet eum tertia die resurgere.*
Math: 16.

Y wprawdzie dosyćby na tym było; lecz większe ieszcze umocnienie pokazał ze sposobu Zmartwychwstania, bo pokazał prawdziwe Bóstwo swoie. Sprawdzić się w czasie swego dzieła to rzecz ieszcze ludzka, ale sprawdzić dzieło obyczaiem Boskim to już rzecz Boska, a zatym w czym naywięcey powątpiwano: *Tu es Filius Dei vivi:* tu się dopiero pokazało. Co żebyśmy dobrze zrozumieli, trzeba przypomnieć sobie tę naukę Katolicką: że lubo dusza od ciała Chrystusowego była oddzielona po śmierci, postaremu Bóstwo iego nigdy się nie oddzieliło od tego oboyga, iak zawsze tak y w ten czas złączone było, iak ciało było Boskie tak dusza była Boska, a zatym zgodne do złączenia się powtornego swo-
Math: 26.

łą własną mocą. Tedy Panowie moi, człowiek ktory się swoią siłą wskrzesza, nie ieftże to razem człowiek y Bog? co tylko mamy cudownie wskrzeszonych, ta iedna zachodzi rożnica, że wszyscy mocą inszą, Bog mocą swoią.

O! dobrze zatym w duchu Prorockim o Synie Boskim przepowiedział Dawid mowiąc: *sine adjutorio inter mortuos liber:* nie trzeba tam było ani modlitw, ani ceremonii, ani iakiego drugiego człowieka, sam Chrystus wystarczył sobie, iako sam o sobie powiada: *potestatem habeo ponendi animam meam, & iterum sumendi eam:* y owszem daleko więcey do tego wszystkiego przydał: ieżeli przed śmiercią był podległy boleściom, dziś iest niecierpiętliwy y nieśmiertelny; ieżeli w swoiey męce utracił chwałę y ufność w siebie, dziś się staie celem naygłębszych pokłonow; ieżeli w swoich cudach ktore za życia sprawował, wydawał tylko promyki swe-
Psal: 87
Joan: 10

go Bostwa, dziś powiada S. Augustyn, przez ten ieden cud Zmartwychwstania
S. Aug: swego; *apparuit Totus Deus.* Prawda że on wszystkiemi dziełami swemi szedł zawsze do pokazania, że był prawdziwym Bogiem; kiedy uzdrawiał ślepych, oczyszczał trędowatych, przemieniał się na gorze Tabor; ale w tych wszystkich pospolicie milczenie nakazywał:
Math: 17 *nemini dixeritis, donec Filius hominis a mortuis resurgat:* dla czego to? o! bo do pokazania wspułistotnego swego Bostwa z Oycem, nie potrzebował tylko tego iednego cudu, ktory wszystkie inne potwierdzał. Te miał racyą y S. Piotr, kiedy na mieysce Judasza przybierał nowego Apostoła aby
Act: 1. był świadkiem Zmartwychwstania: *testis Resurrectionis:* tę y S. Paweł, kiedy narodom o niczym inszym tak wiele nie mowił iak o Zmartwychwstaniu; tę y inni Apostołowie, kiedy po całym świecie naypierwey to oznaymowali,

czemu to? bo niczym tak dowodnie Bostwa Chrystusowego pokazać nie mogli, co iest fundamentem wiary naszey, iak tym iednym Zmartwychwstaniem.

Bo żeby wierzyć że Chrystus ucierpiał y umarł, nie potrzeba nic więcey tylko uznać że był człowiekiem podległym prawom życia y śmierci; ale żeby wierzyć że on Zmartwychwstał *surrexit*, nie żadną cudzą siłą ale swoią, że ciało iego będąc w grobie nowe tam życie wzięło, że dusza iego wstąpiwszy do Otchłań niezliczoną moc z tamtąd dusz wyprowadziła, to iest dopiero co go czyni prawdziwym Bohiem. Bo coż zatym postrzegamy? ieżeli nie naypierwey ową wielkość istoty iego, że wyższe rzeczy nad naturę dokazał, potym ową siłę wszechmocności iego, przeciwko ktorey żadna rada nie przemogła, krotko mowiąc owo zprawdzenie się naymnieyszey

litery, ktorą o nim położyli Patryarchowie, Prorocy, Figury. Tak ieſt nie inaczey, widziemy to w nim, y tym iawniey widziemy w żywym im przedtym nic podobnego nie widzieliśmy w umieraiącym, więcey powiem: tym iawniey w Zmartwychwſtałym, im z powątpiewaniem przed śmiercią Jego w żyiącym; ten Majeſtat, to przeniknienie kamienia, ten poſtrach rzucony na ſtrożow, y tyſiąc innych znakow tey przedziwney ſprawy, zapewne dawały świadectwo że to więcey niż człowiek Zmartwychwſtał.

Ale nie kontentował ſię ieſzcze tym Chryſtus, aby tylko punktualnością czaſu, y Boſkim ſpoſobem umocnił wiarę o ſobie, chciał nadto to Zmartwychwſtanie ſwoie wſzyſtkim odkryć. Bo iakożkolwiek rzecz nayprawdziwſza kiedy nie będzie doſtatecznie obiawiona, co może w rozumie y ſercach naſzych? Przeto nic Chryſtus nie opu-

ścił ku ſwemu obiawieniu, mięſzkał z nami przez dni czterdzieści widomie, nawiedzał Apoſtołow razem, nawiedzał y oſobno; iuż pod oſobą ogrodnika Magdalenie, iuż pod oſobą pielgryma dwom Uczniom idącym do Emmaus, rozmawiaiąc z niemi, iedząc, pozwalaiąc ſię im dotykać, aby nie rozumieli bydź iakie fantazma, albo duch ktory kości y ciała nie ma, ale że prawdziwie Zmartwychwſtał: *ſurrexit Dominus, & apparuit.* Y tym iuż naydoſtateczniey umocnił wiarę o ſobie, tu dopiero owi zawzięci żydzi poczęli ſię wſtydzić, tu Rzymianie poczęli ſię nawracać, tu ſami Apoſtołowie przedtym boiaźliwi poczęli śmiało opowiadać; dla czego? bo iuż nie było czemu przeczyć. Porachowali od śmierci iego dni, wypadło trzy dni, znieśli wſzyſtkie okoliczności iak on Zmartwychwſtał, pokazał ſię ſpoſob prawdziwie Boſki, wywodzeniom ſię też Jego nie mogli Luc. 24

uwłoczyć, bo same by ich zmysły pokonały. Wygrana Chrystusowa a w nim
Psal: 96 Hæbr: wygrana wiary naszey, *Dominus regnavit a ligno exultet terra:* bo gdyby w czymkolwiek z tego uchybiono, a zażby nie tryumfowali nieprzyiaciele? y owszem nieznaiomeby było dziś imię Chrześcian, wrazbyśmy z głową naszą zginęli, albo podali się w nieskończone podeyrzenia, a że Bog z temi dowodami Zmartwychwstał, religia nasza stała się naydowodnieyszą.

Winszuymy tego sobie dziękuiąc Bogu za tę Opatrzność, bo to iego tylko samego było dzieło; ale razem y obroćmy uwagę na siebie, ieżeli my z Chrystusem nie zmartwychwstali, tey samey wiary pożyteczność ktorey Chrystus grunt utrzymał, zgubiliśmy dla siebie; obaczemy to w tey drugiey części Kazania.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

JUżem to powiedział Panowie moi: że Chrystus nie tylko Zmartychwstał dla wiary, ale y dla usprawiedliwienia naszego: *surrexit propter justificationem nostram:* trzeba tedy koniecznie zmartwychwstać nam duchownie, na tenże sam wzor o ktorym dopiero mowiłem. On zmartwychwstał iak obiecał po trzech dniach, my podobney obietnicy w poprawie powinniśmy dotrzymywać, on sposobem Boskim, my sposobem pokuty, on się z tego wywodził, my w uczynkach powinniśmy to pokazać; inaczey ieżeli wierności, sposobow, y znakow nie dotrzymamy, nie tylko nie zmartwychwstaliśmy z Chrystusem, ale y pożyteczność tey wiary ktorą on ugruntował, wcaleśmy zgubili dla siebie.

Rom: 4

Jakoż iuż to o tym namienił dawno Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed* 1 Cor: 16.

non omnes immutabimur: mowił to prawda o przyszłym zmartwychwstaniu na sąd, ale y do zmartwychwstania duchownego bardzo dobrze służy. Jak wiele czyniliśmy obietnic więcey nie grzeszenia, porzucenia bliskich okkazyi, brania się znowu do spraw y pracy zbawiennych *omnes resurgemus*; iak wiele razy postanawialiśmy naśladować Chrystusa w cierpliwości mąk, w dzwiganiu krzyża, y w podięciu śmierci dla niego *omnes resurgemus*, iak wiele razy zachęcaliśmy się do tych nadgrod ktore on odebrał za swoie trudy y prace, że podobnie zechcemy na to zasługiwać *omnes resurgemus*: coż potym, kiedy według tych słow: *non omnes immutabimur:* nie wszyscyśmy się odmienili, albo odmieniemy. O Chrystu-
Mar. 16 sie napisano *non est hic*, to iest: że porzucił mieszkanie śmierci, y towarzystwo umarłych, y był to pierwszy dowod iego Zmartwychwstania; powto-

re: *ecce locus ubi posuerunt eum:* to iest że porzucił y mieysce y wszystkie inne znaki śmiertelności, y był to drugi dowod iego Zmartwychwstania; potrzecie: *præcedit vos in Galileam:* to iest, że iuż idzie, że sobie poczyna iako człowiek żyiący, y że znowu bierze się do spraw y prac chwalebnych, y był to trzeci dowod iego Zmartwychwstania, iestże co podobnego w nas? O! podobno słusznie tu przytoczę słowa Świętego Pawła, ktory uważaiąc odmianę Chrystusową po śmierci, a naszą po grzechu, powiedział: *itaque & si co-* 2 Cor. 5
gnovimus secundum carnem Christum, sed nunc iam non novimus, znaliśmy go przy Męce niby iednego z grzesznikow, winowaycow, y słabych ludzi, ale teraz kiedy on nad tym wszystkim tryumfuie przez swoią krwawą woynę, znać go niechcemy; czemuż to? bo to nas wewnętrznie upomina, iż tak by nas powinno to kosztować, gdybyśmy

prawdziwie z nim zmartwychwſtali czego gdy nam ſię niechce, ten artykuł wiary naſzey tak mocno ſtwierdzony, czyniemy wcale niępożyteczny dla nas.

Lecz gorzey ieſzcze uczynilibyśmy, gdybyśmy procz tego niedotrzymania ſłowa, nie chcieli nawet naſzego zmartwychwſtania dowieść pokutą. Między Zmartwychwſtaniem Chryſtuſa a naſzym, ta zachodzi rożnica: on powſtaie z grobu, my z grzechu, on bierze życie nowe, my duchowne, on tak zmartwychwſtaie, że iuż potym nigdy nie umiera, my tak, abyśmy więcey nigdy nie grzeſzyli, nareſzcie on ſwego Zmartwychwſtania dowodzi cudownym ſpoſobem, my inaczey nie możemy tylko pokutą. Nie dowiodłſzy tedy nią a kto uwierzy o naſzym powſtaniu? nikt Panowie moi upewnia

Coloſ. 3 Apoſtoł: *ſi conſurrexiſtis cum Chriſto, quæ ſurſum ſunt ſapite, quæ ſurſum ſunt*

quærite, non quæ ſuper terram: po tey nas barwie rozeznawać maią, ieżeli rozum, wolą, y ſtaranie obrociemy do niebieſkich rzeczy a nie do ziemſkich, w nicheśmy zagrzebani do tych czas byli, a iakże z nich powſtali, kiedy znowu zagrzebani? Patrzcie na przykład dziſieyſzych Niewiaſt, doſyć nam one kſztałt tey pokuty pokązuią: iak tylko im powiedział Anioł, że Jezuſa żyiącego nie trzeba ſzukać między umarłemi: *exierunt* wyſzli naypierwey z grobu, podobnie y my wyſzliśmy z naſzych grzechow; powtore *exierunt cito* wyſzli z pośpiechem, podobnie y my wyſzliśmy prędko nie czekaiąc na zadoſyć uczynienie oſtatniey godziny; potrzecie *exierunt cum gaudio* wyſzli z radością, podobnie y my z grzechu wyſzli z pociechą, żeśmy ſię uwolnili od tego ciężaru ktory nas gnębił; ale oto co na końcu przydała Ewangelia? *exierunt cum timore*, aczkolwiek ich

Math. 28.

głos Anielſki ubeſpieczył, wyſzli z boiaźnią, by ſnadź powtornie nie były przymuſzone powrocić. Oto obraz prawdziwie pokutuiących, ktory iako ieden upewnia naſze zmartwychwſtanie, tak ten ieden czyni nam pożytek z wiary o tey Taiemnicy.

Z tym wſzyſtkim, iużżeśmy wſzyſtko uczynili do wyprowadzenia ſię z naſzego zmartwychwſtania? nie trzeba nad to y pokazać ſię takim? O Chryſtuſie znowu napiſano, *ſurrexit vere & apparuit:* y dopiero temi dwoma znakami wzmocnił wiarę; podobnie zmartwychwſtanie naſze aby było pewnieyſze, potrzeba tego oboyga; bo to ſą dwa rożne charaktery: bydź nawroconym y pokazać ſię nawroconym, tak iak ſą dwie rożne nieporządności, bydź niezbożnym y pokazywać ſię takim, pierwſze mowi Tertulian: ieſt wyſtępkiem, ale drugie ieſt zgorſzeniem; toć podobnie mowiąc do naſzego przed- Luc:24

ſięwzięcia, pierwſze ieſt cnotą, drugie ieſt przykładem. Y dla tego nie można mowi Chryſtus: *ſic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona:* y na drugim mieyſcu: kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam y ia go przed Oycem moim; w tym honor Boſki że Imię iego bardziey publiczne, w tym pożytek bliźniego, że zbudowanie iego daleko prędſze, w tym właſne zbawienie duſzy moiey, że iey świadectwo będzie bardziey ſobie zaſługuiące; przeto Chryſtus zakończywſzy dzieło ſwoiego Zmartwychwſtania, obowiązał Apoſtołow do tego świadectwa: *eritis mihi teſtes in Jeruſalem, in omni Judæa, & Samaria.* Math:5 Act: 1.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE. gdy opowiadamy ten tryumf dziś Zmartwychwſtania chwalebnego z ſtrony Chryſtuſa, y z ſtrony naſzey; zdaie mi ſię: że w tych zakłoconych nieco narodu na-

ſzego czaſach, ſpoyrzawſzy na Oſobę WASZEY KROLEWSKIEY Mości Monarchę naſzego y Pana, nie może ſię tracić nadzieia ſpodziewaney y potrzebney dla nas ſzczęśliwości. Bo ieżeli kto powątpiwa, iak w tey to Zmar-
Mar. 16 twychwſtania Pańſkiego ſprawie: *quis revolvet nobis lapidem?* ieſzcze ſię nie obeyrzy, a iuż obaczy odwalony: *reſpicientes viderunt revolutum.* Wſzakże to ſam Bog pozwalał niegdyś Ludowi ſwemu, aby po ſobie w nikim nie zakładali nadziei, tylko w ſwoich Krolach; toć my ich obyczaiem ktorzy zaufali w domu Dawida, toż ſamo trzy-
3 Reg. 20 mamy o Oſobie W. K. Mci: *audivimus quod Reges clementes ſint, egrediamur ad Regem, forſitan ſalvabit animas noſtras.* Dowodem nam ſą iego łaſkawości, rozum, ſerce, y uſilne ſtarania, dowodem nam ſą iego łaſkawości, łatwy do ſiebie przyſtęp, wyrozumienie każdego potrzeby, y czynienie każdemu ſpra-

wiedliwości; dowodem nam ſą iego łaſkawości, uleganie, znoſzenie, y wſpułcierpienie z nami trafiaiących ſię przygod: *audivimus quod Reges clementes ſint.* Więc coż ſprawiedliwſzego? *egrediamur ad Regem,* wynidźmy z życzeniem mu iak naywiernieyſzym, aby ten Bog ktory ma oſobliwſzą opiekę nad Tronami, wſpierał nam iego Oſobę iak naydłużey, dodaiąc mu ſerca do obmyślania o nas pożytecznego, ſpoſobow do zabiegania wſzyſtkim naſzym złym chwilom, ile niepodobna żeby ſerce Jego nie było dla nas ſercem Oycowſkim; a nadewſzyſtko kieruiąc iego kroki do zbawienia własnego y ludu ſwego. Te ſą życzenia naſze y głoſy Nayjaśnieyſzy Krolu za Majeſtatem Twoim, ktore ſobie za haſło cała Polſka bierze, y wſpomniawſzy ſobie na dzień Urodzenia, Obrania, Uwieńczenia Twoiego, śpiewa weſoło tę pioſnkę dziſieyſzą: *Hæc dies quam fecit Do-* Pſal. 117

minus exultemus & lætemur: day Boże iak naydłużey, z obfitym błogosławieństwem swoim.

A teraz mowiąc co do pożytku, ktoryśmy na końcu z Kazania zebrać powinni; przypomniymy sobie ten ostatni a naysnacznieyszy przymiot Zmartwychwstania Pańskiego: *quod Christus resurgens ex mortuis iam non moritur, mors illi ultra non dominabitur*: raz umarł, raz Zmartwychwstał, y iuż więcey nie dał prawa śmierci nad sobą. Podobnie y my usiłuymy: umieraliśmy po tyle razy przez grzech, niepoięta moc Boska pomogła nam do tego, żeśmy teraz z niego powstali, zamkniymyż iuż tey śmierci grzechowey bramę raz na zawsze, nie daymy się iey corocznie pokonywać, obchodźmy tylko pamiątkę naszego zmartwychwstania, a nie żebyśmy mieli zatrudniać się powtorną robotą zmartwychwstania; a przyidziemy z Zbawicielem

Rom: 6

naszym do tey pełności duchownych tryumfow: że będziemy zdolni natrząsać się z tey śmierci przy łasce Jego: *ubi est mors victoria tua? ubi est mors stimulus tuus?* a gdzież iest teraz o śmierci zwycięstwo twoie? gdzie teraz bodziec twoy? pogrążona iesteś w swoim pokonaniu, niech będą za to Bogu nieśmiertelne dzięki, Jego to mocą stanęło, oby się moy Panie tąż samą mocą twoią, y utrzymywało dla nas na zawsze. Amen.

1 Cor: 15



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. PO WIELKIEYNOCY.

O pokoiu Duſznym.

Pax vobis: Et cum hoc dixiſſet, oſtendit eis manus & latus. *Joan: 20.*

Pokoy wam: A to rzekłſzy, ukazał im ręce y bok.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ZWyciężywszy Syn Boſki Swiat, ciało, y czarta, coż nam mogł po Zmartwychwſtaniu ſwoim pożądańſzego przynieść? iak ieden pokoy. Mianowicie kiedy wiemy: że nad to dobro nie maſz nic ſzczęśliwſzego w życiu ludzkim, czy to Duchownym,

czy to cywilnym, czy to nakoniec oſobnym. Mnie ſię zdaie: to ieſt iedno, za co mu nieſkończone dzięki mieć powinniśmy, ieżeli tego z nas kto doświadcza.

Ale uważamyż wſzyſtko co ſię tycze tego dobra? podobno nie, proſzęſz was o ſzczegulną na to uwagę: Chryſtus Pan maiąc go ogłośić, natychmiaſt pokazał Uczniom Rany ſwoie; zaſtanowmy ſię nad tym: Rany Chryſtuſowe ſą to ſkutkiem naſzych grzechow, iako mowi Zacharyaſz Prorok w Oſobie iego: *his plagatus ſum in domo eorum, qui diligebant me*: że tedy w tych okolicznościach opowiada im pokoy, znać że przypomniawſzy im ſwoią krzywdę, pragnie z niemi poiednania. Bo proſzę iak to pogodzić? Rany ktore boleści nie przynoſzą ale radość, członkow nie ſzpecą, ale zdobią, żadnego lekarſtwa nie potrzebuią, ale ſame ſą lekarſtwem, ieſt to właśnie pokoy

Zach. 13

pax vobis. Rany ktore ſą znakiem wielowładney mocy, nie notą ſzpetney chańby, chwałą zranionego, nie chlubą raniącego, zadatkiem nieśmiertelności, nie korzyścią śmierci, y to właśnie pokoy *pax vobis*. Rany ktore nie zemſty od Boga proſzą iak krew Ablowa, ale przepuſzczenia, ktore widziane od Oyca Niebieſkiego, nie do gniewu go pobudzaią (iak ſukienka Jozefa Jakuba Patryarchę) ale do użalenia, ktore pokazane Aniołom nie do uięcia ſię ich prowadzą ale do powinſzowania, y to właśnie pokoy *pax vobis*. Nakoniec Rany ktore co miały dawną nienawiść utrzymać, one ią znoſzą, co miały więkſzych kweſtyi między zabitym y zaboycą narobić, y przeſzłe w niepamięć puſzczaią, co miały między Bogiem y człowiekiem wieczną ułożyć woynę,
Zach: 13, uradziły pokoy *pax vobis*. A tak *quid ſunt plagæ iſtæ in medio manuum tuarum?* pyta ſię Prorok, tu odpowiemy: dali-

śmy do nich okkazyą, on nam ten poſtaremu pokoy przynoſi, my radzibyśmy go odebrać pomimo tę wſzyſtką krzywdę.

Y coż o nim Panowie moi mowić? mnie ſię zdaie: ponieważ z iedney ſtrony wiele nam na nim zależy, z drugiey ſtrony myli ſię na nim wielu, bo albo rozumiemy że go nikt nie ma, albo że go mieć można y w naywiękſzych grzechach, a to ſamo ztąd: że widziemy czaſem rownie ſprawiedliwych y nieſprawiedliwych uſpokoionych, albo rownie nieuſpokoionych, dla zabieżenia tym tak przeciwnym świata zdaniom, muſzę pokazać w pierwſzym punkcie: Chrześcianin nie przeświadczony o powinności życia ſwego, acz ma czaſem kłutliwy ale prawdziwy pokoy z Bogiem. W drugim zaś: Chrześcianin przekonany o złe życie ſwoie, acz ma czaſem wolny ale zmyślony pokoy z Bogiem. O ktoby nam to dał

moy Panie! abyś y w pośrzod nas ſtanął, y zwiaſtował nam to wielkie dobrodzieyſtwo pokoiu, dopierobyśmy z Tomaſzem zawołali: Pan moy, y Bog moy, na ktorego cześć y chwałę zaczynam daley mowić.

CZĘSC PIERWSZA.

POMIARKOWAWSZY tylko Panowie moi, na czym ieden y drugi z tych dwoch rodzaiow ludzi zakłada ſwoy pokoy, łatwo poznać kto go ma albo nie. Bo na czymże go ſprawiedliwy funduie? ieżeli nie na dobrym ſumieniu, albo wolnym od grzechu, albo ſię zawſze opieraiącym grzechowi; a czegokolwiek on z tego doſtąpi, zawſze ma te dwa ukontentowania: raz że czuiąc ſię wolnym czyni ſię pewnieyſzym łaſki Boſkiey, nad ktore to dosyć ſprawiedliwe mniemanie, coż go bardziey uſpokoi? drugi raz że widząc ſię opieraiącym, czyni ſię pewnieyſzym

zym nadziei zwycięſtwa, nad ktorą to pobudkę coż mu może bydź milſzego? Oto iak on zawſze przy tych dwoch ſpoſobach niczym ſię nie zmięſza, że może mowić z Pſalmiſtą: *ſi conſurgant adverſum me caſtra, non timebit cor meum, quia tu mecum es.* Pſal. 26

Y dla tego ieżeli Dawid mowi: wynidzie w dniach iego ſprawiedliwość y obfitość pokoiu, zaraz znać z czym ſię tu co łączy, oto że ſprawiedliwość ktora zawiera wſzelkie prawo, dopiero pokoy; ieżeli S. Jan mowi: łaſka wam y pokoy od tego ktory ieſt, y tu zaraz znać co tu po czym idzie, oto że wprzod łaſka ktora wſzyſtkie ſprawy poświęca, dopiero pokoy; ieżeli Job mowi: kto mu ſię ſprzeciwił a miał pokoy? y tu zaraz znać co ſię tu z czym zgodzić nie może, oto że muſi koniecznie grzech uſtąpić, a dopiero pokoy. Ale co ia ſzukam świadectw piſma? nie iaśnieyſzeż właſne doświad-

czenie? kiedy ſię kto w dobrym ſtanie duſzy znayduie, złamież go iakażkolwiek przeciwność? a trafiło by ſię być y na nieiaki czas od niey osłabionym, czyliż on zaraz nie ma ſobie czym słodzić ſwego nieſzczęścia? to ieſt: że nie maſz nic ſtałego w tym życiu, a że przecie w takowym razie ieſt ſpoſob; kiedy ſię ma ten pokoy utrzymywać go, kiedy ſię nie ma ſzukać go, kiedy ſię ſtraciło odzyſkać go, według owey nauki
Pſal:33 Dawida: *inquire pacem, & perſequere eam.* Y owſzem ieżeli mamy mowić ſzczerze: w ten czas takowy ſprawiedliwy nayſpokoynieyſzym będzie, rownie on przyimie z rąk Boſkich wſzelkie obroty opatrzności, bo o nich ma dobrą wiarę; nie będzie narzekał na iakie takie życia uprzykrzenia, bo po nich ma wielką nadzieię; z iarzma też praw iego choćby co do oka naytrudnieyſzych nie będzie ſię wyłamywał, bo ku ich Prawodawcy na prawdziwą

miłość. A kiedy to mu nie zepſuie pokoiu, coż daley? gdyż choćby było ieſzcze co zawilſzego w przepaściach wiary, nadziei, y miłości, wſzyſtko to niknie; taki to ieſt ſprawiedliwego pokoy.

A ia więcey powiadam: bo ieſzcze pomnożony, iak napiſał Prorok: *Pax* Pſal:118
multa diligentibus legem tuam, pokoy wieloraki miłuiącym prawo twoie. Bo naypierwey pokoy duchowny, że ſię nie ieſt w aktualney woynie z Bogiem; pokoy pełny nadziei, że ſię czeka zawſze nadgrody za ſwoie iakieżkolwiek zasługi; pokoy daleki od niebeſpieczeńſtwa, że ſię nie podlega tak bliſko karze oſobliwie wieczney; pokoy mocny y odważny, że go tylko ſam Bog zmieſzać może; nareſzcie pokoy y przykładny, że ſię każdy z takich twarzy budować może, tak dalece; że dla tey ſpokoyności ducha, ſami nieprzyiaciele nie rozeznawali Joba w gnoiu od

Joba w ſzczęściu, ani Dawida nędznie uciekaiącego od Dawida ſiedzącego na Tronie, krotko mowiąc: tylu innych, z owym nayſławnieyſzym Apoſtołem, iuż kiedy oni ucíſkani bywali kiedy wolni, kiedy ſię bili kiedy zwyciężali, kiedy w ſzczęściu kiedy w nieſzczęściu. Tak to trudno było z ich twarzy wyczytać, że nie powiem iedno tylko widać, kiedy ſię z tym odzywali:
2Cor: 11 *quis infirmatur, & ego non infirmor*, kto
2 Cor. ſłabiie ia nie, owſzem: *cum infirmor,*
12 *tunc potens ſum*; A zapewne nie mowili tego z żadney hipokryzyi, lub też męſtwa przyrodzonego, bo te w tak przykrych razach częſtokroć nie wytrzymuią; muſiało to tedy pochodzić z wnętrzney ſpokoyności.

Tak to ieſt Panowie moi, ieſt to iedna nadgroda dobrego ſumienia ten po-
Rom: 2 koy: *gloria, & honor, & pax, omni operanti bonum*, mowi Apoſtoł. Bo gdyby też ieſzcze y tego nie było, niezno-

śneby było życie naſze; Prawo Boſkie ma tyle około ſiebie trudności y ſzkrupułow, niechże przynaymniey oſiągnione czyni nam tę korzyść, że ſię iuż przy nim niczego nie boiemy; namiętności naſze maią by tyle ſprzeciwiania ſię y uporu, niechże przynaymniey ukrocone czynią nam to beſpieczeńſtwo, że ſię iuż z niemi łatwo paſ- ſuiemy; okkazye do grzechu maią rożne nagabania y ſztuki, niechże przynaymniey uniknione czynią nam ten wczas, że ie iuż nie tak natrętne widziemy; słowem: całe życie Chrześciańſkie ułożone na wzor Boga ſię boiących zamyka doſyć rebellizuiącey wolności, niechże przynaymniey przedſięwzięte przynoſi nam tę ſłodycz, duſzy, żeby ſię nie uprzykrzyło to powołanie. Oto życie dobre, ale też oto y nierozdzielny iego towarzyſz, pokoy, iako napiſał Paweł: *Juſtificati* Rom: 5
ergo, pacem habemus ad Deum. Cożʒ

wierzymyż temu; aby to ten był fundament iego a nie inſzy, ſumienie wolne od grzechu albo ſumienie opieraiące ſię grzechowi? możemyż to złożyć na iaki przywiley świata? ktory lubo nam przynoſi pokoy, ale zawſze Chryſtus powiada: że on nam takiego dać nie może iaki on daie, albo nareſzcie możemyż mowić, że ſłodycz iego nie ieſt tak ſkuteczna, aby mogła ukontentować człowieka?

O iakbym ia tu rad! właśnie gdy to mowię, wniść w ſerca tych ludzi, ktorych nie przeświadcza ſumienie o grzech iaki; co też oni czynią, kiedy ich zaſkoczą rożne chwile mięſzaiące wolą y umyſł? czyliż ſię oni nie zaraz uciekaią do ſerca ſwoiego, iak po folgę iaką? czyliż ſię nie udaią do rachunku ſumienia, iak po prognoſtyk iaki? czyliż nie wglądaią w ſtan duſzy, iak wieden naynieomylnieyſzy wyrok przyſzłego ſkutku? Teraz ſię ich pytam po

co tam? co ma za związek powierzchowna trwoga do wewnętrznego wybadywania ſię duſzy? czyliż nie maſz tyle innych uciech zamykaiących oczy na okropną poſtać przypadku? alboż nie doſyć na tym wybić ſobie z głowy iakążkolwiek przykrą immaginacyą? Ja to mowię; lecz gdyby oni chcieli nam ſię przyznać, dopierobyśmy obaczyli, że oni ſię to tam po pokoy uciekaią; bo znalazłſzy ſumienie prawe, iuż mniey uważaią czego ſię byli zlękli, iuż owe ich pierwſze zaſmucenia nie przeważaią radości duſzney, owſzem śmiem to mowić: czekaią tak śmiało iakichkolwiek na ſię przypadaiących piorunow, iak gdyby to w naylepſzą porę kiedy przy niewinności. Oto zrzodło pokoiu ta ſprawiedliwość, ſłuchaycie iuż nie tak mnie iak Izaiaſza Proroka, ieżeli podobny możezkąd inądpochodzić? kiedy mowi: *& erit opus juſtitiæ pax*, to Iſai: 32

ieſt: że nie żadne świata tego choćby naywymyślnieyſze dogodzenia, nie żadne od ludzi nieprzyiaźnych zaniechania, nie żadne woien zapalonych ugąſzenia, nie żadne bogactw nabytych beſpieczeńſtwa ſą dziełem pokoiu, ale iedynie dziełem ſprawiedliwości ieſt pokoy *opus juſtitiæ*.

Dla czego Panowie moi, uſprawiedliwieni przez tę wielkonocną pokutę, poiednani z Bogiem, wybici z iarzma grzechu, iuż macie zadatek tego pokoiu pożądanego. Utrzymuycieſz go wſzyſtkiemi ſiłami, uzbraiaiąc ſię przeciwko nowym natarczywościom, wytrzymuiąc ich pierwſze ognie, a nadewſzyſtko zażywaiąc ku ich niezezwoleniu przyzwoitych śrzodków. To prawda że to ieſt iedna nuża, y w tym ſtanie niby iuż złączonym z Bogiem, ale też życie ludzkie ieſt woiowaniem na ziemi, gdzie ſię uſtawicznie bić trzeba; ieſt morzem, gdzie ſię uſtawi-

cznie chwiać trzeba; ieſt drogą, gdzie ſię uſtawicznie rozboynikow ſtrzedz trzeba; nie koniecznie iednak zwyciężonym, utopionym, zabitym bydź potrzeba. Kto o pokoy duſzny walczy nie traci przez to pokoiu, tak iako kto ſię leczy, nie traci przezto zdrowia, y owſzem go pomnaża aczkolwiek czaſem przez nayprzykrzeyſze lekarſtwa. Y w tym to zdaniu częſto ſię przed Bogiem odzywał Prorok: *ecce in pace, amaritudo mea amariſſima*, nie podobua aby na mnie nie biło tylu nieprzyiacioł duſznych, oto przecie y w tym zażywam pokoiu *in pace*, wſzakże nie dla czego inſzego, tylko że duſza naymniey tym nie obrażona. A to gdy mowię; o! kto by nam to dał, aby ta prawdą chwyciła ſię ſerc naſzych, dopierobyśmy ſkoſztowali iak ieſt ſłodka chwila z Bogiem nieobrażonym, iak ieſt miła każda przeciwność przy ſumieniu niewinnym, iak to ieſt dobrze

Iſai: 38

nieobłudnie mowić: ieżeli Bog z nami, a kto przeciwko nam? a zapewne będzie, bo tam ieſt mieyſce iego, iako
Pſal: 75 mowi Dawid: *Factus eſt in pace locus ejus.*

Jeżeli tam tylko? to dobrze wypada: że Chrześcianin przekonany o złe życie ſwoie, acz ſię zdaie, nie ma prawdziwego pokoiu; to moia druga część Kazania. Day Boże żeby do nas nic nie ſłużyła.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że tey nieſpokoyności grzeſznika nie łatwo ieſt poznać w ſercu; prowadzą oni w weſołości dni ſwoie iako mowi Piſmo: wſzyſtko ſię im powodzi, z ſamey twarzy czytać iak naylepſzą dla nich godzinę, rozumiałby kto że y ſerce zgadza ſię z temi kolorami, lecz iednak wſpomniawſzy ſobie natylu deſperatow ktorzy

życie ſobie powydzierali, na tylu nieukontentowanych ktorych nic nie zabawia, na tylu lękliwych ktorzy ſię prawie cienia ſwego boią, zkąd im ta trwoga ſpytaymy ſię? Prawda, może bydź nudność w rzeczach ziemſkich, ależby przecie ze Swiętemi to ponoſili; może bydź z boku iaka dolegliwość, ależby przecie umyſł z Bogiem złączony powinien to ſtrawić; może bydź iuż natura tak głęboko nieſpokoyna, ależby przecie nie przychodziło im do roſpaczy. Składaycie wy na co chcecie, ia mowię: naypewniey to, co ſam Bog wie, a nam to w powſzechności oznaymił: *non eſt pax impiis dicit Dominus*, iako chory to leżeć, to ſiedzieć, Iſai: 48
to chodzić poczyna, ſmaku nie czuie to w tey potrawie to w inney, ſnu nie znayduie to na tym łożku to na owym, tak oni w uſtawicznym niewczaſie przyrzekł im Bog: *Timebis die ac nocte, mane dices quis mihi det veſperam,* Deut: 28.

& veſpere quis mihi det mane, propter cordis tui formidinem qua terreberis.

Rzeczecie, bydź to może: ale też to pochodzi albo z zbyt boiaźliwego umyſłu, albo z nabitych w głowę ſzkrupułow, albo z częſtego przypominania ſobie ſwoich zbrodni, albo z mocney uwagi nad wiſzącą karą Boſką, albo iuż nareſzcie z owey perſwazyi, że trzeba będzie kiedyżkolwiek umorzyć tego robaka przynaymniey przy śmierci, inaczey nigdy nie umrze; lecz natrafiwſzy na mężnieyſzego (ktory to mniey uważa) czyliż go to zmięſza, a zatym czyliż on dozna tego niepokoiu? Ja mowię: niech to wſzyſtko będzie, ale czyliż to wſzyſtko nie pochodzi z przyczyny grzechu, ktory go, krom tego opowiadania zawſze ſtroſuie wewnątrz? Proſzę dla lepſzego obiaśnienia tey prawdy, immaginuymy ſobie grzeſznika takiego, ktorego żadna prawda nie poruſza, nie utrata nie-

ba albo zarobienie na piekło, bo temu naprzykład nie wierzy; nie zniewaga Majeſtatu Prawodawcy, bo iego Godności nie przenika; nie zgoła cokolwiek takiego, coby mu ſię mowiło z dowodow religii; iuż że on wolny od wſzelkiey go mieſzaiącey myśli? iżby mogł mowić z owemi niezbożnemi: *Peccavi & quid mihi accidit triſte?* O Ecc
Panowie moi! a co mowi ſama wrodzona przyſtoyność ktora nie raz w oczach ſtanie, co ſam rozum ktory inaczey dyktuie, co ſame języki cenſuruiących ktore wſzędzie obnoſzą, a dopieroż co ſam obyczay ktory ſię widzi odmienny w innych, co nareſzcie własna ſwoia rada ktoraby ſię zdrowſza dała komu innemu? a wſzakże iuż tego przytłumić w ſobie nie można, iuż można bydź uſpokoionym? ah! iak wielu to iedno mięſza, iak nigdy nie pomięſza Bog y wiara, a zatym oczywiſta *non eſt pax impiis.*

Udaymy ſię do iednepo ze wſzyſtkich Piſm przykładu, gdyż go dla naſzey nauki wyſtawił Bog. Zgrzeſzył Kaim zaraz w pierwſzych początkach ludzi y świata, nie było tak dalece kto by mu ſzkrupuł uczynił, coż przecie za ſtan był iego? uważmy z tych wſzyſtkich poſtępkow ktore ſię na ten czas dały w nim widzieć: o moy Boże! oto on ucieka z domu, po polu y laſach ſię

Gen. 4 tuła, wſzędzie woła: *omnis qui invenerit me occidet me*; gdy tym czaſem czyni nad tym uwagę ieden z Oycow Swiętych, ktoż to ten wſzelki *omnis*? Adam y Ewa ta tylko para ludzi na świecie, ale ci przez miłość Rodzicielſką nie chcą ſzkodzić, Abel iuż zamordowany leży w grobie, nie rychło zmartwychwſtanie, a choćby y zmartwychwſtał ten nie zabiie, zwierzęta co miały ścigać ieſzcze uciekaią, ktoż tu z tych może bydź tak okrutny? To my mowiemy, ale on na ten czas ſłuſznie rozumiał, że wſzyſtko ſtworzenie przeciwko niemu uzbroione czuwa na niego, *omnis qui invenerit me occidet me*; zdawała mu ſię iuż miłość Rodzicow uſtępować, iuż krew choć ſkrzepła Brata ſwego wołać o pomſtę, y cokolwiek było nad nim y pod nim, zdawało mu ſię zdolne do wzięcia z niego zemſty.

Na coż my to teraz złożemy, ieżeli o kim podobnie w tym ſtanie zdarzy ſię ſłyſzeć? nie czytał ten o żadnych ſtrachach, nie widział żadnego przed ſobą przykładu, nikt mu o tym z ludzi nic nie mowił, ale doſyć że mowił Bog, y ſam grzech wewnętrznie zawſze go ſtrofował. A zatym bierzmy miarę z tego iednego do innych, coż ſię dopiero z temi dzieie? ktorzy będąc uwiadomieni o wſzyſtkich ſądu Boſkiego oſtrościach, znaiąc powinności ſwego rozumu, wiary, ſtanu, y urzędu, przenikaiąc z gruntu co ieſt Bog ktory ſię

obraża, co ieſt człowiek ktory ſie na to ośmiela, co ieſt grzech ktory ſię bierze za inſtrument, a potym wſzyſtkim nie wątpiąc o nieſzczęśliwych ſkutkach nałogu y niepokuty, to mowię wſzyſtko znaiąc, możeſz w takowym ſtanie użyć prawdziwego pokoiu? O! nie powiedział by tego z obiawienia
1 Theſ. 5. Boſkiego Apoſtoł: *cum dixerint pax & ſecuritas, tunc repentinus eis ſuperveniet interitus*; ktorey to iedney kary uwaga doſyć by nas powinna pomięſzać, co mowię? y mięſza, bo choć publicznie ułożemy ſię, ale wnet w oſobności zbrzydniemy ſobie, przy intereſſach zapomniemy o wſzyſtkim, ale wnet wolnego czaſu odnawia nam ſię pamięć, na widokach, igrzyſkach, weſołych poſiedzeniach weſeliśmy, ale wnet kazaniem, kſiążką, przypadkiem zaſmucżemy ſię, czemu? bo to ieſt natura grzechu za świadectwem piſma:
Pſal. 50 *quoniam iniquitatem meam ego cognoſco, & pec-*

& peccatum meum contra me eſt ſemper, y w tym tylko ſztuka ukryć to przed światem, ale coż potym kiedy przed ſobą nigdy nie ukryiem.

Więc zadrzyimy na ten ſtan, iako porownania godny z naywymyślnieyſzym okrucieńſtwem, za co ſobie mamy ſamo chcąc zadawać tę nieſpokoyność? ieżeli to ſumienie zawiedzione ſprawuie, rozwiążmy go z tych więzow a rzekniemy: *dirupiſti vincula* Pſal. 115
mea; Jeżeli Bog iako prześladuiący ſwoich nieprzyiacioł, pogodźmyż ſię z nim a uznamy co napiſał S. Paweł: *Ipſe enim eſt pax noſtra, qui fecit utra-* Ephe. 2
que unum, inaczey przeciwko temu ukaraniu Boſkiemu ani ſpoſobu znaydziemy, zawſze ſię prawdzić będzie: *non eſt pax impiis.*

Ah moy Panie! kiedy ia ſobie uważam koniec Męki y Zmartwychwſtania twoiego, a dopieroż dziſieyſzego twoiego nawiedzenia, w ktorym U-

cżniom twoim przynosisz pokoy, widzę oczywiście z dowodow Ran Boku twego ktorego się dotykali, że ty niczego nie pragniesz, tylko poiednania z grzesznikiem, ktoż temu winien, że my przecie obrali sobie raczey woynę z Tobą? Wystawuiesz nam Boże niezmierne słodyczy w sobie, kiedyby się dusza nasza z Tobą złączyła, strzegła prawa twego, y wypowiedziala służbę buntowniczym namiętnościom swoim; upewniasz nas, że inaczey przy zawiedzionym sumieniu nigdy pokoiu mieć nie będziemy, że nas ustawicznie grzech wewnętrznie prześladować będzie, że sama apprehensya kary wszędzie nas czekaiącey y dzień, y noc, y wesołą myśl odbierze, albo tobie nie wierzemy, albo pokoiu z Tobą mieć nie chcemy, ieżeli inaczey żyiemy. Ale nie to iest moy Panie, ktoby go sobie nie życzył? oto nam tylko idzie: abyś chciał poruszyć zakamieniałą wolą na-

szę, uderz że nas w serce naymocnieyszym sposobem Wszechmocności twoiey, abyśmy cię naypierwey pragnęli, potym pragnąc szukali, potym szukaiąc znaleźli, potym znalazszy umiłowali, potym umiłowawszy w Tobie spoczęli, nareszcie w Tobie spocząwszy nie porywali się nigdy do tego co iest przeciwko Tobie, a będzie czego nam wszystkim życzy S. Paweł: *Deus autem pacis sit cum omnibus vobis.* Amen. Rom. 15



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. PO WIELKIEYNOCY.
O powinney ſtraży nad domowemi.

Ego ſum Paſtor bonus, & animam meam pono pro ovibus, . . . & alias habeo, & illas oportet me adducere. *Joann. 10.*

Ja ieſtem Paſterz dobry, duſzę moię daię za owce. . . . y inne mam, y te potrzeba abym przywiodł.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

POD to Imię Paſterza, to ieſt rzecz pewna że naypierwey podciągaią ſię naywyżſze Zwierzchności, ktore maią rozległe owczarnie y w nich licznie podległą ſobie trzodę. Co to one za ciężar na ſobie noſzą, chcąc ich

doſkonale dopilnować! mianowicie kiedyby ſię trafiło iedne mieć niezgodne, drugie niepoſłuſzne, inne wcale do poprawy niepodobne, a tu koniecznie potrzeba im wyſtarczyć, y w rzeczach do życia doczeſnego ſłużących, y w rzeczach wiecznych. Prawdziwie wiele taki uczynił, ieżeli z Chryſtuſem doſzedł tey pochwały: *ego ſum Paſtor bonus*, wſzakże dopełnił iedney naytrudnieyſzey powinności.

Lecz do tychże tylko ta prawda należy? nie: rozciąga ona ſię do wſzyſtkich generalnie Panow, Goſpodarzow, Rodzicow, Nauczycielow, Magiſtratow, ſtrożow, ktorych mądra Opatrzność Pana Boga na tym świecie przez ſwoią ekonomią poſtanowiła nad iakążkolwiek czeladką. Y ci ſą także Paſterze, bo także rozkazuią y ich ſłuchaią; a Paſterze nie tylko winni dawać dozor w rzeczach doczeſnych ale y wiecznych, ile do tey pochwały *bonus Pa-*

ſtor tego koniecznie dwoyga potrzeba. Cożtedy? rozumiemy że kto za okiem, że kto powinien mieć właſne ſumienie, że kto z obligacyi ſwoiey powinien zadoſyć uczynić ſwemu urzędowi, iż iuż go nie trzeba zamykać w ſwoim ſtaraniu? a przeto wolny pan od rozwiozłości ſwoich ſług, wolny nauczyciel od niekarności ſwoich uczniow, wolny goſpodarz od nieporządku ſwoiey czeladki? Złe to mniemanie, czemu? bo ieżeli Bog nam powierza niżſzey kondycyi ludzi aby nam ſłużono, powierza nam tym ſamym iedno o koło nich ſtaranie, aby ich iak naydoſkonaley utrzymywać w ſwoich powinnościach: *& illas me oportet adducere.*

Y to to ieſt moi Panowie: co ia wam między naypierwſzemi powinnościami dziś policzyć umyśliłem. Nie zaſadzaycie ſię na tym, że doſyć dać domowym żywność, pomięſzkanie, y

nadgrodę, za ich uſługi, co wyciąga ſprawiedliwość zwyczayna; trzeba nad to mieć ſtraż nad ich obowiązkami, aby zbawili ſiebie y nas. A to przez te dwa względy: naypierwey na ſamych ſług nad ktoremi ieſteśmy przełożonemi, bo to intereſs tyczący ſię ich, pierwſza część Kazania. Powtore na nas ſamych ktorzy ieſteśmy przełożonemi, bo to intereſs naſz, druga część Kazania. Krotko mowiąc: aby pozyſkać tę pochwałę *Ego ſum Paſtor bonus*, intereſs w tym zbawienia rownie ſług iak pana, a potym wſzyſtkim intereſs chwały Pana Boga, o ktorą powinniśmy ſię ſtarać we wſzyſtkich ſprawach naſzych.

CZĘSC PIERWSZA.

ZDaie ſię to być bardzo cięzka powinność Panowie moi, ktorą ia naznaczam dla wſzyſtkich przełożonych y goſpodarzow, bydź ſtrożem

zbawienia sobie podległych; ale kiedy uważemy intereś ich nad ktoremi iesteśmy przełożonemi, nic sprawiedliwszego nie tylko według rozumu, ale y według Religii. Gdy bowiem wiemy, że wszelka zwierzchność od Boga iest iako mowi Apostoł: *non est potestas nisi a Deo, quæ autem sunt a Deo ordinatæ sunt,* czyliż tym samym nie wiemy? że przy iakieykolwiek władzy naszey, wszyscy nie mamy tylko iednego Boga y iednego Pana ktory iest w niebiesiech, a zatym że nie iesteśmy panami ani maiącemi zwierzchność tylko pod kim innym, to iest pod Bogiem. Powtore że wszyscy nie mamy dla czego innego czynić tylko iedynie dla ostatniego końca, a zatym znowu że nie iesteśmy panami ani maiącemi zwierzchność, tylko na pociągnienie wszystkich do zbawienia, to iest do Boga.

Rom. 13.

Oto fundament, na ktorym się Bog

dopomina tey od nas powinności względem sług y czeladki. Nie masz władzy ktoraby nie była podległa Bogu, toć iako on nami rządzi prowadząc nas do zbawienia, tak y my powinniśmy; to warunek przeciwko niegodziwym rozkazom. Niemasz władzy ktoraby nie była naznaczona dla kogo innego, toć iako powinniśmy upatrywać ich dobra, tak osobliwiey dobra wiecznego; to znowu warunek przeciwko pobłażaniu. A zatym będąc my tak podległi Bogu, iako od siebie daiemy posłuszeństwo Bogu, tak y podległych mamy utrzymywać w tymże posłuszeństwie ku Bogu. Takim człowiek zwierzchność maiący ku swemu domowi bydź powinien, powinien on naypierwey uznawać wyższe nad sobą gospodarstwo Boskie, y cokolwiek od iego przestrogi wychodzi pełnić; ale zaraz w tenże sam sposob y ludzi swych układać, tak dalece; aby sam razem y

ſłużył y panował, y ſłuchał y rozkazywał, y uniżał ſię y wynoſił, wſzakże wſzyſtko dla Boga, bo ieſt Panem od Boga. Ku ktoremu końcowi, nie wiem czyście kiedy zważali przedziwną w tey mierze naukę S. Pawła, mowi on nayprzod: Wſzyſtko pochodzi od Bo-
2 Cor: 5 ga *omnia ex Deo*, potym że ten Bog
v. 18 był w Chryſtuſie *Deus erat in Chriſto*, potym że ten Bog w Chryſtuſie iednał
v. 19 ſobie y przywracał świat *mundum reconcilians ſibi*, potym, że tenże ſam Bog ktory iednał ſobie y przywracał świat mowiąc przez uſta Syna ſwego, złożył potym toż ſamo ſłowo iednania w uſta naſzę: *poſuit in nobis verbum reconciliationis.*

Więc, ponieważ Syn Boſki (konkluduie Apoſtoł) nie ieſt iuż teraz widzialnym na ziemi, wy namieſtnicy Jego Panowie władaiący ieſteście iego do nas Poſłami, tak właśnie iak gdyby Bog
Ibid. v. 20. rządził nami przez uſta waſze: *pro Chri-*

ſto legatione fungimur, tanquam Deo exhortante per nos. A łabo to powiedziano o urzędzie Apoſtolſkim, iednakowoż co do tego przykazania kto może bydź ſkutecznieyſzy, ieżeli nie pan względem ſług ſwoich domowych, ktorego bardziey ſłuchaią niż nas? y owſzem powiedziano to o każdey zwierzchności, że to Bog w was ieſt przywracaiący y przyłączaiący do ſiebie wſzyſtkie części świata: *mundum reconcilians ſibi.* Przez was to Rodzice wiąże Bog z ſobą tę potomność, ktora ſię z waſzey krwi ma narodzić; przez was to Magiſtraty poprawia Bog dla ſiebie owe ſwywolne poſpolſtwo, ktoreby rade nie mieć żadnego prawa. Przez was to Panowie utrzymuie Bog przy ſobie tyłu ſłużących, ktorychby niedoſtatek przywiodł do czego złego, to ieſt do kradzieży lub rozboiow. Przez was to Kſięża y Paſterze zaprowadza Bog do domu ſwego tyle ſła-

bych owieczek, ktore by przez zabłąkanie się mogły co raz umieyłzać iedney owczarni; a osobliwie przez was to Monarchowie łączy Bog Krolestwa ziemskie z Krolestwem swoim, powołuie narody, y czyni sobie lud wybrany: *mundum reconcilians sibi.* A zatym nie dla czego innego podał on do ust wszystkich przełożonych to słowo iednania, tylko żeby iako one przez uczestnictwo władzy sobie pozwolony wyszły od Boga, tak żeby wszystkich pociągali do Boga.

Ta była myśl opatrzności poddaiącey nam kogożkolwiek do usług, a przeto przykazuiącey surowo, aby ci tak nam posłuszni byli iako Chrystusowi: *obedite Dominis carnalibus, sicut Christo*; nie maiąc się zawieść na naszey woli ktorey słuchaią, że ta nie tylko niemi powodować będzie ku dobru doczesnemu aby im się żadna krzywda nie działa, ale co większa y ku dobru

Ephe:6

wiecznemu aby y oni krzywdy nie czynili Bogu, wyrażaiąc tym lepiey charakter na sobie Boski *sicut Christo*, im bliżey by się ich do zbawienia prowadziło. Bo uważmy sami: coby to był za ieden straszny zawod tego rospořządzenia Boskiego, gdyby naprzykład Moyżesz posłany od Boga na nauczenie żydow praw zakonu, zażył był swoiey powagi na ugruntowanie ich ślepoty; albo żeby Jozue wybrany od Boga na wyniesienie Izraela w ostatnim upadku iego państwa, zażył był tych samych woysk na zmocnienie nieprzyiacioł przeciwko niemu; albo nareszcie mowiąc (wszak to wszystko słuchało cudzey woli) żeby Jakub względem dwunastu synow swoich, albo Salomon względem niezliczonego mnostwa sług, sporządzeni od Boga na ich ucalenie, zażyli tey opatrzności na ich ruinę. Czyliżbyśmy sami nie rzekli? ah zacożeś Ty moy Boże tak nas

ściśło obowiązał do tego posłuszeństwa *sicut Christo*; iednych przez prawo wrodzone iako dzieci, drugich przez prawo sprawiedliwości iako sług, innych innym obyczaiem, iako młodszych braci albo przyiacioł ku starszym, kiedy nie masz ktoby nas naprostował, y owszem za ich nieszczęśliwym pobłażaniem zdaiemy się ginąć?

Y moglibyśmy to mowić sprawiedliwie, gdyż to iest pierwszy interess domownikow nie ginąć z przyczyny gospodarza. Patrzcie co tu ostrzeżenia
Jer. 1. dla niego: *ecce constitui te ut evellas, & destruas, & disperdas, & aedifices, & plantes*; wkorzeni się iakie złe iak między synami swywolnemi Helego, pierwsza powinność Oyca wyrwać, *ut evellas*, zaczną się iakie swary y niezgadzania iak między sługami Abrahama y Lota, pierwsza powinność gospodarza rozerwać *ut destruas*, dziać się będą iakie łotrostwa y krzywdy,

pierwsza powinność Sędziego skarać *ut disperdas*, nie będzie ktoby w iakim zgromadzeniu był do dobrego powodem, pierwsza powinność Duchownego zbudować *ut aedifices*, nakoniec aby to wszystko mogło iak naydłużey trwać, y od iednego rozrastać się do wszystkich, pierwsza powinność wszystkich urzędow zaszczepić *ut plantes*. Oto co winniśmy przez sam wzgląd służących, wszakże nie do czego innego to stosuiąc, tylko naypierwey do zbawienia; gdyż te naprawy, przestrzegania, zbudowania, ktore nakazuie Apostoł, nie mogą bydź w zacnieyszey materyi, iak gdzie idzie o miłość Boga y bliźniego.

Nie mowmyż więc: że to Apostolstwo nie należy do nas; bo z iedney strony wiem, kiedy Duch S. zstępował na Uczniow, aby ich uczynił sposobnemi do nawracania świata, nie tylko (mowi Joel Prorok) miał wstąpić na

duchownych, ale y na świeckich, ale y
Joel 2. na niewiasty: *sed & super servos meos & ancillas, emittam Spiritum meum & prophetabunt*; a zatym każdy w domu swoim może być Apostołem. A z drugiey strony więcey czytam u S. Pawła:
1Tim:5 *si quis autem suorum maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit, & est infideli deterior*; mogłże on to mowić tylko do iednych a nie do wszystkich? o innych a nie o sługach? względem starania doczesnego a nie względem starania o duszy? to być nie może, bo znamy co to iest każdy, co to domownik, y kiedy się traci dar wiary; gdy tedy o niey wspomina, coś wyżey myśli niżeli o siedzeniu, mieszkaniu, y nadgrodzie sług. Y tak to rozumiano zaraz w pierwszych czasach, gdy Jędrzey z opowiadania Jana Chrzciciela a potym Filip poznali Messyasza, zaraz to oznaymili y drugim: *invenimus Messiam*; albo owa Samarytanka gdy

gdy uwierzyła w Chrystusa, zaraz pobiegła do miasta Sychar, pociągaiąc do tego y swoich domownikow; albo nakoniec ow krolik o ktorym mamy w Ewangelii: gdy uyrzał cud Syna Boskiego nad uzdrowieniem syna swego, zaraz starał się o to, aby cały dom iego w niego uwierzył: *credidit ipse & domus ejus tota*; coż tego za przyczyna? tylko że się bali aby innym sposobem zaniechuiąc tey gorliwości, nie popadli w suspicyą utraty wiary, iako wyżey rzekł Apostoł; *si quis curam non habet fidem negavit*. Coż teraz o nas mowić? dopuściemyż powierzoney nam czeladce czy źle czy dobrze czynić bez wdania się naszego? oni się za nami uymuią u ktorych czasem nie należy, my nie chcemy się uiąć o cześć Boską? oni czasem życie za nas łożą, my nie dopilnuiemyż aby przynaymniey dobre życie? oni zgoła dla usług naszych zapominaią o powinnościach zbawienia, Joan4 :

nie przerwiemyż im tego uwagą iaką zbawienną?

Ah! iakże oni szkoduią w tym względzie na siebie, a przecie powiedziałem: że dopilnowanie ich aż do starania się o zbawienie ich, iest to ich interess. Lecz mało powiedziałem, iest to y interess nasz, a zatym ta straż nad niemi, funduie w nas ieszcze większą powinność, usłyszemy o niey w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

JEST to naypospolitsza u nas Panowie moi w tey materyi wymowka, iak owa była żydow względem Judasza wracaiącego pieniądze, za niewinne
Math: 26. przedanie Chrystusa: *quid ad nos*? a co to do nas? iest to twoy interess, a nie nas starszych. A tu patrzcie, iak podziś dzień ieszcze tak się odzywaią niektorzy gospodarze, y niektorzy Panowie; Bog mi zleca staranie domowych,

a co to do mnie czy on dobrze żyie czy źle? chce się zbawić ma na to rozum y sumienie, chce się potępić ma na to wolność, wszelako to do mnie nie należy: *quid ad nos*? Lecz ia mowię: iest w tym punkcie osobliwszy wasz interess, bo Bog wkładaiąc na was ten obowiązek czuyności nad niemi, upatrywał waszego własnego pożytku, z ktorych iest ieden doczesny, drugi wieczny. A możesz co bydź bardziey naszego? proszę o szczegulną na to uwagę.

Bo z kąd uszczęśliwienie pospolicie domow, ieżeli nie ze względu nad obyczaiami domownikow? kiedy się ufunduie podległość, pokoy, zgoda, wierność, z ktorych niedostatku (wszakże doświadczenie uczy) czego się czasem nie ucierpi! Jako mamy w Ewangelii o iednym gospodarzu, na czym on nie szkodował: *quasi dissipasset bona ipsius*, przez iedno niedopilno- Luc. 16

wanie złych postępkow włodárza? ktory żeby sam nie przyszedł do ubostwa, pana zubożył, żeby siebie wyrachował, pana wprawił w długi, y ukrzywdziwszy iednego, starał się o
Ibidem mieysce ukrzywdzenia drugiego: *recipiant me in domos suas.* A gdyby on był przyłożył tey czuyności ktora iego zrządzeniu należała, a zażby miasto tych szkod nie znalazł nieskończonych pożytkow? na wzor owego Eleazara sługi Abrahamowego: ktory zfatygowany drogą poty positku wziąść nie chciał, poki zleconego sobie urzędu
Gen: 24. nie sprawił: *non comedam, donec loquar sermones meos.* Albo na wzor owego Jakuba służącego Labanowi, od ktorego gdy iuż do oyczyzny swoiey powracał, prosił aby widziano: ieżeliby w czym ten dom ukrzywdził, a nic nie znalazłszy, tę po sobie pamiątkę zosta-
Gen: 31. wił: *sicque per viginti annos servivi tibi,* Albo nakoniec na wzor Ewangelicz-

nego sługi, ktory z powierzonych sobie pięciu talentow, nie tylko żadnego uszczerbku nie uczynił, ale drugie pięć pożytecznie pozyskał. Wielkie to są pożytki, pilność w interessie Eleazara, wierność w szafunku Jakuba, zarobek w handlu sługi Ewangelicznego; ale też ich Panowie procz zwyczaynego nad niemi względu za usługi, mieli pilnieysze oko nad ich postępkami; bo pierwszego obowiązano sumienie, drugiemu nie obiecano inaczey dotrzymać zakładu, trzeciemu za powrotem naznaczono dać rachunek, ktora to opatrzność sprawiła czeladź y Bogu y ludziom pożyteczną. Y dla tego to
Mulierem fortem quis inveniet? pyta się Prov: 31.
Salomon z wielką iey pochwałą, a co ona tak znacznego uczyniła? cały rozdział tego pisma, wyraża iey staranie około domownikow: *consideravit semitas domus suæ,* tak dalece; że tym sposobem zarobiła na imię błogosła-

wioney w życiu: *ſurrexerunt, & beatiſſimam prædicaverunt.*

Lecz mnieyſza o te pożytki doczeſne, więcey to tu uważać trzeba wieczne. Tenci to ieſt nayprawdziwſzy naſz intereſs, ktory nam wynika z dobrego powodowania domowemi, y śmiem mowić: nie rownie pod uciąźliwſzą kondycyą, niżeli ieſt ich względem nas. Oni nam powinni prace, my im gorliwość, oni poſłuſzeńſtwo, my im przykład, oni uſługę względem ciała, my względem ciała y duſzy, a gdzie iuż zachodzi pod dozor duſza iedna, to ieſt iey zbawienie albo zguba, czyliż tam nie wiąże ſię dozieraiącego duſza druga, pod tymże ſamym pożytkiem lub utratą? O! ſtraſzneſz to ſłowa Panowie moi S. Pawła: *obedite præpoſitis veſtris & ſubjacete eis, ipſi enim pervigilant, quaſi rationem pro animabus veſtris reddituri,* to ieſt: bądźcie poſłuſzni panom waſzym, oni albowiem czu-

Hæbr: 13.

waią, iakoby mieli oddać rachunek za duſze waſze. Albo mieć im nieſkończoną trzodę ſług aſſyſtuiących do nieba, albo do piekła; albo niemieć im y ſwoich grzechow y cudze prześladować, albo y za ſwoie y za cudze odpowiadać; zgoła albo ſię przez nich zbawić naganiaiąc im wſzyſtko złe y nawracaiąc, albo diſſymuluiąc, z niemi ginąć.

Coż? ieſzczeż to nie naſz intereſs? ſłuchaycie co mowił niegdyś Bog do Ezechiela, kiedy go ſtanowił dozorcą domu Izraela: kazał on mu opowiadać wolą ſwoią wſzyſtkim, aby ſię poſtrzegli w tym w czym trzeba było; mogł zarzucić Prorok nieſforność ludu, wielkie ſwoie narażenie ſię, trudną poprawę, ile że mogł ſądzić, iż oni o tym wſzyſtkim wiedzieli, cokolwiek im mogło albo pomodz albo przeſzkodzić do zbawienia, a zatym aby on był wolny na ſumieniu, mogł za ſobą tyſiąc

racyi przywieść. Z tym wszystkim Bog coż mu na to odpowiedział? ieżelibyś im nie zwiastował to co kładę na
Ezech: 3. ciebie: *Ipse in iniquitate sua morietur, sanguinem autem ejus de manu tua requiram*, on w swoiey nieprawości musi umrzeć, bo mu iey nikt nie zganił, ale krwi iego z rąk twoich patrzyć będę. Y sprawiedliwie: bo kto to wie czy by on za iakim upomnieniem nie cofnął się od złego? mamy ktorym tysiąc apostolstwa nie pomogło, ale mamy ktorych y iedna wzmianka naprawiła; do Faraona przez dziesięć dni chodził Moyżesz, co dzień go z inszą karą nawiedzaiąc, nic nie zyskał; do Dawida raz tylko przyszedł Natan Prorok, y przez przypowieść mu grzech iego wytknąwszy, zaraz go nawrocił; dosyć że obydwa powinnościom swoim zadosyć uczynili, a gdyby byli nie uczynili, iużby podpadali temu wyrokowi *ipse in iniquitate sua morietur, sanguinem autem ejus de manu tua requiram.*

Widzicie iuż tedy oczywiście Panowie moi swoy interes w tey czuyności nad czeladką swoią, o! iakby chwalebne były wszystkie władze, gdyby się tą gorliwością rządziły: to chwalę, tego nie chwalę, a to wszystko mocą moią zakazuię, bo w tym odpowiedź moia.

Z tym wszystkim także się dzieie? O! gdyby tak, nie poczynalibyśmy sobie czasem przeciw woli Pana Boga naszego, aby miasto utrzymywania iego praw, szukaliśmy tylko naszych korzyści; aby miasto obracania wszystkiego ku chwale iego, obracaliśmy do siebie to kadzidło; aby miasto pozyskiwania serc wszystkich iemu, starali się odwracać od iego usług. Co postaremu w ten czas się dzieie, kiedy za nic mamy występki naszych służących, kiedy z ostatnią niecierpliwością na krzywdy ktore się nam dzieią, łączemy obojętność na krzywdy ktore się dzieią Bogu, kiedy tym okryślamy władze na-

ſze żeby dogodzić każdemu, choćby zaniechać iego zbrodni. Ah! nie ieſt to dobre zażywanie ſwoiey mocy, a przeto tym bardziey tego ſię obawiać trzeba, aby ſwoi domownicy w nieprawości ſwoiey nie pomarli, a on nie był winien ich zguby.

Mamy tedy interes rownie domownikow aby za naſzym ſtaraniem zbawieni byli, iak y naſz. Na tym iedna naypowinnieyſza ekonomia domow, nie tym ſię zaſzczyciemy przed Bogiem, że nas gromada ſług otacza, ale że ta za naſzym dozorem zbawiona będzie; nadgrody, dogaezania, obowiązuią ich dla nas tu, ale zbawienie, uczyni ich wdzięcznemi ku nam po całą wieczność. O! ktoby nam to tedy dał Panowie moi, abyśmy ſię mogli z tym pochwalić przed Bogiem, zczym niegdyś Chryſtus przed Oycem ſwoim
Joan: 18 Przedwiecznym: *quos dediſti mihi, non perdidi ex eis quenquam.* Oto Oycze ktoryches mi dał, nie zgubiłem z nich

żadnego. Kochałem iako Ociec dzieci, ale im nie pozwalałem żadney ſwywoli; zażywałem do rożnych usług iako pan ſłużących, ale ich także naganiałem do powinności wiary; nadgradzałem ich prace iako wierny, ale też karałem ich przeſtępſtwa iako ſprawiedliwy; y pokazuiąc im ſię Panem, zawſze im pokazywał nad ſobą y nad niemi innego Pana; cożem mogł więcey czynić? a zatym zdaie mi ſię żem nie zgubił żadnego: *non perdidi ex eis quenquam.* O! ktoby nam to mowić dał, abyśmy ſię mogli z tym pochwalić, bo widząc Bog tę naſzę troſkliwość, zapewne by nam rzekł co niegdyś Zacheuſzowi: *hodie ſalus domui* Luc: 19
huic facta eſt, dziś temu domowi całemu, to ieſt Rodzicom y dzieciom, panu y ſłudze, goſpodarzowi y czeladce, zbawienie ſtało ſię; day Boże żeby nie tylko iednemu domowi ale wſzyſtkim domom tego zbawienia Bog użyczył. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. PO WIELKIEYNOCY

O cierpliwości w utrapieniach.

Contristabimini, sed tristitia vestra vertetur in gaudium. *Joan: 16.*

Wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obroci.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

Z Tego wyroku Chrystusowego rzuconego dziś na Apostołow, może mieć świat te dwie myśli: iż alboby nie powinny na wszystkich bez braku padać przeciwności, bo Apostołowie byli to ludzie wybrani; albo ieżeli powinny, przynaymniey miał

na ten czas Bog iak naywięcey pocieszać. Jeżeli tak, w pierwszey myśli zostawił by tylko niektorych do cierpienia, co być nie może, bo nasza kondycya iest wszystkim rowna: w drugiey myśli przyciskałby Pana Boga do koniecznego y zaraz zabieżenia, co znowu być nie może, bo wola iego iest sobie wolna: iednym słowem chciałby ten świat aby nikt nie cierpiał, abo ten, ktoryby cierpiał, aby był zaraz uwolniony.

Jako widzę zły on tłumacz układow Opatrzności Boskiey, nie wyimuie ona nikogo, co iest dowodem iey sprawiedliwości, niechce ona tego na złe, co iest dowodem iey dobrodzieystwa; a zatym źleśmy wyperswadowani o nieszczęściach życia tego, że te przypadaiąc na nas nie wiedzą kiedy przestać, zkąd wielu w tych dolegliwościach na samego Boga narzekaią, iż ten albo niewinnie nas trapi, albo nadto trapi, albo

w tych utrapieniach odſtąpił od nas. Gdy przecie kiedy Chryſtus dziſieyſzym Uczniom powiadał o ſwoim odeyściu, lubo im takie prześladowanie namienił że ſię im zdawać miało iż maluczko a nie mieli go uyrzeć, wnet przydał: iż w taką w krotce mieli opływać radość ktorey im nik nie odeymie. Patrzcie z iedney ſtrony umartwienie takie aż do oddalenia ſię ſamego Boga *non videbitis me*, z drugiey ſtrony pocieſzenie takie aż do obaczenia iego *videbitis me*, o! co to za odmiana, ktora w krotkim czaſie naſtąpiła.

Y oto coż chcecie ~~Panowie moi~~, nie zrozumieli tego Apoſtołowie: *ne-*~~*ſcimus quid loquitur*, ale ia to rozumiem~~ y ku nauce waſzey ~~zaczynam to tłu-~~maczyć. Złe trzymamy, iż Bog tak powinien kierować rządy ſwoie, aby na nikogo nie dopuſzczał przeciwności, gorzey ieſzcze trzymamy, iż one dopuſzczone od Boga nie wychodzą

nam na dobre. Bo z iedney ſtrony ieſteście winni, to iuż macie nieuchronną powinność cierpienia wſzyſcy *contriſtabimini*; bo z drugiey ſtrony ieſt zapłata, to iuż macie koniec pomyślny cierpienia wſzyſcy *triſtitia vertetur in gaudium*: a zatym to nie prawda: aby ſię nas trzymały nieſzczęścia albo niewinnie albo niepożytecznie. Chcieycieſz ſobie wyperſwadować te dwie prawdy: zaſługuiemy na karę Boſką, znośmyż mężnie co ſię trafi, to pierwſzy punkt. Znoſiemy, czekaymyż nieomylnie co obiecał, to drugi punkt. Ah! nie mamy tey ſprawiedliwey uwagi w cierpieniu, to złe; nie mamy tey nadziei w pocieſzeniu przyſzłym, to gorzey; oboie to przeciwko dziſieyſzey obietnicy Chryſtuſowey, ktory y to y to obiecał. Moy Boże! prawdziſz pierwſzą dotykaiąc nas rożnemi przeciwnościami, ſprawdzże y drugą cieſząc nas, abyśmy ci przez to przynoſili większą cześć y Chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

POWIEDZIAŁEM ~~Panowie moi~~ że cierpieć wszyſtkim ieſt to iedną powſzechną powinnością a do tego ieſzcze ſprawiedliwością Boſką, co nad to oczywiſtſzego? kiedy ſię w tych trzech ſłowach obeyrzemy na ſiebie: żeśmy ludzie, żeśmy grzeſznicy, żeśmy Chrześcianie. Jle ludzie powinniśmy cierpieć przez naturę, ile grzeſznicy powinniśmy cierpieć przez karę, ile Chrześcianie powinniśmy cierpieć przez cnotę; ile ludzie muſiemy, ile grzeſznicy powinniśmy, ile Chrześcianie przyſtoi nam to; ile ludzie wrodzenie, ile grzeſznicy winnie, ile Chrześcianie dobrze, a zatym ile ludzie nie powinniśmy ſzukać exцepcyi, ile grzeſznicy nie powinniśmy ſobie roić pobłażania, ile Chrześcianie nie powinniśmy unikać zaſługi. Nie chcę nic z uymą mowić, ale to mi ſię zdaie było przy-

przyczyną tego przepowiedzenia Apoſtołom choć Apoſtołom: *contriſtabimini*, przez co pokazuie ſię wielka generalność zſyłania na nas od Opatrzności Boſkiey krzyżow, a zatym ſprawiedliwości.

Bo uważmy naſamprzod: że ſama kondycya naſza wyciąga po nas cierpliwości. Każdy człowiek rodzi ſię do cierpienia iako mowi Job: *homo natus, repletur multis miſeriis*, nikt nie ieſt wyiętym od obowiązku tego, bo: *nemo enim ex Regibus aliud habuit nativitatis initium* dokłada Mędrzec. Ze ſię ſkłada z ciała, muſi bydź koniecznie podległy alteracyom, chorobom, zwierzchnym dolegliwościom; że ſię ſkłada z duſzy, muſi znoſić raz ſmutek, drugi raz pragnienie, trzeci raz gniew, toż inne paſſye; że ieſt ſtworzony do życia towarzyſkiego, muſi bydź wyſtawiony na tyle nieukontentowania, ile ſię trafia w oſobach z ktoremi przeſtaie,

Job: 14

Sap: 7

ile ieſt rożnych humorow, ile odmian przyiaźni, ile nakoniec paſſyi ieſt w ludziach, tyle człowiekowi okkazyi do cierpliwości. Nareſzcie że człowiek ieſt człowiekiem, nie może bydź Bogiem ktoremu by na niczym nie zbywało, ktoremu by ſię wſzyſtko według zamyſłow powodziło, ktoryby wſzyſtko mogł przezwyciężać, a zatym muſi mu czegoś nie doſtawać, muſi ſię częſto na ſwoich zamyſłach zwodzić, muſi podlegać tym niedoſtatkom ktore naturze iego ſą właſne. Y iakże? być człowiekiem a nie chcieć nic cierpieć, o co to za kontradykcya nie tylko natury, ale y rozumu, ale y codziennego doświadczenia! *natus repletur multis miſeriis.* Z tym wſzyſtkim tak ſię niepodobney rzeczy domagamy, ile razy utyſkuiemy na chorobę, na niedoſtatek, na cudze defekta, lub co podobnego.

Coż dopiero kiedy zważemy żeśmy grzeſznicy: chocbyśmy byli niewinni

y do żadnego ſię grzechu nie czuli, ieſzczebyśmy nie powinni y w ten czas zbraniać ſię krzyżow. Bo ktoż nad Chryſtuſa y Matkę iego ze ſzczerych ludzi był niewinnieyſzy? a przecie o! iak wiele Ci w życiu ſwoim ucierpieli, dopieroż gdy ieſteśmy grzeſzni, powinniśmy ſię poddać pod wſzelkie utrapienia ktore ſię w tym życiu trafiaią, ile wina nie może być bez kary y kara bez winy. Jakeśmy tylko raz zgrzeſzyli, natychmiaſt daliśmy prawo Sprawiedliwości Boſkiey aby ſię z nami ſurowiey obchodziła, iako mowi Dawid: *ſi iniquitates obſervaveris Domine, Domine* Pſalm. 129.
quis ſuſtinebit? Inni ludzie cierpią żeby nie grzeſzyli, y krzyże ich pochodzą od miłoſierdzia Boſkiego; inni cierpią dla doświadczenia cnoty, y krzyże ich ſą ſkutkiem Boſkiey ku nam miłości; ale grzeſznicy gdy cierpią, krzyże ich ſą to inſtrumenta Boſkiey Sprawiedliwości, ktore ſię mſzczą nad niemi. krzy

wdy Bogu wyrządzoney, na ktore ieżeliśmy zasłużyli ieſtże racya utyſkiwać? Jeżeli nam ciężkie te utrapienia, pomyślmy iak cięzey daleko ukarał za ieden grzech Aniołow, iak ukarał pierwſzych Rodzicow, iak świat cały potopem zalał, iak Sodomę y Gomorę w popioł obrocił, a nadewſzyſtko iak karze y po całą wieczność karać będzie grzeſznikow. Albo tedy odważyć ſię na ciężkie kary tam, albo tu lekſze znośić, lecz co za porownanie tych krzyżykow z karami wſpomnionemi?

Y iużby mi nie potrzeba brać trzeciego imienia żeśmy Chrześcianie, ale za co? kiedy to nam ieſzcze mocniey dowodzi tey powinności. Wſzak wiara nas uczy: *Beati qui perſecutionem patiuntur propter juſtitiam*, taż ſama nas wiara uczy, że te krzyże od nikogo tylko od ſamego Boga bywaią dopuſzczane, a zatym nie maią w ſobie tey nieſzczęśliwości ktorą my w nich upa-

Math: 5

truiamy, ile od nieſkończonego dobra nie pochodzi nic złego; taż ſama nas wiara uczy, że inaczey nie mamy ſię ſpodziewać wſpolney z Chryſtuſem chwały, ieżeli wſpoł z nim nie cierpiemy. Inſzey drogi nie maſz do nieba tylko ciaſna, krzyżowa, cierniem uſłana, ieżeli tedy z pod tey ſię powinności umykamy, albo nie wierzymy temu czego nas uczy wiara, albo nie chcemy być wſpołecznie z Chryſtuſem uwielbieni, albo chcemy ſobie inſzą wymyślić drogę do nieba, lecz iey nie maſz tylko tą iedna; *per multas tribulationes oportet nos intrare in regnum Dei.* Bo gdyby inaczey, coby było Swiętych narzekaiących na to rozporządzenie Boſkie! ktorym co ſię działo trzebaby o tym Kſięgi piſać; mowiłby Abraham: Panie w czymżem ci ſię przeniewierzył że mię tak ſurowym dekretem o ſtraceniu ſyna przyciſkaſz? ale rad to dotknięcie ſerca ſwego oycowſkiego cierpiał, będąc uznany oycem wierzą-

Act. 14

cych; mowiłby Jakob: Panie na toż mi wychodzi uprzedzone błogosławieństwo żeś wystawił przeciwko mnie zawziętego Ezawa? ale y ten rad cierpiał iako przeznaczony od Boga ociec dwunastu pokolenia; mowiłby Moyżesz: Panie nie iam się napierał, aleś mi sam kazał lud twoy wyprowadzić z Egiptu, za coż mię tylu przeciwnościami w drodze potykasz? ale y ten rad cierpiał iakoby przystało Wodzowi ludu Bożego uprzywileiowanemu; naostatek mowiłoby tylu Swiętych nawet nowego Testamentu, za co nas Panie tak surowemi drogami prowadzisz? ale y ci, niezmarszczonym czołem ponosili wszystko znaiąc się bydź Chrześcianinami; a zatym do wszystkich teraz mowię pod tym imieniem zostaiących: *memores esse debent, quomodo Pater noster Abraham; sic Isaac, sic Jacob, sic Moyses, & omnes qui placuerunt Deo, per multas tribulationes transierunt.* Judith. 8. v. 22. 23.

Gdzie krotko zebrawszy tę generalność obowiązku do cierpienia, ile ludzi, ile grzesznikow, ile ludzi Chrześciańskich, pytam się was: co tylko iest przeciwności na świecie, nie sąż one dowodem Boskiey sprawiedliwości? A to w ten sposob mowiąc do człowieka: aby on znał podłość swoią a moc Tego co nad nim, aby on się prędzey do niego garnął, bo pewnie w powodzeniu o tym nie zwykliśmy pamiętać, y owszem wylewamy się na wszystko złe, otoż w iedney gorliwości prosił Boga Prorok: *Constitue Domine legislatorem super eos, ut sciant gentes quoniam homines sunt*, przez ktorych to prawodawcow rozumie wielu z Świętych Oycow krzyże y dolegliwości. Psal. 9. Powtore w ten sposob mowiąc do grzesznika: aby naypierwey wina iego była ukarana, aby on sobie przypominał za co go Bog chłoszcze, nakoniec aby wziął miarę z tey kary do przyszłey,

Wszakże kiedy lud w Betulii uciśniony nie mogł dać odporu w swoim oblężeniu, Judit tę uczyniła uwagę: *Reputantes peccatis nostris hæc ipsa supplicia minora esse*, za ktorey to nieprawości znalezieniem, iuż miał lud uwierzyć że słusznie cierpi. Nakoniec w ten sposob mowiąc do Chrześcianina: aby on pomnożył zasług swoich, aby on wyraźniey Chrystusa naśladował, y czy winny czy niewinny aby dawał świadectwo prawdziwey swoiey cnoty. Oto ieżeli się może Bog lepiey tłumaczyć z swoiey sprawiedliwości krzyżow, nad ludźmi że przewinili w Adamie, nad grzesznikami że zgrzeszyli w uczynku, nad Chrześcianami że przyięli to święte powołanie; aby pierwsi znali Boga, aby drudzy bali się Sędziego, aby trzeci wyrażali na sobie obraz Nauczyciela; to iest naostatek; aby iako ludzie wypłacali dług natury: *homo natus repletur multis miseriis*, iako grze-

Judit: 8

sznicy wypłacili dług winy: *merito hæc patimur quia peccavimus*, iako Chrześcianie wypłacali dług łaski: *sed & gloriamur in tribulationibus*, nie wiem czy może bydź ktora sprawiedliwsza Opatrzność.

Gen: 42

Rom: 5

Dla czego naypierwey proszę was ludzie, coż macie za przyczynę swego utyskiwania w dolegliwościach? iestże iaka osobna excepcya dla ktorego z was? ah! iest to podobno wyniosłość, mniey potrzebna delikatność, y niechcenie się poddać Prawicy Naywyższego, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy się ochraniali, musiemy wszyscy cierpieć y sprawiedliwie bośmy ludzie: *homo natus repletur multis miseriis*. Powtore proszę was grzesznicy, a wy co macie za przyczynę swego utyskiwania także w dolegliwościach? iestże nieproporcya waszemu przewinieniu? ah! iest to podobno zatwardziałość w waszych grzechach, nieprzyznawanie

ſobie winney pokuty, y niechcenie aby Bog iakożkolwiek grzech prześladował, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy ſobie podchlebiali, muſiemy znowu cierpieć y ſprawiedliwie bośmy grzeſznicy: *merito hæc patimur.* Na oſtatek proſzę was Chrześcianie, a wy co macie za przyczynę ſwego utyſkiwania w dolegliwościach? ieſtże nieprzyzwoite y trudne na was włożenie prawa? ah ieſt to podobno wzbranianie ſię od naśladowania Chryſtuſa, niepoznawanie ſwego charakteru, y niechcenie żadnych heroicznych zaſług, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy ſię pieścili, dla utrzymywania ſamego imienia muſiemy znowu cierpieć y ſprawiedliwie, bośmy Chrześcianie, iako mowi
2Tim:3 S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Chriſto, perſecutionem patientur.* Patrzcieſz teraz iaka ſię tu pokazuie powſzechność krzyżow y ſprawiedliwość, a iak nie ſłuſznie ſzemrzemy przeciwko

nim, że te wſzyſtkich potykaią: *contriſtabimini.*

Lecz nieſłuſzniey ieſzcze, kiedy obaczemy z drugich ſłow Ewangelicznych: *triſtitia veſtra vertetur in gaudium*, że Bog będąc nayczęściey ich autorem, poſpolicie ie dopuſzcza na dobro naſze, otoż y druga część Kázania.

CZĘSC DRUGA.

JAko trzy gatunki ludzi wyliczyłem ktorzy cierpią, tak trzy mam wyliczyć dobra z cierpliwości ktorych doſtępuią. Pierwſi ludzie, tym Bog w nadgrodę daie poznanie ſiebie, drudzy grzeſznicy, tym Bog w nadgrodę daie ſwoie nawrocenie, trzeci Chrześcianię, tym Bog w nadgrodę daie zaſługę. A możeſz być większe dobro y dobrodzieyſtwo? Rozumiem że iako człowiek, nie wyżałuie ſię, tego Salomon, iż nie ſkoſztował nigdy tych przykrych ſkutkow; owa natura tak łago-

dna, owe panowanie tak ſpokoyne, owa mądrość tak nieſłychana, do tych wſzyſtkich łaſk nie widać było żadney przeciwności, y coż z tego za korzyść? mądrość nie przydała mu ſię tylko na pokazanie iego omyłek, łagodność iego natury tylko na zepſucie iego ſerca, cała zgoła niedotkliwość tylko na oſtatnie iego pohańbienie. y tak wielorako ſzczęśliwy wielorako podobno zginął, mowi S. Hieronim: *ſolus in deliciis Salomon fuit, & ideo forſan corruit.* Lecz ktorych ſię podobało Bogu dotknąć, nie poznawaliż ſię oni pożytecznie zaraz? o! nauczyli ſię oni łaſkawie obchodzić z bliźniemi, bo ich cudza ſurowość wycwiczyła, zaſtępowali drugich niedoſtatek, bo ſami bywali w potrzebie, cieſzyli iak nayprędzey ſtrapionych, bo ſami nie raz ulgi ledwie ſię doproſili, krotko mowiąc: umieli z ſobą y drugiemi poſtępować dobrze, bo złego ſzkoſztowali. Co

S Hier: Epi: ad Euſt:

my wiemy, dokąd nas czaſem prowadzą uciſki? ale wie Bog na kogo ie zeſzle, abyśmy ſię poznawali na ſobie iako mowi Piſmo o wynioſłym Manaſeſſie: *Poſtquam eo coangustatus eſt, deprecatus eſt, & obſecravit.* Tu ſię upokarza ambicya, tu brzydną roſkoſzy, tu ſię wzdycha do inney w niebie ſpokoyności, y iako mowi S. Paweł: cieſzy ſię iak gdyby ſię nie cieſzyło, y używa ſię tego świata iak gdyby ſię go nie używało. Oto człowiek Panowie moi, oto krzyże iego, oto z nich pożytek poznanie ſiebie, a małeż to dobrodzieyſtwo Boſkie?

Paral 33.

Więcey nierownie zyſkuie z nich grzeſznik bo nawrocenie ſwoie. To prawda że mamy tyle pobudek do powſtania z grzechow, ieſt rozum, ieſt honor, ieſt naſz własny w tym intereſs, ſą prawa religii y polityki, ieſt niebo y piekło, zgoła ieſt wiele innych okoliczności za ktorych powodem moglibyśmy

ſię nawrocić. Ale że przeciw temu może być wiele wycieczek, przeto te wſzyſtkie ſpoſoby ſą tak ſłabe, iak widziemy że nic z tego. Jeſt bicz Boży ktoryby nas zawſze ſtraſzył, y ten nas poſpolicie wydobywa z więzow grzechu, że ſprzykrzywſzy my ſobie w iego prześladowaniu przez głod, powietrze, y woyny, przez choroby, niepowodzenia, y przypadki, porzucamy to nieſzczęśliwe tych kar zrzodło, to ieſt grzechy, a iakoby w ogniu oczyſzczeni ſtaiemy ſię nową ofiarą Bogu. Y wprawdzie iak Bog ma inaczey nas znaydować? mianowicie ktorzyś my ſię wcale od niego oddalili, a nie chciał by zguby niczyiey; woła na nas abyś ſię powrocili do niego przez wyraźne przykazania iako Bog, wielu go nie ſłuchamy; zachęca nas abyśmy mu ſłużyli przez rozdanie dobrodzieyſtw y łaſk ſwoich iako Pan, wielu mu ieſteśmy niewdzięczni; daie dowod oſobliwſzey

miłości ku nam y do otwartego ſerca ſwego wzywa iako Ociec, ledwie go kto wzaiemnie kocha; obroć ich inaczey dobro Boże, mowi Prorok: *pone illos ut rotam*, zawſtydź ich pro- Pſal: 31
żność uroioney chwały: *Imple facies eorum ignominia*, złam im to grzechowe beſpieczeńſtwo: *in ira tua turbabis eos*, y coż poydzie zatym? *& quærent nomen tuum Domine*, y ſzukać będą Imienia twego Panie.

Surowa rada Proroka, z tym wſzyſtkim Bog lubo nie tak częſto iak tego potrzeba, ależ przecie używa czaſem tego ſpoſobu z tak ſzczęśliwym ſkutkiem, że iedni grzeſznicy iak był Dawid, dopiero ſię w tenczas nawracali, kiedy im Bog przez Anioła rozgę, miecz, y trupią głowę przyſyłał, drudzy iak był Syn marnotrawny, dopiero w ten czas poſtanowili powſtać y wrocić ſię do Oyca, kiedy ich Bog po ſtraconey ſubſtancyi wprawił w oſta-

tni niedoſtatek, inni małowierni iacy byli czaſem uczniowie, dopiero ſię na ten czas wzmacniali, kiedy ich Bog zoſta-
Math: 8 wiał w iakim niebeſpieczeńſtwie: *Domine ſalva nos perimus*, y takich million przykładow. Czyież to dobro z tych krzyżow? waſze grzeſznicy czy Boſkie? nie wyż ſię nawracacie, nie wyż zaczynacie zbawienniey myślić, nie wyż doſtępuiecie nieba ktorzyście iuż byli ieńcami piekła? Ah! co tu znowu mowię za dobrodzieyſtwo Boſkie, chybaby tedy kto był iawnie nieprzyiacielem ſwego nawrocenia, ktoryby na ten ſpoſob narzekał: na czas utrapienie ktore ieſt ani porownane z ſtanem grzeſznika, a potym taka radość ktorey aż Aniołowie dopełniać muſzą, na czas niby ſurowość Sprawiedliwości Boſkiey, a potym obfitość iego Miłoſierdzia, na czas ſkutek rownaiący ſię z śmiercią doczeſną, a potym ſkutek życia wiecznego. Mnie ſię zdaie, gdyby

y przez trudnieyſze drogi doſtawać ſię do nieba, doſyć dobrodzieyſtwa.

A poſtaremu nie tym Bog ieſzcze ie dopełnia, procz łaſki poznania ſiebie iako człowiekowi, procz łaſki nawrocenia ſiebie iako grzeſznikowi, ieſzcze mu przydaie łaſkę zaſługi iako Chrześcianinowi cierpiącemu. Pełne ieſt tego wyrażenia piſmo, co mowię piſmo? ſami Poganie ſądzili za rzecz potrzebną do zaſługi takie wyprobowanie, a nie tylko Poganie, ale nawet y ſzatan uznał tę potrzebę. Lekce on ſobie ważył cnotę Joba poki nie była w przeciwnościach, mowił: *nunquid* Job: 1.
Job fruſtra timet Deum? opływa we wſzyſtko y boi ſię Boga, ma racyą; ale dozwol mi Panie niech ia go ſprobuię, y dozwolił Bog: morzy mu tedy ſyny y corki, obala mu dom, pali mu żywność, y iuż Job ani Oycem ani Panem, to mało; obſypuie go wrzodami, ſkłada go w gnoiu, naſadza na niego wła-

ſną żonę aby ſię natrząſała, y iuż Job ani człowiekiem ani mężem, to mało; otrzymuie od Boga moc paſtwienia ſię nad nim iak tylko żywnie chce, ſobie ciało, Bogu Duſzę, a iemu tylko uſta do niecierpliwości zoſtawuiąc, y iuż Job ani trupem. Nie czeka końca S. Hieronim, ale ſię iuż dziwić każe: *videte magnitudinem tentationis, videte magnitudinem virtutis*! a w czymże ią takim widzieć? ieżeli nie w iedney zaſłudze? że ten Bog ktory przed tym nigdy z nim nie rozmawiał, po owym doświadczeniu naydłużey, y zaſłużył ſobie na to imię Męża cierpliwości. Lecz czyliż tylko on to ieden? ah! y owſzem, uważaiąc to Oycowie Swięci, z tey przyczyny zachodziło wielu aż do powinſzowania ſobie tych krzyżow, nie tylko przez to że ich ſprawcą był Bog, ale oſobliwie przez to że one im były materyą zaſługi. Dobrze to ieſt moy Panie mawiał Apoſtoł: że

S Hier:

ſię ſzczyciemy przywileiem ſynow Boſkich, co ieſt ſzczerą darowizną łaſki, *ſed & gloriamur in tribulationibus*, co ieſt naſzą zaſługą. Rom: 5

Nie przytaczam innych dowodow, bo nic oczywiſtſzego nad to; ta prawda funduie ſię na nieodmienney ſprawiedliwości Boſkiey, ktora nic złego nie puſzcza bez kary, y nic dobrego nie miia bez nadgrody. A ieżeli on to powiedział: że nikt nie będzie uwieńczony ktoryby ſię walecznie nie ſpotkał, ktoż do tego pierſzy ieżeli nie Chrześcianin cierpliwy? On ci to naśladuie Chryſtuſa, on y bez winy gotow ponoſić prześladowania, on nawet o to czaſem proſi aby go Bog doświadczał, y iakże? maſz to ginąć bez żadnego względu, o! wierny Bog, muſi nam dotrzymać ſwego ſłowa.

Odzywaymyż ſię odtąd do Boga w pośrod naſzego prześladowania z tym, z czym niegdyś Swięty człowiek To-

biasz: bądź błogosławiony Boże Izraela przeto żęś mię utrapił, boś mię tym samym zbawił, utrapienie to moie zbawienie to moie, gdyby nie to, podobnobym był pełen nieprawości, to mię zachowało; podobnobym nie wiedział o cnocie moiey, to mię wyprobowało, podobnobym nie miał prawdziwey radości, to mię wprawia w nadzieię. Ah! mylę się tedy moy Boże mylę, kiedy poglądam na dolegliwości moie iak na co złego, wszak to nie może bydź większe dobrodzieystwo iak ktore mię odciąga od złego, iak ktore mię utwierdza w dobrym, iak ktore mię ma cieszyć na wieki, taka iest każda dolegliwość zesłana od Ciebie, czemuż się nie postrzegam? Ah! moy Panie, widzę we mnie prożne zamysły twoie, ieżeli dla mnie dobrze gdy mi się powodzi, to dla Ciebie źle gdy o tobie zapominam; ieżeli dla mnie źle gdy mi się nie powodzi, to dla Ciebie gorzey gdy przeciw-

ko tobie szemrzę; głaszczesz mię ią srożeię, chłoszczesz mię ia upadam, wszelako nie masz tego skutku ktoryś mi w krzyżach twoich założył. Z tym wszystkim iakożkolwiek bądź, lepiey iest moy Panie, tu nas siecz, tu nas karz, byleś na wieki przepuścił, bo na tamtym świecie do cierpienia wiele a bez żadney zasługi, otoż tu wolemy, gdzie nie masz żadnych mąk zgodnych ktoreby się mogły porownać z ową twoią chwałą, ktora w nas kiedyżkolwiek będzie obiawiona, day Boże nie chybić tego. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. PO WIELKIEYNOCY.
O obowiązku mowienia prawdy.

Cum autem venerit ille Spiritus veritatis, docebit vos omnem veritatem. *Joan: 6.*

Lecz gdy przyidzie on Duch prawdy, nauczy waz wszelkiey prawdy.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

MIĘDZY tylu Imionami ktore pismo Boże przyznaie Duchowi Swiętemu, nie bez taiemnicy Ducha prawdy dziś nam obiecuie Chrystus; y kiedy ia uważam coby to była tego za przyczyna, zdaie mi się: iż ten nam będąc naypotrzebnieyszy, na nim

nam postaremu iak naywięcey zbywa, albo ieżeli nie zbywa, to powiem prawdę, nie umiemy go zażyć. Y dla tego dwie dziś rzeczy wyrażono w Ewangelii: że ma być Duch prawdy, to iedno: *cum autem venerit ille Spiritus veritatis*; że ma nauczyć nas prawdy, to drugie: *docebit vos omnem veritatem*, to iest w pierwszym powinność, w drugim sposob.

Jakoż uważaiąc tego słuszne przyczyny, co może bydź potrzebnieyszego? mianowicie kiedy cały świat napełniony iest kłamstwami, kiedy ludzie zatopili się w podchlebstwach, kiedy namiętności wszystko nam obłudzie wystawuią; zkąd wielu nie czyni zadosyć swoim powinnościom, wielu trwa w błędach, wielu zwiedzionych y zwodzących, tak dalece; iż się zdaie być spełniona na nas ta rożność duchow, ktore wylicza pismo po rożnych mieyscach: *Spiritus erroris, Spiritus* 1 Tim: 4 Isaa: 19

vertiginis, Spiritus soporis, iakoby mowiono: ſpuſzczę na was ducha błędu, ducha zawrotu, ducha oſpalſtwa, w tych mowię y innych okolicznościach, co nam być może potrzebnieyſzego iak ten Duch prawdy: *Spiritus veritatis*? Prawda otwiera oczy y daie ſię wſkroś poznać człowiekowi, prawda wiąże rozum y odrywa od złego wolą, prawda żadney nie zoſtawuie wątpliwości, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca; y znowu: prawdą ieſt ſam Bog, prawda o nim świadectwo daie, prawdą y my tylko świadczemy, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca; nareſzcie prawda ieſt przeciwna wſzelkim namiętnościom, prawda ieſt zdzieraiąca maſkę hipokryzyi, prawda ieſt zawſtydzaiąca wewnętrznie, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca. Co widząc Chryſtus, nie bez przyczyny opuściwſzy tyle innych przymiotow Ducha, Ducha prawdy nam obiecuie, powia-

daiąc: że na tym fundamencie y on nam świadectwo dawać będzie; *ille testimonium perhibebit*, y my iemu podobne: *& vos testimonium perhibebitis*. Joan. 1.

Otoż Panowie moi to ieſt iedno co nam obiecuie Chryſtus, a to ieſt ſamo czego my nie przyimuiemy. Przyſzliśmy aż do tego pobłażania między ſobą, że ſobie nie mowiemy prawdy; przyſzliśmy aż do tey ſurowości między ſobą, że urażamy prawdą; a co to ieſt to? ieżeli nie przez to niemowienie nie znać ſwoiey powinności, ieżeli nie przez to urażanie nie umieć ſwoiey powinności. Jeſt by tyle potrzeb gdzie trzeba dać ſzczere świadectwo prawdzie, z tym wſzyſtkim czyliż nie widziemy? iako iedni nic nie mowią w nayoczywiſtſzych potrzebach, iako drudzy aż nadto mowią w nayoczywiſtſzych kłamſtwach, a tak mowiąc albo nie mowiąc, czyniąc ten dar Ducha Swiętego rzadſzy, czynią ten

dar Ducha Swiętego nayprzykrzeyſzy. Przeſtrzeżmy ſię w tym Kazaniu: wytłumaczę ia wam w pierwſzym punkcie tę powinność mowienia prawdy, w drugim ſpoſob mowienia prawdy, abyśmy ſobie odpowiedzieli na te dwa pytania: czy mowić prawdę? y iak mowić prawdę? Boże niech odſtąpią odemnie wſzyſtkie dziś duchy, a niech ſtanie przy mnie ieden Duch prawdy; owſzem więceybym ſobie życzył, aby on zaſtąpił mieyſce moie, y mowił do ſerca wſzyſtkich; dopieroby była wielka cześć y chwała Panu Bogu, y naſz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

Wiemy o tym dobrze Panowie moi, że między naypierwſzemi doſkonałościami Boſkiemi znayduie ſię ſzczerość ſłowa iego, z ktorey tego chce: żeby ani on kogo, ani inni drugich omylić nie mogli. Y dla

tego między uſtnemi nazwiſkami ſwemi, raz ſię nazywa prawdą *ego ſum veritas*, drugi raz mowiącym prawdę *ſed ego veritatem dico vobis*, trzeci raz rozkazuiącym mowić prawdę *loquimini veritatem*, ktoren to przymiot Boſki tak ieſt właściwy Bogu, że gdyby choć na włos ieden znaleść ſię mogło iakie kłamſtwo, iużby tym ſamym nie był Bogiem, y to ieſt rzecz pewna względem niego. Teraz kiedy to obrocim do nas, czyliż nie taż ſama rośnie powinność? czy to z ſtrony mowiącego, tu nie powinno być obłudy; czy to z ſtrony intereſſu, tu powinien być ſzczery wykład; czy to z ſtrony tego ktoremu ſię mowi, y ten wyciąga prawdziwego obiawienia. Zamąćmyż to wſzyſtko, oto iuż nie czyni ſię według miłości bliźniego, zaoſtrzmyż to wſzyſtko, oto iuż czyni ſię przeciw miłości bliźniego, a tak choćbyśmy opuścili wſzyſtkie inne racye, nie ieſtże z ſa-

Joan: 14
Joan: 16
Eph: 4

mego przykazania iakiżkolwiek obowiązek mowienia prawdy, przynaymniey do kogo to należy?

Ah! Panowie moi, na toć to Bog ną to postawił urzędy świeckie y duchowne, rady publiczne y prywatne, związki przyiacioł y powinowatych, abyśmy sobie w tylu przypadkach pobłądzenia otwierali oczy. Y dla tego Bog zaraz w starym zakonie wyznaczył pewny rodzay ofiary, odkupuiąc grzech szczegulnie z niemowienia pra-
Lev. 5 wdy, kiedy te słowa położył: *nisi indicaverit, portabit iniquitatem suam.* Y słusznie: bo co by to była za zwierzchność gdyby na poddanych nie było tego względu? coby to była za rada gdyby dla radzących się nie było tey szczerości? coby to była za przyiaźń, rodzeństwo, lub iakiżkolwiek związek ludzki, gdyby ieden drugiego zwodził? A ieżeli tego y innego porządku między sobą za autora przypuszczamy

Boga, musiemy go takiego przypuście iakim on iest sam względem nas, iako mowi S. Paweł: *qui omnes homines vult* Tim. 2
salvos fieri, & ad agnitionem veritatis venire, ktory chce wszystkich ludzi zbawić, y do poznania prawdy przyprowadzić. Y z tey ci to przyczyny brało sobie wielu świętych za powinność, we wszelkich okkazyach naprostować bliźniego, przywodząc sobie nie tylko prawo miłości, ale ten sobie szkrupuł czyniąc: Bog nie nawidzi podchlebstwa, pismo potępia takie milczenie, rozum pochwala taki wzgląd, święci to radzi przyimowali, pożytek za tym poszedł nieskończony, iuż dosyć do uznania tey powinności że trzeba mowić prawdę. Aż tak się daleko rozciąga to prawo, do iednych z obowiązku sprawiedliwości, do drugich z obowiązku miłości bliźniego, nie iesteś iego Panem ale iesteś iego przełożonym, nie iesteś iego przełożonym ale iesteś iego bratem, nie iesteś iego bratem

ale iesteś iego przyiacielem, y coż ztąd? możesz za to nie wziąść kary ieżeli do ciebie nie należy, ale możesz ztąd wiele zyskać choć do ciebie nie należy, ia-
Maht. 18. ko mowi pismo: *si te audierit, lucratus eris fratrem tuum*: ieżeli cię usłucha, pozyskasz brata twego.

Wszakże mowiąc co do tey potrzeby, iest tyle ludzi na świecie nie na wszystko maiących oświecenie rozumu, a przeto idących za swemi namiętnościami, czyliż przez miłość ieden ku drugiemu nie powinien go przywodzić do poznania prawdy? Ah! na toć to żalił się Jeremiasz, że widząc wielu nie mogących sobie dać rady, to przez lata, to przez omamienia, to przez niedostatek nauki, nie było ktoby ich wsparł szczerze, a widząc to
Thren. 4. mowi pod podobieństwem: *parvuli petierunt panem, & non erat qui eis frangeret*: dzieci prosiły o chleb y nie było ktoby im go ułamał. Procz takich lu-

dzi, iest tyle potrzeb zawiłych zawieraiących w sobie pomyślne albo niepomyślne wyniknienia, czyliż przez sprawiedliwość interessu nie powinno się szukać prawdy? ah! na toć to narzekał Dawid, że uciekaiąc się swoich czasow do szczerey rady, wszedł między ludzi podchlebnych, zdradzieckich, y kłamcow, tak dalece; że musiał do Boga zawołać: *salvum me fac Domine, quoniam* Psal. 11
diminutæ sunt veritatis a filiis hominum, ratuy mię Panie, albowiem umnieyszone są prawdy od synow ludzkich. Procz takich potrzeb, iest tyle strasznych swywol z ktorych to wynika, że się psuie ieden od drugiego, że się łamią prawa Boskie y ludzkie, że się nachylaią rzeczy do ruiny, a co naywiększa że się ściąga kara Pana Boga na to wszystko, czyliż przez ochronę siebie samych nie powinno się temu prawdą zabiegać? ah toć to bolało Krolestwo Judzkie ale poniewczasie,

kiedy wſzedł Izaiaſz w dochodzenie przyczyn, tak nieſzczęśliwych razow, nic więcey nie znalazł tylko te przy-
Iſai: 59 czynę: *quia corruit in platea veritas, & facta eſt in oblivionem*, albowiem upadła na drodze prawda, y poſzła w zapomnienie.

Na ktore to ſkutki nieſzczęśliwego pobłażania y dyſkrecyi, radbym obrocić oczy Panow, Urzędow, Magiſtratow, czyliż ſami nie widzą tey dla ſiebie powinności mienia prawdy? iako takiey cnoty: przez ktorą ſię ſam Bog rożni od fałſzywych Bogow, przez ktorą ſię ludzie ſtaią pożyteczni, przez ktorą ſię ſkutecznie każdemu złemu zabiega, zgoła ktorą cnotą wſzyſtko ſtworzenie żyie. Bo azażby do poty świat mogł wytrwać, gdyby nie na ſzczerym gruncie prawdy był zaſadzony? azażby ludzie mogli co ſtałego ułożyć, gdyby iakążkolwiek część fałſzu mogli tam przymięſzać? a zażby mogła

mogła być iakażkolwiek pamiątka domow Familii, y dzieł, gdyby ſię na ſamym matactwie fundowała? Wſzyſtko to Panowie moi, iużby dawno upadło, czymże ſtoi? oto iako Bog procz Wſzechmocności ſwoiey cały świat trzyma prawdą, tak y te rzeczy tylko prawdą ſtoią. Wſzakże obiecuiąc Bog przez Dawida pokazać wſzyſtkich robot ſwoich własność: *virtutem operum* Pſalmo
ſuorum annuntiabit populo: kiedy ſię go daley niby pyta Dawid iakaby to była? wnet uſłyſzy: *opera manuum ejus veritas:* że dzieła Rąk iego ſama prawda. Nie znaydziemy by naynikczemnieyſzego ſtworzenia, ktoreby za powodem wrodzonym przeſtawało na iakiey fałſzywey ſprawie, y owſzem każde dąży do tego, celu ktory im zamierzyła ſzczerość rzeczy, a nie rade przeſtawać na tym, co nie ieſt tym czym być powinno; a człowiek ktory ieſt tak rozumny miałby ſobie inaczey poſtępo-

wać? nie ſzukaż on całe życie ſwoie prawdy? nie dochodziż on iuż za pomocą natury, iuż za pomocą ſztuki, owego gruntu na ktorym oſiada iſtność rzeczy? O moy Boże! gdyby nam ſię mogły wſzyſtkie elementa przyznać czego z niemi dla doyścia prawdy nie czyniemy, dopierobyśmy poznali, iak każdy człowiek z naturalney nawet ſkłonności powinien tey prawdy ſzukać: *opera manuum ejus veritas.*

Z kąd ia tak daley ſobie rozważam: kiedy tak chciwi ieſteśmy iſtoty rzeczy, że ſię na żadnym tylko iey kolorze nie uſpokaiamy, czemuż w ſprawach naſzych gdzie idzie o naproſtowanie bliźniego bawiemy ſię kłamſtwem? Co to Bog chciał przez to wy-
Eze: 3 razić? *Fili hominis ſpeculatorem dedi te domui Iſrael, & audies de ore meo verbum, & anuntiabis eis ex me*: oto poſtanowiłem cię ſtrożem Domu Izraelſkiego, y uſłyſzyſz z uſt moich ſłowo,

y zwiaſtuieſz im ode mnie; ieżeli nie to: że noſiemy na ſobie iedni oſobę niebieſkiego Nauczyciela, względem ktorey wſzyſcy bliźni naſi ſą to uczniami, gdzież ieſt ſzczera nauka? noſiemy na ſobie drudzy oſobę kochaiącego Oyca, względem ktorey ciż ſami bliźni ſą to przyſpoſobionemi w Chryſtuſie dziećmi, gdzież ieſt winna karność? noſiemy na ſobie trzeci oſobę czułego Paſterza, względem ktorey ciż ſami bliźni ſą to polecone od Chryſtuſa owieczki, gdzież ieſt potrzebna im paſtwa? noſiemy na ſobie czwarci oſobę Urzędnika y Przełożonego, względem ktorey ciż ſami bliźni ſą to od wyrokow naſzych dependuiący, gdzież ieſt nie przez ſzpary patrzanie? *ſpeculatorem dedi te*: krotko mowiąc: ieżeli tych imion na ſobie nie noſiemy, to noſiemy imię bliźniego, gdzież ieſt zadoſyć uczynienie temu naypierwſzemu przykazaniu Boſkiemu? *Et man-* Eccl: 17

davit unicuique de proximo suo: naprawuiąc się wzaiemnie, mowiąc sobie prawdę wzaiemnie.

Podobno nie masz u nas tey szczerości: Mowienie prawdy iest aktem sprawiedliwości należytey każdemu, a myśmy ią obrocili w grubiaństwo; mowienie prawdy iest aktem miłosiernego uczynku, a myśmy ią osądzili materyą umartwienia; mowienie prawdy iest niekiedy obowiązkiem sumienia zwłaszcza dla zwierzchności, a myśmy ią przerobili na politykę; mowienie prawdy iest czasem zasługą przed Bogiem (byle w dobry sposob) a myśmy ią za kryminał wzieli; mowienie prawdy iest częstokroć ubespieczeniem swego y cudzego zbawienia, a my nie chcemy tey gorliwości; y coż Bog na to rzecze? zaczął od tych słow: *spe-*
Ezech: 3. *culatorem dedi te,* skończy na tym: *sanguinem de manu tua requiram.* Za tyle grzechow dzieci odpowiedzą Rodzice,

za tyle bezprawia sług odpowiedzą Panowie, za tyle nieprzyzwoitości uczniow odpowiedzą Nauczyciele, y tak w koło do kogo tylko należało mowić prawdę. Wszakże nie z pociechą prorokował te nieszczęśliwe czasy S. Paweł, kiedy ludzie mieli się odwrocić od prawdy *a veritate quidem auditum* 2 Tom: 4.
avertent: nie z utraty iakiey małey żałował Izaiasz iż wiele rzeczy zamilczał *væ mihi quia tacui:* nie z cnoty do- Isai: 6
magali się owi swywolniey u Proroka
loquimini nobis placentia: sam Chrystus Isai: 30
z potrzeby to uczynił: kiedy musiał zakończyć swoie przypowieści, a wziąć się do prawdy iawney, nie żeby one były złe, bo od Boga nie mogło nic złego wyniść, ile się stosowały raz do ludzi mądrych, z ktoremi subtelniey trzeba było mowić, drugi raz do ludzi delikatnych, ktorych z daleka trzeba było nakłaniać, trzeci raz do ludzi prostych, ktorzy się naywięcey przez te podo-

bieństwa uczyli, poſtaremu po tych przypowieściach choć prawdy, zdawała ſię Chryſtuſowi lepſza ſama iawna
Joan: 16 prawda: *jam non in proverbiis loquar vobis, ſed palam.* Y coż z tego za pożytek? iak tylko tak iawnie zaczął mo-
Ibidem v. 30. wić: *in hoc credimus quia a Deo exiſti:* w tym wierzymy żeś od Boga wyſzedł, iak gdyby oczywiſtość obiawioney prawdy była dowodem Boſtwa, y dla tego był Bogiem że prawdę mowił. Patrzcież co to za obowiązek mowienia prawdy, y zaraz odpowiedzcie Dawidowi, ktorzy ſię miaſto niey bawicie ſamemi kłamſtwami, pochlebſtwem,
Pſal: 4. nieſzczyrością, pokiſz tego będzie? *ut quid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium?* czyż nie czas iuż chwycić ſię iey we wſzyſtkich ſprawach ſwoich?

Y rozumiem że nikt o tym nie wątpi, ale tu grunt iak to ią mowić? a podobno więcey takich ktorzy iey mowić nie umieią, niżeli ktorzy iey nie maią.

Naucz mię ſamego moy Panie w tey drugiey części, abym mogł drugich uczyć.

CZĘSC DRUGA.

ŻEBY komu powiedzieć prawdę według właſney powinności, y żeby ten wdzięcznie przyiął prawdę według ſwoiey potreby, a zatym żeby ſię co nie uczyniło przeciw miłości bliźniego, trzeba do tego tak więcey, iak nie maiąc by iedney z tych kondycyi lepiey nic nie mowić. Mowiący prawdę ieſt lekarz, ſłuchaiący prawdy ieſt chory, prawda ieſt lekarſtwem; lekarz powinien być rozumny, chory powinien być cierpliwy, lekarſtwo powinno być ſkuteczne. A z tym wſzyſtkim ktory prawdę mowi tyſiącznym podległy błędom, ktory prawdy ſłucha tyſiącznym uprzedzeniom, ſama prawda wielu niebeſpieczeńſtwom; w tym ktory mowi ma być roſtropność, a każdy ią ma? w tym ktory ſłucha ma być

wyrozumienie, a każdemuż dozwoli passya? w samey prawdzie ma być niezliczona moc reguł, a zkąd ie wziąć? y dla tego nieumieiący według tych sposobow, może zgrzeszyć przeciwko miłości bliźniego, nie tylko nie mowiąc nikomu prawdy podchlebnie, ale mowiąc ią komużkolwiek zelżywie.

Oprocz tego, w porządku samey prawdy kto będzie miał te wszystkie przymioty? naprzykład: świadectwo dobrego życia do uczynienia sobie powagi, moc racyi do ziednania wiary, cnotę cierpliwości do wytrzymania uporu, wspaniałość umysłu do niepatrzenia swoich wygod, affekt kompassyi do ubolewania nad omyłką, pamięć ostrożności żeby nie urazić, miarkowanie czasu żeby się nie naprzykrzyć, statek serca żeby to do skutku przywieść; a wszakże to wszystko tak potrzebne, że nie maiąc tych wszystkich reguł zawsze iest niebespieczno co mowić. A

to dla tego: żeby tey rany nie rozwlec, gdy się ią byle zbyć leczy, albo nie zaiątrzyć gdy się koło niey nieprzyzwoicie chodzi, albo nie wprawić w nieuleczoną gdy się ią zaniedbywa, albo nie uczynić nieznośną gdy się zbyt prędko lub pomału o nię stara, y zamiast przysługi żeby się nie przyszło na tę naganę Jeremiasza: *curabant con-* Jer. 6
tritionem filiæ populi mei cum ignominia: leczyli z obelgą skazę ludu moiego. W takowym razie trzeba inaczey y nie raz pomyślić, obowiązek mowienia prawdy potrzebuie skwapliwości, ale nie gwałtu, łagodności ale nie podchlebstwa, gorliwości ale nie zemsty, przewłoki ale nie lenistwa, rozmysłu ale nie wielomowstwa, poufałości ale nie płochey; to iest tak się sprawić: aby nad młodszemi użyć powagi, nad starszemi proźby, nad rownemi przyiaźni, nad słabemi ulitowania, nad zaciętemi dzielności, nad nieukami prostoty, nad

uczonemi rozumu, nad świętemi własney ich uwagi. Y w tym ieszcze samym stosuiąc się do ich stanu, charakteru, y talentow; więcey powiem: ulegaiąc ich czasem delikatności, pomyśleniu, nawet własney czasem ich fantazyi; nie mieszaiąc przed niemi rzeczy dobrey z lepszą, to co iest powinnością, z tym co iest doskonałością, y stać się czasem kontentym tylko z dobrego, ieżeliby lepsze miało być niepraktykowane albo niebespieczne. To iest mowić prawdę, y tak iest mowić prawdę: a kto iey bez tych kondycyi używa, naraża się bliźniemu. Y dla tego S. Paweł kiedy kazał w tę powinność wpadać, słuchaycie co mowi: zaklina on naypierwey na Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa aby opowiadać pra-
2Tim.4 wdę: *prædica verbum*: ale iak? *insta opportune, importune, argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina*: to iest: nalegay pogodnie, niepogodnie,

strofuy, proś, grom, we wszelkiey cierpliwości y nauce, a kto to razem potrafi albo przynaymniey poiedynczo?

O! Panowie moi, czyliż się nie inaczey między nami dzieie? będzie czasem między dwoma zawziętość, nic sobie długo nie mowią, przyidzie że ieden do drugiego co upatrzy, dopiero wyrzuci mu na oczy ku poprawie iego, to iest mowić prawdę *importune*, ale że to samo stanie się z chęci dogodzenia swemu gniewowi, iuż to iest przeciwko temu *opportune*; będzie czasem gorliwość powinna należąca do czyiey władzy, przyidzie że ieden przeciwko drugiemu powstanie ganiąc iego obyczaie, to iest mowić prawdę *argue*, ale że to samo stanie się sposobem ostrym, nieobyczaynym, niewczesnym, iuż to iest przeciwko temu *obsecra* proś: będzie czasem strofowanie należyte, w słowach owych y świętych y świętym ludziom zwyczaynych, przyidzie że

ieden drugiego zawſtydzi aby ſię on
poznał na ſobie, to ieſt mowić prawdę
increpa, ale że to ſamo ſtanie ſię z na-
przykrzeniem, bez końca, bez miary,
iuż to ieſt przeciwko temu *in omni pa-
tientia*: we wſzelkiey cierpliwości: bę-
dzie czaſem nie podobna iak we wſzy-
ſtkich oſtrożnościach powiedziana pra-
wda, y pogodnie y niepogodnie, y ſtro-
fuiąc y proſząc, y gromiąc y we wſzel-
kiey cierpliwości *prædica*, ale że to ſa-
mo ſtanie ſię bez podania ſpoſobu, ra-
dy, y iąkieykolwiek nauki, iuż to ieſt
przeciwko temu *in omni doctrina* we
wſzelkiey nauce.

Y dziwować że ſię tu tedy, że tak ieſt
u nas kołąca w oczy prawda, kiedy
nam ią ſama złość, ſame fuki, ſam nie
wczas opowiada? Nie były to czaſy
krytyczne iak teraz, kiedy żyli Apoſto-
łowie, a przecie wpadali oni raz z gor-
Luc. 9 liwością, iak owi ſynowie Zebedeuſza,
kiedy na Samarytanow chcieli z nieba

ſprowadzić ogień, lecz zaraz potym z
wielkiey uwagi Chryſtuſowey muſieli
zwolnieć; poczynali ſobie drugi raz z
nieiakim pobłażaniem, iak ow S. Piotr
kiedy Ananiaſzowi y Safirze o iawne
świętokradztwo nieco wytrzymywał
pierwey wypytuiąc ſię, lecz zaraz po-
tym natarł aż do pogrążenia ich w głę-
bokości ziemi; trzeci raz powſtaiąc w
ſłowach doſadnieyſzych y groźliwych,
iak ow S. Jan kiedy w materyi miłości
bliźniego długo Apoſtołował, aby ią
był w Ucznie ſwoie wmowił, lecz za-
raz potym muſiał ich proſić: *filioli mei*: 1 Joan. 2
raz ich nazywaiąc bracią, drugi raz ſy-
naczkami, y mieli z tąd nie wymowny
pożytek, tak dalece; iż było bez licz-
by nawracaiących ſię. Dziś mam że ſię
ſpytać: czy tylu Apoſtołow prawdy
iak przedtym, czy ieſzcze więcey? ie-
żeli tylu, gdzież ieſt by ieden prawdzi-
wie nawrocony? ieżeli więcey, gdzież

ieſt więcey nawroconych? ah! ieżeli nie tylko więcey rozdraznionych, zelżonych, y w więkſzą zaciętość wprawionych, a przez co? przez tę nieumieiętność przełożenia prawdy; przymięſzywaiąc do tego ſwoy fałſz, ſwoy intereſs, ſwoią paſſyą, ſwoią zemſtę. Gdy przecie żyiąc w tym prawie łaſki, powinnibyśmy ſię upominać w miłości, gdy przecie naśladuiąc Chryſtuſa, nie powinnibyśmy w zapalczywość wpadać, ktory w całym opowiadania ſwego biegu, więcey ſię nie pobudził do ſurowſzego ſpoſobu iak dwa razy, gdy przecie żyiąc w tych związkach y podobney ſłabości, powinnibyśmy tak ulżywać ciężaru, abyśmy y ſami cokolwiek znoſili, miarkuiąc czas, ſpoſobność, humor, y tyſiąc innych okoliczności. A kto tego dokazał?

Może nikt, przeto kto też w tym punkcie nie zgrzeſzył przeciwko mi-

łości bliźniego? Woła piſmo Swięte: *Recupera proximum ſecundum virtutem* Eccl. 29
tuam: mowić prawdę to pewna że cnota, trzeba tedy według niey tak ſię miarkować, abyśmy pierwſze mieyſce dali daleko większemu przykazaniu, z ktorego każdy ma prawo ſwoiey całości, a przez złe iego zażywanie nie czynili krzywdy, od ktorey każdy powinien być wolny. Y ten to ieſt ſpoſob mowienia prawdy, o! cobyśmy za pożytki Bogu, Oyczyznie, y ſobie przynoſili, gdybyśmy tym ſpoſobem ſzczerość miarkowali; godząc powołanie z łaſką do tego, potrzebę z ſpoſobnością, naleganie z podobieńſtwem do ſkutku, a nadewſzyſtko miłość Boga y bliźniego.

Porachuymyż ſię teraz z ſumieniem: czyniliżeśmy tak? to ieſt: znaliżeśmy tę powinność do ſiebie *& vos teſtimo-* Joan. 15
nium perhibebitis? Ah! moy Boże, iak

wiele świadczyliśmy podchlebnie, mowiąc wiele w oboiętności, nie naciera-iąc szczerze na występek, boiąc się prawdziwey gorliwości, a może tą prawdą (ktora iak naydelikatniey powinna być piastowana) rażąc. Spuść
Ibidem 26 że od tąd na nas Ducha prawdy: *Spiritum veritatis:* a mianowicie na tych, ktorycheś postanowił na tym stopniu, aby lud swoy naprawowali; ośmiel ich na nieobłudne szczerości serca, niech nikomu nie przyznaią tego czego nie ma, chyba tą intencyą aby miał; niech nikomu nie zamilczaią złego ktore ma, chyba ieżeliby się z tąd stać miał gorszym; bo w ten czas odwleczemy tę gorliwość, a padniemy przed tobą Ukrzyżowanym Panem y będziemy mowili: Boże ktory więcey władasz sercem ludzkim niż wszystkie nasze namowy, przyimiy te westchnienia nasze, te łzy, te ubolewania ku ich popra-

poprawie; aby nie ginął tak drogi okup Krwi Twoiey, aby się obaczyli wszyscy w swoich nieprawościach, aby się żaden nie zasadzał na podchlebnych okrzykach, ale szukał prawdy we wszelkiey powolności ktorąś kazał, ażby trafił do owey wieczney, ktorąś obiecał przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. PO WIELKIEYNOCY.
O Modlitwie.

Si quid petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis, uſque modo non petiſtis. *Joan: 16.*

Jeżeli o co proſić będziecie Oyca w Imie moie da wam, dotyckczas o niceście mnie nie proſili.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

KIEDY ia uważam tyle wyrokow Chryſtuſowych względem modlitwy, zdaie mi ſię że nie maſz nic ſkutecznieyſzego nad nią: lecz z drugiey ſtrony kiedy uważam doświadczenia naſze, zdaie mi ſię że nie maſz nic zawodnieyſzego. Proſzę iak to

pogodzić? gdy obydwie prawdy tak nam ſą oczywiſte, iak prawdziwe ſą słowa Boſkie, y naſz częſtokroć zawod. To żebym rozwiązał, trzeba koniecznie o tym wiedzieć: że kiedy ſię mowi, iż modlitwa ma ten przywiley nieomylnego ſkutku, powinna ſię znaydować we wſzyſtkich ſobie należytych kondycyach, czy to tych, ktore ią powinny poprzedzać, czy to tych, ktore z nią ſą razem, czy to tych, ktore po niey poſpolicie naſtępuią, dopiero nigdy to nie chybi, co mowi Chryſtus: *ſi quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis.*

To za grunt założywſzy, terazże uważmy: kiedy te modlitwy nam nie ſkutkuią, nie łatwoż ſię domyślić, iż muſzą być z ſtrony naſzey niedoſkonałe? Podobnie ſię pierwſzych wiekow ſkarzyli Chrześcianie, a Apoſtoł o tym uſłyſzawſzy nie inaczey im odpowiedział, tylko ochroniwſzy Pana Boga, ktory nie

mogł w tym bydź winien, na nich całą
Jac: 4 winę złożył: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.* Toż samo y ia dziś odpowiem wszystkim zawiedzionym w swoiey modlitwie; prosicie a nie odbieracie, coż tego za przyczyna? *eo quod male petatis*, dla tego że źle prosicie. A że to złe proszenie może bydź z wielu przyczyn, (o czym wszystkim w szczegulności mowić byłaby rzecz długa) przyprowadzam ie do dwoch naypowszechnieyszych źrzodeł: to iest względem rzeczy o ktorą się prosi, y względem kształtu ktorym się prosi. Nie prosiemy Boga o to, coby on chciał abyśmy prosili, pierwsza niedoskonałość nasza co do materyi modlitwy; nie prosiemy tym sposobem iakimby on chciał, druga niedoskonałość nasza co do kształtu modlitwy. A zatym przestańmy się dziwować że się nam według tych słow nie dzieie: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo da-*

bit vobis, bo oto Chrystus zaraz przydał: iż takeśmy w tym istotnych kondycyi chybili, iak gdyby się zdawało, iż go do tych czas o niceśmy nie prosili: *usque modo non petisstis quidquam.*

Otoż Panowie moi mowmy o tym trochę obszerniey, materya wcale godna waszey uwagi, ile w wielu okolicznościach udaiemy się do tego iednego sposobu, a częstokroć bez skutku. Zaczym powtarzam te dwie przyczyny, ktore z nas czynią modlitwę niepożyteczną, y biorę ie na podział Kazania: Nie otrzymuiemy o co prosięmy, bo nię prosiemy czego nam potrzęba; pierwszy punkt. Nie otrzymuięmy o co prosiemy, bo nie prosiemy tąk iak potrzeba drugi punkt. W rzeczy samey dwa niedostątki w materyi y sposobie modlitwy, będą całą uwagą naszą. O ktorych ia mowić zamyślam, wszakże nie pierwey aż poki nie oddam winney Czci y chwały Panu Bogu,

doprafzaiąc fię od niego pokornie łafki y oświecenia.

CZĘSC PIERWSZA.

POwiedziałem Panowie moi, iż pierwfza przyczyna dla czego Bog nie wyfłuchuie nafzych modlitw, że nie profiemy o to, o co trzeba profić. Tak ieft: nic oczywiftfzego nad to, bo tyle mię doświadczenia uczy, że profiemy o rzeczy przeciwne zbawieniu, że profiemy o dobra przez fię doczefne y niepożyteczne do zbawienia, że narefzcie chociaż profiemy o łafki nadprzyrodzone, ale poftaremu takie, ktore fprzyiaią nafzemu humorowi. Coż to ieft toż famo? potrzebaż tego? y czyliż Bog może fię fkłonić na takie wołania gdzie on inaczey chciałby?

Mnie fię zdaie: profząc o rzeczy przeciwne zbawieniu w tym ftaiemy fię podobni poganom; a że oni czcili fałfzywe boftwa, my przy czci pra-

wdziwego Boga podobno od nich winnieyfi. Czemuż to? bo one łatwo mogły fprzyiać profzących wyftępkom, zepfuciu ich obyczaiow, co właśnie było w miarę ich niewierności, ale my maiąc Boga ze wfzech miar Swiętego, Mądrego, y Sprawiedliwego iako mowi Pifmo: *folus Sanctus, folus Sapiens, folus juftus*, możemyż go przy tych doskonałościach zniewalać do takiey bezbożności? Z tym wfzyftkim po mimo to, że takie modlitwy lepiey udać umiemy, nie toż czyniemy? Ten człowiek światowy profi iakby fię mogł utrzymać w fwoiey kondycyi, ow Ociec żebrze, iakby mogł naylepiey poftanowić fynow fwoich, inny kłotnik ufiłuie, iakby naypomyślniey wygrał fwoią fprawę, y tak mowiąc o innych nafzych materyach modlitw. Nie mafz nic potrzebnieyfzego na pozor, ale w gruncie nie mafz nic barziey nas potępiaiącego; czemu? bo tu miafto do-

1Reg: 2. Rom: 6 2Mach 1.

brego końca, nie wyſtawia ſię nic tylko ſwoy intereſs, ſwoia wynioſłość, ſwoie ukontentowanie, za ktore ieżeli ſami poganie naganni byli, iako mowi Seneka: *Oratorem te puta, ſi tibi ante* Seneca *omnia quod oportet perſvaſeris*, coż dopiero Chrześcianie? Wſzakże do tego wiemy y S. Jan nas naucza, że nie mamy mocnieyſzego Pośrzednika u Oyca Przedwiecznego nad Jezuſa Chryſtuſa, tenże być może pośrzednikiem naſzey prożności, łakomſtwa, y wymyſłow? Szczęśliwi ktorych Bog takie proźby odrzucił, bo gdyby na to wſzyſtko pozwalał czego tylko namiętność domagać ſię może, nie mogł by ſurowſzey kary nad nami pokazać, iak w takowym pozwoleniu, ile mamy to ze zdania Swiętych Oycow: częſtokroć Bog rozgniewany tego pozwala, czegoby nigdy ubłagany nie pozwolił.

Weźmy niektore przed ſię przykłady y przypatrzmy ſię im krotko: nay-

pierwey owemu Samſonowi, ktory tak uſilnie nalegał o ſwoy związek z Filiſtyńſkim imieniem, nie dbaiąc na prawo y przeciwko zakazowi Boſkiemu; dozwolił mu Bog, coż ſię ſtało? rozumiał że doſtąpił ſwego uſzczęśliwienia, a on w nim znalazł zrzodło kłotni, miał ich na całe życie y w nich życie ſtracił. Przypatrzmy ſię y owemu Synowi marnotrawnemu, ktory tak ſię naprzykrzał Oycu o oddanie ſubſtancyi ſwoiey maiąc wſzyſtkiego podoſtatek w domu; nakłonił ſię ku tey proźbie Oyciec, coż ſię ſtało? rozumiał że temi ſkarbami cały świat pozyſka, a on ledwie z głodu nie umarł. Nareſzcie przypatrzmy ſię nayſławnieyſzemu przykładowi w ludu Izraelſkim, ten zbrzydziwſzy ſobie niebieſki pokarm mannę, proſi Boga o mięſo, nie zdawało ſię to Moyżeſzowi, iednak przyciśniony naleganiem ludu przełożył to Bogu, ſtało ſię, mowi piſmo, uczynił

Psal:77 Bog: *pluit super eos sicut pulverem carnes*, coż za koniec? porwał się lud do tych wymodlonych od Boga zbytkow, aliści przydaie zaraz toż samo pismo:
Ibidem v.30 *adhuc escæ in ore ipsorum, & ira Dei ascendit super eos.* Gdzie iuż ia się was pytam: proźby te iako przeciwne zbawieniu, nie lepieyżeby było aby nie były od Boga wysłuchane? wszyscy przystaiemy na to: toć się uspokoymy kiedy podobnie nasze modlitwy nie otrzymuią skutku, znać że Bog w nich coś upatruie zdrożnego. Bo ieżeli wy (tłumaczy się Chrystus) będąc złemi, a umiecie dobre dary dawać Synom waszym, iako daleko Ociec wasz Niebieski, ktory iest istotną Dobrocią miałby dawać to, coby było ze zgubą waszą, a zgubą naywiększą, to iest zbawienia.

Słusznie tedy doświadczamy nieskuteczney modlitwy, ile razy prosiemy o rzeczy przeciwne zbawieniu; ale nie mniey ile razy prosiemy o dobra przez

się doczesne y niepożyteczne do zbawienia. Nie chcę ia tu mowić iakoby dobra doczesne nie miały być darem Boskim, albo iakobyśmy my o nie nie powinni prosić, ale że nam Bog ie odmawia, to mowię: że o nie nie prosiemy ani tym porządkiem iak są postanowione, ani tym względem końca do ktorego są zamierzone. Porządek od Boga postanowiony iest ten: *Quærite primum Regnum Dei & justitiam ejus, & hæc omnia adjicientur vobis:* pierwey szukaymy Boga, Wiary, y Sprawiedliwości iego, pierwey szukaymy nawrocenia się naszego, dobrych obyczaiow, y czystości sumienia, pierwey szukaymy co uszczęśliwia dobro powszechne, co nam iedna pokoy publiczny, co każdego w swoich powinnościach Chrześciańskich trzyma, dopiero czasy mieysce: *& hæc omnia adjicientur vobis.* Bo przenioślszy rzeczy wcale doczesne nad wszelkie pomyślenie rzeczy wie- Math:6

cznych, aby tylko w swoim domu było dobrze, pełno dostatkow, pełno przyiacioł, pełno spoczynku, zaniechawszy iakożkolwiek by się miało Krolestwo Boże, powiada Chrystus: że w takowym celu zamierzonym prożb naszych, Math:6 *Hæc etiam omnia gentes inquirunt*, y naygrubsze narody tego szukaią, coż? powinienże Bog na ich wołania zstępować? bynaymnięy. Otoż tak y o sobie trzymać by potrzeba, skoro przewracamy ten porządek od Boga ułożony co po czym iść powinno, Bog ieżeli nie odrazę, nie ma dostateczney pobudki do nas wysłuchania; czemu? bo on chciał mieć w pierwszym regestrze rzeczy wieczne, potym doczesne do wiecznych stosowane, a nakoniec co się wcale doczesnym zowie: *hæc omnia adjicientur vobis*.

Z tym wszystkim coż my postaremu czyniemy? Kiedy nam przychodzi do tey materyi modlitwy, prosiemy o bło-

gosławieństwo obyczaiem Ezawa, a nie prosiemy obyczaiem Jakuba: proszę uważać, piękna to figura w starym Testamencie dwoch braci, ktorą ia do nas przystosuię. Byli oni obydwa w iednym prawie do rosy niebieskiey, y do tłustości czyli owocow ziemi; coż się stała między niemi za rożnica? że pismo święte przysądza z tąd iednemu wybranie, a drugiemu odrzucenie. Nie insza Panowie moi, tylko że w swoim błogosławieństwie Jakob przeniosł rosę Niebieską (co znaczyło według Oycow Swiętych łaskę Boską) nad owoce ziemi (co było doczesnością) *de rore cæli* to nayprzod, *& de pinguedine terræ erit benedictio tua:* to potym; a Ezau przeciwnym sposobem, pierwey wziął ziemię za cel swoiego uszczęśliwienia, a dopiero niebo, iako zaraz następuiące słowa opisuią: *in pinguedine terræ & in rore cæli.* A lubo to mowił do nich Ociec, przewiedział on iednak o co kto

Gen:27 v. 28

Ibidem v. 39

miał bardziey dbać; y przeto iednemu iako błogosławieństwo w tych słowach zostawił, drugiemu iako przeklęstwo. Terazże uważmy między sobą: nie toż się samo dzieie? ieden sprawiedliwy a drugi światowy na przykład w iednym się Kościele modlą, w tym nie wychodzą obydwa z rownym skutkiem, czemu? bo pierwszy za powodem ducha Bożego przeniosł dobra łaski nad dobra fortuny: *de rore cæli & de pinguedinæ terræ*: y przeto oboie otrzymał; drugi że za powodem ducha światowego dobra fortuny bardziey wolał niż dobra łaski: *in pinguedine terræ & in rore cæli*: y przeto oboyga postradał. Pierwszy zaczyna Panie uczyń mię naypierwey pobożnym, sprawiedliwym, czystym, toż dopiero day, coć się podoba ku temu końcowi; drugi: uczyń mię naypierwey bogatym, sławnym, mocnym, toć dopiero nie odmawiay mi łaski do utrzymania tego.

O! co za rożnica, z ktorey iuż nie wiem ktoby mogł słusznie narzekać na nieskuteczność modlitwy; Chrystus chociaż to Bog, ktory powinien był bydź wysłuchany dla swoiey powagi o cokolwiek by prosił, a oto kiedy czynił za nas do Oyca Przedwiecznego modlitwę, czytaliżeście co on naypierwey za potrzeby przełożył? oto przede wszystkim: *Rogo Pater ut sint unum*: Joan. 17
prosił on o iedność y miłość między nami, potym: *Pater sanctifica eos in veritate*, aby nas poświęcił y prawdę Ibidem v. 17
między nas wkorzenił, naostatek *ut* v. 15
serves eos a malo, aby nas od wszystkiego złego bronił, y gdy to iuż zdawał się uprosić, pytał się potym Apostołow, ieżeli by im na czym zbywało, mianowicie kiedy ich rozesłał po świecie bez wszystkiego, odpowiedzieli, że nie.

Y to to iest prosić tylko o same rzeczy doczesne nic nie myśląc o wie-

cznych. Lecz podobno wam krzywdę czynię Chrześcianie tak o was rozumieiąc, otoż się cofam, proście y naypierwey proście o łaski nadprzyrodzone, pełne Kościoły tych waszych
Psal. 11 głosow: *Salvum me fac Domine*: zbaw mię Panie, ale coż potym, kiedy ku temu końcowi prosiemy o łaski chimeryczne, o łaski zbytnie, o łaski według naszego tylko humoru. Tłumaczę wam się z tego: naprzykład prosiemy aby nas Bog w tym pragnieniu zbawienia utrzymywał, lecz my w tym samym przez ślepe zaufanie zakładamy tego grunt na samey modlitwie; iak by to cała nadzieia zbawienia na niey zawisła, iakby to Chrystus powiedziawszy nam modlcie się, nie powiedział razem czuwaycie y czyńcie, iakby to były tego gatunku łaski, że nas mogą bez nas zbawić. Daley prosiemy o łaskę dobrey śmierci, perswaduiąc sobie że to bydź może bez zasług y gotowania

wania się na nią przez dobre życie; daley o łaskę szczerey pokuty, rozumieiąc że się w niey obeyść można bez żalu, bez spowiedzi, bez zadosyć uczynienia; y tak poszedszy przez wszystkie naywybornieysze dary Boskie, mniemaiąc że ie mieć można skuteczne bez naymnieyszego naszego przyłożenia się. Coż y po takim celu wysokim modlitwy? *populus hic labiis me hono-* Isa: 29
rat: usta odprawuią swoią powinność, ale serce, rozum, y życie dalekie są od swoiey powinności. A zatym sami iuż widzicie dla czego nie otrzymuiemy o co prosiemy, bo nie prosiemy czego nam potrzeba, bo prosiemy o rzeczy przeciwne zbawieniu, rzeczy przez się doczesne, a potym o łaski w takowym tłumaczeniu. Nie potrzeba nam tego, takie rzeczy nie są to materyą dobrą, trzeba inaczey myśleć.

Lecz nie tylko tego obiecałem dowieść, ale y to drugie, że nie otrzy-

muiemy o co prosiemy, bo nie prosiemy tak iak potrzeba; pierwszy punkt pokazał nam niedoskonałość naszą co do materyi modlitwy, iuż drugi pokaże nam niedoskonałość naszą względem kształtu modlitwy. Proszę o tęż samą uwagę, gdyż nie mniey rzecz do naszey nauki potrzebna iak pierwsza.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi że modlitwa aby była skuteczna, powinna mieć z strony naszey wiele kondycyi: wiarę, ufność, wczesne porwanie się, pokorę, y wytrwanie; wieleby o każdey w szczegulności mowić, ale mowmy o tey w ktorey naywięcey niedostatek popełniamy. Rozumiem zaś że w tych dwoch: nie udaiemy się wcześnie do Boga w naszych potrzebach, to pierwsza niedoskonałość; udawszy się nie z żywą wiarą prosiemy, to druga nie-

doskonałość; tam zdaiemy się Pana Boga wyciągać na cuda, tu nie dowierzaiąc, raczey go tentować niż prosić; a tak oczywiście wypada racya Apostoła: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.* Jac: 4.

Co do pierwszey niewczesności: broń Boże Panowie moi, nie taię ia tu nagłych skutkow modlitwy; iako mamy o Apostołach tonących: Panie ratuy nas albowiem giniemy, że ucichła nawałność; albo o owym Ezechiaszu Krolu Izraelskim niespodziwaną chorobą złożonym, że y z łożka wysłuchana modlitwa iego; albo o owych Niniwitach o czterdzieści tylko dni maiących się zaraść, że y w tym krotkim czasie uszli kary; więcey nie liczę, abyśmy sobie tych cudow nie brali za zwyczayną Opatrzność. Ale to tylko mowię: czyliż nie częściey się trafia iak owemu Antyochowi dopiero w bramach śmierci wołaiącemu? *Orabat sce-* 2Mach:

leſtus Dominum, a quo miſericordiam non eſſet conſecuturus. Poprzedza tyle głoſow Boſkich, małe nieſzczęścia daią znać o większych, umnieyſzenie wygody bardzo dobrze wroży o przyſzłym niedoſtatku, ſą to poſelſtwa upominaiące nas wcześnie do modlitwy. Coż? potrzebaż to opuſzczać przeto że ſię mniey czuią, a czekać oſtatnich ktore bardziey doymą? O! moi Panowie, kiedy to mowił Chryſtus do Apoſto-
Math: 26. łow: *vigilate & orate ut non intretis in tentationem:* nie byli oni ieſzcze w pokuſie ale dopiero mogli bydź, toć kiedy on ich przed wſzelkim uczuciem napędza do modlitwy, znać że w ſamym uczuciu nie bardzo o iey ſkutku tuſzy, czemuż to? boby ſię w ten czas mogło nie obeyść bez cudu, a Bog woli powſzechną utrzymywać Opatrzność, zwłaſzcza do ktorey y my ſię możemy przykładać. Y ta to ieſt przyczyna nieſkuteczney czaſem modlitwy, że ſię

niektorzy do ſamego kreſu ſwoiey potrzeby ociągaią; należało ſię czuwać uſtawicznie według wſzelkiey roſtropności, iako napiſał Apoſtoł: *Eſtote* 1 Pet: 4
prudentes, & vigilate in orationibus: my w ſamym ogniu częſtokroć ſię porywamy, y nie wiedząc na ten czas zkąd zacząć, poſpolicie nic nie otrzymuiemy. Ufać Bogu y w złym razie to dobrze, ale ſię zawſze odwoływać do oſtatniego razu to źle; wierzyć cudom iego to dobrze, ale ſię zawſze cudow domagać to źle; bo coż zatym poydzie? oſądziwſzy bez okkazyi modlitwę niepotrzebną, znaydziemy ią w ſamey okkazyi niepożyteczną.

Dobrze zatym Dawid Prorok, żeby nas od tey niedoſkonałości w modleniu ſię odwiodł, daie nam ten przykład o ſobie; *Quoniam ad te orabo Domine,* Pſal: 5.
mane exaudies vocem meam: za co on ſobie taką czyni ufność, iż go zapewne wyſłucha Pan? tylko że widział nie

ſpoźnioną modlitwę ſwoią *mane*: a zatym czas przełożenia ſwoich potrzeb, czas powtorzenia ich po kilka razy, czas przygotowania ſię do nich y uprzątnienia wſzyſtkich przeſzkod, coż mu iuż może zawadzać do pozyſkania ſkutku? A ieżeli w rzeczach codziennych y ludzkich tyle może ta roſtropność, że nikt nie żałował, kto ſię wcześnie poſtrzegł na ſwoim niebeſpieczeńſtwie, coż dopiero w rzeczach Boſkich? Gdzie przez to ſamo okazuie ſię iakieś poddańſtwo ku Bogu, iż naypierwſza myśl naſza nie w wynalazkach ludzkich, nie w przeſileniu ſię nieſzczęścia, nie w płonnym oczekiwaniu przez ſię poczuwaiącego ſię Miłoſierdzia Boſkiego, ale zaraz w uciekaniu ſię do niego przez modlitwę: *quoniam ad te orabo Domine, mane exaudies vocem meam.* Jeżeli tedy w tym zaſypiamy, nie dziwuymy ſię iż częſtokroć nic nie otrzymuiemy, ieſt

to ſprzeciwienie ſię nauce Chryſtuſowey ktora nam każe bez przeſtanku ſię modlić, ieſt to niepoznawanie naſzych potrzeb ktore codziennie wiodą nas do tego, krotko mowiąc: ieſt to uchybienie wrodzoney roſtropności ktorą z daleka zabiega złemu.

A to gdy mowię, ieſt mi rzecz iedna nayprzeciwnieyſza w zdaniu, że choć tak z opoźnieniém ſię modlemy, nie mamy iednak mocney wiary w modlitwie. Wſzakże to y owſzem ieżeli gdzie naywięcey ſię trzyma o Bogu, to w takowym razie. Setnik naywięcey w ten czas wzbił ſię w wiarę o Boſtwie Chryſtuſowym, kiedy iuż nie mogł ratować ſługi ſwego; podobnie ow Xiążę Synagogi, kiedy iuż widział umieraiącą corkę ſwoią; podobnie ow od urodzenia ślepy, kiedy go ſami rodzice odſtąpili, y takich million innych przykładow, czemuż to? bo ich ſamo ſpoźnienie ratunku upominało, iż tu

więcey potrzeba niż człowieka; y sam Chrystus kiedy w takowym razie co czynił, dopominał się zawsze mocney
Joan: 9 wiary: *Tu credis in Filium Dei?* Szukać tedy dość nie rychło pomocy Boskiey, y ieszcze iey nie dowierzać, nie wiem iak się to w sercu rozumnym a dopieroż w Chrześciańskim zgodzi. A potym co nas może w tey mierze osłabiać? czy to uważam Dobroć Boską, ta z natury swoiey skłonna do udzielenia się; czy to uważam Osobę iego, ta iest Oycem naszym a Oycem bardziey nas kochaiącym, niżeli ktorzy Rodzice kochać mogą dzieci; czy to uważam rzetelność y wierność Jego, ta od wiekow nikogo nie zawiodła; czy to uważam potrzeby nasze, te wiadome są Bogu iż są prawdziwe; czy to uważam nas samych proszących, my acż niegodni przecie warci wysłuchania przez tego Pośrzednika Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktorego się zasługami szczy-

ciemy, iako mowi S. Paweł: *advocatum habemus apud Patrem Jesum Christum,* 1Joan: 2
iednym słowem: ieżeli prosiemy w Imię iego, choćby na wołanie całego świata Bog zatulił uszy, choćby żaden z Swiętych tyle powagi nie miał aby co mogł, choćby pisma, Prorocy, y tyle nam zostawionych obietnic poginęło, Chrystus musi bydź wysłuchany dla swoiey powagi: *exauditus pro sua reverentia:* y ieszcześ w tym nie mieć Hæbr: 5
żywey wiary, gdzie takie z strony Boga pewności?

O! Chrześcianie tentuiemy zatym Boga, krzywdę mu czyniemy, siebie w niepotrzebną przykrość wprawiamy, ieżeli y modlemy się, a postaremu w tey modlitwie wiary nie mamy. Coż on nam może wyświadczyć w takim naszym serca y rozumu ułożeniu? będzie pewnie zabiegał potrzebom naszym doczesnym w pośrzod nayoziębleyszey niewierności naszey? nie spo-

dziewaymy ſię, iedynie z tey przyczyny: bo nie proſiemy tak iak potrzeba, to ieſt wcześnie, to ieſt z wiarą.

Przypiſzcieſz teraz ieżeli możecie Panu Bogu, winę nieſkuteczney modlitwy, ale możecieſz? gdy ta cała niedoſkonałość ieſt z ſtrony naſzey. Ah! poſtaremu iak często ſprzykrzywſzy my ſobie w iakieykolwiek zwłoce, mawiamy zuchwale z owym Achazem: *non*

Iſai: 7 *petam, & non tentabo Dominum*; ponieważ Bog tak nas wytrzymuie, czy to w zamierzonym rodzaiu dobr iakich, czy to w nieugaſzonych zaraz gwałtownych okolicznościach, czy to w zawieſzonym do niewiedzieć iakiego czaſu ſkutku, zaczym zaniechać raczey modlitwy *non petam*. Ale ſtoycie Chrześcianie, iakimże ſpoſobem czego doſtąpiemy, ieżeli ten ieden ſpoſob doſtąpienia porzuciemy? to ſzczęśliwſzey kondycyi będą ludzie, u ktorych ſię czaſem nie przykrzy czekać obie-

tnic, bądź przy wielu ugryzkach, bądź przy tylu uſługach, bądź czaſem bez żadney nadziei, a u Pana Boga naymnieyſza przewłoka będzie nam czyniła tyle uprzykrzenia? O niecierpliwości naſza iakżeś przykra Bogu, chcecież aby wam Bog bez żadnego braku na każde proźby czynił zadoſyć? dobrze, może on to uczynić, ale o z iaką naſzą ſzkodą! Więc zaſtanawiamy ſię nad tym moy Panie, y iuż nie chcemy; raczey proſiemy ſię z Dawidem tym porządkiem: nayprzod *verba mea auribꝰ percipe* Pſal: 5

Przyimi ſłowa moie, potym *Intellige clamorem meum* wyrozumiey wołanie moie, nareſzcie *Intende voci orationis meæ*: oſądziwſzy, przyſpieſz dopiero na ratunek, tak będzie dobrze, y o cokolwiek proſić będziecie da wam, day moy Boże. Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VI. PO WIELKIEYNOCY.
O Zgorszeniu.

Hœc locutus sum vobis, ut non scandalizemini. *Joan. 16.*

Tom ci wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

CHRYSTUS to mowi, Chrystus to czyni, Chrystus naucza, czy iest tu iakie podobieństwo do zgorszenia? Słowa iego Przedwieczna Mądrość, sprawy iego sama świętość, nauka iego istotna prawda; słowa iego artykuł wiary, sprawy iego przykład

życia, nauka iego szkoła zbawienia; słowo iego wypisało pismo, sprawy iego ukoronowało niebo, naukę iego przyiął cały świat; słowa iego budowały naygorszych, sprawy iego pochwalił sam Ociec Przedwieczny, naukę iego potwierdziło tyle cudow; słowa iego nie mowiły fałszu, sprawy iego nie miały obłudy, nauka iego nie dyktowała błędow; słowa iego były Boskie, sprawy iego były ubostwione, nauka iego była od Boga; krotko mowiąc słowa iego święte, sprawy święte, nauka święta, boy sam Swięty Swięty Swięty Pan Bog Zastępow nie tylko na niebie ale y na ziemi, a zatym ani tu przez rozum, ani przez doświadczenie, ani przez złość, mogło bydź podobieństwo do zgorszenia, za coż przecie ta przestroga: *Hæc locutus sum vobis ut non scandalizemini?*

Mnie się zdaie moi Panowie: ponieważ to wszystko czego dziś naucza y

w czym przestrzega Chrystus, miało przeyść kiedyżkolwiek do ust, spraw, y nauk ludzkich, nie tak względem Siebie daie nam tę przestrogę, iak względem ludzi. Bo uważcie o czym on tu mowi? przepowiada na samprzod że maią bydź rożne mowy przeciwko sobie y Bostwu swoiemu, powtore że maią bydź zaboystwa ludzi pod mniemaniem przysłużenia się Panu Bogu, potrzecie że ma bydź wyłączenie Chrześcian nie tylko z bożnic ale y od społeczeństwa Synagogi. Te trzy fatalne wyniknienia po Wniebowstąpieniu iego, w słowach, uczynkach, y nauce, nie mogłyż Apostołow zgorszyć, odwieść ich od świętego przedsięwzięcia, a nakoniec zaprowadzić aby się byli wcale zaparli swego powołania? Nie wątpię o tym, wszystko to mogło się stać ile w ludziach ieszcze na ten czas ułomnych, tak dalece; iżby uwierzyli: że albo to prawda co mowią chociaż zelżywie, albo to dobrze co czynią chociaż okrutnie, albo to pożyteczno co uczą chociaż opacznie, ile miał zawsze w takich obfitować świat według przepowiedzenia: *necesse est ut veniant scandala.*

To gdy mowię: widzę Apostołow zachowanych od tego zgorszenia, ale na nas o iak licznym sposobem pada! Nasłuchamy się tyle rozmow w rożney materyi, napatrzemy się tyle spraw w rożney złości, naczytamy się tyle Ksiąg w rożnych błędach. A co to iest to? iest to zgorszenie przepowiedziane od Chrystusa w słowach, uczynkach, y nauce. Pozwolcież mi o tym troistym zgorszeniu mowić według troistego rodzaiu ludzi: są wolni w mowieniu, są rozwiozli w sprawach, są zuchwali w pisaniu. Otoż zgorszenie w słowach daią pierwsi, y iest to zachęcenie do złego, pierwsza uwaga; otoż zgorszenie w uczynkach daią drudzy,

y ieſt to ośmielenie w złym, druga uwaga; otoż zgorſzenie w nauce daią trzeci, y ieſt to utwierdzenie w złym, trzecia uwaga. Niechcemy zachęcać? bądźmyż oſtrożni w mowieniu; nie chcemy ośmielać? bądźmyż przynaymniey ſkryci w złościach naſzych; nie chcemy utwierdzać? nie czytaymyż albo nie piſzmy nic złego. Tym tylko ſpoſobem nie zapalemy ognia tego, to ieſt zgorſzenia, od ktorego niech nas wſzyſtkich Bog uchowa, na większą cześć y chwałę ſwoią, y na naſz zbawienny pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

NIm o ktorym zgorſzeniu zacznę mowić, zakładam tu ſobie naypierwey Panowie moi wytłomaczyć co to ieſt zgorſzenie? S. Bazyli tak go opiſuie: *Eſt quo quis verbo, aut opere, aut ſcripto in legem delinquens, alium ad iniquitatem inducit*: z ktorych to ſłow widać

S Baſil. quæ 64

widać naypierwey intencyą przez ſię ſtoſowaną do ruiny bliźniego, powtore rzecz z natury ſwoiey nie dobrą y przeciwną prawu Bożemu, potym inne okoliczności iak to naprzykład uwagi mieyſca, oſob, y tam daley. To gdy będzie, powiadam iawnie: człowiek wolny w mowieniu da zgorſzenie w ſłowach, rozwiozły w życiu da zgorſzenie w uczynkach, zuchwały w piſaniu da zgorſzenie w nauce. Oto Dawid wſzyſtkie te trzy zrzodła w iednym wierſzu zamknął: *Beatus vir qui non abiit in conſilio impiorum*: Błogosławiony (powiada on) mąż, ktory nie poſzedł za radą bezbożnych, coż to ieſt? zgorſzenie w ſłowach; *& in via peccatorum non ſtetit*, y na drodze grzeſznych nie ſtanął, coż to ieſt? zgorſzenie w uczynkach; *& in cathedra peſtilentiæ non ſedit*: y na ſtolicy zarazy nie uſiadł, a to co? zgorſzenie w nauce. A ieżeli taki błogoſławiony ktory te-

Pſal. 1

mu nie popadł, co przeciwnym ſpoſobem ſądzić o tym, ktory tego pilnuie, a naypierwey w ſłowach:

Jeſt to rzecz nie iednym doświadczeniem ſtwierdzona, iż wolność w mowieniu wielu do podobnych zdań zachęca, mianowicie kiedy to będzie od oſoby godney wiary, w materyi podchlebney, y ieſzcze za pochwaleniem czyli plauzem drugich. Bo coż im iuż do tego naśladowania nie doſtaie? maią o czym obſzernie mowić, ſłuchaią ich, chwalą, y tym ſię rożnią od nieśmiałego gminu ludzi; więc cokolwiek bydź może czego by kto inny nie powiedział, oni to biorą przed ſię y drugim w uſzy kładną. A tak co powſzechnieyſzego? iak z takich rozmow gorſzyć świat w przewrotnych zdaniach, zabiiać człowieka na duſzy w nieczyſtych allegoryach y żartach, wplątywać w nowe zbrodnie grzeſznika w złych radach, wątpliwą czy-

nić wiarę w ohydzonych artykułach, osłabiać zgoła nadzieię rzeczy wiecznych w ſwoich roſpaczach, wſzyſtko to ſprawuią złe ſłowa. Wſzak podźmy od zgorſzenia tego ktore uczynił czart, do zgorſzenia tego ktore czynią ludzie: ſławne było owe odezwanie ſię Lucypera ieſzcze w niebie: *ero ſimi-* Iſai: 14
lis Altiſſimo: rzecz powabna, ale bardzo niepodobna, ia bym rozumiał że nikogo tym nie pociągnie, oderwała ſię przecie za tym głoſem trzecia część Aniołow. Dokazawſzy tego w niebie, udał ſię potym do Raiu, wſzedł w rozmowę z pierwſzym człowiekiem mowiąc: nie pomrzecie, będziecie wiadomi złego y dobrego, y owſzem nieiako Bogami; znowu rzecz powabna, ale znowu niepodobna, ſprawił przecie tyle, że uſłyſzawſzy to człowiek przeſtąpił przykazanie Boſkie. Tego dokazawſzy w Raiu, udał ſię nakoniec na zepſucie całego świata, ale poznany w

ſwoich złościach, przeſtał bydź ſłyſza-
nym przez ſiebie, zaczął przez ludzi, y
czyliż nie widziemy rowney ſzkody?
Pſal: O kim to mowi Dawid: *funes extende-*
139. *runt in laqueum, juxta iter ſcandalum*
poſuerunt mihi ieżeli nie o ludziach?

Tak ieſt, tak nieoſtrożni Chrześcia-
nie, co to wiele roſprawuiecie o Bogu,
o rządzącey światem Opatrzności, o
Przeznaczeniu; co to wiele uymuiecie
przyſzłemu życiu, nieśmiertelności Du-
ſzy, karze mąk wiecznych; co to wie-
le roſtrząſacie o Chryſtuſie, o wierze,
o Ewangelij; co to wſzyſtkie obyczay-
ności prawa albo tłumaczycie, albo o-
hydzacie, wy to bydź możecie tych
ſzkod początkiem y zrzodłem. Bo
niech przeciwne temu zdania (iak ſię
częſto dzieie) wypadną w poſiedze-
niach publicznych, bez względu na o-
ſoby łatwe ſię odmienić, bez względu
na czas po więkſzey części zepſuty,
bez względu na okoliczności tego pra-

wie wyciągaiące, o co na ſłabe y ieſz-
cze niedouczone umyſły za taran! Słu-
chać was będą iak nowych Apoſtołow,
przekonywać ſię waſzemi racyami,
zniewalać ſię waſzą powagą, wſtydzić
ſię co odpowiedzieć, y rzekną nako-
niec: prawdę mowią. Ale pomiarko-
wać tylko z iadu, ktory ſię ukrywa w
takich mowach, ſą to tacy ſynami nie-
przyiaciela duſznego, nie przez naturę,
ale przez naśladowanie, nie przez ſuk-
ceſſyą ciała, ale przez ſukceſſyą ducha,
nie tylko podobieńſtwem grzechu, ale
przewyżſzeniem ieſzcze iego złości.
Coś trochę ku ochronie Zbawiciela
powiedział Piotr: Panie ty nam powia-
daſz o męce ſwoiey, ale nie przyidzie
to na Ciebie, a przecie go Chryſtus zgro-
mił: *Vade poſt me, Satana ſcandalum* Mat: 16.
mihi es: a to dla tego: iż nie zrozumia-
wſzy myśli Boſkich, ale tylko według
ludzkiego mniemania śmiał to przy ty-
lu Uczniach powiedzieć, w czym Chry-

ſtus daleko inaczey nauczał; ktore to zgromienie y przeſtroga co znaczyła? ieżeli nie bliſkie niebeſpieczeńſtwo zepſucia drugich, ktoreby mogło naſtąpić z wolnieyſzego mowienia. A zatym dobrześ powiedział Dawidzie, że błogosławiony mąż ktory nie poſzedł

Pſal: 1 za radą bezbożnych: *beatus vir qui non abiit in conſilio impiorum.* Lecz lepiey ieſzcze kiedy nie przeſtawaiąc zaraz przydał: y ten też błogosławiony ktory na drodze grzeſznikow nie ſtanął & *in via peccatorum non ſtetit:* co ieſt drugim zgorſzeniem w uczynkach ſzkodliwſzym niż w słowach.

CZĘSC DRUGA.

MAią to do ſiebie ſprawy ludzkie, że prędzey w nas wyrabiaią ſwoy ſkutek, niżeli iak naywiękſze perſwazye; głoſy źle mowiących czaſem nic nie zaſzkodzą, ſprawy, życie, układ zły, to ieſt co świat ruynuie;

naygorſze iady ktore z ſobą w poſiedzenia przynoſimy, ieſt nie dobre świadectwo ktore powezmą ludzie o naſzym życiu. Y racya tego ieſt: bosłowa ſię słyſzą, uczynki ſię widzą, słowa wchodzą przez uſzy, uczynki wchodzą przez oczy, słowa ſię czaſem nie oſtoią, uczynki zawſze oſiadaią na ſercu, duſza zaś naſza łatwiey ſię ſkłania do złego przez to co widzi, niżeli przez to co słyſzy. Y dla tego Dawid w Pſalmach ſwoich rzadko gdzie o zgorſzeniu uſtnym mowi, a od zgorſzenia pochodzącego z uczynkow mocno Pana Boga proſi aby on go ſam ſtrzegł: *Cu-* Pſal: 140.
ſtodi me a laqueo, & a ſcandalis operantium iniquitatem. Coż tego za przyczyna? odpowiada S. Cypryan: bo sło- Cypr: ſer: de ſpect:
wa bądź naygorſze mogą ſię czaſem wymowić, albo nieoſtrożnością, albo trefunkiem, albo nie ſtoſowaną intencyą, ale uczynek nie ukryty, owſzem na widok wyſtawiony, owſzem chel-

pliwie na approbacyą podany iak wymowiemy? Ale nie idzię tu o to iak wymowiemy, iak nie zgorſzy patrzących maiąc przed oczyma tyle rozwiozłości życia? O Panowie moi! nie trzeba więcey, niech tylko w nas widzą ludzie co ſłyſzą, prędzey ognia zaymie ſię ten pożar pogorſzenia.

Co bowiem widziemy po wielu mieyſcach? (mowiąc w tym wyſtępku tak zaraźliwym) ieżeli nie to, co też ſwoich czaſow widział Jeremiaſz Prorok, kiedy po rynkach Jerozolimſkich wſzyſtek lud aż nazbyt ſię pobudzał do grzeſzenia, tak dalece; że go ſam Bog umyślnie na to ſprowadził, aby ſię był przypatrzył tak niezwyczayney ſwy-
Jer. 7 woli, y mowił do niego: *Non ne vides quid iſti faciunt in Civitatibus Juda & in plateis Jeruſalem?* pokazuiąc daley oczywiście: iż tak ſię byli zepſuli, że począwſzy od małego do wielkiego wſzyſcy nieprawość ſprawowali: *Filii*

colligunt ligna dzieci zbieraią drwa, *Patres ſuccendunt ignem* Oycowie podniecaią ogień, *Mulieres conſpergunt adipem* a Matki dodaią do niego tłuſtości. Niech to będzie podobieńſtwo, ale ktore bardzo dobrze wyraża naſze w tey mierze poſtępki; ma ſię naprzykład w dozorze ſwoich ſług, ſwoie potomſtwo, ſwoich uczniow; widzi ſię w nich przez złe ſkłonności, zdania, y śmiałość, materyą z natury ſpoſobną do zachwycenia ognia: *Filii colligunt ligna:* coż przecie czyniemy? miaſto oddalenia od nich tego ognia przez dobry przykład, ieſzcze go zapalamy w ſercu przez zgorſzenia *& Patres ſuccendunt ignem:* a iakiey dopiero podniety nie dodaią niebaczne niewiaſty przez ſwoią miękkość y prożność życia? trudno wymowić *& mulieres conſpergunt adipem!* Y coż zatym poſpolicie idzie? oto gdy ſię widzi tych naprzykład nie zachowuiących poſtu, owych wſtydzą-

cych ſię ugęſzczania do Sakramentow, innych wſzędzie pozwalaiących ſwoim chuciom, dopiero ſię myśli: ponieważ to wſzyſtko czego uczy wiara tak ſię chańbi y pſuie, a pſuie nie od pogan ale iak my mniemamy od prawdziwych Chrześcian, a pſuie od Rodzicow, Zwierzchności, Nauczycielow, a pſuie ſię iawnie bez kary, owſzem z powſzechnym okrzykiem, konkluzya natural-
Sap. 2 na: *venite ergo fruamur bonis*: używaymyż tedy wſzyſcy tey wolności, nie muſi to bydź zakazano na co ſię tylu odważa, pod iednym prawem zoſtaiemy, pod iedną Wiarą, Sądem, y Bogiem.

A to gdyby ſię działo, możeż bydź większe zepſucie czy to w wierze, czy w pobożności, czy w duſzach bliźnich? O moy Boże! oſłabić tak dobrze rzecz ugruntowaną iak ieſt wiara, oſłabił ią przecie w całym prawie Izraelu Jeroboam przez ſwoie bałwochwalſtwo; obrzydzić tak dobrze rzecz zaleconą

iak ieſt ofiara, obrzydzili ią przecie w Kościele Jerozolimſkim ſynowie Helego przez ſwoią chciwość y zdzierſtwo, zarazić tak dobrze rzecz nieśmiertelną y drogo odkupioną iak ieſt duſza ludzka, zaraziło ią przecie tylu, ile było gorſzących. Co w podobnych okolicznościach uważaiąc Apoſtoł aż do tego przychodzi: *Si eſca ſcandalizat fra-* 1 Cor. 8.
trem meum, non manducabo carnem in æternum, ne fratrem meum ſcandalizem. My nie tak oſtro bierzmy, nie wſzyſtkich ludzi gorſzenie ſię ieſt iednakowe, inaczey brać trzeba gorſzenie ſię ſłabych, inaczey Faryzeuſzow; tamtych zgorſzenie pochodzi z niewiadomości, tych ze złości, tamci gorſzą ſię albowiem prawdy nie znaią, ci, albowiem prawdą ſię brzydzą. Y dla tego Chryſtus przeto nie zaniechał przeſtawać z grzeſznikami że go ich przyiacielem nazywali, nie zaniechał w ſzabat leczyć chorych, że go gwałcicielem świąt

głosili, nie zbrzydził sobie stołow Faryzeyskich, że go za opoia mieli, gorszyli się źli ludzie z tak świętych spraw bo źli byli, nam na to mieć oko trzeba, aby się ze złych spraw naszych nie gorszyli źli y dobrzy bo ludzie są. Więc ieżeli z Apostołem na podobną mamy się poświęcić ostrożność, mowmy w inny sposob: ieżeli iedzenie moie ma gorszyć brata, nie będę iadł mięsa na wieki, ia mowię iedz, ale nie w dni zakazane; ieżeli życie moie rozwiozłe ma gorszyć brata, niech nie żyię na wieki, ia mowię żyi, ale popraw obyczaiow; ieżeli zbytki moie maią gorszyć brata, niech nie mam nic na wieki, ia mowię miey, ale w przyzwoitym y pomiarkowanym zażywaniu, y tak mowiąc o niezliczonych innych sprawach. Inaczey tego nie poprawiwszy, winni zawsze będziemy ośmielenia drugich na podobne sprawy, y chybaby był błogosławiony iako ciągnie Dawid, kto-

ryby na tey drodze grzesznikow nie stanął: *Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum, & in via peccatorum non stetit.* Psal: 1

Zostaią ieszcze ostatnie iego słowa, a te względem trzeciego zgorszenia w nauce, że na stolicy zarazy nie usiadł *& in cathedra pestilentiæ non sedit.* Proszę o potrzebne y tey uwagi rostrząśnienie.

CZĘSC TRZECIA.

Widzieliście zgorszenie w słowach, ktore popełniaią ludzie wolni w mowieniu, przez co się zachęca do złego; widzieliście y zgorszenie w uczynkach, ktore popełniaią ludzie rozwioźli w życiu, przez co się ośmiela w złym; czyliż nie będzie pożyteczno widzieć y trzecie zgorszenie w nauce, ktore popełniaią ludzie zuchwali w pisaniu, przez co się utwierdza w złym. Nie masz mocniey-

ſzey pieczęci na przybicie y ugruntowanie złości ludzkiey, iak kiedy cośmy ſłyſzeli y widzieli, ieſzcze nad to czytamy utwierdzone, dowodami nieiakiemi wzmocnione, ſpoſobem mowienia przygłaſkane, y że tak rzekę uprzywileiowane. Bo coż przeciwko temu rzekniemy? przeciwko ſłowom, ieſt na ich zbicie y zrzucenie z ſiebie, nieoſtrożność, świegotliwość, ſwywola; przeciwko uczynkom, ſłabość, złość, zwyczay, nałog; ale przeciwko nauce trzebaby zadać błąd nie ieden. Lecz każdegoż ſtanie na odpowiedź? mianowicie kto nie świadom artykułow wiary, kto nieugruntowany w dobrych obyczaiach, kto ſzuka coś dla ſiebie podchlebnego, a nadewſzyſtko kto nie zna ſztuk y wykrętow łowiących duſzę na ſwoią ſtronę. Otoż w takowey okkazyi nayprędſze zgorſzenie, a zgorſzenie tym mocnieyſze, im my do niego przywiązańſi.

Dla czego nie bez przyczyny przewidziawſzy to niebeſpieczeńſtwo w duchu Apoſtoł, zoſtawuie nam tę oſtrożność; *Licet Angelus de cœlo evangelizet vobis, præterquam quod evangelizavimus, anathema ſit.* Gal. 1 Proſzę ſię nad tym zaſtanowić za co tak? gdyby przyſzło na co, czyliż Anioł co napiſze złego ktorego świętość tak wielka? czyliż Anioł nie trafi w dowody, ktorego mądrość tak doſkonała? czyliż Anioł nie zniewoli do wierzenia, ktorego powaga tak wyſoka? czyliż Anioł ſtylem, biegłością, y tyſiąc innemi przymiotami nie przyozdobi, ktorego ſpoſobność do wſzyſtkiego? Zaprawdę nie mogłoby ſię nic zdrożnego y pomyśleć o nim; ale że ieſt wſzelka doſtateczność wiary, wſzelki rząd obyczaiow, wſzelkie tłumaczenie zachodzących trudności w piśmie, Ewangelii, podaniach Apoſtolſkich, co po tych dowcipach choćby anielſkich, ieżeli nie

to opowiadaią cośmy iuż słyszeli. Tak iest Panowie moi tak, podeyrzany w tey mierze choćby Anioł, coż dopiero ten, ktory się przeistacza w Anioła światłości, a w rzeczy samey zły człowiek; umie on pokryć swoie kłamstwa pod pozorem prawdy, swoie bluźnierstwa pod pozorem gorliwości, swoie niewstydy pod pozorem przyrodzonych passyi; ubliży on wierze, Sakramentom, Kościołowi, w słowku nieznacznie oboiętnym; podchlebi wolności sumienia, ułatwi sposoby życia, zniesie przykrość umartwienia, y ochrzci to wszystko przywileiem prawa łaski Chrystusowey; przyozdobi wyborem słow, wprawi w ciekawość pytania, trzyma niespodzianą odpowiedzią, iednym słowem: kontentuie y razi, naucza y psuie, bawi y zabiia.

O! czytelnicy niebaczni, przestrzega was Duch Nayświętszy mianowicie

Eccl. 12. w rzeczach Boskich: *His amplius ne requi-*

requiras, faciendi plures libros nullus est finis; czego nad to szukać? co iest napisano po tylu Katolickich Księgach, co iest wydano od tylu doświadczonych w cnocie ludzi, co iest pochwalono zdaniem nieomylnego Kościoła. Oto z tych nowin *nullus est finis*, ieżeli nie owszem większe zgorszenie, słabieiąc w wierze, mieniąc się w obyczaiach, nie statkuiąc w zdaniach. Uwodzi cie ciekawość dowcipu? to iest rozmowa węża z Ewą z ktorey ktoby się spodziewał takiego upadku; bierze cię chętka rozerwania się y rostargnienia myśli? to iest wyprowadzenie Abla w pole z ktorego ktoby się był spodziewał zaboystwa; trzyma cie układność słow y iak mowiemy stylu? to iest zaśnienie Samsona na łonie Dalili z ktorego ktoby się był spodziewał straty męstwa; ośmiela cie powszechny szacunek y podziwienie ich pra-

cy? to ſą ſzafy woni y ſkarbow Ezechiaſzowych z ktorych ktoby ſię był ſpodziewał takiego od Boga gniewu; wzbudza cie chciwość większey wiadomości? to ſą rady fałſzywych Prorokow dane Achabowi y Jozafatowi z ktorych ktoby ſię był ſpodziewał fatalney przegrany. A tak (nie taiąc prawdy) że ſtałeś ſię z nich gorſzym niż byłeś przedtym (mowię tu o piſmach iadu, niewſtydu, y przewrotności pełnych) ieſt to przepowiedzenie
2Tim:4 Apoſtoła: *coacervabunt ſibi magiſtros prurientes auribus, a veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur.* A w tey myśli daymyż im teraz Ewangelią, Oycow Swiętych, y naybiegleyſzych prawa Tłomaczow, to proſtak powiedzą, to ſzkrupulat, to tęſkliwy, nie chwyta ſię nic ſerca y rozumu, iuż o tym y proſci wiedzą. Tak
Luc:10 mowicie? *o! confiteor tibi Pater, quia*

abſcondiſti hæc a Sapientibus, & revelaſti ea parvulis, ſzczęśliwſi oni w tey proſtocie, niżeli kto w ſwoiey wiadomości, bo dalſi od zgorſzenia a zatym dalſi od zguby.

Wſzakże naywiększym u nas dowodem doświadczenie. Proſzęż was: małoż z tey przyczyny zginęło? przez co Orygenes wpadł w błąd przeciwko nieśmiertelności duſzy? tylko że czytał Platona; przez co Auguſtyn tylu ſię błędami zaplątał? tylko że między Dyalektycznemi wykrętami ſzukał Chryſtuſa; przez co Hieronim pod tak ſtraſzną chłoſtę od Anioła podpadł? tylko że ſię zatopił w Cyceronię y Plaucie, przez co Walentynus y Bazylides w taką ſię rozwiozłość życia wdali? tylko że czytali lubieżnych Poetow. Ludzie mądrzy, ludzie mogący dufać łaſce Pana Boga y ſobie, ludzie znaiący ſię na wſzyſtkich przebiegach nieprzy-

iacioł, a co naywiękſza ludzie murowani we wſzyſtkich powinnościach chrześciańſkich, oto iak ſzpetnie ſzwankowali, a my ſobie obiecuiem beſpieczeńſtwo? O! nadzieio opłakana, czemu raczey nie ſłuchać rady Apoſtolſkiey: *ſi quis hanc doctrinam non adfert*, to ieſt nauki od Boga y z prawem ſię iego zgadzaiącey, *nec ave eis dixeritis*
2 Joan. 1 ani go pozdrawiaycie, czemu? *qui enim dicit illi ave, communicat operibus ejus malignis.* Jeżeli pozdrawiać nie godzi ſię, iakoż trzymać u ſiebie wolno? ieżeli pozdrawiać ieſt przeciwko zakazowi Boſkiemu, iakoż czytać zgodzi ſię z Ewangelią? ieżeli pozdrawiać ieſt ſpołkowanie złe, iakoż naśladowanie będzie obyczaiem dobrym? O! z teyci to przyczyny powypadało tyle wyrokow na bawiących ſię Kſięgami nieprawemi; Sobor Niceńſki na piſma

Aryuſza wydał przeklęſtwo co wykonał Konſtantyn, Chalcydoneńſki na piſma Eutycheſa czego dopilnował Walentyn, Carogrodzki na piſma Antyma co przyiął Juſtynian, a naypoźnieyſzy Sobor Trydencki regeſtr ułożył dla naſzey przeſtrogi.

Ah! poſtaremuż to Kościoł czynił dla naſzey całości, kocha on zbawienie naſze, radby nas wſzyſtkich widzieć niepokalanych. Widząc te ſidła rozſtawione na nas, tę truciznę zaprawną, ten miecz w pochwach ukryty, czyliż nie zbawiennie uczynił? tego nam zakazuiąc y mowiąc właśnie: daycie pokoy tey ſzkole nieprawości, bo y nauczyciel y uczeń razem poydą na ogień wieczny: *Tunc mittet Filius hominis Angelos, & colligent de Regno ejus omnia ſcandala.* Math. 13.

Zaczym kończąc tę uwagę, o! iakże

nam się trzeba wystrzegać wolności w mowieniu, iak nie pokazywać rozwiozłości w uczynkach, iak uciekać od nauk zaraźliwych. Mamy to zlecenie od Boga wszyscy, abyśmy ieden
Eccl:17 drugiego strzegli: *Unicuique mandavit de proximo suo*, coż to będzie za straszna krzywda stanąć przed Bogiem z temi, ktorzy tu byli zdobyczą naszego zgorszenia; a zapewne staniemy. Ale coż odpowiemy kiedy on z rąk naszych patrzyć będzie ich zbawienia? owe słowa skierowane do nich podobno nas samych oskarżą, owe uczynki zasadzone na nich podobno nas samych obwinią, owe pisma poświęcone im podobno nas samych potępią. Nie inaczey nie inaczey mili Chrześcianie, iuż to Bog powiedział przez Malachiasza Pro-
Mal: 2 roka: *Scandalizastis plurimos in lege, propter quod & ego dedi vos contempti-*

biles: zgorszyliście wielu w zakonie, przeto też y ia uczyniłem was wzgardzonemi; a wzgardzonemi nie tylko u ludzi ale y u Boga. Bo u ludzi iakaż wasza zdatność? oto lepieyby mu uwiązano kamień młyński u szyie iego, y tak pogrążono go w głębokości morskiey; a u Boga ostatnie przeklęstwo y pogrożenie potępienia wiecznego; wszak to są Chrystusowe słowa: *verum tamen vœ homini illi, per* Math: 18.
quem scandalum venit.

Ah! nie dopuszczay tego moy Panie, ale raczey prosiemy cię pokornym sercem: położ straż ustom naszym, zasłoń sprawy nasze, zbrzydź nam złe czytania; my z strony naszey przyrzekamy: ieżeliśmy kogo zgorszyli w słowach gotowiśmy odwołać, w uczynkach gotowiśmy nawrocić, w pisaniach gotowiśmy zarzucić. Pamię-

taycież pamiętaycie o tym, tym kończy dziśieyszą swoią Ewangelią Chry-
Joan:16 stus: *cum venerit hora eorum, reminiscamini quia ego dixi vobis.* Day Boże Amen.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



REJESTR
KAZAN ZAWARTYCH
w PIERWSZYM TOMIE.





